



DWUDZIESTE TRZECIE POSIEDZENIE  
SZÓSTEJ KADENCJI

dzień pierwszy

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE  
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 13 grudnia 2006 r.

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą: marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Ryszard Legutko, Maciej Płażyński, Marek Ziółkowski i Krzysztof Putra)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Margaretę Budner oraz senatora Waldemara Krasę. Listę mówców prowadzić będzie senator Waldemar Kraska.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Szanowni Państwo, dziś, 13 grudnia, jest dwudziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego. O godzinie 17.00 w sali posiedzeń Sejmu odbędzie się uroczyste spotkanie posłów i senatorów poświęcone uczczeniu pamięci ofiar stanu wojennego. Zapraszam do udziału w tej uroczystości. Informacja o miejscach przewidzianych dla senatorów na sali posiedzeń Sejmu została państwu dostarczona do skrytek senatorskich.

Informuję, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, realizując uchwałę Senatu z dnia 24 maja 2006 r. w sprawie przyjęcia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przekazała marszałkowi Senatu dokument „Raport otwarcia: rynek radiowo-telewizyjny w Polsce” wraz z materiałem źródłowym „Radio i telewizja w Polsce: raport o stanie rynku”. Z dokumentem tym oraz z dołączonym do niego materiałem źródłowym mogą państwo senatorowie zapoznać się w sekretariacie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Informuję, że Sejm na dwudziestym dwiętym posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2006 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Ponadto informuję, że na tym samym posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2006 r. Sejm przyjął: wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku

chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego, a także do ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej i niektórych innych ustaw; ponadto przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

5. Debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2007 r.

6. Drugie czytanie projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą.

7. Drugie czytanie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan senator Waszkowiak.

### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku, chciałbym, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu, zgłosić wniosek o rozszerzenie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego; a także o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego.

(senator M. Waszkowiak)

Wnoszę również o rozpatrzenie po tych dodanych punktach dotychczasowego punktu trzeciego porządku obrad, to jest punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Następnie wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej – i rozpatrzenie go jako punktu piątego; a także o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 – i rozpatrzenie go jako punktu szóstego.

Ponadto wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go przed punktem dotyczącym ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy; oraz o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go przed dodanym punktem dotyczącym ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wszystkie te ustawy Komisja Gospodarki Narodowej omawiała na swoim posiedzeniu, są one przeprowadzane w trybie pilnym i dlatego prosiłbym o rozszerzenie o nie porządku obrad. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Szymański, potem senator Chróścikowski.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym, zgodnie z art. 48 Regulaminu Senatu, zgłosić tylko jedną propozycję zmiany porządku obrad, to jest wniosek o uzupełnienie porządku o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pomocy społecznej.

A numer punktu – to już według uznania pana marszałka, ponieważ zostało już tutaj zaproponowanych bardzo wiele punktów.

W wymienionej sprawie komisja złożyła już stanowisko, opinię. Jest bardzo ważne, żeby ta ustawa została przyjęta w roku bieżącym, z tego też powodu proszę o rozszerzenie porządku obrad.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pragnę zgłosić, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu, wniosek uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Proszę też o rozpatrzenie go po punkcie dotyczącym ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Komisja rozpatrzyła już wymienioną ustawę. Prośba wynika z tego, że przepisy muszą wejść w życie z dniem 1 stycznia, a trzeba jeszcze opublikować do niej rozporządzenia. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze. Dziękuję.

Więcej wniosków nie ma.

Po kolei. Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku senatora Waszkiewicza o wprowadzenie punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw jako punktu drugiego?

Nie widzę sprzeciwu. Przyjęliśmy ten wniosek.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku senatora Waszkiewicza...

(Głos z sali: Waszkowiaka!)

Waszkowiaka, przepraszam. Poprzednio też się pomyliłem. Przepraszam pana senatora.

...Wobec wniosku senatora Waszkiewicza, aby jako trzeci punkt wprowadzić: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw?

Nie widzę sprzeciwu. Dobrze, wprowadzamy to.

Kolejnym wnioskiem senatora Waszkiewicza był wniosek o zmianę kolejności, tak aby jako czwarty rozpatrywać punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu. Wprowadzamy więc to jako punkt czwarty.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku senatora Marka Waszkiewicza, aby wprowadzić do porządku obrad punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej?

Nie widzę sprzeciwu. Także ten punkt wprowadzamy, jako piąty.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Marka Waszkiewicza o wprowadzenie do porządku obrad, jako punktu szóstego, punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006?

(marszałek B. Borusewicz)

Nie. W związku z tym wprowadzamy ten punkt.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Antoniego Szymańskiego, aby jako punkt siódmy wprowadzić do porządku obrad punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej?

Nie widzę sprzeciwu. Wprowadzamy to jako punkt siódmy.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Jerzego Chróścikowskiego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt jako punktu dziewiątego?

Nie widzę sprzeciwu. Wprowadzamy zatem ten punkt.

Były jeszcze dwa wnioski pana senatora Waszkowiaka.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Marka Waszkowiaka o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw?

Nie widzę sprzeciwu. Wprowadzamy ten punkt.

I ostatnia kwestia. Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec wniosku pana senatora Marka Waszkowiaka o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz zmianie niektórych innych ustaw?

Nie widzę sprzeciwu. Wprowadzamy ten punkt.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że w dniu dzisiejszym około godziny 16.00 zostanie zarządzona przerwa w obradach, abyśmy mogli uczestniczyć we wspólnym spotkaniu w Sejmie. Po uroczystym spotkaniu posłów i senatorów o godzinie 19.15 wznowimy obrady i przystąpimy do głosowania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego...

(Senator Aleksander Bentkowski: Panie Marszałku, jest prośba...)

Proszę bardzo.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Jest prośba pana ministra Zielińskiego. Z uwagi na bardzo ważne obowiązki rządowe prosił on o rozpatrzenie w pierwszej kolejności punktu dotyczącego ustroju Warszawy. Jest to bardzo krót-

ki punkt, bardzo krótka sprawa. Gdyby można było przesunąć to i rozpatrywać jako punkt pierwszy, to bardzo...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

No, Panie Senatorze, ja pytałem, czy są jakieś wnioski dotyczące porządku...

(Rozmowy na sali)

Który to punkt? Przepraszam...

(Rozmowy na sali)

(Senator Aleksander Bentkowski: To jest punkt dwunasty...)

(Głos z sali: Czwarty.)

(Głos z sali: Nie, teraz dwunasty.)

(Senator Aleksander Bentkowski: Czwarty, czwarty, według starego porządku – czwarty.)

Ale według nowego – dwunasty.

(Senator Aleksander Bentkowski: Według nowego – dwunasty, tak.)

Mamy w tej chwili nowy porządek.

(Senator Aleksander Bentkowski: Jest to bardzo krótka sprawa. Pan minister prosił o to...)

Dobrze, Panie Senatorze, no...

(Senator Aleksander Bentkowski: W drodze wyjątku.)

Proszę bardzo, Pani Senator.

### **Senator Krystyna Bochenek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja jeszcze mam pewną wielką prośbę. Otóż nie po raz pierwszy się zdarza, że na sali obrad plenarnych Senatu senatorowie RP dostają materiały – rozumiem, że to są jakieś materiały podrzucone – szkalujące naszych kolegów. No ale jest to sala obrad plenarnych Izby Wyższej.

(Głos z sali: To już jest kolejny raz.)

Dlatego bardzo bym prosiła, aby taka sprawa się nie powtarzała. A nie jest to po raz pierwszy. I do tego zawsze to jest wymierzone w nasz klub. Tak więc bardzo bym prosiła...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani Senator, ja bym poprosił, żeby pani od razu po tym, jak skończę prowadzenie obrad, podeszła do mojego gabinetu z tą sprawą. Zorientuję się, o co chodzi. Dobrze?

(Senator Aleksander Bentkowski: Musi pani złożyć donos.)

(Wesołość na sali)

Nie procedujemy tego publicznie. Oczywiście wszystkie materiały powinny mieć...

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Tak? Słucham?

(Rozmowy na sali)

Ach tak!

Przepraszam, Panie Ministrze, o której pan musi wyjść? Panie Ministrze?



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku, przepraszam, ja rzeczywiście o to prosiłem, bo był to wcześniej punkt czwarty, a teraz, jak słyszę, jest to aż dwunasty. Jeżeli więc można by w miarę szybko... Byłbym zobowiązany, ale oczywiście nie trzeba tu robić jakiegos gwałtu.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Dwunasty to byłby zapewne jutro.*)

Jeżeli więc można by przesunąć ten punkt na czoło – a jest to bardzo króciutka ustawa – to byłbym zobowiązany.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, Panie Senatorze... Przepraszam, Panie Ministrze, ja pytam, o której pan musi dzisiaj wyjść. Czy to jest taka sytuacja...*)

Prawdę mówiąc, jak najszybciej. Dlatego właśnie była ta prośba.

(*Rozmowy na sali*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, Panie Senatorze, to jednak komplikuje prowadzenie... Nie ma scenariusza itd.

Proszę wskazać, Panie Senatorze, jak pan uważa: w którym miejscu, że tak powiem, powinien być ten punkt? W tej chwili jest niemożliwe, żebyśmy rozpatrywali to jako punkt pierwszy?...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Może jako punkt czwarty, Panie Marszałku.*)

Dobrze. A więc wracamy do sprawy porządku obrad. Jest wniosek pana senatora...

(*Głos z sali: Bentkowskiego.*)

...Bentkowskiego o wprowadzenie obecnego punktu dwunastego, czyli stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy, jako punktu czwartego.

Czy są sprzeciwy? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym będzie to punkt czwarty.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu w dniu 16 listopada 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 20 listopada 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 20 listopada 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 292, a sprawozdania komisji w drukach nr 292A i 292B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senatora Zbigniewa Trybułę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

**Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawić sprawozdanie naszej komisji dotyczące ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego.

Komisja rozpatrzyła tę ustawę na swoim posiedzeniu w dniu 30 listopada 2006 r. Jest to ustawa rządowa. Na początku posiedzenia naszej komisji wprowadzenia dokonał, przedstawił nam projekt tej ustawy pan minister Piotr Styczeń.

Ta ustawa była wielokrotnie uznawana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z konstytucją, dlatego że nie tworzyła stanu prawnego, w którym właściciele mogliby liczyć na zaspokojenie swoich słusznym interesów, a lokatorzy na skuteczną ochronę swoich uprawnień, zwłaszcza w zakresie kontroli wysokości czynszów i ich podwyżek. Regulacje wprowadzone po 1994 r., które porządkowały rynek mieszkaniowy, miały tylko charakter przejściowy i przyjmowały jako graniczną datę tego okresu przejściowego 31 grudnia 2004 r. Po tej dacie ustawodawca miał zrezygnować z zasady utrzymywania czynszu regulowanego nieprzekraczającego 3% wartości odtworzeniowej lokali i pozwolić na tak zwane czynsze wolne. Jednak nie dokonano takiej nowelizacji ustawy, żeby te czynsze mogły być uwolnione, i Trybunał Konstytucyjny nadal kwestionował pewne sprawy.

Ta nowelizacja jest jakby odpowiedzią na zarzuty Trybunału Konstytucyjnego i te uregulowania, które są w projekcie tej ustawy, uchwalonej już przez Sejm i przedłożonej naszej Izbie, będą respektowały orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Były dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: z 7 czerwca oraz z 11 września 2006 r.

Trybunał Konstytucyjny zaskarżył art. 8a ust. 5, który normuje mechanizm kontroli podwyżek czynszu. Stwierdził, że przesłanek zasadności albo niezasadności nie można uznać za samoistne kryterium stosowania podwyżek czynszu bez odniesienia ich do konkretnych składowych czynszu – tego nie było do tej pory – i uwzględnie-

(senator Z. Trybuła)

nia godziwego zysku właściciela lokalu. Jeżeli chodzi o to sformułowanie „godziwy zysk”, to na posiedzeniu naszej komisji też wywołało ono pewną dyskusję. No, nie ma definicji „godziwego zysku” i określenie, co to znaczy, jest rzeczywiście bardzo trudne, bo z jednej strony musimy zapewnić ochronę słusznych praw właścicieli, a z drugiej strony musimy ochronić lokatorów. Jednak, jeżeli chodzi o podwyżki, nie może być tak, żeby sąd decydował, czy podwyżka jest zasadna, czy nie, ale muszą być pewne podstawy do zrobienia tych podwyżek i muszą być określone elementy, które wchodzi w skład tego czynszu. No i ta nowelizacja zmienia ten stan, wprowadzając w art. 2 nowy pkt 8a, który ustala, co wchodzi w zakres wydatków związanych z utrzymywaniem lokalu. To jest pierwsza nowelizacja.

Druga nowelizacja polega na tym, że wprowadzono nowe regulacje w art. 8a ust. 6a i 6b i zasadę, zgodnie z którą w przypadku uznania podwyżki za zasadną lokator ma obowiązek natychmiastowej zapłaty powstałej należności stanowiącej różnicę pomiędzy dotychczasowym a podwyższonym czynszem.

I ostatni z przepisów, który został uznany za niezgodny z konstytucją przez Trybunał Konstytucyjny. Umożliwiał on podwyższanie czynszu nie częściej niż co sześć miesięcy, ale nie określał początku biegu owego sześciomiesięcznego terminu. Przedłożona Senatowi nowelizacja wskazuje, że początek biegu terminu liczy się od dnia wejścia podwyżki w życie.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 września 2006 r. stwierdzał niezgodność z konstytucją art. 18 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowił podstawę prawną roszczeń odszkodowawczych właściciela lokalu wobec gminy z powodu niedostarczenia przez gminę lokalu socjalnego osobie, która miała wyrok eksmisyjny, i został przez trybunał uchylony. Był bowiem wyrok eksmisyjny, gmina lokalu socjalnego nie przyznała i właściciel lokalu nie mógł odzyskać pieniędzy, dlatego że od lokatora, który był niewypłacalny, tych pieniędzy nie odzyskiwał i prawnie nie mógł domagać się zwrotu pieniędzy od gminy. Przedłożona nowelizacja ustawy przyznaje właścicielowi lokalu roszczenie odszkodowawcze wobec gminy na podstawie art. 417 kodeksu cywilnego.

Nasza komisja wprowadziła dwie poprawki do tej ustawy. Są to poprawki raczej nie merytoryczne, tylko uszczegółowiające tą ustawę, powodujące, że jest ona bardziej przejrzysta.

Proponuje się przeredagowanie zdania drugiego w art. 1 pkt 2 lit. b ust. 4e ze względu na to, że brakuje w nim wskazania publikatora, to znaczy Dziennika Urzędowego „Monitor Polski”, oraz

użyte jest sformułowanie „dane podawane są”, które wskazuje na kilkakrotną publikację danych, a nie, jak powinno być, jednokrotne ogłoszenie komunikatu dotyczącego wysokości średniorocznego wskazania cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w roku poprzednim. To jest pierwsza poprawka.

Druga poprawka dotyczy tego pokrycia różnicy między podwyższonym a dotychczasowym czynszem. Słowa „pokrycie różnicy” zamieniono na wyrazy „zapłata kwoty odpowiadającej różnicy pomiędzy podwyższonym a dotychczasowym czynszem”. Wydaje się, że jest to to samo, jednak sformułowanie „zapłata” jest jakby mocniejsze niż sformułowanie „pokrycie różnicy”. Komisji wydaje się, że jest to sformułowanie bardziej jednoznaczne i bardziej zrozumiałe.

Podczas głosowania w naszej komisji 5 senatorów było za przyjęciem tej ustawy z tymi dwiema poprawkami, a 1 senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie...

A, pan senator Szaleniec. Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Pan senator wspominał, że na posiedzeniu komisji była dyskusja na temat godziwego zysku. Czy komisja uzyskała jakąś racjonalną odpowiedź na to pytanie?

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Odpowiedzi na to pytanie nie było, dlatego że bardzo trudno jest powiedzieć, co to jest godziwy zysk. Jest w naszym prawie pojęcie lichwy, zdaje się, że jest to 12%, to znaczy podwyższanie powyżej 12% jest już lichwą. Jednak określenie godziwego zysku jest rzeczywiście bardzo trudne i na posiedzeniu komisji tego nie rozstrzygnęliśmy. Podjęliśmy problem, że trzeba coś z tym zrobić, dlatego że słuszne są żądania czy oczekiwania właścicieli lokali, no bo chcą oni mieć taką sumę pieniędzy z czynszów, żeby mogli te zasoby mieszkaniowe utrzymać w dobrym stanie, remontować, ale trzeba też zwrócić uwagę na lokatorów i dbać o ochronę tych lokatorów, którzy czasami nie z własnej woli nie są wypłacalni. Oczywiście w dobrze funkcjonującej gospodarce rynek sam to reguluje, ale w obecnym stanie naszej gospodarki trudno, żeby samo to się regulowało. Jest zdrowy

(senator Z. Trybuła)

rozsądek, ale znowu ktoś zapytał: co to jest zdrowy rozsądek? Tak że bardzo trudno jest określić, co to znaczy godziwy zysk. To znaczy taki, który zaspokaja potrzeby właścicieli lokalu, którzy mogą utrzymać w dobrym stanie technicznym te lokale i oczywiście mają z tego jakiś zysk, a jednocześnie zabezpiecza interesy lokatorów.

Ja jeszcze nie wspomniałem, że ta ustawa była oczywiście konsultowana zarówno z właścicielami, z organizacjami właścicieli lokali, jak i z lokatorami, tak że te dwie strony biorą udział w pracach i to nie tylko nad tą nowelizacją, ale już od dawna.

Zatem nie jest rozstrzygnięte, co to znaczy godziwy zysk.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Przepraszam, jeszcze drugi sprawozdawca nie występował. Proszę sprawozdawcę... Moment, potem będą jeszcze pytania, bo może będą pytania do dwóch panów.

Czy sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator Janusz Kubiak chce zabrać głos i przedstawić sprawozdanie komisji?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Janusz Kubiak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić projekt ustawy i sprawozdanie dotyczące zmiany w ustawie o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i zmiany kodeksu cywilnego.

Mój przedmówca bardzo obszernie przedstawił sprawy rozpatrywane przez jego komisję, a dotyczące te same ustawy, zamieszczonej w druku nr 292. W tym druku są trzy artykuły: art. 1 dotyczy zmian, art. 2 jest przepisem przejściowym, a art. 3 dotyczy oczywiście kwestii terminu wejścia ustawy w życie.

Ustawa ta została przygotowana przez rząd. Jest to wykonanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdzają niezgodność z konstytucją wymienionej w tytule ustawy. Ta jej niezgodność z konstytucją kończy się z dniem 31 grudnia tegoż roku. Dlatego Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, oprócz poprawek wprowadzanych przez komisję rodziny, proponuje również zmianę art. 3 w ten sposób, żeby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2007 r., tak aby nie było luki prawnej, która powstanie wtedy, gdy poprzednia ustawa nie będzie już obowiązywała, gdyż zostanie określona przez trybunał jako nieobowiązująca. To jest ta kolejna zmiana.

Chciałbym jeszcze dodać, że ta zmiana wprowadzona teraz jest tylko zmianą częściową, a na dwudziestym ósmym posiedzeniu Sejmu rząd zapowiedział skierowanie do parlamentu w drugiej połowie przyszłego roku dużej ustawy systemowej, która by regulowała zarówno sytuację najmu, jak i sytuację właścicieli i lokatorów, i w tym zakresie parlament by się po prostu wypowiedział.

Kwestia godziwego zysku oczywiście – może już uprzedzam pytania – nie została jednoznacznie zdefiniowana w te same zmiany. Jest to wykonanie wyroku trybunału, który tego dotyczył. Dlatego w tych kwestiach, które podnosi trybunał, zostały podjęte te decyzje i te zmiany są tutaj wprowadzane. Oczywiście, tak jak powiedział przedmówca, są one również związane z odszkodowaniem od gminy, gdyż gmina ma obowiązek zapewnić, jeżeli w wyroku eksmisyjnym jest orzeczony lokal socjalny, tenże lokal socjalny i będzie to jednoznacznie określone. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wracamy do pytań. Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Ja chciałem się dowiedzieć o sprawę dla tej ustawy istotną, mianowicie o losy ust. 7 z art. 8a. Sytuacja wygląda w ten sposób, że jak wynika z uzasadnienia złożonego przez rząd, przepis art. 8a ust. 7 pkt 1, czyli dotyczący tych 10%, w dotychczasowym brzmieniu został uznany za niezgodny z konstytucją orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 2006 r. Ta sprawa w nowelizacji ustawy w ogóle nie znalazła żadnego, powiedziałbym, odzwierciedlenia, a dostarczony nam materiał porównawczy do tej ustawy ciągle ten zabójczy ust. 7 zawiera. Wobec tego jak wygląda kwestia tego ust. 7? Bo on likwiduje w ogóle wszelką nowelizację tej ustawy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, do kogo to pytanie, do którego sprawozdawcy? Do dwóch?

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Może być do dwóch, wspólnymi siłami może dadzą radę.)

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Ja powiem, że akurat ten pkt 7 nie był rozpatrywany, dlatego że on nie wchodził w zakres nowelizacji tej ustawy. Komisja zajmowała się tylko tym,



(senator Z. Trybuła)

co uchwalili Sejm. Tego akurat punktu Sejm nie rozpatrywał i tego nie dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji. Ja myślę, że tam jest jeszcze wiele takich rzeczy, które należałoby poprawić. Cała ta ustawa wymagałaby generalnej przemiany, tak żeby, jak już na wstępie powiedziałem, można było jednak uwolnić te czynsze. Nie jest to, jak widać, sprawą prostą.

Może jeszcze senator Kubiak by coś dodał.

### **Senator Janusz Kubiak:**

Ja mogę oczywiście to potwierdzić. Ten przepis ust. 1 odnosi się do pktów 1–6. Spośród tych punktów został zmieniony przede wszystkim pkt 4b, który mówi po słowach „podwyższając czynsz lub inne opłaty” o 10%, ale chodzi tu tylko o ulepszenie, a tam mówi się: nieprzekraczający w skali roku 10% opłat za używanie lokalu. Tutaj są dwie różne kwestie. Tego nie było w projekcie rządowym i tym się nie zajmowaliśmy, bo to nie było przedłożone przez Sejm. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jakieś inne pytania?

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Ja mam pytanie, czy Biuro Legislacyjne nie zgłaszało uwag co do tego, czy nowelizacja wyczerpuje wszystkie zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego, czy naprawia te uchybienia, które zgłosił Trybunał Konstytucyjny.

### **Senator Janusz Kubiak:**

Oczywiście Biuro Legislacyjne przygotowało opinię prawną do zmian w proponowanej ustawie i te dwie poprawki, które nie były przez obydwie komisje kwestionowane, poprawki bardziej stylistyczne, były propozycją Biura Legislacyjnego, zaakceptowaną przez senatorów. Ale, żeby była jasność, rozpatrywaliśmy tylko to, co było w przedłożeniu sejmowym, nie wychodziliśmy poza zakres zmiany proponowanej przez Sejm.

Oczywiście była dyskusja, między innymi na temat pojęcia „godziwy zysk”. Ale ustawodawca już niejednokrotnie wprowadzał takie pojęcia, a dopiero w praktyce okazywało się, jak ta definicja brzmi. Bo również te zmiany, które były wprowadzone, ograniczają pewne przywileje, co do których trybunał się wypowiedział, że chodzi o to, żeby nie było takiej oto sytuacji, że sąd ma tak daleko idącą swobodę, że ma dowolność rozstrzygnięcia co do zasadności i niezasadności poszczegól-

nych składowych czynszu i tego, kiedy jest ten godziwy zysk. Te kryteria ma stworzyć ustawodawca, a nie pozostawiać to w gestii sądu. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Jeśli chodzi o zakres nowelizacji, to Senat nie może wychodzić poza materię, w którą wszedł Sejm. Ale oczywiście może zrealizować orzeczenie Trybunału z własnej inicjatywy.

Proszę sprawozdawcę... Przepraszam.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu... O tym już informowałem, przepraszam.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister budownictwa. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Nie. Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Ja mam cztery pytania do pana ministra.

My tutaj mówimy o wysokości wartości odtworzeniowej. Wobec tego ja bym jednak chciał zorientować się, jaka jest ta wysokość wartości odtworzeniowej, w jakich granicach ona się kształtuje. Od tego zależy przecież, jakie będą czynsze. 3% to jest, proszę państwa, wcale niezła suma. To jest pierwsza kwestia.

I jeszcze mam inne. Czy rząd orientuje się, jakie będą koszty – to nie zostało podane w uzasadnieniu – realizacji art. 18 ust. 5, czyli wyrównywania przez gminy należności za lokatorów, którym nie zapewniono mieszkań zamiennych lub socjalnych? Ja sądzę, że dla Warszawy może to być katastrofalne.

Wreszcie ten godziwy zysk, o czym już trochę wiemy. Czy państwo rozważali to lustro czynszowe, to rozwiązanie, które zaproponował Trybunał Konstytucyjny? Jak ta sprawa wygląda?

W zasadzie to byłyby wszystkie podstawowe problemy. I może jeszcze: co się dzieje z ustawą reprivatyzacyjną? To dla nas w Warszawie jest bardzo ważne.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Z jaką ustawą?)

(senator Z. Romaszewski)

Reprywatyzacyjną. Bo to wszystko w Warszawie wisi w powietrzu.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Chodzi o to, co się dzieje z ustawą reprywatyzacyjną, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadam na pytania pana senatora.

Pytanie pierwsze – zapisałem je tak, jak zdażyłem w trakcie zadawania. Problem wartości odtworzeniowej, co to jest wartość odtworzeniowa.

Jest to ogłaszana przez wojewodów wartość określająca wielkość nakładów, które musiałyby być w województwie, na jego terenie i na terenie siedziby województwa, najczęściej jest to miasto wojewódzkie, poniesione w wypadku odtworzenia utraconej nieruchomości, jej odbudowy w razie konieczności wykonania takiego działania. I dopiero od tej wartości możemy liczyć te 3% uwzględnione w zapytaniu. Podam przykłady, będą to dane za II i III kwartał 2006 r. W województwie dolnośląskim w siedzibie województwa – 2 tysiące 656 zł, w województwie, czyli na terenie województwa, poza miastem wojewódzkim – 2 tysiące 400 zł, w mazowieckim w siedzibie, czyli w Warszawie – 4 tysiące 67 zł, na terenie – 2 tysiące 667 zł. Te przykłady pokazują pewien rozrzut tych wielkości, co stanowi o tym, że w konkretnych miastach wojewódzkich lub też na terenie województw, te 3% to będą inne kwoty, różne dla różnych województw w całej Polsce.

Jeżeli chodzi o koszty realizacji odszkodowań przez gminy, to nie posiadamy danych. Jest to zadanie własne gmin i rzeczywiście z powodu wyroku Trybunału i z powodu tego, co zaproponowaliśmy w zmianie ustawy, gminy będą musiały ponosić dodatkowe koszty. Wydaje się jednak, że z punktu widzenia odpowiedniego traktowania wszystkich obywateli gminy, pod względem dostępności lokali, pod względem sposobu ich użytkowania, takie zadanie własne gminy, takie finansowanie ze środków gminy, jest jak najbardziej usprawiedliwione. Chciałbym tutaj jeszcze dodać informację, że właśnie odbyło się w Sejmie trzecie czytanie ustawy – podam jej tytuł, dosyć długi, w skrócie – o budownictwie socjalnym. Ona ma umożliwić gminom stworzenie zasobu mieszkaniowego, co będzie je zwalniało od wypłacania odszkodowań w momencie, kiedy wyroki eksmisyjne lokatorów niepłacących czynszów będą realizowane do takich właśnie zasobów.

Trzecie pytanie dotyczyło godziwego zysku. Faktycznie tutaj definicja wydawała nam się bardzo trudna. Ponawialiśmy próby jej sformułowania na posiedzeniach komisji sejmowych, także na posiedzeniach komisji senackich. Niestety, mimo wysiłków strony rządowej, mimo wysiłków posłów i senatorów, nie uzyskaliśmy zadowalających konstrukcji, które umożliwiałyby wprowadzenie odpowiedniego przepisu, a w wyniku stosowania takiego przepisu również stosowania w praktyce odpowiedniej normy godziwego zysku. Chciałbym również dodać w tych wyjaśnieniach, że w innej ustawie, w ustawie o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, proponujemy, aby pośrednicy obrotu nieruchomościami oraz zarządcy nieruchomości zbierali na żądanie gminy dane dotyczące wysokości czynszów najmu w obszarach, w których funkcjonują. Z tych danych powstaną wykazy i te wykazy będą stanowiły podstawę stworzenia tak zwanego lustra czynszowego, do którego odnosił się również Trybunał Konstytucyjny. I to lustro czynszowe umożliwi, przede wszystkim sądom, ale nie tylko, także gminom i właścicielom lokali, którzy będą chcieli je wynajmować, odniesienie się w praktyce do pojęcia godziwego zysku. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że kolejną próbą ewentualnego unormowania tego pojęcia będzie to, co już zapowiadaliśmy na forum sejmowym, a mianowicie nowa kompleksowa ustawa o prawach lokatorów i właścicieli lokali, bo tak w zasadzie należałoby przedstawiać dzisiaj ideę, która powinna być w takiej ustawie zawarta.

Czwartego pytania nie zdażyłem zanotować...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Co z ustawą reprywatyzacyjną.)

Niestety nie jest mi znany termin przygotowania tej ustawy. Ona nie jest w naszym resorcie konstruowana, stąd trudno mi udzielić wyczerpującej, no i jednocześnie zobowiązującej dla strony rządowej, informacji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeszcze jedno pytanie.)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Co z tym ust. f art. 8a? Bo jeżeli on funkcjonuje, to nie funkcjonuje cała nowelizacja. O ile został utrzymany, bo w uzasadnieniu rządowym jest podane, że został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, a później cała ta sprawa gdzieś się rozmywa. Nasi legislatorzy na przykład uważają, że ten artykuł jest obowiązujący. W tym momencie przekreśla to wszystkie ust. 1–6.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Już odpowiadamy na tę kwestię.

My rozumiemy inaczej ten stan rzeczy. Faktycznie te osławione 10% zostało już zniesione, a w zamian w ust. 4e w art. 8a proponujemy inny dopuszczalny stopień wzrostu, mianowicie średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszany odpowiednio przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Czyli rezygnujemy z tej właśnie liczby, liczby nadmiernej, tak to nazwijmy, oddziałującej na materię najmu w sposób zagrażający interesom lokatorów. Sądźmy, że w ogóle konstrukcja tego, co proponujemy w tej chwili, jest wyczerpująca w świetle wymaganego do uregulowania od 1 stycznia 2007 r. stanu rzeczy i jednocześnie, tak jak tutaj podniesiono w sprawozdaniach komisji senackich, wprowadza, jest to kolejna taka próba, pewne obszary równowagi między ochroną praw lokatorów a interesem wynajmujących. Chodzi o to, aby stworzyć odpowiednią podaż tytułów najmu na rynku, żeby tytuł najmu był bezpieczny, a jednocześnie o to, żeby zbyt gwałtownie nie obniżyć standardów tym, którzy z takiego najmu chcą czy wręcz muszą korzystać.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Augustyn. Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Ministrze, ustawa była konsultowana. A więc ja bym prosił, żeby poinformował nas pan o stanowisku organizacji skupiających lokatorów i odniósł się do znanych panu obaw o to, że wprowadzenie tej zmiany spowoduje istotny wzrost czynszów. To po pierwsze. Po drugie, chciałbym też, żeby pan minister powiedział parę słów o stanowisku samorządów wobec tej ustawy.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, czyli o stanowisko samorządów, to my oczywiście na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu przedstawialiśmy tę ustawę. Nie było żadnych uwag. Nie zostały podniesione żadne kwestie dotyczące

proponowanych regulacji. I tyle tylko mogę podać informacji w tej sprawie.

Jeśli chodzi o zdanie stowarzyszeń i organizacji lokatorskich, to były podnoszone różne kwestie wynikające głównie z niezrozumienia pewnych zapisów proponowanej nowelizacji. Chodziło na przykład o to, od czego będzie liczone półtora procenta nakładów poniesionych przez właściciela na odbudowę lub zakup lokalu, jeśli właściciel otrzymał taki budynek za darmo. No wiadomo, że skoro nie było nakładów, to te półtora procenta nie może być liczone, bo półtora pomnożone przez zero musi dać zero. Były również kwestie dotyczące spłaty różnicy między czynszem nowym a czynszem dotychczasowym, tego, że zgodnie z rozumieniem przepisów, które proponujemy, taka spłata musiałaby się odbyć w sposób jednorazowy, a byłaby to kwota trudna do zaakceptowania przez najemcę. Wyjaśniliśmy, że skoro jest to tylko różnica, i to nie między wszystkimi tytułami związanymi z najmem, a tylko różnica w czynszu, to nie będzie ona, po pierwsze, zbyt duża, po drugie, zawsze istnieje możliwość podniesienia we wniosku, w którym najemca kwestionuje wzrost opłat, problemu rozłożenia spłaty przez sąd na raty. Mechanizmy, które tutaj zawarliśmy, często są nie do odczytania wprost z ustawy, ale w kodeksach są zawarte możliwości podjęcia, oczywiście przez kwestionującego czynsz jako niezasadny, działań chroniących jego interes. Oczywiście była też poruszana kwestia odnoszenia się przez te organizacje do pojęcia godziwego zysku. No to jest element, do którego i państwo senatorowie, i posłowie, a również lokatorzy i właściciele odnoszą się z pewnym dystansem i oczekują na to, jak w praktyce będzie funkcjonował ten przepis, nie tworzący jeszcze jednoznacznej normy.

A skoro już mówimy o stosunku organizacji do tej proponowanej nowelizacji, to z tego, co mi przedstawiono, wynika, że po raz pierwszy uzyskaliście, na posiedzeniu jednej z komisji senackich tak się właśnie zdarzyło, pozytywną opinię przedstawiciela organizacji skupiającej właścicieli lokali, co było dotychczas, z historii tej ustawy to pamiętamy, bardzo trudne do uzyskania. Tyle tytułem wyjaśnienia.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ale to nie była pełna odpowiedź. Ja prosiłem, żeby w kontekście ustosunkowywania się do uwag stowarzyszeń lokatorów odniósł się pan szczegółowo, czy w szczególności, do zawartych w tych stanowiskach obaw co do wysokości czynszów.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Do wzrostu czynszów.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Do wysokości, do wzrostu wysokości czynszów.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Nie mam przed sobą...

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, nie mam przed sobą tekstu wystąpienia tych organizacji, stąd trudno mi się odnosić szczegółowo do tych zastrzeżeń, ale my nie podzielamy obaw co do gwałtownego wzrostu opłat czynszowych. Powtarzam: opłat czynszowych. Nie innych, tylko czynszowych wynikających z zastosowania nowelizacji. Nie dzielimy tych obaw choćby dlatego, że po raz pierwszy dajemy sądom, właściciele lokali będą musieli to brać pod uwagę, narzędzia do skontrolowania takiego wzrostu. Także ze względu na pozostałe parametry, takie jak możliwość umieszczenia w czynszu między innymi tego półtora procenta nakładów poniesionych na budowę, czy też tylko do 10% nakładów poniesionych na trwałe ulepszenie istniejącego zasobu, czy też uwzględnienie zasadności do wysokości 3% wartości odtworzeniowej, a później już jest to jednak ograniczone i tutaj zdecydowanie sądy będą mogły wykorzystywać, aż do tego nieszczęsnego godziwego zysku, narzędzia zawarte w ustawie. Sądźmy, że taki wzrost nie będzie na rynku najmu drenował kieszeni tych, którzy są najemcami, mają stosunek najmu i będą mogli być poddani takim działaniom przez właścicieli, którzy będą chcieli troszeczkę skompensować historię swego stanu posiadania. Oczywiście tę historię, która wiązała się z nadmierną czy nieuzasadnioną ochroną praw lokatorów.

Chciałbym również zauważyć, że proponujemy, i być może tutaj jest pewna obawa ze strony lokatorów, wskaźnik 10% nakładu poniesionego przez właściciela na trwałe ulepszenie istniejącego lokalu. Proponujemy taki parametr z jednej strony bardzo go konkretyzując, a z drugiej – wskazując, że on może czy powinien w niektórych sytuacjach mieć miejsce przy kalkulowaniu czynszu ze względu na stan zasobów. Właściciele nieruchomości powinni mieć możliwość, i to biorąc pod uwagę również interes najemców, podniesienia standardów, wykonywania remontów po to, żeby te zasoby, które często w miastach są w opłakanym stanie z braku środków, mogły funkcjonować w innym standardzie. Ze strony lokatorów pada tutaj stwierdzenie, że nawet ten standard, rodzący przecież konkretny koszt uwzględniony w czynszu, może powodować nadmierną jego wysokość, a oczekiwania co do tego wzrostu standardu nie są przecież wyrażone akcentowane przez najemców, bo to wiąże się z płatnościami.

Wysoki Senacie, pewna niedookreśloność mojej odpowiedzi na te pytania wiąże się z tym, że tak naprawdę wiele z tych kwestii reguluje rynek, między innymi przemieszczanie się osób poszukujących innych zasobów, bardziej korzystnych w najmie, a także duże ciśnienie na rynku najmu ukierunkowane na podniesienie bezpieczeństwa instytucji najmu. Nieprawdopodobne zahamowania związane z wynajmowaniem przez właścicieli posiadanych lokali były powodowane między innymi faktem, że stosunkowo trudno realizowało się ten najem w praktyce, czy to poprzez brak płatności ze strony najemcy, czy brak możliwości skutecznego wypowiedzenia umowy najmu. Te instytucje, te zdarzenia sytuują proponowane przez rząd zmiany już w trochę innym obszarze, w pewnym obszarze kompensowania się i oczekiwań, i możliwości rynku najmu lokali w Polsce.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Ciecierski.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zapytam wprost, może nawet dosadnie. Czy w wypadku tej nowelizacji postępujemy rzetelnie? Czy to jest rzetelna legislacja? Czy też wytwarzamy szum legislacyjny i powodujemy destrukcję prawa? Czy za chwilę znowu będziemy nowelizować, tak jak to się zdarza w wielu wypadkach? Prosiłbym o takie rzetelne odniesienie się do tych ogólnych kwestii.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiedź może być tylko taka: na miarę możliwości i tego kompromisu, który ma też charakter kompromisu społecznego, proponowane zmiany wydają się wystarczające, jeśli uwzględni się zgłaszane przez rząd zapowiedzi przyszłorocznego uregulowania systemowego stosunku najmu w ogóle jako takiego.

To pytanie uważam za bardzo punktowe, ale materia, którą regulujemy, nie dotyczy czegoś, co dzieje się raz, co dzieje się tylko i wyłącznie w krótkim stosunkowo okresie. Można więc powiedzieć, odnosząc się już do regulacji z końca 2004 r., co do której też wydawało się, że będzie pewnym postępem w zakresie regulacji stosunku najmu, a okazała się niewystarczająca, iż dokonując ja-



(sekretarz stanu P. Styczeń)

kiejkolwiek oceny regulacji tego właśnie niezwykle wrażliwego i drażliwego społecznie obszaru, każde działanie należy oceniać ostrożnie.

Mogę powiedzieć tylko tyle, Panie Senatorze, że w przyszłym roku z pełną determinacją przystąpimy do podjęcia próby – nie chcę określać ją jako historyczną, ale uważam, że będzie to próba istotna – uregulowania prawa najmu, dotyczącego obszaru mieszkaniowego, raz jeszcze i w sposób kompleksowy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Szalenica.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Ciecierski w ostatnim swoim pytaniu spytał, czy to jest przykład rzetelnie tworzonego prawa, które nie będzie wymagało szybkiej nowelizacji. Ja mam, niestety, te same wątpliwości, Panie Ministrze.

Pół roku temu Trybunał Konstytucyjny orzekł niezgodność z konstytucją przepisów ograniczających podwyższanie czynszów za wynajem mieszkań. To jest ustawa, która budziła kontrowersje, budzi i zapewne jeszcze długo będzie je budzić, jako że jest nieprecyzyjna. Od tamtego czasu niestety niewiele się zmieniło. Rząd nie poczynił, moim zdaniem, wystarczających kroków w celu stworzenia kompleksowych rozwiązań systemowych w omawianym zakresie.

Nowelizacja, nad którą dzisiaj obradujemy, budzi poważne wątpliwości i pozostawia wiele do życzenia. Zresztą sam pan minister w swojej wypowiedzi tutaj sugerował, że w przyszłym roku rząd przystąpi do porządnego napisania tej ustawy, jednym słowem również przyznał, że ta ustawa, no, jest robiona na chybcika i nie rozwiązuje de facto żadnego problemu. A co najważniejsze, proszę państwa, ta nowelizacja, moim zdaniem, nie eliminuje występujących w obrocie prawnym błędów, które wskazał Trybunał Konstytucyjny. Jest

rozwiązaniem tymczasowym, nieprecyzyjnym, niewystarczającym, tak jak już powiedziałem, przyznaje to sam rząd.

Moim zdaniem, nowelizacja nadal nie jest zgodna z konstytucją. Wprowadzenie niejasnego terminu „godziwego zysku” tak naprawdę nie powoduje zgodności z konstytucją nowych uregulowań, a to przecież było podstawowym zadaniem rządu w tym zakresie w ostatnich miesiącach. Trybunał stwierdził, że „uzasadniona podwyżka czynszu” to nieprecyzyjne określenie. A co zrobił rząd? Napisał w ustawie, że podwyżka uzasadniona to taka podwyżka, która daje godziwy zysk. Nadal więc mamy do czynienia z określeniami nieostrymi, ze stanem niezgodności z konstytucją, takie jest moje zdanie. I dlatego zapytałem o opinię Biuro Legislacyjne, czy nie kwestionuje nadal zgodności z konstytucją.

Nowelizacja, moim zdaniem, nieprzemysłana jest pod innym jeszcze względem. Wprowadza ona przepis pozwalający właścicielom na podwyżkę czynszu, uwzględniającą jedynie półtora procent zwrotu kapitału wydanego na zakup lokalu. Proszę państwa, rząd, nie, właściwie Prawo i Sprawiedliwość idąc do wyborów, deklarowało budowę olbrzymiej ilości mieszkań, trzech milionów mieszkań. Aby to zrobić, trzeba uczynić bardzo wiele, trzeba również dokonać wielu zmian w wielu ustawach. I między innymi w tej ustawie można było dokonać zmiany, zachęcającej inwestorów do budowania mieszkań pod wynajem. A tymczasem, proszę państwa, w ustawie tej znalazł się zapis, że w czynszu można uwzględnić jedynie półtora procent zwrotu kapitału wydanego na zakup lokalu. To znaczy, że ten inwestor zwrot nakładów uzyska po sześćdziesięciu, siedemdziesięciu latach. No, proszę państwa, czy to będzie zachęcać kogokolwiek do inwestowania w budownictwo mieszkaniowe? Na pewno nie. Dlatego wydaje mi się, że również ten zapis wzbudzi wiele wątpliwości.

Proszę państwa, prawda jest również taka, że należy przyjąć, moim zdaniem, tę ustawę, ponieważ luka prawna, jaka powstałaby w przeciwnym wypadku, byłaby jeszcze groźniejsza niż proponowane rozwiązania. Ale deklaracja pana ministra przynajmniej o tyle mnie uspokaja, że rząd rzeczywiście chce usiąść nad tą ustawą i napisać ją porządnie. Ja zatem apeluję z tego miejsca o jak najszybsze przedstawienie kompleksowych, systemowych rozwiązań tego problemu. Konieczne są zmiany w ustawie o ochronie praw lokatorów, w ustawie o gospodarce nieruchomościami, w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym, w przepisach ułatwiających przeprowadzenie inwestycji mieszkaniowych. Konieczne są regulacje, które w zgodzie z konstytucją będą chronić własność z jednej strony lokatorów, no a z drugiej strony oczywiście inwestorów. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja myślę, że podstawowy problem, który stwarza ta ustawa, polega na tym, że my zamierzamy rozwiązać problemy mieszkaniowe za pomocą ustaw, a nie za pomocą rynku. I ja muszę powiedzieć, że tego rodzaju poczynania są po prostu skazane na totalną porażkę. I tutaj nasze dyskusje, czy godziwy, czy nie godziwy i jaki jest godziwy, no są, powiedziałbym, dyskusjami trochę bezsensownymi.

Chciałbym zauważyć, ustosunkowując się do wypowiedzi mojego przedmówcy, że Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku sygnalizacyjnym też poza godziwy zysk się nie posunął. No bądź tu mądry i pisz wiersze, co to jest ten godziwy zysk? Jeżeli mędrcy z Trybunału tego nie wymyślili, to dlaczego pretensja do rządu, że nie wymyślił? Możemy zresztą sami, proszę bardzo, godziwy zysk tutaj wymyślić. Ja uważam, że należałoby tu mówić o dynamice tego godziwego zysku, myślę, że w naliczaniu czynszów nie powinna ona przekraczać normalnego wzrostu inflacyjnego, który jest stosowany we wszystkich wynagrodzeniach.

Ale, proszę państwa, nie tu jest kłopot. My musimy snuć takie dziwne pomysły i wydawać takie dziwne wyroki po prostu w związku z tym, że od 1994 r. właściwie nie zrobiono prawie nic, żeby ten rynek mieszkaniowy zbudować. Gdzieś to wygląda lepiej, gdzieś gorzej, ale czasami wygląda to po prostu dramatycznie. Dlatego my musimy dyskutować o godziwym zysku zamiast zostawić to wolnemu rynkowi, który by to regulował. No tyle pan może wziąć, a jak pan weźmie więcej, to się nikt do pana nie wprowadzi i koniec, kropka. Na tym polega wolny rynek. My tutaj kombinujemy, bo tego wolnego rynku nie ma i nie może być, jeżeli my będziemy usiłowali sprzedawać mieszkania, tak jak to ma miejsce w tej chwili w Warszawie, na przykład tutaj, na Powiślu, po cenie od 8 do 11 tysięcy zł za metr kwadratowy. Przecież to świadczy o patologii całego w ogóle rynku budownictwa, no i stąd muszą być konstruowane jakieś, powiedziałbym, dziwne rozwiązania.

No jeżeli my na to spojrzymy od drugiej strony, od strony lokatorów, i uzmysłowimy sobie na przykład, że ponad 50% emerytów pobiera emerytury w wysokości poniżej tysiąca zł, to nawet jeżeli my przyjmiemy wartość odtworzeniową trzyprocentową od czterech tysięcy w Warszawie, to okaże się, że temu emerytowi, kiedy zapłaci, pozostanie... 12 zł za metr musi płacić w tym momencie.

No to nawet od trzydziestu metrów to już jest 360 zł, a średnio mieszkania są większe, w tej chwili średni metraż jest większy. I w Warszawie to prowadzi do sytuacji, powiedziałbym, katastrofalnej.

Panie Ministrze, ja nie na darmo pytałem się, czy państwo sobie zdają sprawę, ile może nas kosztować art. 18 ust. 5. Bo sytuacja wygląda tak oto, że w swoim programie pani prezydent Gronkiewicz-Waltz powiedziała rzecz następującą: uważa, że właścicielom nieruchomości, wywłączonym w czterdziestym piątym roku dekretem Bolesława Bieruta, należy – po udokumentowaniu przez nich praw własności – decyzją rady miasta zwrócić zabrane im nieruchomości. W przypadku, gdy budynki zniszczone przez wojnę zostały później odbudowane przez miasto, ich byli właściciele uzyskiwaliby prawo własności do nieruchomości za symboliczne 1–5% ich wartości rynkowej.

No, Panie Ministrze, muszę powiedzieć, że w tym momencie to oznacza po prostu katastrofę mieszkaniową w Warszawie. Bo jeżeli my spokojnie oddamy Nowy Świat, oddamy Krakowskie Przedmieście, oddamy Stare Miasto, bo przecież to miasto istniało przed czterdziestym piątym rokiem i stanowiło czyjąś własność... Ale to miasto zostało odbudowane siłami całego społeczeństwa, te domy były budowane przez ludzi i dzięki temu, żeśmy dostawali pensje bardzo, ale to bardzo zaniżone. Muszę powiedzieć, że pomysł, żeby teraz to było oddawane za 1–5% wartości i poddawane systemowi nieregulowanych czynszów, stawia Warszawę w sytuacji dość przerażającej. I na dodatek my nawet nie bardzo w tej chwili wiemy, ile tych nieruchomości będzie podlegało prywatyzacji.

Ja muszę powiedzieć, że run na odzyskiwanie nieruchomości rozpoczął się w Warszawie i już trwa. I w tej chwili odbywa się to na tej zasadzie, że czynsze w odzyskiwanych domach sięgają 75 zł za metr kwadratowy, jak na Konduktorskiej, a na Litewskiej, na przykład, półtora tysiąca, to są tak zwane czynsze karne, odszkodowawcze, to jest mniej więcej 30 zł za metr kwadratowy. Takie są problemy miasta.

Jeżeli my teraz tą drogą pójdziemy i wszyscy będą płacić czynsze odszkodowawcze, ale za emerytów te czynsze odszkodowawcze będzie płaciło miasto, bo oni z tych swoich emerytur tego nie zapłacą, bo nie są w stanie – a miasto chwilowo mieszkań socjalnych, a ja bym powiedział wręcz komunalnych, zwyczajnie nie ma – no to w tym momencie cały majątek miasta będzie pompowany w wypłaty z tytułu art. 18 ust. 5. No i tak zwany obywatel warszawski będzie zawsze znajdował się w sytuacji krytycznej. A sytuacja ta dotyczy w tej chwili przede wszystkim... No ja nie mówię o młodości. Te ceny są nieprawdopodobnie wygórowane, ale można pojechać do Irlandii, można zapra-

(senator Z. Romaszewski)

cować, istnieją jakieś perspektywy. My w tej chwili, od roku 2001, 2004 obserwujemy przejmowanie budynków i narzucanie czynszów lub czynszów odszkodowawczych ludziom, którzy są w wieku powyżej pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lat i którzy nie są w stanie w ogóle uzyskać... którzy mieszkali po pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat w tym mieście i którzy nie są w stanie, nie mają żadnej możliwości uzyskać kredyty na nabycie sobie mieszkania, jeżeli tego problemu nie rozwiąże za nich miasto. Tak więc ja muszę powiedzieć, że ta ustawa to jest po prostu jakiś hat trick prawny, a problem jako taki pozostaje problemem o gigantycznych rozmiarach. To są moje uwagi dotyczące meritum ustawy.

Jest jeszcze kwestia formalna, której ja do końca nie wyjaśniłem, a tam jest sprzeczność i ja chciałbym jednak tę sprzeczność usunąć. Otóż w uzasadnieniu do ustawy cytowany jest art. 8a ust. 4f – jest to próba realizacji postulatów Trybunału Konstytucyjnego zawartego w postanowieniu z 29 czerwca 2005 r. Cytat: „Należy jednocześnie podkreślić, że wyłączenie co do zasady trybu sądowej kontroli podwyżek czynszów i opłat w przypadku, jeśli nie przekraczają one w skali roku 10% – czyli jak nie przekraczają 10%, nie ma kontroli sądowej – dotychczasowego czynszu albo dotychczasowych opłat za używanie lokalu, w wielu przypadkach będzie pozbawiało lokatorów koniecznej ochrony, a niejednokrotnie może doprowadzić w ciągu kilku lat do wywindowania czynszów na poziom obiektywnie nieusprawiedliwiony”.

No, proszę państwa, oczywiście, że na poziom obiektywnie nieusprawiedliwiony, bo to będzie wzrost wykładniczy, po siedmiu latach będzie podwojenie czynszu, po dziesięciu latach już będziemy mieli czynsz w wysokości 2,07 czynszu sprzed dziesięciu lat, czyli to jest rzecz zupełnie nieusprawiedliwiona.

No i co dalej jest w uzasadnieniu napisane? Przepis art. 8a ust. 7 pkt 1 w dotychczasowym brzmieniu został uznany za niezgodny z konstytucją, orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 2006 r. No więc taka jest sytuacja prawna ust. 7, art. 8a. A co się z nim dzieje? Proszę państwa, no nie dzieje się z nim niestety nic, nie ma żadnego aktu, który by ten artykuł uchylił. A co więcej, ten artykuł generalnie rzecz biorąc przekreśla wszystkie nasze zmiany, które dokonaliśmy w art. 8a, ponieważ ust. 7 powiada: przepisy ust. 1–6 nie mają zastosowania do podwyżek nieprzekraczających w skali roku 10% dotychczasowego czynszu albo dotychczasowych opłat za używanie lokali. A więc to, co my opowiadamy, 1,5%, inflacja, to wszystko zostało przekreślone, bo jeżeli się nie przekroczyło 10% czynszu, to można sobie podnosić i po siedmiu latach można

osiągnąć podwojenie czynszu. I wartość odtworzeniowa wtedy będzie wynosiła... nie będziemy liczyli... nie od 3% tylko od 6%. No, to już jest, powiedziałbym, dobry interes.

Proszę państwa, ja składam jednak wniosek o uchylenie ust. 7 w art. 8a. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Ewę Tomaszewską.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa ta dotyczy problemu, który generalnie opiera się na kolizji interesów lokatora, właściciela i gminy. I póki nie wyjdziemy z sytuacji, w której liczba mieszkań jest tak drastycznie niska w porównaniu z potrzebami i koszty utrzymania się w mieszkaniu tak drastycznie nie odpowiadają przeciętnym dochodom ludności, to z tego nie wyjdziemy.

Szczególnie przykra jest dla mnie sprawa – kontynuując to, co mówił przed chwilą pan senator Romaszewski – chociażby właściciele mieszkań, na których wywierana jest presja przez właścicieli pozostałych mieszkań, na przykład jednego właściciela instytucjonalnego. On wywiera presję na trzech właścicielach emerytów, by dokonać luksusowego remontu, czyli zwiększyć wydatki właścicielskie, a ze względu na swoje uprawnienia, to znaczy ze względu na to, iż jest tym, którego głos liczy się przede wszystkim... No to prowadzi do bezdomności właścicieli mieszkań, nawet nie najemców, ale właścicieli mieszkań. Oni tracą tę własność, ponieważ nie są w stanie pokryć kosztów luksusowego remontu budynku, wielkiego bloku czy biurowca, w którym mają przypadkowo mieszkania, a który to został sprzedany przez władze komunalne jakiejś firmie. I w związku z tym ich zamieszkiwanie w tym biurowcu staje się niemożliwe, bo zadłużenie lokalu powoduje, że tracą prawo do mieszkania. Chodzi o tych ludzi, którzy z wielkim trudem te wydatki ponosili, żeby mieć pewność mieszkania w starszym wieku we własnym domu.

Wydaje mi się, że to już nie jest kwestia tej ustawy, ale generalnie podejścia do problemu mieszkaniowego w Polsce. My musimy przygotować – mówiąc: my, mam na myśli państwo polskie, przede wszystkim władze wykonawcze – wieloletni program budowy tanich mieszkań na wynajem i na to muszą się znaleźć pieniądze. To będzie wielki wydatek w budżetach pewnie przez wiele lat, ale muszą się znaleźć na to pieniądze i wówczas będziemy mieć bardziej racjonalny rynek.

Mówiłam o tej kolizji interesów, ale ona bywa też dramatyczna. Właściciel małego domku,



(senator E. Tomaszewska)

w którym kilka mieszkań jest wynajętych, a cały domek jest w katastrofalnym stanie, nie ma możliwości utrzymania go w stanie używalności za środki z czynszów tam pobieranych, a wyższych czynszów pobrać nie może, ponieważ lokatorów na to zwyczajnie nie stać.

Dopóki taki będzie stan zamożności naszego społeczeństwa i dopóki państwo nie podejmie bardzo zdecydowanych i kosztownych działań, nie rozwiążemy tego problemu. Będziemy się tutaj szarpać o parę punktów w jakimś artykule i cały czas będziemy tkwić w tej samej rzeczywistości – substancja mieszkaniowa będzie się rozpadać na naszych oczach, a nowej nie będzie albo będzie tylko ta luksusowa, niedostępna dla polskich obywateli.

Pan senator Romaszewski mówił przed chwilą o dekretach Bieruta, ale teraz w Warszawie są takie przypadki, że przyjeżdżają osoby, które wyjechały z Polski dawno, a kiedyś one bądź członkowie ich rodzin byli właścicielami jakichś obiektów, często budynków mieszkalnych, przyjeżdżają i odzyskują swoje mienie. Polacy, który tu mieszkają, nie mają takiej szansy, a w każdym razie, jak się okazuje, nie są tak skuteczni. To też jest jakiś problem, że nasi obywatele w rozliczeniach majątkowych traktowani są gorzej niż spadkobiercy obywatele naszego kraju zamieszkali zupełnie gdzie indziej. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o zabranie głosu.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawa zapewnienia miejsca zamieszkania jest jedną z podstawowych kwestii społecznej, chociaż jest także kwestią gospodarczą. Pozwoliłem sobie wejść na mównicę, bo wydaje mi się, że powinniśmy uświadomić sobie, kto jest adresem tej ustawy. Naprawdę warto przypominać o naszej odpowiedzialności, bo rzecz dotyczy prawie dwóch i pół miliona gospodarstw domowych, a trzeba by było do tego dołączyć jeszcze trzy miliony czterysta tysięcy posiadaczy praw do spółdzielczych lokali.

Rzecz bardzo ważna, która dotyka czterech kwestii. Pierwsza to wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Przyłączam się do głosów tych, którzy wyrażają wątpliwości, czy ta regulacja prawna jest już wystarczająca do tego, żeby Trybunał Konstytucyjny ponownie tej ustawy nie zakwestionował. Ale tak naprawdę ważniejsze są inne podstawowe kwestie, takie jak ochrona praw lo-

katorów, ochrona praw własności właścicieli nieruchomości i sytuacja samorządów.

Jeśli chodzi o tę pierwszą sprawę, to oczywiście nie należy lekceważyć opinii tych, którzy już dzisiaj mają problemy z płaceniem czynszu. Chociaż jestem zwolennikiem rynku, uważam, że bardzo dużej grupie ludzi potrzebne jest rozwiązanie pozwalające utrzymać lokale, ale to nie może być rozwiązanie ingerujące w rynek, bo wtedy będziemy wypaczali podstawowy mechanizm, który właśnie chcielibyśmy uruchomić. Trzeba raczej uruchomić system dopłat dla tych, którzy nie są w stanie sobie poradzić ze swoimi problemami mieszkaniowymi, a nie hamować rozwoju rynku. Ta ustawa niestety nie będzie sprzyjała rozwojowi rynku, bo, jak słusznie tutaj kolega zauważył, te 1,5%, które można sobie naliczyć od wartości odtworzeniowej, mówi przysłym chętnym do budowania lokali na wynajem, że ten nakład zwróci im się po wielu, wielu dziesięcioleciach. To oczywiście zaprzecza racjonalnemu myśleniu o gospodarowaniu własnymi funduszami. Trudno będzie rozruszać ten rynek i ciągle będziemy mieli do czynienia z paradoksem, że tylu ludzi czeka na mieszkania, a mieszkań się nie buduje. Nie można się oglądać dookoła i pytać, dlaczego tak jest. To państwo nie stwarza odpowiednich warunków do rozwoju rynku budownictwa mieszkaniowego, w szczególności tanich mieszkań dla ludzi, którzy nie są zamożni.

Dlatego uważam, że trzeba zmienić podejście, trzeba się stanowczo opowiedzieć za rynkiem, trzeba dać lokatorom gwarancję, że państwo w ramach pomocy socjalnej wesprze ich jeszcze silniej niż do tej pory w obowiązkach płacenia czynszu, ale jednocześnie czynsz musi mieć charakter rynkowy, bo tylko wtedy ruszy budownictwo na wynajem. Bez tego nie będzie podaży, a jak nie będzie podaży, to będziemy świadkami strzelania gola do własnej bramki, bo okazuje się, że przy tak niskiej podaży ceny budynków i wysokość czynszów są, mimo naszych zabiegów, dosyć szybko windowane w górę. I kto za to musi potem płacić? My musimy płacić w formie dodatków mieszkaniowych. Dlatego, że chcieliśmy oszczędzać, ostatecznie będziemy wydawać coraz więcej.

Chciałbym również mocno podkreślić, że ta ustawa o ochronie praw lokatorów wzięła się właśnie z pewnej nieufności do mechanizmów rynkowych. Trzeba to przełamać, bo ostatecznie jest tak, jak mówił senator Romaszewski – póki nie będzie podaży, póki nie będzie prawdziwego wolnego rynku, to i tak nie uda się tych spraw załatwić.

Na koniec o sytuacji samorządów. Ze zdziwieniem przyjąłem informację, że samorzady nie kwestionowały tych zapisów, ponieważ wiem, jaki to jest dla nich problem, jak lawinowo przybywa niewykonanych wyroków eksmisyjnych i jak lawinowo narastają wydatki gmin na sfinansowanie albo pobytu tych rodzin w lokalach, albo prób



(senator M. Augustyn)

przygotowania im lokali zastępczych czy socjalnych. Moim zdaniem, jeżeli sprawy dalej będą się tak rozwijały, samorządy mogą tego problemu po prostu nie udźwignąć, tym bardziej że dzisiaj jeszcze będziemy rozważać ustawy, które mają dochody własne samorządów uszczuplić, a nie zwiększyć. Wydaje mi się, że i pod tym względem ta ustawa nie jest szczęśliwie skonstruowana, znowu próbujemy w sposób sztuczny rozwiązać problem, który rozwiązać powinien wolny rynek, oczekujący ze strony państwa na bardzo silne bodźce prorozwojowe. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W trakcie dyskusji został przez pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia Senatu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2006 r. Do Senatu przekazano ją 8 grudnia. Marszałek Senatu 8 grudnia 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 307, a sprawozdanie komisji w druku nr 307A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Laseckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam przyjemność przedstawić sprawozdanie do-

tyczące ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, uchwalonej przez Sejm w dniu 8 grudnia 2006 r.

Omawiana dziś ustawa ma na celu realizację planu naprawy funkcjonowania sektora publicznego w Polsce, naprawy państwa. Głównym celem wszystkich proponowanych zmian jest wprowadzenie zasady przejrzystości, efektywności, jawności, uproszczenia oraz konsolidacji szeregu procedur zarządzania finansami publicznymi. Celem ustawy jest także troska o sprawne i płynne wdrażanie przedmiotowych zmian. Zmiany te muszą być wprowadzane etapami, ponieważ jednoczesne wprowadzenie wszystkich koniecznych zmian mogłoby prowadzić do załamania ciągłości funkcjonowania państwa.

Proponowane zmiany mają charakter porządkujący i zawierają rozwiązania, które można wprowadzić stosunkowo szybko i które przygotowują grunt pod kolejne, większe zmiany. Do realizacji przedstawionego planu konieczna jest zmiana dotychczas obowiązujących rozwiązań prawnych. Chodzi w szczególności o następujące sprawy.

Po pierwsze, zamieszczanie planów budżetów agencji i pozostałych państwowych osób prawnych w formie załączników do ustawy budżetowej. Dzięki temu uchwalane będą one razem z budżetami i proces ich ustalania będzie bardziej przejrzysty, ponadto unikniemy sytuacji, że jedna agencja będzie miała dwa różne plany budżetowe, co zdarzało się w przeszłości.

Po drugie, włączenie środków unijnych do budżetu państwa, ze względu na skalę środków przyznanych Polsce w Nowej Perspektywie Finansowej na lata 2007–2013. Spowodowane jest to potrzebą konsolidacji tych środków finansowych i pozwoli zwiększyć przejrzystość finansów publicznych. Zmiana ta wynika również z potrzeby połączenia źródeł finansowania projektów unijnych – mówimy tutaj o finansowaniu wstępnym, czyli tak zwanym prefinansowaniu, współfinansowaniu budżetowym i dofinansowaniu unijnym – w jeden strumień finansowy, dzięki czemu możliwa będzie likwidacja instrumentu prefinansowania, która ma negatywny wpływ na przejrzystość zarządzania środkami publicznymi.

I po trzecie, wprowadzenie stosowania audytu wewnętrznego jako wsparcia kontroli nad środkami przekazywanymi Polsce przez Unię Europejską.

Pozwolę sobie nieco bardziej szczegółowo omówić wymienione zmiany.

Wprowadzone przez ustawę przepisy, nakładające obowiązek zamieszczania projektów planów finansowych agencji oraz planów budżetów pozostałych państwowych osób prawnych jako załączników do projektu ustawy budżetowej, spowodują w pewnym sensie uporządkowanie i rozjaśnienie sposobu funkcjonowania tych instytucji. Do tej pory zdarzało się bowiem, że istniały dwa ró-

(senator J. Lasecki)

wnośle plany budżetowe czy plany finansowe jednej agencji. Działo się tak dlatego, że jeden plan był przygotowywany przez organa agencji, a drugi uchwalany przez Sejm w ustawie budżetowej, w związku z czym powstawała sytuacja, która prowadziła do niejasności w sposobie finansowania zadań tychże agencji.

Omawiana dziś nowelizacja nakłada obowiązek zamieszczania projektów planów w formie załączników do budżetu w przypadku następujących agencji i państwowych osób prawnych: Agencji Mienia Wojskowego, Polskiej Organizacji Turystycznej, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Agencji Nieruchomości Rolnych, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, Urzędu Dozoru Technicznego, Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Polskiego Centrum Akredytacji, Biura Rzecznika Ubezpieczonych, Agencji Rynku Rolnego, jednostek doradztwa rolniczego i Polskiego Instytutu Filmowego.

Znacznie więcej miejsca poświęcono w tej ustawie na zmianę przepisów dotyczących funduszy unijnych. Największą zmianą jest przyjęcie zasady, że wszystkie środki, jakie Polska otrzymuje z Unii Europejskiej, oraz środki z pomocy uzyskanej od państw Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, tak zwanego EFTA, stają się dochodami budżetu państwa. Z tym jednak zastrzeżeniem, że środki przeznaczone na realizację programów i projektów w ramach polityki spójności na lata 2004–2006 – czyli to, co już było – oraz środki pomocy przedakcesyjnej będą funkcjonowały na starych zasadach. Jest to konieczne ze względu na znaczny stopień zaawansowania tych programów oraz sposób opracowania i wykonania budżetu państwa w tym zakresie, a także przyjęty system wdrażania funduszy strukturalnych w Polsce, którego ewentualna zmiana wymagałaby wielu uzgodnień i negocjacji z Komisją Europejską. Traktując środki otrzymywane z Unii jako dochody budżetu państwa, zyskujemy pełną kontrolę nad strumieniami tej kategorii środków finansowych.

Wśród zmian jest też propozycja wyodrębnienia z grupy środków z budżetu Unii Europejskiej środków przeznaczonych na realizację polityki spójności w okresie Nowej Perspektywy Finansowej na lata 2007–2013, a także środków Wspólnej Polityki Rolnej. Zapisano również szczegółowe działania, które będą finansowane w ramach tych środków, oraz zaznaczono, że wymienione środki będą zarządzane, zgodnie z prawem wspólnotowym, według różnych procedur – przez służby Komisji Europejskiej lub wybrane przez nie podmioty, zgodnie z przepisami rozporządzenia finansowego Unii Europejskiej, przez podmioty prawa

polskiego lub wspólnotowego oraz wspólnie przez służby Komisji Europejskiej i polską administrację rządową, podobnie jak środki funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Przewiduje się, że środki te, po przyłączeniu do budżetu państwa, będą rozdzielane w następujących formach: w formie bezpośredniego finansowania zadań realizowanych przez państwowe jednostki budżetowe w ramach limitów wydatków oraz w formie dotacji rozwojowych, stanowiących albo zaliczki na realizację programów czy projektów, albo zwrot wydatków poniesionych w ramach realizacji tychże programów czy też projektów.

Zmiana dotyczy również sposobu informowania o istniejących funduszach unijnych. Z tego też względu poszczególne programy operacyjne zostaną ujęte w postaci załączników do ustawy budżetowej, a wydatki na realizację danego programu w danym roku budżetowym będą umieszczane w planie wydatków budżetu w odpowiednich miejscach klasyfikacji środków publicznych.

Przepisy tej ustawy porządkują również sprawy związane z odzyskiwaniem nieprawidłowo wykorzystanych lub przekazanych środków w ramach realizacji programów z udziałem funduszy z budżetu Unii Europejskiej oraz z wynikającymi z tego konsekwencjami. W celu usprawnienia tego procesu dopuszczono możliwość stosowania trybu egzekucji administracyjnej jako gwarantującej większą efektywność i skuteczność odzyskiwania środków niż obowiązująca obecnie procedura cywilnoprawna.

Zmiany zostały również wprowadzone w przepisach o stosowaniu rygorów, chodzi tu o trzyletni zakaz otrzymywania środków z Unii Europejskiej w przypadku nieprawidłowego ich wydatkowania.

Kolejne ważne i wymagające omówienia zapisy dotyczące zwiększenia przejrzystości finansów ujęto w przepisach traktujących o audycie, audycie wewnętrznym. Zgodnie z projektem audyt wewnętrzny ma dostarczać danych służących do przeprowadzenia analiz skuteczności i wydajności realizacji zadań publicznych oraz osiągniętych przy tym oszczędności.

Do głównych zmian dotyczących audytu można zaliczyć następujące zmiany. Po pierwsze, minister finansów będzie właściwy w sprawach audytu wewnętrznego w szerszym niż dotychczas zakresie i równocześnie znosi się organ, jakim był główny inspektor audytu wewnętrznego. Po drugie, koordynacja pracy audytu wewnętrznego w zakresie środków pochodzących z Unii Europejskiej zostaje w kompetencji generalnego inspektora kontroli skarbowej – dzięki temu rozwiązaniu współpraca pomiędzy audytem wewnętrznym a kontrolą skarbową będzie przebiegać znacznie sprawniej, nie będą powielane zadania w zakresie audytu wykorzystania krajowych środków publicznych. Po trzecie, na stanowisku audytora wewnętrznego będą mogły zostać za-

(senator J. Lasecki)

trudnione osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje do prowadzenia audytu wewnętrznego. Do tej grupy należeć będą osoby posiadające zaświadczenie ministra finansów, po złożeniu na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów egzaminów na audytora wewnętrznego z wynikiem pozytywnym oraz osoby posiadające międzynarodowe certyfikaty do wykonywania audytu lub badania sprawozdań finansowych. Tę funkcję będą mogły również wykonywać osoby posiadające uprawnienia inspektora kontroli skarbowej i kontrolera Najwyższej Izby Kontroli, jak i biegłego rewidenta. Po czwarte, umożliwiona się audytorom wewnętrznym zatrudnionym w nadrzędnych i nadzorujących jednostkach sektora finansów publicznych przeprowadzenie audytu w jednostkach podległych lub nadzorowanych.

Do innych wartych wymienienia zmian w ustawie o finansach publicznych zwiększających przejrzystość funkcjonowania państwa w sferze finansów należą następujące przepisy. Jest przepis, na podstawie którego minister finansów będzie podawał do publicznej wiadomości informacje o umorzeniach dokonanych przez organy podatkowe w wysokości wyższej niż 5 tysięcy zł w ciągu trzech miesięcy od dnia podjęcia decyzji przez właściwy organ podatkowy.

Następna rzecz to doprecyzowanie przepisów odnoszących się do spraw związanych z umarzeniem, odraczeniem lub rozkładaniem na raty należności pieniężnych przypadających państwowym jednostkom budżetowym i państwowym funduszom celowym od osób fizycznych, osób prawnych lub jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. Wprowadza się również zmiany w zakresie przepisów regulujących należności pieniężne przypadające im lub ich jednostkom organizacyjnym.

Wprowadza się również nowy sposób ujmowania dochodów i wydatków budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Wydatki i dochody zostały ujęte w podziale na dochody czy wydatki bieżące i majątkowe, przy czym kategorie dochodów czy też wydatków bieżących i majątkowych zostały zdefiniowane. Różnica między przedłożonymi regulacjami a dotychczas obowiązującymi przepisami dotyczy sposobu ujmowania dochodów i wydatków budżetowych. Proponowane rozwiązania nie naruszają zasady jedności budżetu, bowiem całość dochodów i wydatków objęta zostanie jedną uchwałą budżetową. Taki sposób prezentacji dochodów i wydatków jest zgodny z postulatami strony samorządowej i zwiększy przejrzystość budżetu.

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała niniejszą ustawę na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2006 r. Komisja opowiedziała się jednomyślnie za przyjęciem tej ustawy, o co ja również proszę Wysoką Izbę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę jeszcze chwilę tutaj pozostać.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

W takim razie dziękuję już panu senatorowi.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu może zabrać głos.

Ministerstwo Finansów reprezentuje pani Elżbieta Suchocka-Roguska, sekretarz stanu. Witamy panią.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos w sprawie ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Prezentowana dzisiaj ustawa zmieniająca ustawę o finansach publicznych jest pierwszym etapem reformy finansów publicznych zapowiedzianej przez ministra finansów, wiceprezesa Rady Ministrów, panią premier Zytę Gilowską.

Prezentując projekt ustawy w Sejmie, pani premier zapowiedziała, że drugi etap reformy finansów publicznych, polegający na zmianach w organizacji sektora finansów publicznych, będzie przedstawiony przez ministra finansów Radzie Ministrów do końca czerwca i w III kwartale przedłożony Wysokiej Izbie do uchwalenia.

Zasadnicze zmiany, które będą przeprowadzone na drugim etapie – ten etap dzisiejszy to etap przede wszystkim porządkowy, a także umożliwiający sprawną absorpcję środków unijnych, co jest pierwszym priorytetem rządu – polegają na zniesieniu gospodarstw pomocniczych, zakładów budżetowych oraz niektórych innych form jednostek gospodarki budżetowej. W dzisiejszym projekcie najważniejsza zmiana to zmiana dotycząca funduszy unijnych.

Pan senator sprawozdawca przedstawił bardzo dokładnie ustawę, tak że ja nie będę już tego czytać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Ale teraz, zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania



(wicemarszałek R. Legutko)

do pani minister związane z omawianym porządkiem obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

I ponieważ nikt się nie zapisał do głosu, dyskusję zamykam.

Informuję też, że został zgłoszony przez pana senatora Waszkowiaka wniosek o charakterze legislacyjnym.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz...

Tak, oczywiście, przepraszam bardzo. Został zgłoszony wniosek, wobec tego zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu bardzo proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Powiedziawszy to, informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu 7 grudnia 2006 r., do Senatu przekazano ją 8 grudnia. Marszałek Senatu 8 grudnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 299, a sprawozdania komisji w drukach nr 299A i 299B.

Poproszę teraz senatora Andrzeja Owczarka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Senatorowie!

W imieniu dwóch komisji mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej w dniu 7 grudnia 2006 r., a rozpatrywanej przez obydwie komisje w dniu 12 grudnia 2006 r.

Ustawa przewiduje między innymi wyłączenie z opodatkowania podatkiem od środków trans-

portu samochodów ciężarowych o masie całkowitej 3,5 t. Ze względu na jasno określony ciężar samochodu zdarzają się w chwili obecnej sytuacje, że producenci w coraz większej ilości produkują samochody o 10, 20 kg lżejsze i w ten sposób uciekają od płacenia podatków. Poza tym przewiduje się objęcie podatkiem od środków transportu posiadaczy środków transportu powierzonych przez zagraniczne osoby fizyczne lub prawne, a zarejestrowanych na terenie kraju. Doprecyzowane zostaje także, kiedy powstaje obowiązek podatkowy w przypadku pierwszej rejestracji, a także kiedy następuje jego wygaśnięcie. Wprowadzono poza tym zasadę podziału na raty podatków w sposób proporcjonalny do czasu trwania obowiązku podatkowego, a nie jak dotychczas w sposób równy.

W zakresie przepisów dotyczących podatku od nieruchomości poszerzono katalog zwolnień od podatku między innymi o grunty pod morskimi wodami wewnętrznymi oraz powierzchniowymi wodami płynącymi.

Najbardziej dyskutowana na posiedzeniu komisji była sprawa zwolnienia od podatku na okres trzech lat linii kolejowych likwidowanych przez Polskie Koleje Państwowe – ma to dać czas Polskim Kolejom Państwowym na wyprostowanie stanu prawnego i sprzedaż terenów – oraz na rok gruntów i budynków użytkowanych przez uczelnie wojskowe, które nie mają aktów własności i w związku z tym muszą płacić podatek.

Bardzo oczekiwaną przez samorządy zmianą jest zmiana podatku od posiadania psa. Podatek ten miał charakter obligatoryjny, a teraz opłata od posiadania psa będzie miała charakter fakultatywny. Wielkość tego podatku i sposób jego zbierania powodowały, że gminy bardzo często uciekały od zbierania go albo ustalały śmiesznie wysoką wysokość tego podatku – w Warszawie wynosił on złotówkę. A w ogóle ten podatek świadczył raczej o uczciwości obywatelskiej właścicieli psów, którzy jeśli chcieli, to go płacili, bo trudno było zidentyfikować psy... Osobiście uważam, że jeśli podatek jest trudny do realizacji, to lepiej, żeby go nie było w ogóle. Ustalono jednocześnie, że stawka maksymalna opłaty, która ma już charakter tylko fakultatywny, może wynosić do 100 zł.

Kolejną oczekiwaną przez samorząd zmianą jest zmiana mechanizmu podnoszenia podatków i opłat lokalnych. Do tej pory obowiązywały wskaźniki wzrostu za okres trzech kwartałów, tak że gminy o tym, jakie będą podatki, najczęściej dowiadywały się w grudniu, co utrudniało bardzo pracę nad budżetem. Ja sam kilka lat byłem burmistrzem i musiałem wykorzystywać prywatne znajomości w Ministerstwie Finansów, żeby dowiedzieć się, jakie będą podatki, a był to już grdzień. Była to sytuacja nienormalna. W tej chwili zmieniono mechanizm i ustalono, że wskaźnikiem wzrostu objęty będzie stosunek jednego półrocza do półrocza roku poprzedniego, co daje



(senator A. Owczarek)

samorządom odpowiedni czas na przygotowanie się. Jak wykazały badania, te wskaźniki praktycznie się od siebie nie różnią.

Poza tym ustawa określa sposób składania deklaracji podatkowych drogą elektroniczną.

Ustawa ta wiąże się, niestety, z kosztami dla gmin. Koszt podatku od środków transportu obliczono na około 130 milionów zł; podatek od likwidowanych linii kolejowych – zakładając, że będzie likwidowanych 1,5 tysiąca km – to jest około 70 milionów zł; koszt podatku od uczelni wojskowych jest nieznaczny, nie odgrywa roli.

Ważną rzeczą, którą wprowadzono w czasie prac sejmowych, jest to, że cała ustawa wchodzi w życie dopiero 1 stycznia 2008 r. Chodziło o to, że gminy już podejmują uchwały o podatkach lokalnych, już mają opracowane budżety, tak że od 1 stycznia 2007 r. wchodzi tylko te fragmenty ustawy, które nie powodują żadnych skutków prawnych dla gmin. I to jest sytuacja pozytywna. W sprawie negatywów chciałbym zabrać głos w dyskusji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, a rząd reprezentuje pan Jacek Dominik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Witam pana, dzień dobry. Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ale zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do pana ministra związane z omawianym punktem obrad.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Owczarek, bardzo proszę.

Przypominam oczywiście o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania,

o konieczności zapisywania się do głosu u pana senatora, który prowadzi listę mówców, i o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Tak jak mówiłem, w zasadzie ustawa ta budzi we mnie uczucia ambiwalentne. Z jednej strony realizuje oczekiwania samorządu w niektórych sprawach, pod tym względem jest ustawą rozsądną, z drugiej strony powoduje konsekwencje dla samorządów – zmniejszenie dochodów samorządów o około 200 milionów zł. Ustawa była rozpatrywana w czasie posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i przedstawiciele samorządów zwrócili uwagę na ten fakt. Rząd tłumaczył, że ze względu na wzrost dochodów z podatku od osób fizycznych, ze względu na likwidację ulgi remontowej dochody samorządu będą w tym roku znacznie większe. Ze strony przedstawicieli rządu padały różne sumy, od 1 miliarda do 1 miliarda 600 milionów zł, i to niejako tłumaczy fakt, że owe 200 milionów zł w części zostanie skonsumowane z tej nadwyżki. Proszę państwa, jednak już kilkakrotnie na posiedzeniach Senatu mówiliśmy o rozmaitych, drobnych i większych zobowiązaniach samorządu, które także miały być pokrywane z tej podwyżki. Dzisiaj podczas debaty o mieszkaniach komunalnych, o czynszach mówiliśmy o tym, że na gminy czeka osiemdziesiąt tysięcy właścicieli lokali mieszkalnych. Ci właściciele utracili możliwość prawnego zamieszkiwania i za owe lokale gmina będzie płaciła czynsz.

Proszę państwa, do udziału w dzisiejszej dyskusji dodatkowo zachęcił mnie wczorajszy głos kierownictwa ministerstwa oświaty, które postanowiło zrzucić na barki samorządu albo koszty podwyżek związanych z awansem nauczycieli, albo koszty odpraw emerytalnych. Jedna z tych sum to jest 400 milionów zł, druga to jest 600 milionów zł. Proszę państwa, jak łatwo się wydaje czyjeś pieniądze. Minister edukacji chce dotrzymać zobowiązań, chce dać podwyżkę nauczycielom, w związku z tym znaczną część kosztów oświaty przerzuca na samorządy. Proszę państwa, wydaje mi się, że nie możemy dopuścić do takiej sytuacji. Dla mnie to jest po prostu niemoralne.

Niemoralna w tej ustawie jest jeszcze jedna sprawa. Państwo, właściciel PKP, chce pomóc własnej firmie i ustanawia przepis, że jeśli firma będzie likwidowała linie kolejowe, to przez trzy lata nie będzie płaciła podatku od nieruchomości, dając jej czas na wyprostowanie stanu prawnego linii kolejowych. Tłumaczenie jest takie, że jeśli

(senator A. Owczarek)

nie będzie zwolnienia, to PKP nie będzie likwidowało niepotrzebnych linii kolejowych. Proszę państwa, jeżeli linia kolejowa przynosi straty, to takie tłumaczenie wydaje mi się bardzo mało wiarygodne. Wczoraj pojawiło się takie tłumaczenie ze strony przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Metoda marchewki zachęcająca firmy do tego, żeby pozbywały się majątku i w związku z tym nie płaciły podatku, wydaje mi się zdecydowanie mniej skuteczna od drugiej metody – to podatek zmusi PKP do pozbycia się tego majątku. Jednak dla mnie najbardziej oburzające jest to, że jest to firma państwowa, której państwo pomaga kosztem samorządów. Zdarzały się sytuacje, w których budżet państwa, kiedy uchwalane były jakieś ulgi podatkowe, jednocześnie rekompensował je samorządom, i uważam, że w przypadku firmy państwowej powinno to być zorganizowane w ten sam sposób. Chcemy pomóc PKP, to pomagamy, ale kosztem budżetu państwa, a nie kosztem budżetu samorządów. Na szczęście, jak powiedziałem, przedstawiając sprawozdanie, termin wejścia w życie tych fragmentów ustawy to 1 stycznia 2008 r. i myślę, że Ministerstwo Finansów będzie pracowało nad sposobem zrekompensovania tych strat samorządom.

Proszę państwa, jest to rok, w którym zaczynają wchodzić fundusze z Unii Europejskiej i samorządy muszą mieć jak najwięcej pieniędzy. Poza tym cieszymy się, kiedy zwiększa się budżet państwa. Tak samo jest w przypadku samorządów. Nikt nie powiedział, że budżet gmin ma być cały czas zrównoważony, on także musi się zwiększać. Myślę, że w naszej Izbie, która objęła patronatem samorząd, właśnie takie myślenie powinno dominować. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Lista dyskutantów została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu 16 listopada 2006 r. W dniu 20 listopada przekazano ją do Senatu. Marszałek Senatu 20 listopada zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego

i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 293, a sprawozdanie komisji w druku nr 293A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Spodziewałem się innego pana ministra, ale widzę, że pan minister zastępuje przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej sprawie.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Był to projekt poselski uchwalony przez Sejm 16 listopada 2006 r. Nowelizacja wnosi dodatkowy ustęp w art. 20 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy. Ustawa ta przekształciła jedenaście gmin, powiat warszawski oraz związek komunalny miasta stołecznego Warszawy w miasto stołeczne Warszawę. Na mocy art. 20 ust. 2 miasto Warszawa stało się następcą prawnym zniesionych gmin. Nie uwzględniono wtedy uprawnień gmin, praw fundatorów fundacji przez nich powołanych. Uprawnienia fundatorów dotyczące powołania organów fundacji nie przechodzą na następcę prawnego. Nowelizacja ta umożliwi przejęcie uprawnień gmin przez miasto stołeczne Warszawę, które zapewni sobie kontrolę nad majątkiem przekazanym jednej fundacji. Była to fundacja Warszawianka – Wodny Park, która wybudowała w Warszawie basen. Umożliwi to kontrolę miasta nad tym, co się dzieje w tym obiekcie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie?

Bardzo proszę.

### **Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze!

(senator R. Ciecierski)

Chciałbym zapytać o taką sprawę. Czy ta ustawa, ta regulacja nie kłóci się z zapisami wcześniej podjętych ustaw, czy nie ma tu jakichś sprzeczności? Czy my nie powielamy już wcześniej uchwalonych projektów? Chciałbym, żeby pan odpowiedział mi na to pytanie również w kontekście stosunku legislatorów do tego problemu.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Legislatorzy nie wypowiedzieli się na ten temat, ale rozumiem intencję pana senatora. Chodzi o ustawę z 2005 r., która także dotyczyła ustawy o mieście stołecznym Warszawie i w której zawarty był ten punkt. Dwa punkty tamtej ustawy zostały zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, który jednocześnie umożliwił to, aby reszta ustawy, czyli i ten fragment, weszła w życie. Minał rok i ustawa nie została podpisana przez prezydenta, więc być może dojdzie do sytuacji, w której będą dwie ustawy o tej samej treści, dotyczące tego, że miasto stołeczne przejmuje prawa fundatora fundacji Warszawianka – Wodny Park. Trudno mi powiedzieć, czy pan prezydent w końcu podpisze tamtą ustawę, czy nie, choć ma taką możliwość.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie widzę.

Dziękuję bardzo.

Rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Nie ma przedstawiciela rządu, więc nie może zabrać głosu.

Czy ktoś z państwa ma pytania do ministra?

Jest pytanie.

Wobec tego może zrobimy pięciominutową przerwę, bo spodziewamy się pana ministra. Skoro pojawiło się pytanie, to dajmy mu może kilka minut, powiedzmy, do godziny 13.20, troszkę więcej niż pięć minut.

*(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 12 do godziny 13 minut 20)*

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Wznawiam obrady.

Proszę pana senatora Ciecierskiego o zadanie pytania panu ministrowi.

### **Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z wypowiedzi senatora sprawozdawcy zorientowaliśmy się, że u pana prezy-

denta znajduje się i czeka na podpisanie regulacja identyczna z tą, którą mamy zamiar dzisiaj podjąć. Chciałbym usłyszeć od pana ministra odpowiedź na pytanie, czy nie nastąpi jakaś kolizja w związku z tą decyzją, którą Senat ma zamiar podjąć, bo może się okazać, że pan prezydent podpisze identyczną wcześniejszą regulację, która wejdzie w życie, a dzisiaj podejmiemy kolejną regulację i znajdziemy się w sytuacji, gdy pojawiają się dwie identyczne regulacje.

I jak z tego wtedy wybrniemy? Co w takim razie powinniśmy dzisiaj myśleć i zrobić w tej sytuacji?

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Zapraszam pana ministra na mównicę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie słyszałem tego pytania, bo dzisiaj jest omawianych kilka spraw parlamentarnych z naszym udziałem naraz, ale mogę powiedzieć, że na pewno na chwilę obecną nie ma takiej regulacji, która by tę kwestię rozstrzygała, i dlatego pojawił się projekt poselski.

Mnie nie są znane rozstrzygnięcia prawne, które by regulowały tę kwestię w taki sam sposób. Skoro ktoś z panów senatorów taką sugestią przedstawia, to należałoby się odwołać do konkretnego dokumentu. Ja nie wiem, na jaki dokument pan senator się powołał, więc z całą pewnością nie potrafię odpowiedzieć stanowczo i jednoznacznie na to pytanie, ale wydaje mi się – muszę to powiedzieć koniecznie z tym zastrzeżeniem – że takiej regulacji nie ma i tamta regulacja, która została przywołana, dotyczy jednak innych kwestii. Nie przypominam sobie i nie umiem w pamięci przywołać takiego zapisu, jakiegokolwiek dokumentu prawnego, który rozstrzygałby tę kwestię pomijaną przez ustawę warszawską dotąd obowiązującą, to znaczy kwestię następstwa prawnego, jeśli chodzi o udział w fundacjach.

Tak więc wydaje się, że na chwilę obecną przyjęcie tej ustawy jest bezpieczne. Tym bardziej, że w pracach poselskich nie pojawiał się ten wątek opatrzonej jakkolwiek wątpliwością. I wydaje się, że jeżeli miasto stołeczne Warszawa otrzyma taką jednoznaczną regulację umożliwiającą działania tego podmiotu prawnego, który w innych aspektach jest następcą prawnym byłych gmin warszawskich, powiatu warszawskiego, związku komunalnego miasta stołecznego Warszawy oraz gminy Wesoła, a w tym aspekcie nie jest, to będzie to rozstrzygnięcie pożądane.

Tyle umiem powiedzieć, Panie Senatorze, w tej chwili. Jeżeli miałbym odpowiedzieć bardzo do-



(sekretarz stanu J. Zieliński)

kładnie, z przywołaniem interpretacji zapisów tego dokumentu prawnego, na który pan senator się powołuje, musiałbym mieć odrobinę czasu, żeby to uczynić. W takim trybie oczywiście nie jestem w stanie tego zrobić. Dlatego moja odpowiedź jest opatrzona, jak widać, pewną ostrożnością. Ale wydaje mi się, że nie ma tu niebezpieczeństwa.

(Senator Ryszard Ciecierski: Panie Marszałku, jeśli wolno...)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję.

Ja sądziłem, że w takich okolicznościach ministerstwo czuwa nad regulacjami, które należą do kompetencji ministerstwa, i podpowiada pan posłom, ale widzę, że pan minister nie wziął pod uwagę tego, że identyczna regulacja czeka na podpis pana prezydenta.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, jest to oczywiście poselski projekt ustawy – proszę zwrócić na to uwagę – bo gdyby to był projekt rządowy, to na pewno i takie okoliczności byłyby u źródła, u początku badane. Ten problem pojawił się w gruncie rzeczy w tej chwili, on został podniesiony podczas dyskusji w Senacie. I powtarzam: to wymagałoby jakiegoś szybkiego sprawdzenia, tak żeby odpowiedzieć z całą pewnością, więc musiałbym mieć odrobinę czasu, i wtedy mógłbym odpowiedzieć na to pytanie precyzyjnie i ze stu-procentową pewnością. Na dzisiaj zaś jest pewność, że nie ma regulacji, która by tę kwestię rozstrzygała w chwili obecnej, gdy Senat rozpatruje to zagadnienie. A więc niebezpieczeństwa legislacyjnego na ten moment nie ma. I to jest pewne. A co może być potencjalnie, to jest zupełnie inna sprawa.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Ale że do dyskusji nikt się nie zapisał, to zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu 16 listopada 2006 r. Do Senatu przekazano ją 16 listopada. Marszałek Senatu 20 listopada 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 290, a sprawozdanie komisji w druku nr 290A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Henryka Górskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Henryk Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska sprawozdanie komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Proponowana nowelizacja przepisów dwóch ustaw dotyczących podatku rolnego i leśnego ma na celu bardziej szczegółowe określenie wymogów dotyczących deklaracji i informacji podatkowych składanych za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Dookreśleniu wymogów służy ujednolicenie terminologii używanej w przepisach dotyczących informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Warunki oraz tryb składania tych deklaracji i informacji są określane przez rady gmin w drodze uchwał. W myśl wprowadzonych nowelizacją przepisów rada gminy, określając warunki i tryb składania za pomocą środków komunikacji elektronicznej informacji o gruntach lub lasach oraz deklaracji na podatek rolny lub leśny, określa w szczególności ich format elektroniczny oraz układ informacji i powiązań między nimi. Przy czym przyjęte rozwiązania muszą być zgodne z przepisami o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Proponowane zmiany nie wiążą się ze zmianami obciążeń podatkowych. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2007 r.

(senator H. Górski)

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska na posiedzeniu w dniu 5 grudnia rozpatrzyła projekt i nie wniosła żadnych poprawek. Komisja przyjęła projekt jednogłośnie i rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa takie pytanie chce zadać? Nie.

Dziękuję bardzo.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, to znaczy pan Jacek Dominik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Już pana witałem. Czy chciałby pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik: Nie, dziękuję.)

Również nie tym razem. Dziękuję.

Ale za to zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać pytania trwające nie dłużej niż jedną minutę do przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby takie pytanie zadać? Nikt.

Otwieram dyskusję.

I zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2006 r. i tego samego dnia przekazano ją do Senatu. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 312, a sprawozdanie komisji w druku nr 312A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Mirosławę Nykiel, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Mirosława Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej ustawę o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, uchwaloną przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2006 r., będącą przedłożeniem rządowym.

Z dniem 1 stycznia, w związku z wejściem, proszę państwa, przez Polskę do strefy Europejskiej Organizacji do spraw Bezpieczeństwa Żeglugi Powietrznej – Eurocontrol, powstają odpowiednie obowiązki, które obejmuje przedkładana ustawa.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałabym powiedzieć w imieniu komisji, jako sprawozdawca, że ustawa przeszła jednogłośnie pomimo uwag Biura Legislacyjnego, które zwróciło uwagę na trzy sprawy. Nikt z senatorów jednak nie podjął tych uwag.

Chciałabym pokrótce przedstawić główne cele przekładanej ustawy. Otóż ustawa określa zasady wydzielenia z Polskich Portów Lotniczych zadań należących do Agencji Ruchu Lotniczego wraz z przeniesieniem składników majątkowych i niemajątkowych oraz stworzenia nowego podmiotu, bardziej czytelnego modelu organizacyjno-finansowego, jakim będzie Polska Agencja Żeglugi Powietrznej.

Agencja będzie państwową osobą prawną podlegającą ministrowi właściwemu do spraw transportu, a nadzorowana będzie przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Będzie ona realizowała zadania w zakresie zapewniania bezpieczeństwa, ciągłej, płynnej, efektywnej żeglugi powietrznej w czasie pokoju i w czasie stanów wyjątkowych zgodnie z przepisami Unii Europejskiej i prawa lotniczego. Przy czym służby ruchu lotniczego będzie realizowała non profit.

Utworzenie agencji jako nowego podmiotu prawnego nie będzie obciążeniem dla budżetu państwa, gdyż, jak już powiedziałam, będzie to wydzielenie z istniejącego przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze” zadań Agencji Ruchu Lotniczego, i te zadania agencja przejmie, więc nie będzie kosztów. W pierwszym okresie na trzy miesiące zostanie udzielona pożyczka z budżetu państwa na funkcjonowanie agencji.

Agencja będzie prowadziła samodzielną gospodarkę finansową, zatwierdzoną przez ministra transportu, w oparciu o przepisy Unii Europejskiej w zakresie zatwierdzenia przez Eurocontrol podstawy kosztowej i opłat trasowych oraz wysokości tych opłat, będzie też miała własny system wynagradzania pracowników.

Agencja będzie podlegała nadzorowi i audytom nie tylko władz krajowych, ale i Eurocontrolowi oraz Komisji Europejskiej. Prezes agencji będzie

(senator M. Nykiel)

wyłaniany w drodze konkursu i powoływany przez premiera. Z oczywistych względów pierwszy prezes zostanie powołany bez tej drogi konkursowej.

Dla prawidłowej realizacji rozporządzenia Unii Europejskiej w zakresie Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej oprócz powołania agencji proponuje się w ustawie wprowadzenie niezbędnych zmian do ustawy – Prawo lotnicze.

W zakresie przepisów żeglugi powietrznej ustawa określa nowy katalog zwolnień z opłat nawigacyjnych i ustanawia dotacje na pokrycie kosztów związanych z obsługą lotów zwolnionych z opłat.

Pragnę dodać, że prace nad wydzieleniem Agencji Ruchu Lotniczego z Polskich Portów Lotniczych zostały rozpoczęte już w 2001 r., jednak do dnia dzisiejszego nie znalazły finalizacji.

Konsultacje społeczne, które trwały w wyniku przygotowywania tej ustawy, wykazały, że w zależności od tego, kogo związki reprezentują, są albo za, albo przeciw. Związki, które działają w przedsiębiorstwie „Porty Lotnicze”, wyrażały swoje obawy, że w wyniku wydzielenia majątku osłabi się możliwość kontynuowania rozpoczętych dużych inwestycji. Mówimy tu o dwóch znanych nam inwestycjach – o Terminalu 2 i o Modlinie. Rząd jednak twierdzi, że o tym wydzieleniu banki już wiedziały, kiedy były zaciągane zobowiązania, tak że to nie wpłynie na pogorszenie się kondycji i kontynuację tych rozpoczętych inwestycji. Związki zawodowe zaś działające w Agencji Ruchu Lotniczego bardzo pozytywnie opiniują ten projekt i wręcz proszą o przyspieszenie wprowadzenia tej ustawy. Jak macie państwo napisane w projekcie, ustawa wchodzi z dniem 1 kwietnia, ale zarówno związki zawodowe z Agencji Ruchu Lotniczego, jak i Związek Zawodowy Kontrolerów Ruchu Lotniczego proponują, i nawet były wczoraj takie wnioski już po zakończeniu prac komisji, żeby ustawę przyspieszyć, żeby ona weszła w życie z dniem 1 stycznia.

To pokrótce są wszystkie moje uwagi wynikające z prac komisji i z omówienia ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Mirosława Nykiel: Czy są pytania?)

Zaraz o to zapytam, tylko musiałem poczekać, aż umilkną oklaski.

(Senator Mirosława Nykiel: Śladowe.)

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do pani senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytania?

Pan senator Ciecierski, bardzo proszę.

### **Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, chciałbym zapytać o ten wątek uwag Biura Legislacyjnego, którego pani dotknęła. Jak mniemam, te uwagi zmierzały do poprawy jakości podejmowanego projektu. Zrozumiałem, że ani komisja, ani strona rządowa nie były zainteresowane poprawą jakości tego projektu w sensie legislacyjnym. Jak rozumieć takie podejście?

### **Senator Mirosława Nykiel:**

Myślę, że nie było tu żadnego lekceważenia uwag Biura Legislacyjnego, po prostu nie ustąpiono w toku dyskusji. Ale Biuro Legislacyjne nie stawiało w zbyt bezwzględny sposób potrzeby wprowadzenia tych zmian. W toku dyskusji okazało się, że te zmiany, zarówno dotyczące terminu wprowadzenia ustawy, jak i art. 19 ust. 2, odnoszącego się do przejścia pracowników do nowego podmiotu, po prostu nie znalazły akceptacji komisji.

Widzę, że jest pan minister. Myślę, że pan minister ewentualnie odpowie szczegółowiej na te wątpliwości, ponieważ jest to przedłożenie rządowe.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jakieś pytania?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Chciałbym zadać pytanie odnośnie do art. 12 i delegacji ustawowej. Czy powinna to być tylko delegacja? Czy nie jest to materia ustawowa? Warunki i sposób przekazywania ministrowi obrony narodowej funkcji dotyczących zwierzchnictwa polskiej przestrzeni powietrznej oraz umacniania obronności na czas wojny, stanu wojennego lub stanu wyjątkowego wydają mi się raczej materia ustawową. Dlaczego to zostało zepchnięte do rangi podustawowej, bez wymogu konstytucyjnego – bo jest tylko ramowy – należytego określenia dokładnego zakresu tej regulacji? I jakie ustawy będą miały tutaj zastosowanie dla Rady Ministrów? Co oprócz prawa lotniczego powinno być uwzględnione w tych rozporządzeniach?

### **Senator Mirosława Nykiel:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, niestety, nie odpowiem panu w sposób autorytatywny na to pytanie. Proponuję, żeby... Nie było dyskusji na ten temat na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Nie usprawiedliwiają tutaj ewentualnych uchybień,



(senator M. Nykiel)

chciałabym tylko powiedzieć, że ustawa dopiero wczoraj została przekazana do Komisji Gospodarki Narodowej, w trybie pilnym. A zatem jest szersza sprawa, o której będziemy tutaj, Panie Marszałku, mówić, bo sposób procedowania nad tak istotnymi ustawami w moim odczuciu jest niedopuszczalny. Mnóstwo ustaw o bardzo ważnym znaczeniu wpływa dosłownie dzień przed posiedzeniem Senatu, a wtedy nie jesteśmy w stanie ich rozpatrzyć w sposób rzeczywiście wnikliwy, do czego jesteśmy zobowiązani, bo to jest izba refleksji. Jednak na tę refleksję, na wnikliwe zapoznanie się z ustawą naprawdę nie mamy czasu. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję. Będę dawał następne pytania, ale już przedstawicielowi rządu.)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Ale może będą jakieś pytania, Pani Senator, tak że...

Jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny określony przedstawiciel rządu. Rząd, Ministerstwo Transportu reprezentuje pan Eugeniusz Wróbel, podsekretarz stanu.

Dzień dobry panu.

Czy chciałby pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel: Tak, bardzo proszę.)

Jeśli tak, to bardzo proszę tutaj.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel.**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego, które były tutaj przywołane w pytaniu pana senatora, to rzeczywiście, tak jak pani senator sprawozdawca była uprzejma zwrócić uwagę, w komisji była dyskusja na ten temat i strona rządowa wyjaśniła sprawy podniesione przez Biuro Legislacyjne, a Biuro Legislacyjne przyjęło te wyjaśnienia do wiadomości.

Ja krótko powiem, że jeżeli chodzi o pierwszy punkt, dotyczący gwarancji i poręczeń, to odpowiedni artykuł został wprowadzony, jako artykuł przejściowy. Jest to związane z pewnymi zobowiązaniami Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, w ramach którego obecnie funkcjo-

nuje Agencja Ruchu Lotniczego. Chodzi o to, żeby pewne sprawy, które mogą wynikać, choć nie muszą, z tytułu pewnych wspólnych zobowiązań w okresie przejściowym, mogły być jeszcze rozwiązane z wykorzystaniem tego artykułu.

Jeżeli chodzi o drugą wątpliwość, to ona została wyjaśniona. Po prostu we wszystkich sprawach pracowniczych obowiązuje kodeks pracy. Myśmy początkowo mieli dodatkowo wpisany taki zapis w projekcie ustawy, na poziomie prac legislacyjnych w Sejmie uznano jednak, że jest to oczywisty przepis i nie ma potrzeby, żeby tam go wprowadzać, tym bardziej, że te zapisy nawet ograniczały pewne rzeczy w stosunku do praw pracowniczych. W momencie, kiedy zostało to usunięte, uznano – zrobiła to także strona społeczna, która uczestniczyła w pracach komisji sejmowej – że jest to zapis satysfakcjonujący, to znaczy wszystkie zapisy kodeksu pracy są tutaj aktualne i mają tutaj stosowne znaczenie.

Jeżeli chodzi o termin wejścia ustawy w życie, to jak Wysoka Izba wie, w przedłożeniu rządowym był to 1 stycznia 2007 r. Ten termin wynika z pewnych zobowiązań międzynarodowych, które Polska przyjęła w 2004 r., przystępując do Unii Europejskiej. Polska wtedy uzyskała dwuletni okres przejściowy – konkretnie mówiono o dwudziestu czterech miesiącach – który kończy się 1 stycznia 2007 r. W trakcie prac w Sejmie posłowie uznali, że jest to termin zbyt ryzykowny. Były zgłaszane różne poprawki i ostatecznie został przegłosowany przez Wysoką Izbę, przez Sejm, termin 1 kwietnia. Nawiasem mówiąc, przegłosowano to praktycznie jednogłośnie, bo tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu, a jedna była przeciw. Rząd jest przygotowany do zrealizowania tej ustawy zarówno w takim terminie, jaki wynikał z przedłożenia rządowego, czyli 1 stycznia, jak i w terminie 1 kwietnia. Gdyby to miał być późniejszy termin, to już byłyby bardzo poważne kłopoty. Oba te terminy są do zrealizowania. Każdy z nich przynosi pewne problemy, ale problemy rozwiązywalne. Rząd ma tego świadomość. Minister transportu, który to będzie realizował, też ma tego świadomość. Są to problemy rozwiązywalne.

Jeżeli chodzi o uwagi dotyczące dotyczące spraw na linii minister transportu – minister obrony narodowej, to w tej chwili w prawie lotniczym te sprawy uregulowane są w ten sposób, że decyza jest podejmowana w zasadzie przez dwóch ministrów, przez ministra transportu i ministra obrony narodowej, w drodze rozporządzenia. W tej chwili w nowelizacji, którą proponujemy przy okazji ustawy o powołaniu Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, podnosimy rangę tego uregulowania na poziom Rady Ministrów. W trybie negocjacji, w trybie uzgodnień z ministrem obrony narodowej wydawało się to rozwiązaniem całkowicie satysfakcjonującym. Zresztą tak to działa w tej chwili, i to działa sprawnie.

(podsekretarz stanu E. Wróbel)

Nie pamiętam, czy zapisałem sobie wszystkie pytania i czy na wszystkie odpowiedziałem. Jeżeli nie, to oczywiście jestem jeszcze do dyspozycji.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do pana ministra w związku z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są jakieś pytania?

Panie Ministrze, proszę łaskawie jeszcze nie odchodzić. Dobrze? Bo są pytania.

Pan senator Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, czym tłumaczy się oddawanie inicjatywy w zakresie dotychczas istniejących połączeń między innymi niemieckim liniom lotniczym i działanie na niekorzyść polskich interesów ekonomicznych przez dotychczasowe podmioty zarządzające ruchem powietrznym? Chodzi o linię Polska – Bejrut, i to zanim powstał konflikt. Lecący tam – i delegacje, i przedstawiciele kościołów, i żołnierze obsługujący Liban – zmuszeni byli korzystać z niemieckich linii lotniczych, gdyż istniały zaniedbania na linii Warszawa – Bejrut albo jakiś bojkot. Mówię to jako przedstawiciel Grupy Parlamentarnej Polsko-Libańskiej. Sygnalizowaliśmy to wielokrotnie razem z senatorem Benderem, było to przedmiotem naszych interwencji kierowanych do aktualnych władz portów lotniczych i „Lotu”. Na niektóre z tych interwencji nie uzyskaliśmy odpowiedzi do dzisiaj, mimo istnienia ustawowego obowiązku. Chciałbym wiedzieć, jakie są przyczyny tego bałaganu. Jakie są przyczyny zaniedbań, jakie są przyczyny niewywiązywania się przez polskie linie lotnicze z obowiązku wynikającego z ustawy o prawach posłów i senatorów? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Nie wiem, czy nie łączy się z pierwszym. Zakłada się partnerstwo publicznoprawne, i ma to być partnerstwo publicznoprawne z niemieckimi liniami lotniczymi. Są obawy, że górna przestrzeń powietrzna będzie oddana, w ramach partnerstwa publicznoprywatnego, głównie w ręce obcego podmiotu, jak Deutsche Flugsicherung itd., itd, i on będzie tam aktywny. Są to obce firmy. Budowa portu, nowego terminalu też jest uzależniona od firm niemieckich. I drugie pytanie: czy w tym zakresie są jakieś gwarancje, że Polska zachowa sterowność i wyegzekwuje odpowiedzialność nie tylko wobec opóźnień Budimeksu, ale i wobec firm niemieckich, które są zaangażowane w te kontrakty?

I trzecie pytanie. Jak w przyszłości będzie wyglądało zabezpieczenie w tym partnerstwie publicznoprawnym równoważności polskich podmiotów i polskich przewoźników wtedy, kiedy górna przestrzeń powietrzna będzie oddawana, również w ręce obcych podmiotów, na zasadzie zobowiązań wynikających z dyrektyw Unii Europejskiej?

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Przepraszam bardzo, pan senator w tej samej sprawie, czy...

(Senator Ryszard Bender: W tej samej, ale poszerzonej.)

No, to w takim razie proszę jeszcze zadać pytanie.

### **Senator Ryszard Bender:**

Panie Ministrze, chcę się dołączyć do pierwszej części wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego, bo to rzeczywiście budzi niepokój i zdziwienie. Proszę o odpowiedź, dlaczego przedstawiciele naszych władz korzystają i korzystali, co nam jest wiadome, w tym czasie, gdy była linia lotnicza Warszawa – Bejrut, z innych linii, między innymi z linii Lufthansy. Ale idzie mi o inną kwestię, chcę dalej pociągnąć tę sprawę i panu przedstawić. Linia Warszawa – Bejrut została zlikwidowana. Została zlikwidowana w tym czasie, gdy z racji zakończenia jaskrawego konfliktu wojennego między Libanem a Izraelem doszło do uruchomienia lotniska. Inne europejskie linie lotnicze z ochotą tam wróciły, natomiast u nas tę linię zlikwidowano. Czy można liczyć na to, że ta linia będzie przywrócona? Linia „Lotu” Warszawa – Bejrut?

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Jeszcze w tej samej sprawie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, w tej samej.)

To proszę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Ja chciałbym w związku z tym spytać, jak wyglądają w tej chwili plany w tym zakresie, jeżeli chodzi o restrukturyzację, zmianę struktur organizacyjnych. I w jakim zakresie przyznana pomoc, deklarowana przez polski rząd w wysokości 10 milionów euro, będzie wykorzystana przez polskie podmioty, a nie przez podmioty niemieckie? Czy te podmioty będą brały polskie pieniądze w ramach partnerstwa publicznoprawnego i niemieckie firmy za polskie pieniądze będą realizować tę pomoc? Jest to następne pytanie, bo ta sprawa nas gnębi. Sygnały, które otrzymujemy z Libanu, wskazują na to, że rząd polski wydatku-

(senator P. Andrzejewski)

je te 10 milionów euro, ale będą one przeznaczone dla obcych podmiotów, a nie dla polskich, które mogłyby odbudowywać lotnisko w Bejrucie, świadczyć pomoc. Jest zapotrzebowanie na podmioty polskie, natomiast Polska nie kwapi się, żeby te pieniądze zagospodarować. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, które wiąże się bardzo ściśle z pytaniem następnym, to powiem tak: to jest kompetencja przewoźników, w tym wypadku „Lotu”. W odpowiedzi na to pytanie z ubolewaniem muszę stwierdzić, że minister transportu, którego tutaj reprezentuję w tej chwili, nie ma żadnej mocy sprawczej, jeżeli chodzi o uruchamianie nowych połączeń przez...

(Senator Piotr Andrzejewski: Starych połączeń.)

(Senator Ryszard Bender: Chodzi o utrzymanie starych.)

Jeżeli chodzi o...

(Senator Piotr Andrzejewski: Likwidowanie.)

Jeżeli chodzi w ogóle o siatkę połączeń realizowaną przez Polskie Linie Lotnicze „Lot”, to minister transportu nie jest osobą właściwą do tego, żeby o tych sprawach decydować. Polskie Linie Lotnicze „Lot” to podmiot komercyjny. Jest to spółka prawa handlowego, która musi działać zgodnie z wymaganiami biznesu. Co więcej, organem właścicielskim dla Polskich Linii Lotniczych „Lot” jest minister skarbu, a nie minister transportu; minister transportu nie ma żadnego wpływu na działanie „Lotu”, co nieco komplikuje, nie ukrywam, pewne działania. W związku z tym ja się nie czuję upoważniony do odpowiadania na to pytanie. Nie jestem upoważniony do odpowiadania w imieniu ministra skarbu. Ja mogę tylko powiedzieć, że minister transportu, opracowując w tej chwili „Program rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych” – program ten będzie, mam nadzieję, w niedługim czasie przedmiotem obrad Komitetu Rady Ministrów oraz Rady Ministrów – stoi przed wieloma problemami. A jednym z nich jest to, że brakuje w tej chwili czytelnej strategii flagowego – jeszcze flagowego – polskiego przewoźnika, czyli „Lotu”. Powoduje to, że w dużym stopniu pewne decyzje czy propozycje ministra transportu, na przykład co do sieci lotnisk, na przykład co do ewentualnego przyszłego portu lotniczego dla Polski, o którym swego czasu

dużo mówili politycy, a także media, są wysoce utrudnione, ponieważ w znacznym stopniu zależą od tego, czy strategia „Lot” będzie strategią idącą w kierunku budowania w oparciu o lotnisko Okęcie, a w przyszłości być może o to następne lotnisko, siatki połączeń typu *hub*, tranzytowych. Od tego będzie uzależnione, czy angażowanie się w takie nowe lotnisko w ogóle będzie miało sens. Ale to, tak jak powiedziałem, jest całkowicie poza kompetencją ministra transportu i ja nie czuję się kompetentny, by odpowiadać na to pytanie. Sam na wiele pytań chciałbym uzyskać odpowiedź. Chciałbym powiedzieć, że uregulowania czy umowy międzynarodowe między Libanem a Polską, które monitoruje Urząd Lotnictwa Cywilnego, oczywiście dopuszczają możliwość uruchomienia tego typu połączeń czy też ich przywrócenia, jak panowie senatorzy słusznie zauważyli, jednak ani w kompetencjach Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ani ministra transportu, nie ma uruchamiania tego typu połączeń lub wręcz przymuszania jakiegokolwiek podmiotu do uruchomienia tego typu połączeń.

Teraz sprawy dotyczące, tak jak to zostało nazwane, górnej przestrzeni powietrznej i budowy terminala. A więc chciałbym tutaj wyjaśnić, że jeżeli chodzi o budowę drugiego terminala na lotnisku Okęcie, to jest to inwestycja realizowana przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”. Nie jest to inwestycja rządowa i nie może być, ponieważ zarządzanie portami lotniczymi to w Unii Europejskiej działalność komercyjna, realizowana przez podmioty gospodarcze, które mają na tym zarabiać. Kontrakt – podpisany w ubiegłych latach i bardzo źle sformułowany – na budowę drugiego terminala realizuje konsorcjum hiszpańskie, a nie niemieckie, konsorcjum Ferrovial, razem z Budimeksem, rzeczywiście. Po bardzo intensywnych negocjacjach prowadzonych przez obecne kierownictwo przedsiębiorstwa kilka tygodni temu został podpisany, bardzo trudny zresztą dla wykonawcy, aneks, który gwarantuje... no, może raczej zapewnia, że w przyszłym roku o tej porze cały terminal będzie uruchomiony, z półtorarocznym wprawdzie opóźnieniem, ale będzie uruchomiony. Tak więc nie ma to żadnego związku z podmiotami niemieckimi, które miałyby realizować tutaj jakąś inwestycję. Rzeczywiście, ileś lat temu budowę terminala pierwszego realizowała niemiecka firma Hochtief... No ale i w jednym, i w drugim przypadku był to efekt przetargów, przeprowadzonych lepiej czy też gorzej, no ale nie jest w tej chwili moim zadaniem ocenianie tych przetargów.

Jeżeli chodzi o górną przestrzeń powietrzną, to nie jest mi wiadome to, żeby były w tej chwili jakieś zamiary co do oddawania zarządzania górną przestrzenią powietrzną jakimkolwiek innemu podmiotowi. Zgodnie ze stosownymi ustawami, odpowiedzialnym za zarządzanie przestrzenią po-



(podsekretarz stanu E. Wróbel)

wietrzną jest minister transportu. No i między innymi właśnie dlatego powstaje Polska Agencja Żeglugi Powietrznej – by minister transportu miał właściwe narzędzie do zarządzania tą przestrzenią. W tej chwili bowiem odbywa się to dzięki pomocy Agencji Ruchu Lotniczego, będącej jednostką organizacyjną Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. Relacje między ministrem transportu a dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” określa ustawa o tym przedsiębiorstwie i, praktycznie rzecz biorąc, jest tak, że minister transportu nie ma, że tak powiem, bezpośredniego przełożenia na dyrektora Agencji Ruchu Lotniczego, który jest w randze zastępcy dyrektora naczelnego tego przedsiębiorstwa państwowego. W zasadzie na mocy tamtej ustawy – którą zresztą też chcemy zmienić, w następnej kolejności – organem dla ministra jest dyrektor naczelny, a do tego jeszcze uprawnienia ministra transportu w stosunku do tegoż dyrektora są, mówiąc pokrótce, bardzo skromne. W związku z tym minister transportu – który, zgodnie z konstytucyjną zasadą, odpowiada za zarządzanie przestrzenią powietrzną – praktycznie w tej chwili nie ma bezpośrednio narzędzia, dzięki któremu mógłby to zadanie skutecznie realizować. A sprawa jest niezmiernie ważna, dlatego że przystąpienie Polski do eurokontroli, do systemu wspólnego zarządzania całą przestrzenią europejską, a z drugiej strony coraz bardziej swobodny przepływ kapitału oraz nasza coraz większa integracja z Unią Europejską powodują sytuację, w której rzeczywiście może zaistnieć kiedyś takie ryzyko, że zarządzaniem przestrzenią powietrzną kraju będzie miał ochotę zająć się ktoś inny niż podmiot polski. Tak więc między innymi temu wspomnianemu celowi służy, jakby przy okazji wypełniania innych uregulowań unijnych, powołanie tego podmiotu.

W tej chwili, o czym powiem z pełną odpowiedzialnością, Agencja Ruchu Lotniczego działająca w obrębie Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” nie do końca wypełnia, nie do końca realizuje to zarządzanie przestrzenią w taki sposób, jaki by satysfakcjonował ministra transportu. Wystarczy powiedzieć, że przestrzeń powietrzna jest niedoinwestowana, że nie jesteśmy w tej chwili w stanie przyjmować tyle samolotów, ile przyjmuje, powiedzmy, jakiś inny podobnej wielkości kraj europejski. Separacje między samolotami w korytarzach powietrznych muszą być więc nadal zdecydowanie za duże. Mamy też wciąż zbyt mało kontrolerów ruchu, a jeszcze trzeba ich kilka lat kształcić, zanim się ich posadzi przed radarami i da się im w ręce życie ludzi, którzy latają samolotami. W związku z tym wszystkim jest sprawą niezmiernie istotną, żeby ta agencja jako pod-

miot samodzielny, jako podmiot nieobciążony zupełnie innymi kosztami – które ktoś tam gdzieś w przedsiębiorstwie, przy okazji przychodów Agencji Ruchu Lotniczego, próbuje zmieścić – możliwie jak najlepiej zadbała o interes Rzeczypospolitej.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że jest obowiązek scertyfikowania do 21 grudnia tego roku służb zarządzających ruchem lotniczym. Tę certyfikację przeprowadza Urząd Lotnictwa Cywilnego. Na sali jest także prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego, który taką certyfikację przeprowadza pod nadzorem Komisji Europejskiej. W tej chwili takiej certyfikacji musi podlegać Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, bo to ono jest właściwym tu podmiotem, a nie jednostka wewnętrzna w tym przedsiębiorstwie. No i są problemy z uzyskaniem tej certyfikacji. Następnym terminem jej uzyskania jest 21 czerwca 2007 r. Jesteśmy jednak głęboko przekonani – zresztą minister transportu będzie działał, żeby tak się stało – że nowa agencja do tego czasu uzyska tę certyfikację. Bo nieuzyskanie jej w tym terminie, do 21 czerwca, może spowodować, że niektórzy przewoźnicy nie będą chcieli latać w polskiej przestrzeni obsługiwanej przez niecertyfikowany podmiot. Tak więc między innymi celowi rozwiązania tego problemu ma służyć powołanie omawianej agencji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące 10 milionów euro na pomoc publiczną... Pan senator wyszedł, a ja, przyznam się szczerze, poprosiłbym o uszczegółowienie tego pytania, bo nie do końca wiem, o jakie 10 milionów euro chodzi i kto, jaki podmiot, miałby... O, Panie Senatorze, czy można prosić o uszczegółowienie pytania dotyczącego 10 milionów euro pomocy publicznej? Bo ja powiem tylko tyle: minister transportu przygotował bardzo poważny program pozwalający wspierać środkami unijnymi zarówno rozwój lotnisk, czego do tej pory w Polsce nie było... No a kwoty przeznaczone na dofinansowanie środkami unijnymi lotnisk należących do sieci TNT, czyli do europejskiej sieci lotnisk – w Polsce jest osiem takich lotnisk – są bardzo wysokie, rzędu 350 milionów euro. Zastanawiamy się nawet, czy nasze porty będą przygotowane do wchłonięcia takiej kwoty... Jest też kilkadziesiąt milionów euro przewidzianych dla praktycznie wszystkich lotnisk na poprawę bezpieczeństwa. Ponadto pewna kwota – nieznamy mi w tej chwili, bo akurat tę część spraw prowadzi minister rozwoju regionalnego – znajduje się w programach regionalnych z przeznaczeniem na pozostałe lotniska, które nie są w sieci TNT. No i to są te środki, o których ja wiem, które zresztą wprowadziliśmy do tych programów unijnych. Nie jest mi jednak znana kwota 10 milionów euro pomocy. Gdyby więc pan senator był uprzejmy przybliżyć tę sprawę, to być może to mi wyjaśni sprawę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

W Sztokholmie, w związku ze stratami, z agresją państwa Izrael na Liban, polski rząd zadeklarował pomoc państwa polskiego i wydatkowanie z budżetu państwa, a nie z pomocy unijnej, 10 milionów euro. Istnieje problem, jak dalece agencja i polskie podmioty mogą – w związku z zapotrzebowaniem na rozbudowę infrastruktury i remonty związane z lotniskiem w Bejrucie – wykorzystać te kwoty. Z tego, co pan minister mówi, wynika, że ministerstwo nie jest w ogóle nawet świadome, że istnieje taka możliwość.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel:**

Panie Senatorze, jest to całkowicie poza kompetencją ministra transportu. Jeżeli chodzi o zarządzanie przestrzenią powietrzną, to może to dotyczyć najwyżej przestrzeni polskiej.

Rozumiem, że chodzi o 10 milionów, które rząd polski zadeklarował na pomoc dla Libanu. A w związku z tym możliwości ministra transportu kończą się na granicach Rzeczypospolitej. Minister transportu nie ma żadnych kompetencji ingerowania czy też wchodzenia w zakres działania podmiotów, które zarządzają przestrzenią powietrzną Libanu. To jest pierwsza sprawa.

Jeżeli z kolei jakieś podmioty gospodarcze miałyby uczestniczyć w odbudowie, to jest to temat dla tych podmiotów gospodarczych i ewentualnie dla organów założycielskich tych podmiotów. A minister nie jest organem założycielskim dla żadnych podmiotów, które mogłyby angażować się w odbudowę Libanu.

*(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli poza kompetencjami ministra...)*

...ministra transportu...

*(Senator Piotr Andrzejewski: ...jest składanie ofert dotyczących polskiej pomocy na rozbudowę dworców lotniczych i linii, na uruchomienie partnerstwa między Polską a Libanem?)*

No, nie widzę tu w tej chwili roli dla ministra transportu.

Panie Senatorze, jest tutaj pan prezes Kruszyński. Być może mógłby on odpowiedzieć na pytanie, na ile władze lotnicze Libanu wymagają jakiegoś wsparcia. Rząd polski realizuje takie programy, dzięki pracy Urzędu Lotnictwa Cywilnego, na przykład w odniesieniu do Ukrainy. Jest wspólny program, w którym uczestniczy rząd polski – korzystając zresztą ze środków międzynarodowych – dotyczący wspierania rozwoju służb i w ogóle spraw związanych z przestrzenią... No, może nie tyle z przestrzenią, ile z nadzorem w Ukrainie. Czy są takie potrzeby w Libanie? Ja ich nie znam. Ale jeżeli pan prezes Kruszyński... No, kiwa mi głową, że nie ma takich sygnałów. Ale w razie czego oczy-

wicie nasz Urząd Lotnictwa Cywilnego, który jest dobrym i kompetentnym urzędem, takie możliwości na pewno by miał. Tylko ktoś musiałby zgłosić zapotrzebowanie, zgłosić to, że jest w ogóle taka potrzeba. Oczywiście, mogę poprosić pana prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, żeby zrobił takie rozpoznanie, czy jest taka potrzeba.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Bardzo bym prosił o odpowiedź na adres: senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel: Bardzo proszę. Jak najbardziej. Uprzejmie proszę.)*

Jest pan prezes, tym bardziej serdecznie więc o to proszę. Skoro istnieje możliwość uzyskania dodatkowych informacji... Jeśli PLL „Lot” nie chce uruchomić tych linii do Bejrutu...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel: Ja nie umiem powiedzieć...)*

...to może trzeba będzie powierzyć obsługę przewozową linii libańskiej. Będziemy o to zabiegać jako grupa parlamentarna. Ponieważ jest tu nieudolność polskiego lotnictwa cywilnego, być może te linie powinny obsługiwać linie arabskie. Dziękuję bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel:**

Panie Senatorze, nie umiem powiedzieć, czy „Lot” tego chce, czy nie chce. Tak jak mówię, nie jest to absolutnie, niestety, kompetencja ministra transportu.

Chciałbym też powiedzieć, że „Lot” nie jest już całkowicie spółką Skarbu Państwa, ponieważ przeszedł on proces prywatyzacji i teraz współwłaścicielami „Lotu”, oprócz Polski reprezentowanej przez ministra skarbu, są także podmioty zagraniczne oraz pracownicy. Tak że proszę wybaczyć, ale nie poczuwam się do tego, by to były moje kompetencje.

*(Senator Piotr Andrzejewski: Bez zastrzeżeń. Prosiłbym, żeby pan prezes...)*

Tak, pan prezes Kruszyński przygotowuje to. Dziękuję uprzejmie.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)*

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

*(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze jedno, jeśli można.)*

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Chciałbym się dowiedzieć... Otóż sygnalizuje się w ustawie partnerstwo publiczno-prywatne w zakresie zapewniania służby ruchu lotniczego w polskiej przestrzeni powietrznej. O jakich podmiotach prywatnych państwo myślicie? Czy to będzie tak jak w przypadku „Lotu”, który będzie sprywatyzowany, prawda, z nikłym udziałem – bo już nie z odpowiedzialnością – administracji rządowej? Czy tak samo administracja rządowa zamierza wyzbyć się kontroli nad służbą ruchu lotniczego w polskiej przestrzeni powietrznej poprzez partnerstwo publiczno-prywatne?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel:**

Nie, nie zamierza, Panie Senatorze. Między innymi dlatego właśnie powstaje agencja, która jest agencją rządową. I w tej chwili nie ma żadnych planów dotyczących prywatyzacji tej agencji. Dodatkowym jakby powodem – oprócz wielu innych, znacznie ważniejszych – wyprowadzania Agencji Ruchu Lotniczego z przedsiębiorstwa było myślenie o ewentualnej komercjalizacji, a być może w przyszłości także prywatyzacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. Bo oczywiście takie myślenie się pojawia. A więc tego typu ruchy w tym momencie, w sytuacji, gdyby wewnątrz tego przedsiębiorstwa w dalszym ciągu tkwiła ta agencja, byłyby nad wyraz niebezpieczne.

Rząd Rzeczypospolitej jest świadomy tego, że przestrzeń powietrzna kraju jest jedną z największych wartości Rzeczypospolitej, i nie zamierza tej przestrzeni narażać na jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Ale, Panie Senatorze, prawda jest też taka, że jeżeli będziemy nieprzygotowani od strony organizacyjnej, od strony infrastruktury, od strony zapewnienia wszelkich międzynarodowych standardów, to nasza pozycja będzie słaba. Muszę zresztą z ubolewaniem przyznać, że pod tym względem całe szesnaście lat... No, nie chcę powiedzieć, że ten czas został zmarnowany, bo to byłoby za mocno powiedziane, niemniej jednak niektóre sprawy były zaniechane. A mogliśmy być na pozycji znacznie mocniejszej aniżeli ta, na jakiej w tej chwili jesteśmy.

Z tego właśnie między innymi wynika, Panie Senatorze, to, że projekt rządowy ma charakter pilny. Jest tak, ponieważ odwołanie rozwiązania w tej sytuacji jest na szkodę Rzeczypospolitej.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję bardzo panu ministrowi. Uzyskałem odpowiedź satysfakcjonującą.)

Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu Eugeniusz Wróbel:* Dziękuję uprzejmie.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator zgłasza się do dyskusji?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak.)

Proszę bardzo, senator Piotr Juliusz Łukasz Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od tej konstatacji, którą w bardzo oględny sposób sformułował pan minister: te szesnaście lat to jest element zaniedbania tego, co wynika z możliwości wykorzystania majątku narodowego w zakresie, który dotyczy bezpieczeństwa państwa i wykorzystania polskiej strefy interesów dla międzynarodowego transportu, między innymi transportu lotniczego.

W niniejszej sprawie głos zabrały też – jak to zwykle się dzieje w większości spraw związanych z prywatyzacją, ze zmierniem również do wyzbywania się wpływów ekonomicznych w zakresie strategicznym dla interesów państwa polskiego – związki zawodowe: Związek Zawodowy Kontrolerów Ruchu Lotniczego, Związek Zawodowy Pracowników Agencji Ruchu Lotniczego, związek zawodowy pracowników technicznych „Portów Lotniczych” i związek zawodowy pracowników służb ruchu lotniczego.

Pragnę w tym miejscu złożyć związkowcom podziękowanie za zainteresowanie się tym, co dotychczas było przedmiotem zaniedbania administracji rządowej. Alarm, który wpłynął na moje ręce, mówi o konieczności jak najszybszego zaprowadzenia ładu i porządku, a także wskazuje na celowość tej ustawy i powołania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Każdy moment opóźnienia przyczynia się do dalszej degrengolady, jaka miała miejsce i w zakresie struktury organizacyjnej, i w zakresie odbijającym się na bezpieczeństwie pasażerów oraz bezpieczeństwie lotów, przez co stoi ono pod znakiem zapytania, jeżeli chodzi o obsługę polskiej przestrzeni powietrznej. Już od jakiegoś czasu było to przedmiotem naszego niepokoju i zainteresowania, w sytuacji braku stosownej reakcji tych wszystkich podmiotów, które funkcjonowały w tym czasie na bazie polskiej przestrzeni powietrznej.

W związku z tym składam wniosek, żeby omawiana ustawa weszła w życie jak najszybciej, to znaczy nie z dniem 1 kwietnia, ale z dniem 1 stycznia 2007 r. I to jest pierwszy wniosek.

Drugi wniosek łączy się z elementem, o którym ostatnio mówił też pan minister, a mianowicie z tym, że wszystkie przedsięwzięcia, nawet te strategiczne, a także sposób zarządzania energetyką –



(senator P. Andrzejewski)

być może w przyszłości również poszczególnymi władzami, i to nie tylko w sensie ekonomicznym – są poddane przepisom ustawy o partnerstwie publiczno-privatnym. Ta ustawa także mówi, że agencja może realizować zadanie polegające na zapewnianiu służby ruchu lotniczego na zasadach określonych w ustawie o partnerstwie publiczno-privatnym. Wprawdzie mówi też: „po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw transportu”, ale jest to niewystarczająca gwarancja, gdyż jest to niejako przyzwolenie, aby strategiczny zakres ochrony i zakres, który powinien pozostać w dyspozycji administracji rządowej albo podmiotów ekonomicznych kontrolowanych przez administrację rządową, mógł być, na bliżej nieokreślonych zasadach, wyprowadzony do partnerstwa publiczno-privatnego z podmiotami – jakkolwiek by było – międzynarodowymi. Nie powinno to obejmować zakresu, który dotyczy tej strategii zapewniania służby ruchu lotniczego. Moim zdaniem takie sprawy nie powinny być pozostawione tylko do zgody doraźnego ministra. Ta zasada powinna być zmieniona. Agencja nie może realizować w ten sposób – i taki też zapis proponuję – zadań polegających na zapewnieniu służby ruchu lotniczego. Należy to wprowadzić jako zasadę. Nie może to być zasada, że jest tutaj dopuszczalne właśnie to partnerstwo publiczno-privatne. Musi jednak być wprowadzony wyjątek: chyba że uzyska się zgodę ministra właściwego do spraw transportu. To znaczy minister jest tutaj podmiotem, który sam uruchomi tego partnera, minister i administracja rządowa z odpowiedzialnością całego rządu za to. To jest zupełnie inna strategia. I taki też wniosek składam.

I wreszcie trzeci wniosek. Chodzi o problem odpowiedzialności. To w ramach już partnerstwa publiczno... To jest art. 14 ust. 3. O tę sprawę także upominają się związki zawodowe. Jak to jest, że gdy PPL będą już prywatne, agencja jako Skarb Państwa będzie odpowiadała na roszczenia majątkowych osób trzecich solidarnie z podmiotem prywatnym „Porty Lotnicze”? Co do tego jest proponowany przez związki zawodowe zapis, być może nieudolny, no ale jest taki, jakiego one sobie życzą. Mianowicie chodzi o to, żeby w wypadku roszczeń majątkowych osób trzecich w stosunku do nieruchomości ujawnionych przed wejściem ustawy w życie lub po jej wejściu w życie zarówno PPL – które, jak rozumiem, będą już podmiotem prywatnym, być może zarządzanym w ramach obcego czy międzynarodowego kapitału – jak i agencja, będąca w dalszym ciągu podmiotem kontrolowanym przez rząd, odpowiadały za te zobowiązania w częściach odpowiadających swoim udziałom, a nie totalnie. Bo inaczej będzie tak, że zobowiązania czy zaniedbania w zakresie uregulowania sytuacji byłych właścicieli, zobowiązania

czy roszczenia wobec Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” będzie pokrywała agencja ze środków budżetu Skarbu Państwa. Taką poprawkę pozwalam sobie złożyć.

Uważam, że lepiej późno niż wcale. To, że w tej chwili – przepraszam za eufemizm – coś się ruszyło w porządkowaniu tej sfery zarządzania majątkiem narodowym, jest elementem, który łączy się z optymizmem związanym z tą władzą i z programem Prawa i Sprawiedliwości. Chciałbym tylko, żeby było to sprawne i odpowiedzialne, tak jak to jest w wypadku tej ustawy, za którą należy rządowi bardzo podziękować. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Waszkowiak, proszę bardzo.

### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej przeanalizowała wszystkie elementy, wszystkie aspekty spraw związanych z agencją. Mówiliśmy o pismach, które wpłynęły od różnych grup związkowców. Dotyczyły one różnych problemów. Jedni chcą od 1 stycznia 2007 r., drudzy od 1 stycznia 2009 r. Nasza decyzja jest taka: ma to wejść maksymalnie szybko. Aby to mogło wejść maksymalnie szybko, musimy przyjąć ustawę bez poprawek. Proszę państwa, dziś mamy 13 grudnia. W tej ustawie jest zapis, że prezes agencji może być powołany natychmiast po wejściu w życie ustawy. Właśnie dlatego, jeżeli dokonamy mniej lub bardziej istotnych poprawek, ustawa nie wejdzie w życie 1 stycznia. Dlatego chciałbym bardzo prosić Wysoką Izbę o to, aby ustawa została przyjęta bez poprawek i aby weszła maksymalnie szybko, tak, żeby prezes agencji mógł z dniem 1 stycznia już w pełni zarządzać agencją. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze przed... Przepraszam, ja nie do głosu, ja tylko chcę złożyć poprawkę jeszcze przed zamknięciem dyskusji.)

Dobrze.

(Senator Piotr Andrzejewski: W miejsce tej, którą złożyłem, bo to jest tak na gorąco... Jeżeli pan marszałek pozwoli, to wycofam tamtą i złożę tę. Agencja może realizować zadania... To jest to. Dziękuję bardzo, przepraszam.)

Proszę.

Nie ma więcej chętnych?

Zamykam dyskusję.

W związku z wnioskami legislacyjnymi senatora Andrzejewskiego proszę Komisję Gospodarki

(wicemarszałek M. Płażyński)

Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie. Głosowanie prawdopodobnie dzisiaj wieczorem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 8 grudnia, do Senatu przekazana w dniu 8 grudnia. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 310, a sprawozdanie komisji w druku nr 310A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jarosława Laseckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania połączonych komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Proszę bardzo.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rodziny i Polityki Społecznej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 uchwalonej na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 grudnia 2006 r.

Wysoka Izbo, zaproponowana w tym projekcie ustawy zmiana dotyczy zapisu, który wprowadzono, likwidując Dolnośląskie Zagłębie Węgla Kamiennego. Zapis ten dawał prawo do nabycia świadczeń emerytalnych pod warunkiem udowodnienia okresu pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy oraz pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową łącznie przez co najmniej dwadzieścia lat, w tym dziesięć lat pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Zapis taki spowodował jednak, że w dalszym ciągu istnieje grupa osób, które nie do końca spełniły te warunki i nie otrzymały takich uprawnień emerytalnych. Osób tych jest niewiele. Według danych posiadanych przez Komisję Gospodarki Narodowej takich osób jest od dwudziestu do czterdziestu. W tym przypadku sprawiedliwość dziejowa nakazywałaby, aby im również przysługiwały takie świadczenia. W związku z tym w projekcie poselskim tej ustawy zaproponowa-

no, aby warunek nabycia świadczeń emerytalnych był spełniony po łącznym przepracowaniu i pobieraniu renty przez co najmniej piętnaście lat, jeżeli pięć lat zostało przepracowanych pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wysoka Izbo, projekt tej ustawy jest projektem kontrowersyjnym i był intensywnie dyskutowany na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 12 grudnia 2006 r. Głównym aspektem, który budził kontrowersje, była kwestia, czy można wprowadzić nowelizację ustawy dla danej grupy zawodowej w danym regionie. Czy to nie będzie znak dla górników, na przykład ze Śląska, nie tylko z Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego, czy też dla innych grup zawodowych, że w ten sposób poprzez nowelizację ustawy można polepszyć sobie świadczenia emerytalne. Dyskusja prowadzona w czasie obrad komisji pokazała, że są różne aspekty tej sprawy i w większości głosowano za odrzuceniem ustawy. Został jednak zgłoszony wniosek mniejszości i ten wniosek będzie dzisiaj prezentowany.

Ja chciałbym tylko nadmienić, że koszt wprowadzenia tej ustawy pociąga za sobą wzrost wydatków z budżetu państwa o około 900 tysięcy zł rocznie i że beneficjentami tej ustawy będzie od dwudziestu do czterdziestu osób. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Marka Waszkowiaka, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości połączonych komisji. Proszę bardzo.

### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mniejszość komisji stanęła na stanowisku, że należy przyjąć tę ustawę bez poprawek, a to dlatego, że proces restrukturyzacji polskiego górnictwa następował etapami. Historia tak się ułożyła, że w każdym miejscu wyglądał on inaczej. To jest jeden powód, dla którego mniejszość głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek, ale jest i drugi: Polska musi mieć po 1 stycznia 2003 r. ustawę dotyczącą restrukturyzacji górnictwa. Uważamy, to znaczy ta mniejszość uważa, że odrzucenie ustawy nie tylko spowodowałoby kłopoty w grupie wałbrzyskiej, ale może również spowodować kłopoty w grupie śląskiej. Ze strony Komisji Gospodarki Narodowej pojawiły się również inne aspekty tego problemu, ale to już przedstawię w dyskusji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie do sprawozdawców?

(wicemarszałek M. Płażyński)

Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako dwa poselskie projekty ustaw.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Tak.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Dziękuję bardzo.

Romuald Poliński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z informacji otrzymanych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że sprawa ta dotyczy osób zróżnicowanych pod względem wieku oraz długości pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy z powodu choroby zawodowej. Wobec restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i podnoszonej sprawy trudnej sytuacji życiowej byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego już dwukrotnie dokonano odstępstw od zasad przechodzenia na emeryturę górniczą bez względu na wiek.

W ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 wprowadzone zostały przepisy dotyczące preferencyjnego, w porównaniu do pozostałych górników, przechodzenia na emeryturę górniczą wyłącznie dla tych byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego, u których ustało prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy górniczej lub chorobą zawodową powstałą w związku z wykonywaniem pracy górniczej. Te preferencyjne zasady miały zastosowanie do wniosków o emeryturę złożonych do dnia 30 czerwca 2004 r.

W 2005 r. ponownie została podniesiona sprawa trudnej sytuacji byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego. Przepisami ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 przyjęto kolejny precedens przy przyznawaniu uprawnień do emerytur górniczych dla byłych pracowników zlikwidowanych kopalni wskazanego zagłębia, którzy w dniu 30 czerwca 2004 r. nie spełniali warunków do otrzymania tej preferen-

cyjnej emerytury, bowiem mieli staż pracy górniczej niższy niż piętnaście lat lub pobierali rentę z tytułu niezdolności do pracy. Przyjęte w 2005 r. regulacje spowodowały, iż uprawnienia do górniczej emerytury przysługują byłym pracownikom zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego w przypadku legitymowania się wymaganym dwudziestoletnim okresem pracy, w tym jedynie dziesięcioletnim okresem pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy oraz dziesięcioletnim okresem pobierania renty, bez względu na wiek. Przejście na tych preferencyjnych zasadach stosowane jest do wniosków o emeryturę złożonych do dnia 31 grudnia bieżącego roku.

W związku z tym uprawnienia do emerytur górniczych tych osób są odmienne od uprawnień do emerytury górniczej dla osób spoza Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego, gdzie uprawnienia zostały uzależnione od osiągnięcia wymaganego wieku emerytalnego, pięćdziesiąt lub pięćdziesiąt pięć lat życia, i legitymowania się łącznym dwudziestopięcioletnim stażem pracy górniczej, równorzędnej z pracą górniczą i zaliczalnej do pracy górniczej, w tym odpowiednio co najmniej piętnastoletnim i pięcioletnim okresem pracy górniczej, a w przypadku emerytury górniczej bez względu na wiek i zajmowane stanowisko co najmniej dwudziestopięcioletnim okresem pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Poselski projekt ustawy o zmianie przepisów ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006, druk nr 618, zakłada trzecią już zmianę przepisów art. 51 ust. 1 pkt 1, polegającą na kolejnym skróceniu okresu pracy górniczej upoważniającej do emerytury bez względu na wiek do pięciu lat, a łącznie z okresem pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy do piętnastu lat stażu emerytalnego.

Poselski projekt jest nie do zaakceptowania, ponieważ jest sprzeczny z zasadami przyjętymi w zreformowanym systemie ubezpieczeń społecznych, nie uwzględnia bowiem faktu, iż stopa procentowa składki emerytalnej jest jednakowa dla wszystkich ubezpieczonych, niezależnie od zagrożeń wynikających z warunków wykonywanej pracy oraz możliwości nabywania prawa do emerytury w obniżonym wieku lub bez względu na wiek. Preferencyjne uprawnienia emerytalne przysługujące danej grupie ubezpieczonych nie mają odzwierciedlenia ani w wysokości składki emerytalnej opłacanej na ubezpieczenie emerytalne, ani w długości okresu opłacania tej składki.

Wprowadzanie regulacji dotyczących przyznawania uprawnień emerytalnych na preferencyjnych zasadach dla poszczególnych grup ubezpieczonych czy też rozszerzanie obowiązujących regulacji prowadzi w konsekwencji do obniżenia po-



(podsekretarz stanu R. Poliński)

ziomu świadczeń bądź zmniejszenia środków na wynagrodzenia poprzez podnoszenie składek na ubezpieczenie społeczne dla grupy pracującej, wypracowującej całość środków na wynagrodzenia jak również na świadczenia emerytalno-rentowe. Może to prowadzić do ograniczenia uprawnień dla innych grup ubezpieczonych, jak też do większego udziału podatków w dotacji do całego systemu emerytalno-rentowego. Chodzi tutaj o kwotę dotacji budżetowej dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Wobec powyższego, mając na uwadze mogącą nastąpić eskalację żądań różnych grup społecznych w zakresie uprawnień emerytalnych, byłym pracownikom zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego udzielano pomocy w ramach obowiązujących rozwiązań w zakresie aktywizacji zawodowej i pomocy społecznej. Chciałbym tutaj oświadczyć, że wszystkie możliwe instrumenty w zakresie pomocy społecznej i aktywizacji zawodowej zostały w pełni wykorzystane.

Z uwagi na przedstawione powyżej powody Rada Ministrów 1 września bieżącego roku wniosła o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006. W tym momencie chciałbym się zwrócić do Wysokiej Izby z prośbą o odrzucenie procedowanej ustawy. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, pan minister Wilczak, chce jeszcze zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Wilczak: Panie Marszałku, dziękuję bardzo, pan minister bardzo dokładnie już to wyłożył.)

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania przedstawicielom rządu?

Proszę bardzo, pan senator Ludwiczuk.

### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Ministrze, wspomniał pan tutaj o pewnym precedensie. Ja nie bardzo znam się na medycynie, ale czy nie uważa pan, że orzeczenie zdolności do pracy i zabranie komuś renty zawodowej po dziewięciu, dziesięciu latach przebywania na tej rencie ze względu na chorobę zawodową, jaką jest pylica, nie jest precedensem? Czy można – być może taka jest pana wiedza – wyleczyć się z choroby zawodowej, jaką jest pylica?

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(Senator Antoni Szymański: Ja się zgłaszam.)

Proszę bardzo, pan senator Szymański.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Wczoraj na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy o tym problemie precedensu, który ta ustawa i te rozwiązania rzeczywiście mogą powodować. Chciałbym zapytać, czy wobec tych kilkudziesięciu osób, które są wymieniane, które są rzeczywiście w trudnej sytuacji przy likwidacji kopalni, które nie mają szans, przewidujecie państwo jakieś inne rozwiązanie, które w ich sytuacji osobistej, rzeczywiście trudnej, mogłoby być pewną pomocą i mogłoby bez tej ustawy, może za pomocą innych środków, rozwiązać ich problem?

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze?

Panie Ministrze, proszę bardzo, tu będzie wygodniej. Proszę tu, z mównicy...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Padło tutaj pojęcie: sprawiedliwość dziejowa. Rozumiem, że chodziło tu o sprawiedliwość społeczną w kontekście rozpatrywanej ustawy. Otóż chciałbym stwierdzić, że kwestie sprawiedliwości społecznej mogą być rozwiązywane przez instrumenty i instytucje pomocy społecznej, a nie poprzez system emerytalny. System emerytalny nie jest powołany do rozwiązywania problemów sprawiedliwości społecznej.

Co do pytań, jeśli idzie o orzeczenie o niezdolności do pracy, to rzeczywiście niektóre decyzje w tej materii są kwestionowane, dlatego też Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w Łodzi został wyznaczony jako ośrodek, który ma potwierdzać orzeczenia pierwszej instancji i uważamy, że zasada obiektywności w procesie orzecznictwem będzie tutaj zachowana. Sprawy powinny być rozpatrywane indywidualnie, są tak rozpatrywane, i będą tak rozpatrywane, dlatego też sądzę, że orzeczenia te nie będą obciążone jakąś wadą subiektywizmu, jednostronności czy innymi wadami prawnymi.

Jeśli idzie o liczbę osób, to chcę tutaj powiedzieć, że z najnowszych informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że ustawa objęłaby

(podsekretarz stanu R. Poliński)

dosłownie osiemnaście osób. Osiemnaście, a nie do czterdziestu. Osiemnaście osób, ale tutaj od razu chcę zaznaczyć to, co wynika z naszych informacji, że spośród tych osiemnastu zakwalifikowanych osób niektóre nawet nie chcą się poddawać, że tak powiem, działaniom instytucji ani rynku pracy, ani pomocy społecznej, niektórych nie można w ogóle zlokalizować, niektóre są za granicą, a niektóre odmówiły przyjęcia zasiłków z pomocy społecznej.

Co do alternatywnych rozwiązań, to oczywiście od samego początku rozważamy tutaj ponowne skierowanie do rozpatrzenia w ramach instytucji pomocy społecznej, ale jest również szczególne rozwiązanie, co do którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie posiada kompetencji ustawowych. Są to renty specjalne, których przyznawanie jest w wyłącznej kompetencji prezesa Rady Ministrów. Z informacji, które posiadam, wynika, że możliwość przyznania rent specjalnych jest brana pod uwagę, tylko tyle mogę stwierdzić. To oczywiście wymaga wywiadu środowiskowego i spełnienia innych procedur określonych ustawowo, ale to należy do kompetencji prezesa Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Ludwiczuk, proszę bardzo.

#### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Ministrze, nie osiemnaście, tylko około czterdziestu, ja mogę panu lub ZUS, myślę, że z panem senatorem Szyszką, przedstawić tę listę. Jedyne świadczenia, jakie oni otrzymują z pomocy społecznej, to ewentualnie, jak im honor pozwala, pieniądze z pomocy społecznej funkcjonującej w mieście Wałbrzychu. To są te dwie sprawy. No a trzecia sprawa jest taka, że jak pan zauważył, 900 tysięcy zł to jest cały koszt, jaki rocznie musiałby zabezpieczyć na to budżet państwa. To są takie moje bardziej uwagi, niż pytania. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Szyszka, proszę bardzo.

#### **Senator Mieczysław Szyszka:**

Panie Ministrze, ja czegoś nie zrozumiałem w pana wypowiedzi, jeżeli chodzi o tę część, która dotyczyła tego, że te osoby są kierowane czy będą kierowane do Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Ci wszyscy ludzie mają orzeczoną chorobę zawodową, tylko oni utracili możliwość pobierania z tego tytułu świadczeń, ponieważ zmieniły się prze-

pisy emerytalno-rentowe w 1998 r., oni zostali poddani powtórnym badaniom i stwierdzono, że mogą wykonywać inną pracę. Przez to zostali pozbawieni swoich świadczeń. Wszyscy byli przebadani w instytutach medycyny pracy lub w innych odpowiednich jednostkach. Panie Ministrze, skąd pan ma takie informacje, że oni będą tam kierowani?

I jeszcze jedna sprawa. My od roku prosiliśmy o skierowanie na dodatkowe badania części górników i odpowiedziano nam, że nie ma środków na te badania. Tak że to jest druga sprawa, bo jest jeszcze grupa osób, które chcą się poddać badaniom, a nie ma na to środków.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Ludwiczuk jeszcze raz.

#### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Ja jeszcze w tej sprawie, o której powiedział pan senator Szyszka. Przed nową kadencją Senatu byłem zastępcą prezydenta miasta Wałbrzycha i z tym problemem się borykałem. Chcę powiedzieć, że partycypowaliśmy w kosztach przewozu tych ludzi na badania. Ale jest dla mnie niezrozumiałe, dlaczego one są wykonywane w Łodzi, a nie na Górnym Śląsku, gdzie są specjaliści w tej materii. Gdyby pan minister mógł mi odpowiedzieć, dlaczego tak się dzieje... Ja rozumiem, że była procedura przetargowa i Instytut Medycyny Pracy w Łodzi wygrał, ale byłem na spotkaniu z lekarzem orzecznikiem ZUS, który powiedział, że znajduje się ścieżka, żeby ci ludzie mogli być przebadani przez lekarzy, którzy na co dzień zajmują się takimi badaniami. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Twierdzę – i mam na to dokumentację przedłożoną przez wojewodę dolnośląskiego w piśmie z 14 września bieżącego roku – że w wypadku tej grupy wszystkie środki właściwe dla instytucji rynku pracy i pomocy społecznej zostały wyczerpane oraz że aktualnie, to jest informacja ZUS, krąg podmiotowy obejmuje osiemnaście osób.

Jeśli chodzi o to, dlaczego akurat Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, to po pierwsze, dlatego, żeby zapewnić obiektywizm – to jest jedna przesłanka – a po drugie, dlatego, że jest to instytut, który

(podsekretarz stanu R. Poliński)

jest wyposażony w odpowiednią aparaturę, dającą gwarancję, powiedziałbym, dokładnej weryfikacji stanu zdrowia tych zainteresowanych osób. Poza tym jest to zgodne z procedurą instancyjną w zakresie orzecznictwa dotyczącego niezdolności do pracy i dlatego też mogę twierdzić, że to służy obiektywnej weryfikacji, weryfikacji podmiotowego kręgu osób, które mogłyby być objęte nowelizacją tej ustawy.

Jeśli idzie o orzecznictwo o niezdolności do pracy – bo nie wiem, czy jest pełna świadomość tego – to te orzeczenia stanowią o niezdolności do pracy górniczej, ale nie stanowią o niezdolności do pracy w ogóle. Tak więc powstaje zasadnicza wątpliwość, czy osoby, które utraciły odpowiednie uprawnienia, a które starają się o przywrócenie tych określonych uprawnień, nie mogą podejmować innej pracy.

Ja chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na szerszy kontekst, a mianowicie na sytuację Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który jest dotowany. Zgodnie z projektem ustawy na przyszły rok dotacja ta wyniesie ponad 22 miliardy zł. A więc sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest trudna i tak jak to zostało stwierdzone w stanowisku rządu, świadczenia te są i będą dzięki temu, że FUS jest w znacznym stopniu dotowany przez budżet państwa, świadczenia te będą współfinansowane, a właściwie, prawdę mówiąc, w całości finansowane przez podatników.

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę rozwiązania systemowe, a więc jak powiedziałem, to, że zapewnianie sprawiedliwości społecznej to jest zadanie systemu pomocy społecznej, a nie systemu emerytalnego – takie rozwiązania zostały przyjęte w odniesieniu do systemu emerytalnego w założeniach i zasadach reformy emerytalnej z 1999 r. – chciałbym jeszcze raz zaapelować do Wysokiej Izby o odrzucenie ustawy w tej chwili procedowanej w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Szyszka i pan senator Ludwiczuk, proszę bardzo.

#### **Senator Mieczysław Szyszka:**

Panie Ministrze, no, przykro mi, ale pan nie odpowiada na pytania, tylko pan po prostu udziela pewnych informacji Wysokiej Izbie i to jeszcze informacji nieścisłych. Przed chwilą pan zakwestionował rzetelność i poprawność orzecznictwa lekarskiego z tytułu chorób zawodowych. W Polsce oprócz Instytutu Medycyny Pracy, i do tego zmierzano pytanie pana senatora Ludwiczyka, jest jeszcze Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu, który jest na Śląsku,

i myślę, że jego pracownicy mają po prostu większe doświadczenie, jeżeli chodzi o orzekanie chorób zawodowych z tytułu pylicy płuc, ponieważ tam ten problem występuje. Tymczasem górników wysyła się po prostu do Łodzi, a jeszcze ogranicza się liczbę tych badań przez to, że mówi się, że nie ma na to środków w budżecie. I tego dotyczyły pytania. Ale skoro takie jest pana stanowisko, to dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator.

#### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Ja też miałem wątpliwości, bo nie za bardzo zrozumiałem, czy pan minister kwestionuje umiejętności pracowników instytutu medycyny pracy w Sosnowcu, instytutu, który przez kilkadziesiąt lat tym się zajmował i, jak się wydaje, dalej będzie tym się zajmował. Nie wiem, ale ja to tak odczytałem. Bo jeżeli tam pracują osoby niekompetentne, takie, które nie potrafią tego robić, nie mają doświadczenia, to może trzeba podjąć odpowiednie kroki. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan minister chce się ustosunkować?  
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Tak.)  
Proszę bardzo.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:**

Instytut Medycyny Pracy w Łodzi przeprowadza badania w ramach postępowania instancyjnego na wniosek osoby czy osób zainteresowanych i tylko tyle chciałem stwierdzić i tylko to miałem na myśli. Absolutnie nie było moją intencją kwestionowanie, że tak powiem, kompetencji ośrodka sosnowieckiego, to w ogóle nie wchodzi w grę. A więc powtarzam: chodzi tutaj o badania w Łodzi na wniosek osób zainteresowanych, bo tylko takie badania mogą być przeprowadzane w kontekście rozpatrywanych tu zagadnień. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.  
Nie ma więcej pytań.  
Otwieram dyskusję.  
Pan senator Waszkowiak, proszę bardzo.



### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Omawiana ustawa o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 ma jak gdyby dwa aspekty. Pierwszy to aspekt społeczny, ten, który zdominował dzisiaj dyskusję i trochę zdominował dyskusję w połączonych komisjach, a drugi aspekt to aspekt gospodarczy. Proszę państwa, my tak naprawdę nie mamy wyobrażenia o restrukturyzacji górnictwa i dlatego bez przerwy zmieniamy ustawy, bez przerwy dyskutujemy z przedstawicielami społeczeństwa Śląska czy Zagłębia, czy też Wałbrzycha, ponieważ musimy dostosowywać nasze możliwości działania do czasu.

Dzisiaj jesteśmy, proszę państwa, w takiej sytuacji, że kończy się rok, kończą się również rozmowy ze związkami zawodowymi, kończy się procedura rządowa dotycząca dalszej nowelizacji ustawy o restrukturyzacji górnictwa, ale uważam, że dobrze by się stało, gdyby pomimo różnych obciążeń prawnych i legislacyjnych Wysoki Senat przyjął poprawki, które zagwarantują normalne funkcjonowanie ustawy po 1 stycznia 2007 r. Uważam, że utrzymanie nadzoru ministra gospodarki nad restrukturyzowanym górnictwem, utrzymanie uprawnień ministra gospodarki w stosunku do zlikwidowanych kopalń – to wszystko jest niezbędne i potrzebne do normalnego funkcjonowania górnictwa.

Proszę zatem Wysoką Izbę, aby złożone przeze mnie poprawki zostały przez Wysoką Izbę poparte, tak aby dały nam możliwość spokojnego działania na Śląsku w stosunku do górnictwa. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ludwiczuk.

### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wałbrzych, koniec lat osiemdziesiątych, początek lat dziewięćdziesiątych, Wałbrzysko-Noworudzkie Zagłębie Węglowe, Dolnośląskie Zagłębie Węgla Kamiennego – dwieście tysięcy mieszkańców, z tego osoby w wieku produkcyjnym praktycznie w 90% pracują w przemyśle węglowym. Po piętnastu latach co mamy? Nie mamy niczego, mamy tylko konsekwencje i ponosimy w tym zagłębiu skutki decyzji, moim zdaniem, nieodpowiedzialnej i nieprzemysłanej, dotyczącej likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego. Pięć zakładów wydobywczych zostało zlikwidowanych, trzy koksownie na cztery zostały zlikwidowane, wiele mniejszych zakładów pracujących na rzecz przemysłu węglowego zostało zlik-

widowanych. W jednym czasie zostało zlikwidowanych kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy, w jednym czasie kilkadziesiąt tysięcy rodzin zostało bez środków do życia.

I co mamy? No, mamy dzisiaj dyskusję, czy 900 tysięcy zł, według pana ministra, może załamać budżet ZUS. I mamy pozostawionych ludzi, którym zostały zaproponowane osłony polegające na przyznaniu im świadczeń rentowych, bo innych nie było. Ludzi, którzy stracili zdrowie, wydobywając nasze dobro narodowe, jakim jest węgiel – i oby tak zostało. I czego oni się dowiadują? Po byciu dziewięć, dziesięć lat na rentach się dowiedzieli, że nie, że im te renty w wyniku reformy orzecznictwa rentowo-emerytalnego w 1998 r. zostają zabrane w 2005 r., Panie Ministrze, w 2004 r. i również w 2006 r. I dlatego następują te zmiany. A trzeba było po prostu raz to rozważyć i rząd powinien był poważnie podejść do tych ludzi.

Chcę podkreślić, że to nie górnicy, a Rada Ministrów podjęła decyzję o likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego, przedstawiciele rządu postanowili przeprowadzić eksperyment. Oby więcej takich eksperymentów w Polsce nikt nie przeprowadzał, oby również na Śląsku nikt więcej takich eksperymentów nie przeprowadzał, żeby ludzie za swoją ciężką pracę, za to, że stracili zdrowie, mogli godnie żyć. Bo jeżeli proponuje im się dzisiaj zasiłek z opieki społecznej, to jest to żart, żart wymierzony przeciwko tym ludziom, ludziom, którzy mogą tego doświadczyć.

Dlatego będę prosił... Cieszą mnie poprawki wniesione do tej ustawy. Mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do wniosku mniejszości i przyjmie te poprawki, przyjmie tę ustawę i będziemy realizowali zapowiedź państwa solidarne-go. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

To rzeczywiście paradoksalna sytuacja, że to akurat senatorowie Platformy stają w obronie ustawy mającej na celu zadbanie o tę już tylko garstkę górników nieobjętych dobrodziejstwami ustawy, która objęła innych.

Proszę państwa, ja podzielałam zdanie pana ministra, że ZUS nie jest od załatwiania kwestii społecznych, że od tego są inne instrumenty. I podzielałbym też jego obawę o to, że zrobienie jakiegось wyłomu może doprowadzić do tego, że i inni upomną się o podobne „przywileje”, gdyby nie to, że przecież w czasie posiedzenia komisji wyraźne nam uprzytomniono, że ta ustawa dotyczyć bę-

(senator M. Augustyn)

dzie bardzo określonego terenu, bardzo określonej sytuacji, bardzo krótkiego czasu i niewielkiej grupy ludzi. W związku z tym jest to ustawa absolutnie specjalna, absolutnie incydentalna i wydaje mi się, że bez problemu można będzie mówić o tej wyjątkowej sytuacji, w jakiej znaleźli się górnicy zagłębia wałbrzyskiego.

Decyzją rządu, decyzją władz państwa... Chociaż, jak mówię, w sprawach generalnych podzielał stanowisko ministra i większości komisji, to jednak w tym konkretnym przypadku uważam, że byłoby to posunięcie krzywdzące. Dlatego apeluję do pań i pan senatorów, żebyśmy tę akurat ustawę przyjęli i żebyśmy wyszli naprzeciw oczekiwaniom tej już resztki, niewielkiej grupy górników, którzy nie chcą czegoś nadzwyczajnego, tylko tego, co inni już dostali.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Więcej głosów nie ma.

Pan senator Waszkowiak zgłosił wniosek legislacyjny, a pan minister chce się do niego ustosunkować.

Już zmykam dyskusję.

Proszę bardzo, pana minister Wilczak, przedstawiciel ministra gospodarki.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Wilczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Chciałbym, ponieważ miałem okazję zapoznać się z poprawkami, które pan senator Waszkowiak przed chwilą był łaskaw złożyć do pana marszałka, króciutko odnieść się do nich.

Otóż przepisy ustawy, obowiązującej ustawy z 2003 r., o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego na lata 2003–2006, regulujące między innymi zasady restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw górniczych, restrukturyzacji zatrudnienia, likwidacji kopalń węgla kamiennego czy restrukturyzacji organizacyjnych w tym sektorze, w znacznej części tracą moc prawną z dniem 31 grudnia 2006 r. Mając na uwadze znaczenie i rolę tego sektora w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego kraju, w naszym ministerstwie opracowano projekt ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007–2015. Jednakże z powodu przedłużających się uzgodnień międzyresortowych, w szczególności z Ministerstwem Finansów w zakresie finansowania procesu restrukturyzacji górnictwa, projekt ten nie został do chwili obecnej przyjęty przez Radę Ministrów. Trwają prace, jutro projekt ma

być przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów. W związku z tym zachodzi pilna konieczność przedłużenia od dnia 1 stycznia 2007 r. do momentu wejścia w życie tej nowej ustawy mocy obowiązującej części przepisów tej ustawy, która właśnie z dniem 31 grudnia 2006 r. będzie ekspirowała, to znaczy przepisów dotyczących dalszego wykonywania między innymi uprawnień z akcji spółek węglowych przez ministra gospodarki, dotyczących finansowania z budżetu państwa działań niezbędnych do dokończenia, powtarzam, dokończenia procesu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego oraz realizacji praw nabytych przez byłych pracowników sektora.

Podkreślam, że przepisy te obowiązywałyby do momentu uchwalenia ustawy na lata 2007–2015. Szacujemy, że procedura nie powinna trwać dłużej niż około trzech miesięcy. Z tego względu pozwoliłem sobie zabrać głos i jeszcze raz, Panie Marszałku, dziękuję bardzo za jego udzielenie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie zostanie przeprowadzone na tym posiedzeniu, prawdopodobnie jeszcze dzisiaj wieczorem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.**

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 8 grudnia. Do Senatu została przekazana w tym samym dniu. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 309, a sprawozdanie komisji w druku nr 309A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej opinię do ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

(senator A. Szymański)

Ta ustawa dotyczy kwestii wdrażania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w domach pomocy społecznej standardów, które powinny zostać zrealizowane, zgodnie z obecną ustawą, do końca bieżącego roku. Okazało się jednak, że długi okres na dostosowanie wspomnianych placówek do odpowiednich standardów nie przez wszystkie placówki został wykorzystany. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oblicza, że około 15% placówek nie uzyskało w tym czasie odpowiednich standardów. Wobec tego powstał problem, czy podejść do tego tak, że po 31 grudnia bieżącego roku te placówki powinny przestać funkcjonować, czy też podejść do tego w inny sposób, czyli dać im szansę, żeby mogły uzyskać te standardy w nieco dłuższym okresie.

Otóż, biorąc pod uwagę znaczenie tych placówek i zakładów, tysiące oferowanych przez nie miejsc, zaawansowanie prac w rozmaitych placówkach, które zmierzają do uzyskania standardów, rząd doszedł do przekonania, że należy ten okres wydłużyć po to, żeby owe 15% rozmaitych placówek mogło uzyskać niezbędne, wyższe niż obecnie, standardy.

W związku z tym w ustawie o zmianie ustawy o pomocy społecznej proponuje się, aby domy pomocy społecznej, które nie osiągają obowiązującego standardu, były zobowiązane do opracowania i realizacji programu naprawczego do końca 2010 r., a więc wydłuża się ten okres o cztery lata. Mieliśmy wątpliwości, czy to nie jest zbyt długi okres, bo wydaje się, że dodanie do obecnego okresu jeszcze czterech lat bardzo go wydłuża, ale komisja nie wniosła w tej sprawie poprawek. W tym okresie, zgodnie z ustawą, zachowują moc zezwolenia na prowadzenie domu pomocy społecznej wydane przed dniem wyjścia w życie ustawy, a także wydane wcześniej zezwolenia warunkowe.

Jednocześnie zawarte są w tej ustawie pewne zabezpieczenia dla tych domów pomocy społecznej, dla tych placówek, które nie będą intensywnie realizowały zmian prowadzących do uzyskania standardów. Mianowicie wcześniej, czyli przed rokiem 2010, od 1 stycznia 2009 r. organ gminy może nie kierować do domu pomocy społecznej prowadzonego na podstawie zezwolenia warunkowego, jeśli nie są podejmowane odpowiednie działania w kierunku dokonania takich zmian, aby uzyskać wymagane standardy. I kolejna sprawa, o tym mówi kolejny punkt, otóż opłata za pobyt w domu pomocy społecznej prowadzonym na podstawie zezwolenia warunkowego po 31 grudnia przyszłego roku nie może zostać podwyższona. Argumentacja, uzasadnienie tego przepisu jest takie, chodzi o to, żeby w placówkach, które znacznie odbiegają czy nie realizują standardów, nie można było pobierać takich sa-

mych opłat, jakie pobierane są w placówkach, które standardy realizują. Dotyczy to również placówek opiekuńczo-wychowawczych, które mają obowiązek opracowania programu naprawczego do końca 2007 r.

W tej ustawie mówimy również o tym, że podmioty prowadzące w dniu wejścia w życie ustawy placówki zapewniające całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym oraz w podeszłym wieku, a które nie spełniają standardów, obowiązane są dostosować się do tych wymagań do 31 grudnia 2010 r. Za tymi rozwiązaniami opowiedzieli się wszyscy członkowie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

W ramach dyskusji rozważaliśmy między innymi kwestię obecnie jednakowych opłat za opiekę w rozmaitych placówkach. Wydaje się, że ta ustawa i ta nowelizacja nie nadają się do tego, żeby różnicować opłaty w zależności od standardu i oferty, jaką ma placówka dla swoich klientów. W tej sytuacji prawdopodobnie komisja zwróci się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, żeby to zróżnicować, ale w ramach rozporządzenia. Chodzi o uwzględnienie tego, że jednak placówki są różne, w związku z tym również opłaty za pobyt w tych placówkach powinny być różne. To są konsekwencje naszej dyskusji na ten temat.

Jeśli zaś chodzi o kwestię zasadniczą, czyli decyzję o tym, żeby nie zamykać zakładów, żeby one mogły funkcjonować, ale jednocześnie musiały dostosować się do standardów, to rozmawialiśmy też o tym, że również wojewoda ma pewną możliwość mobilizowania kierownictw placówek w tym kierunku, żeby dostosowywały się one do właściwych standardów.

Ministerstwo informowało również o pomocy kierowanej ze strony rządu do placówek, które zmieniają się, zmieniają się korzystnie. Jest tu też podziękowanie tym placówkom, które uzyskały już właściwe standardy. Wymagało to dużej pracy powiatów, dużej pracy samorządu, a w szczególności kierownictw i osób zatrudnionych w placówkach, które uzyskały wyższe standardy i zapewniają swym klientom lepsze warunki. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski oraz rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej reprezentowany przez podsekretarza stanu Bogdana Sochę.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Bogdan Socha: Panie Marszałku,



(wicemarszałek M. Płażyński)

Wysoka Izbo, pan przewodniczący Szymański tak dobrze przedstawił argumentację w odniesieniu do ustawy, że ja już bardzo dziękuję.)

Czy ktoś chce zadać pytanie panu ministrowi? Nie ma chętnych.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

To ważna ustawa. Blisko sto tysięcy osób przebywających w domach pomocy społecznej, publicznych, niepublicznych, prywatnych, czeka z niepokojem na rozstrzygnięcie, co dalej z terminem osiągnięcia standardów. Nie wszystkie domy mają ten problem, ale 15%, tak jak zostało to powiedziane, rzeczywiście w dziesięcioletnim okresie nie zdołało osiągnąć standardów. Można się spierać, na ile było to wynikiem konieczności, na ile było to wynikiem niekoniecznie docenienia przez samorządy wagi spraw związanych z placówkami stacjonarnymi pomocy społecznej. Osobiście stoję na stanowisku, że samorządy starały się w lwiej części sprostać temu wielkiemu wyzwaniu, ale reformy, które rozmaicie rozrzuciły domy pomocy społecznej po różnych powiatach, spowodowały, że dla wielu samorządów udźwignięcie tego zadania było wielką trudnością. Przywołam przykład mojego powiatu, powiatu pilskiego, gdzie w spadku, tak to nazwę, po reformie w powiecie niedużym, słabym ekonomicznie dostaliśmy aż pięć domów pomocy społecznej. Niektóre samorządy nie miały żadnego domu, niektóre miały ich nawet sporo, ale były to bogate aglomeracje, powiaty grodzkie w dużych ośrodkach i nie było tam kłopotów.

Mówię o tym dlatego, że proponowana ustawa nie tylko przesuwa – i dobrze, że tak się dzieje – realizację programu naprawczego na okres do końca 2010 r., a więc do roku 2011, ale równolegle na domy pomocy, które będą się opóźniały w realizacji tego programu, nazwijmy to, dodatkowego programu naprawczego, nakłada pewne sankcje. W ocenie ministerstwa ma to zmobilizować samorządy do tego, żeby poważniej potraktowały nowe zadania, żeby skorzystały z szansy i odczuły trudności w wypadku, gdyby nie podjęły stosownych działań.

Te rozwiązania, które, jak sądzę, wynikają z nienajlepszej oceny woli samorządów do zrealizowania programów naprawczych, są dziełem kompromisu. Początkowo planowałem złożyć poprawki, które uczyniłyby te sankcje fakultatywnymi, jednak ostatecznie uszanowałem kompromis, jaki został zawarty między ministerstwem a komisjami sejmowymi.

Ten kompromis jest ważny. Początkowo ministerstwo planowało ustanowić termin realizacji programów naprawczych na rok 2009. Wydaje się, że przesunięcie tego terminu ma znaczenie nie tylko w tym sensie, że jest więcej czasu, ale przede wszystkim daje szansę, daje możliwość skorzystania z dobrodziejstw, chodzi o zabiegi ministerstwa o to, ażeby również domy pomocy społecznej mogły skorzystać w nowej perspektywie finansowej z dofinansowania ze środków Unii Europejskiej na dochodzenie do standaryzacji. Gdyby to było dwa lata wcześniej, to – biorąc pod uwagę praktykę, fakt, że pierwsze dwa lata upływają zwykle na sprostaniu wszelkim wymogom unijnych procedur – praktycznie na realizację nie zostałoby czasu. Cieszę się, że ten czas się wreszcie znajdzie, a także ze wsparcia środkami, które ministerstwo, o czym przypomniał pan przewodniczący Szymański, samo chce co roku dodatkowo na ten cel przeznaczać. Pozwoli to samorządom, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji, dogonić uciekający czas z korzyścią dla mieszkańców rozmaitych placówek, bo w pracach nad tą ustawą wszystkim nam przyświecał jeden cel, ażeby poprawić warunki pobytu mieszkańców domów pomocy społecznej.

Przy tej okazji chciałbym powiedzieć, że nie jest to jedyna kwestia, na której rozstrzygnięcie czeka ta grupa mieszkańców. Do rozpatrzenia, do rozstrzygnięcia jest także kwestia finansowania w tych domach usług medycznych, zwłaszcza pielęgniarstwa i rehabilitacyjnych. Z grupą senatorów złożyłem do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w tej materii. A w niedalekiej perspektywie trzeba zadbać o to, ażeby sprawy domów pomocy społecznej zostały właściwie wkomponowane w system ubezpieczeń pielęgnacyjnych, których wprowadzenie jest również pilną koniecznością i za czym powinniśmy się opowiadać. Dopiero wówczas domy pomocy społecznej staną się rzeczywiście dobrym, funkcjonalnym i integralnym elementem systemu opieki długoterminowej w Polsce, co powinno być naszym systemowym, długofalowym dążeniem.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Ewa Tomaszewska.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Ja chciałabym zwrócić uwagę na to, że problem pomocy przede wszystkim osobom starszym będzie coraz bardziej zaprzętała naszą uwagę, będzie trzeba coraz więcej wysiłku włożyć w to, by to właściwie zorganizować. Zadbanie o kierunek odpo-

(senator E. Tomaszewska)

wiedniej opieki pielęgnacyjnej jest niezbędne. Nie dotyczy on wyłącznie sytuacji w domach pomocy społecznej, bo usługi pielęgnacyjne powinny być świadczone w domach osób starszych, bezradnych, którym taka pomoc jest niezbędna, a wówczas będzie ona pewnie właściwsza i tańsza.

Jeśli chodzi o samą ustawę, mam mieszane uczucia. Ta ustawa wcale mnie nie cieszy, bo nie po raz pierwszy wprowadzana jest zmiana, która przesuwają termin uzyskania standardów. Oczywiście jest konieczność przyjęcia takiej ustawy, jest potrzeba dania szansy placówkom, żeby osiągnęły właściwy stan, jednak wielokrotnie przesuwanie terminu powoduje też takie podejście: następnym razem też nie będzie trzeba tego zrobić; można powiedzieć, że wpływa to na zwalnianie tempa tych działań. Fakt, że ma to dwojakie skutki – rozmawialiśmy o tym z panem senatorem Szymańskim – jest to kwestia tych opłat. Z jednej strony jeżeli wysokość opłat nie może być podnoszona, to jest mniej środków na podwyższenie standardu, z drugiej strony jeśli nie będzie żadnej presji, to i nie będą podwyższane standardy, świadczy o tym rzeczywistość. Wydaje mi się, że wreszcie, korzystając ze środków unijnych, należy doprowadzić domy pomocy społecznej w Polsce do właściwych standardów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie ustawy przeprowadzimy na tym posiedzeniu, pewnie jeszcze dzisiaj wieczorem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu w dniu 16 listopada 2006 r. i w tym dniu została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu w dniu 20 listopada skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 289, a sprawozdanie komisji w druku nr 289A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Ewę Tomaszewską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych reguluje sytuację dziś już około trzystu osób. Ta ustawa ma swoją historię. Została przygotowana dla osób będących cywilnymi ofiarami wojny, całkowicie niezdolnych do pracy lub też wymagających pomocy, niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Została ona przygotowana i przyjęta w czasie trzeciej kadencji parlamentu, a w czwartej kadencji przez rząd pana Leszka Millera w ramach ustaw okołobudżetowych została ona praktycznie zlikwidowana, a więc nie działa. Osoby, którym miały przysługiwać świadczenia z jej tytułu, nie otrzymały ich ani razu, bo zanim weszła ona w życie, została zlikwidowana.

Dlaczego przypominam o tym, że trzysta osób będzie objętych tymi świadczeniami, kiedy ustawa wejdzie w życie? Wcześniej to było tysiąc pięćset osób. To są ludzie, którzy praktycznie już nas opuszczają, już odchodzą, ludzie, których dotknęła w bardzo drastyczny sposób wojna i którzy dzisiaj żyją często w niezwykle ciężkich warunkach. I tylko takich osób ta ustawa dotyczy. Nie tych, którym się mimo to, mimo ciężkiego okaleczenia później w życiu zawodowo czy inaczej powiodło. Dotyczy tylko tych, którzy rzeczywiście mają trudne warunki.

Świadczenie pieniężne będą mogli otrzymać ci, którzy na skutek działań wojennych w okresie lat 1939–1945 lub wskutek eksplozji niewypałów czy niewybuchów po wojnie utracili wzrok. Świadczenie to będzie w wysokości renty socjalnej. Nie jest to szczególnie wysoka kwota, to jest 84% najniższej renty, w dniu dzisiejszym 501 zł 87 gr. Ponadto będzie im przysługiwał zasiłek pielęgnacyjny – o ile nie przysuguje im już ten zasiłek z innego tytułu, bo oczywiście przysuguje on tylko raz, nie może się to świadczenie dublować – w wysokości 153 zł 19 gr.

Poza tym są inne świadczenia, które będą przysługiwać tym osobom w związku z treścią ustawy: prawo do bezpłatnych przejazdów publicznymi środkami komunikacji miejskiej, na wniosek danej osoby pierwszeństwo w umieszczeniu jej w domu pomocy społecznej, prawo do bezpłatnych leków oraz przedmiotów ortopedycznych, prawo do świadczeń specjalistycznych bez skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, prawo do skierowania na pobyt w sanatorium co najmniej raz na trzy lata, prawo do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego – przy czym wysokość ulgi będzie uzależniona od uznania lub też nieuznania osoby za niezdolną do samodzielnej egzystencji – prawo do zwolnienia z opłat abonamentowych za używanie odbiorników

(senator E. Tomaszewska)

ków radiowych i telewizyjnych. Te prawa są prawami podobnymi do praw kombatanów bądź mniejszymi.

Biuro Legislacyjne zwraca uwagę na to, że przyznanie siedemdziesięcioośmioprocentowej ulgi na przejazdy kolejowe lub autobusowe cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, uznany za osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji, może być uznane za pewną dyskryminację wobec innych osób o tym samym poziomie inwalidztwa. Dla nich ta zniżka jest nie tak wysoka – albo 49%, albo 37%, w zależności od rodzaju połączeń. I stąd jest wątpliwość, czy nie zostanie ten zapis uznany po prostu za dyskryminujący. Ja przypomnę, że w ustawie, która była już uchwalona, a o której mówiłam na początku, nie dzielono osób wedle rodzaju problemów zdrowotnych spowodowanych drastycznymi działaniami wojennymi. Wówczas niestety nie doszło do funkcjonowania tej ustawy.

Teraz przejdę do sprawy może mało eleganckiej w stosunku do tych osób: do kosztów ustawy. To będzie około 4 milionów zł, to jest śladowa kwota w budżecie państwa. Wydaje mi się, że dziś udzielanie pomocy ludziom, którzy w bardzo dotkliwy sposób ucierpieli wskutek wojny, jest naszym obowiązkiem. Zwracanie uwagi na koszty jest więc pewnym nieporozumieniem, a koszty są śladowe.

W trakcie posiedzenia naszej komisji mieliśmy także wystąpienie jednego z senatorów, senatora Koguta, który akurat wywodzi się z kolejnictwa. Stwierdził on, że dla kolei taki ubytek związany z pokryciem kosztów jest śladowy i w ogóle nie należy o tym mówić. Wydaje mi się bardzo znamienne to, że o tym właśnie mówi człowiek, który jest z tej branży. Przecież osoby w takim stanie nie jeżdżą nagminnie środkami lokomocji i koszty te nie będą duże. Myślę więc, że kwestia pomocy dla tych osób w sensie etycznym powinna być rozpatrywana jednoznacznie. Są to osoby, które zostały przez los bardzo dotkliwie pokrzywdzone, które są już w bardzo podeszłym wieku i niewiele przed nimi zostało szans życiowych, trzeba im więc te ostatnie lata ułatwić.

W naszej komisji za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowali praktycznie wszyscy, jedna osoba wstrzymała się od głosu, ale nie ze względu na jakiegokolwiek zastrzeżenie co do przyznanych świadczeń, ale ze względu na możliwość przygotowania poprawki tak, by ustawa nie dyskryminowała innych grup osób niepełnosprawnych z tych samych przyczyn. Jeśli chodzi o potrzebę rozwiązania tego problemu, to nie było wątpliwości, nie było żadnych głosów przeciwnych, żadnych zastrzeżeń co do treści ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie pani senator sprawozdawcy?

Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Pani Senator!

Jaka jest, proszę przynajmniej szacunkowo określić, liczba osób uprawnionych do otrzymywania tego świadczenia? Pani wspomniała o trzech...

(Senator Ewa Tomaszewska: Około trzystu osób teraz. Dawniej było...)

Około trzech tysięcy chyba?

(Senator Ewa Tomaszewska: Nie, około trzystu osób.)

Tylko trzysta osób?

(Senator Ewa Tomaszewska: Dawniej było około tysiąca pięciuset osób z tego rodzaju okaleczeniem, których sprawę reguluje ta ustawa.)

To w jaki sposób to ustalono? To jest w sumie niewielka liczba.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Jeśli chodzi o ustalenie, to osoby te są dobrze zorganizowane i mają swoje przedstawicielstwo. Przedstawiciele tych osób byli na posiedzeniu komisji. Oni prowadzą działalność socjalną wśród swoich członków i utrzymują z nimi kontakty, więc mają rozeznanie, wiedzą, ile mniej więcej jest takich osób. Można się pomylić, ale o niewiele, dlatego że rozeznanie to jest dość dobre. Środowisko osób niewidomych jest środowiskiem dość aktywnym.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Czy ktoś jeszcze?

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Ewa Tomaszewska: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Panią minister reprezentuje pani podsekretarz stanu Joanna Kluzik-Rostkowska.

Czy pani minister chce zabrać głos?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Tak, chciałabym powiedzieć, że nigdy nie mieliśmy wątpliwości co do sensu tego typu zapisu i tej ustawy. Co prawda na początku prac myśle-



(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

liśmy o tym, żeby uhonorować w jednym akcie prawnym różne ofiary, bo tych środowisk, które zgłaszają wobec nas roszczenia, jest znacznie więcej. Ale szanując wolę Sejmu i Senatu, uważamy, że w zasadzie będzie dobrze, jeżeli ta ustawa zostanie szybko uchwalona i będzie początkiem prac honorowania również i innych środowisk, które chciałyby zostać uhonorowane. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z obecnych na sali państwa senatorów chciałby zadać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytanie do pani minister? Nie widzę chętnych.

Rozumiem, że także nikt nie zapisał się do głosu...

A, przepraszam, Panie Senatorze. Proszę bardzo. Pytanie, tak?

(Senator Antoni Szymański: Nie, głos w dyskusji.)

Głos w dyskusji, dobrze.

Zapraszam pana senatora Szymańskiego do zabrania głosu. Jedyne na razie dyskutant, może znajdą się następni.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Chciałbym się odnieść do kwestii, o której mówiła pani senator Tomaszewska, a która dotyczy zniżek na przejazdy środkami komunikacji zbiorowej w ruchu kolejowym w pociągach osobowych i pospiesznych oraz samochodach komunikacji zwykłej. Oczywiście w tej ustawie nie jest to podstawowa sprawa, jest to jedno z uprawnień, które się pojawia. Dyskutowaliśmy o tym podczas obrad komisji. Chciałbym w związku z tym zgłosić stosowną poprawkę. Jej celem jest nie tyle zaoszczędzenie środków budżetowych, ile to, żeby pewna równość pomiędzy różnymi grupami kombatantów została zachowana, bo o tę równość musimy dbać.

Otóż proponuje się w ustawie siedemdziesięciośmioprocentową zniżkę na przejazdy środkami komunikacji zbiorowej – i tak samo jest w przypadku uprawnień inwalidów wojskowych. Podstawą tego typu specjalnych uprawnień dla inwalidów wojennych jest wyrażony w art. 19 Konstytucji Rzeczypospolitej imperatyw nakazujący otaczać szczególną opieką państwa weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych.

Mając to na względzie, trzeba podkreślić, że inwalidzi wojenni drugiej grupy inwalidztwa i kombatanci, a więc osoby zasłużone w walce o niepodległość Polski, mają uprawnienie do niższej ulgi komunikacyjnej, 49% oraz 37%, w zależności od rodzaju połączenia kolejowego lub autobusowego. Ustawa z 16 listopada 2006 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych zrównuje zatem w niektórych uprawnieniach niewidome cywilne ofiary wojny właśnie z grupą szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, przyznając im między innymi prawo do zniżki na przejazdy środkami publicznego transportu czy stu pięćdziesięcioprocentowy dodatek pielęgnacyjny dla osób całkowicie niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Zrównanie w uprawnieniach komunikacyjnych cywilnych niewidomych ofiar wojny z inwalidami wojennymi pierwszej grupy może być dyskryminujące dla inwalidów wojennych drugiej grupy, kombatantów, a także dla grupy innych osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Osoby te mogą korzystać, jak już mówiłem, z niższej ulgi, 49% albo 37%, w zależności od rodzaju połączenia kolejowego. W tej kwestii złożę stosowną poprawkę.

Chciałbym jeszcze wypowiedzieć się co do kwestii drugiej, nad którą dyskutowano podczas posiedzenia komisji, a która zostaje jako pewne zadanie dla rządu i parlamentu. Otóż w tej chwili obejmujemy tą ustawą osoby niezwykle pokrzywdzone skutkami wojny światowej, a dotyczy ona osób, które utraciły wzrok. Jest jednak wiele osób, które pozostały kalekami i nie mogły podjąć żadnej pracy. Są to często osoby, którym urwało rękę, straciły nogi, jeżdżą na wózku. One nie mogły podjąć żadnej pracy. Ta ustawa tych osób nie obejmuje. W pierwszym momencie, kiedy dyskutowaliśmy o tym podczas posiedzenia komisji, twierdziłem, że zgłoszę poprawkę, która będzie włączała do tej ustawy również osoby głęboko poszkodowane, osoby kalekie, niepełnosprawne. Potem jednak, kiedy o tym myślałem dłużej i konsultowałem z Biurem Legislacyjnym, okazało się, że włączenie takiej poprawki do tej ustawy byłoby niezmiernie trudne.

Zatem wydaje się, że ta ustawa powinna być pewną matrycą, przykładem tego, jak rozwiązać problemy osób będących w podobnej sytuacji jak osoby, które straciły wzrok, osób, które są głęboko niepełnosprawne. Ale to jest zadanie już nie na ten rok, ale na rok przyszły. Nie możemy o nich zapomnieć. Ta ustawa właśnie wskazuje, że inne grupy również powinny być objęte taką pomocą. Mocno mówiłem o pewnej zasadzie równości, bo ona również nakazuje aktywność w tej kwestii, by inne poszkodowane osoby zgodnie z przyjętymi tutaj rozwiązaniami także zostały potraktowane w ten sposób. Wydaje się jednak, że do tego jest

(senator A. Szymański)

potrzebna odrębna ustawa, że nie dałoby się tego zrobić w ramach tej ustawy. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję Wysoki Senat, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z regulaminem zamykam dyskusję.

Pytanie do pani minister: Pani Minister, ponieważ zgłoszono wniosek o charakterze legislacyjnym, czy zechce się pani do niego ustosunkować, do wniosku pana senatora Szymańskiego?

Zapraszam.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Jesteśmy za przyjęciem tego wniosku, więc jeżeli możemy o to prosić... Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

W trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, dlatego też, zgodnie z Regulaminem Senatu, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie, jeszcze w dniu dzisiejszym oczywiście.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach, dzisiaj o godzinie 19.15.

Przystępujemy, proszę państwa, do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad. Chciałbym, żeby to był ostatni punkt przed przerwą. Powinniśmy skończyć do godziny 16.00 czy nawet przed 16.00, ale zobaczymy, jak obrady nad tym punktem zostaną przeprowadzone, jak nam to pójdzie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Sejm uchwalił tę ustawę 8 grudnia 2006 r. W tym samym dniu została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy: druk nr 308, sprawozdanie komisji: druk nr 308A.

Poproszę pana senatora Wierzbickiego, sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Panie Senatorze, mównica jest pańska.

#### **Senator Roman Wierzbicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W dniu 12 grudnia na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbyła się dyskusja nad uchwalonym przez Sejm Rzeczypospolitej w dniu 8 grudnia rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt zawartym w druku nr 308.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w tej sprawie. Ustawa ma na celu dostosowanie prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej obejmującego rozporządzenie Rady nr 1/2005 z dnia 22 grudnia 2004 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu i związanych z tym działań, rozporządzenia zmieniającego dyrektywy nr 64/432, 93/119 oraz rozporządzenie nr 1255/97.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 5 stycznia 2007 r. Określa ono warunki związane z transportem zwierząt kręgowych w zależności od gatunku, ich stanu fizjologicznego, określa kwestie transportu, wymagane dokumenty, zasady kontroli oraz odstępstwa od stosowania przepisów tego rozporządzenia. Projektowane przepisy ustawy nakładają na powiatowego lekarza weterynarii zadania i uprawnienia władzy właściwej do spraw kontroli i wydawania na wniosek decyzji z obszaru uregulowanego ustawą. Powiatowy lekarz weterynarii będzie wydawał zezwolenia na transport zwierząt, licencje dla kierowców i osób obsługujących zwierzęta w czasie transportu oraz świadectwa zatwierdzenia środków transportu drogowego i statków przeznaczonych do transportu zwierząt. Będzie również organem zobowiązanym do prowadzenia rejestru zezwoleń i wydawania świadectw zatwierdzenia. Powiatowy lekarz weterynarii będzie również udzielał upoważnienia do prowadzenia szkoleń, jeśli dany podmiot spełni określone w ustawie warunki. Koszty szkolenia w zakresie transportu lub obsługi zwierząt ponoszą przewoźnicy albo operatorzy punktów gromadzenia zwierząt.

Projekt reguluje także wprowadzenie zasad zakazu umyślnego okaleczania zwierząt, w tym również wypalania i wymrażania znaków na skórze zwierząt, zabiegi te bowiem wywoływały u zwierząt zbędny i długotrwały ból.

Pewne kontrowersje w komisji wzbudził art. 34. Według nowego zapisu przewiduje on bowiem obowiązek wyodrębniania w ubojniach po-

(senator R. Wierzbicki)

mieszkań do ogłuszania i wykrwawiania zwierząt. Przepis ten ma na zapewnianie prawidłowe przeprowadzenie uboju w sposób możliwie szybki i humanitarny. Kontrowersje wzięły się stąd, iż polskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zgłosiło swoje zastrzeżenia do tego, że nie ma tu mowy, tak jak to było w poprzedniej ustawie, o izolowaniu akustycznym tych pomieszczeń.

Myślę, że sprawa jest na tyle istotna, że rzeczywiście należałoby to rozważyć pozytywnie, ale wyjaśnienia pana ministra Chrapka szły w tym kierunku, że pomieszczenia, które są do tego przewidziane, według nowej ustawy są w takiej odległości, że nie będzie to powodowało stresów u tych zwierząt, które będą poddawane ubojowi. Gdyby tak nie było, rzeczywiście byłoby to niehumanitarne. Sam obserwowałem zwierzęta, które stoją w kolejce do uboju. Przeżywają one głęboki stres i widzi się łzy płynące z oczu tych zwierząt. W związku z tym sprawa jest poważna i należałoby tak zabezpieczyć te pomieszczenia, aby nie wywoływać u tych zwierząt niepotrzebnego stresu.

Pojawiły się krytyczne uwagi, także ze strony pani legislator, dotyczące formy zapisów niektórych artykułów tej ustawy, tych, które nie wyrażają wprost zapisów, jakie są zawarte w ustawie unijnej, tylko odwołują się do nich. Pani legislator twierdziła, takie też było moje zdanie, że gdyby były zawarte w tej ustawie, byłaby ona bardziej czytelna.

Ale odpowiedź pana ministra Chrapka wyjaśniła, że ustawa, czy też prawo unijne nie przewiduje takiej możliwości, zabrania prowadzenia takich szczegółowych zapisów. W związku z tym wątpliwości zgłaszane wcześniej zostały rozwiane i komisja postanowiła przyjąć projekt tej ustawy, i to samo rekomenduje Wysokiemu Senatowi, bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Proszę jeszcze na chwileczkę zostać przy mównicy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że to był rządowy projekt ustawy. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest odpowiedzialne za ten projekt. Reprezentuje je podsekretarz stanu, pan Marek Chrapek. Witam, Panie Ministrze. Jest z nami także zastępca głównego lekarza weterynarii, pan Janusz Związek. Witam, Panie Inspektorze.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, pan senator sprawozdawca ujął prawie wszystko, wszystkie wątpliwości, wszystkie argumenty za i przeciw, podnoszone przez Wysoką Komisję do spraw rolnictwa. Wydaje mi się, że nie mam już nic do dodania. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać z miejsca pytanie panu ministrowi? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Ale widzę, że do dyskusji nikt się nie zapisał.

Zatem zgodnie z Regulaminem Senatu dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach, która kończy się o godzinie 19.15, no sądzę, że gdzieś około godziny 20 z minutami.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu za obecność.

I w tym momencie chcę ogłosić przerwę. Ta przerwa będzie wykorzystana w następujący sposób.

Mniej więcej do 16.30 mamy czas na posiedzenia komisji, które powinny się odbyć. O 16.30 będziemy zmierzali w kierunku gmachu sejmowego, żeby zająć miejsca na naszym wspólnym posiedzeniu.

Proszę bardzo pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Senator Sekretarz Waldemar Kraska:**

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, oraz ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 176.

Następnie odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.



(senator sekretarz W. Kraska)

Posiedzenie wspólne Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów w mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Chciałbym dodać, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej będzie musiała rozpatrzyć też poprawkę senatora Szymańskiego. Chciałbym, żeby państwo to zrobili w międzyczasie.

Posiedzenia komisji odbywają się w czasie przerwy, a zatem ogłaszam przerwę do godziny 19.15.

I proszę wszystkim uświadomić, że rozpoczniemy od głosowań. W takim razie obecność będzie wysoce wskazana. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 46 do godziny 19 minut 15)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę panie i panów senatorów o zajęcie miejsc. Czy możemy kontynuować obrady?

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Trybułę, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu dwóch połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Pań-

stwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z posiedzenia, które odbyło się w dniu dzisiejszym. Przedmiotem obrad były poprawki zgłoszone do ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

(Rozmowy na sali)

W wyniku przeprowadzonej dyskusji i głosowań dwie połączone komisje rekomendują, Wysokiemu Senatowi, przyjęcie czterech...

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Przepraszam, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o nierozmawianie, bo to utrudnia prowadzenie obrad.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Dziękuję.

Dwie połączone komisje jednomyślnie przyjęły w głosowaniu wszystkie cztery zaproponowane poprawki, zawarte w druku nr 292Z. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter precyzujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych, 87 głosowało za. (**Głosowanie nr 1**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga poprawia terminologię ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek K. Putra)

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

87 obecnych, 87 – za. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia usuwa przepis, który wyłącza spod kontroli sądowej podwyżki nieprzekraczające 10% dotychczasowego czynszu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę podać wyniki.

87 obecnych, 85 – za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta określa pewną datę wejścia w życie ustawy na dzień 1 stycznia 2007 r. ze względu na fakt, że niektóre przepisy ustawy dotychczasowej tracą moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2006 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

87 obecnych, 87 – za. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

87 obecnych, 86 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszka-

niowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jarosława Laseckiego, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 13 grudnia 2006 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na tym posiedzeniu Senatu, debatowała nad ustawą o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Czy senator wnioskodawca, pan Marek Waszkowiak, chce zabrać jeszcze głos?

(Senator Marek Waszkowiak: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski.

Senator Marek Waszkowiak wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek – wniosek oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 307Z.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o wprowadzenie do ustawy poprawki – wniosek oznaczony rzymską dwójką w druku nr 307Z.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu, w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek oznaczonym rzymską jedyneką w druku nr 307Z, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad poprawką oznaczoną rzymską dwójką w druku nr 307Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Marka Waszkowiaka, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(wicemarszałek K. Putra)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

87 obecnych, 83 – za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6).**

Stwierdzam, że wniosek pana senatora Marka Waszkowiaka o przyjęcie ustawy bez poprawek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 obecnych, 56 – za, 30 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Przypominam, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 senatorów obecnych, 58 – za, 1 senator był przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 senatorów obecnych, 87 – za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 9)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej,



(wicemarszałek K. Putra)

która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Mirosławę Nykiel, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Mirosława Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja na swoim posiedzeniu debatowała nad przedstawioną propozycją poprawek i zarekomendowała Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senator wnioskodawca, pan Piotr Łukasz Andrzejewski, chciałby zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Gospodarki Narodowej wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator wnioskodawca, Piotr Łukasz Andrzejewski, przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu, w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

89 obecnych, 81 – za, 6 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze Bachalski, bardzo trudno jest prowadzić obrady w takim harmiderze, proszę o chwilę koncentracji, zaraz będziemy kończyli.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jarosława Laseckiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu 13 grudnia 2006 r. i na którym debatowano nad ustawą o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006. Połączone komisje odrzuciły wniosek o odrzucenie ustawy, połączone komisje odrzuciły wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek i połączone komisje zarekomendowały przyjęcie czterech poprawek do ustawy – poprawki od pierwszej do czwartej, które są zawarte w druku 310Z. Połączone komisje rekomendują przyjęcie tej ustawy wraz z tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, panu senatorowi.

Czy senator wnioskodawca, a zarazem sprawozdawca mniejszości połączonych komisji, pan senator Marek Waszkowiak chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Marek Waszkowiak: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

(wicemarszałek K. Putra)

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wniosły o odrzucenie ustawy, mniejszość połączonych komisji wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator Marek Waszkowiak przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do tekstu ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję, że głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

89 obecnych, 1 – za, 87 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych komisji o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

89 senatorów obecnych, 3 – za, 84 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy oraz wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez pana senatora Marka Waszkowiaka poprawkami.

Poprawki od pierwszej do czwartej mają na celu zachowanie niektórych uprawnień ministra gospodarki oraz aktów wykonawczych do ustawy do

31 grudnia 2007 r. Ponadto do tego dnia przedłużono okres, w jakim można składać wnioski o emerytury górnicze.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 89 obecnych 85 było za, nikt nie był przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 senatorów obecnych 88 było za, nikt nie był przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wniosła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 obecnych, 88 za. **(Głosowanie nr 15)**

(wicemarszałek K. Putra)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwiętego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w doku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Ewę Tomaszewską, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja rozpatrzyła zgłoszone poprawki prowadzące do obniżenia poziomu ulgi na przejazdy kolejowe oraz autobusowe cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych uznanym za osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji i postanowiła zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, pan Antoni Szymański, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Antoni Szymański: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator wnioskodawca Antoni Szymański przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu, w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, popartym

przez komisję, o przyjęcie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych bez poprawek.

(Rozmowy na sali)

Czy już możemy głosować?

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 obecnych, 15 – za, 67 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę panie i panów senatorów o chwilę koncentracji.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad poprawkami przedstawionymi przez pana senatora Andrzeja Szymańskiego.

(Głos z sali: Antoniego Szymańskiego.)

(Senator Jan Szafraniec: Nie Andrzeja, a Antoniego.)

Już możemy, jak rozumiem.

Poprawki pierwsza i druga zmierzają do tego, aby cywilnym niewidomym ofiarom wojny ulgi przy przejazdach kolejowych i autobusowych przysługiwały w powszechnie obowiązującej wysokości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 obecnych senatorów, 80 głosowało za, 7 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych w całości...

(Rozmowy na sali)

Czy ja mogę prosić o uwagę? Naprawdę bardzo trudno jest prowadzić obrady.

Powtarzam: przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.



(wicemarszałek K. Putra)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 obecnych senatorów, 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie... przepraszam, w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

(Głos z sali: Błąd w wynikach.)

Pomyliłem się, odczytując wyniki?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Powtarzam: obecnych 88 senatorów, 81 głosowało za, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wniosła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 88 senatorów, 88 głosowało za. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie

zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 8 grudnia 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 302, a sprawozdanie komisji w druku nr 302A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 7 grudnia 2006 r. ustawą o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wysoki Senacie, ustawa, nad którą pracujemy, dokonuje wdrożenia trzydziestu ośmiu dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących szerokiego zakresu zagadnień.

(Rozmowy na sali)

Co do zasady ustawa...

### Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Przepraszam, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o umożliwienie panu senatorowi sprawozdawcy złożenia sprawozdania.

### Senator Jerzy Szmit:

Ustawa zmierza do transpozycji tych wszystkich przepisów zawartych w dyrektywach, których nie wymieniałem, bo myślę, że wymienianie nazw trzydziestu dziewięciu dyrektyw byłoby zbyt czasochłonne. Z drugiej strony wprowadza ona też szereg zmian w dotychczas obowiązujących w Polsce ustawach, w dziewięciu ustawach, które generalnie regulują sprawy związane z miernictwem, z dopuszczaniem zarówno towarów, jak i instrumentów do użytku, do sprzedaży, do obrotu na obszarze Polski, a tym samym również na obszarze Unii Europejskiej.

W czasie swoich prac komisja zaproponowała wprowadzenie dziesięciu poprawek. Uzyskały one aprobatę rządu i Biura Legislacyjnego. Zawarte są one w druku nr 302A.

(senator J. Szmit)

W imieniu komisji proszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć ustawę wraz z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Chciałbym przywitać pana Andrzeja Kaczmarka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać przedstawiciel rządu.

Czy pan minister życzy sobie zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Kaczmarek: Chciałbym tylko krótko podziękować za bardzo dobry wkład Biura Legislacyjnego Senatu w ostateczny kształt tej ustawy. Gratuluję, Panie Marszałku, jakości pracy prawników w Biurze Legislacyjnym. Dziękuję bardzo.)

Dziękujemy bardzo za te ciepłe słowa wobec Biura Legislacyjnego.

Czy przedstawiciel rządu... przepraszam, to już było.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, zapytania związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Dzisiaj słabo widzę...

Pan senator Andrzejewski, bardzo proszę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Interesuje mnie zasada systemowa. Otóż niektóre z dyrektyw mówią o harmonizacji, a inne mówią o zbliżeniu. Jak to się przekłada na *ius strictum*, czyli jakie są marginesy, dowolność wpisywania tych dyrektyw w obowiązujący system prawa polskiego? To pierwsze pytanie.

Drugie: w związku z tym jak wygląda zobligowanie ustawodawcy polskiego, a tym samym i parlamentu, do literalnego wdrażania dyrektywy, a jak do tylko odpowiedniego? To może najpierw poproszę o odpowiedź na to pytanie, bo ono jest zasadnicze, a później jeszcze spytam o to,

w jakim zakresie kontrola obrotu dotyczy też jednostek do użytku osobistego, które nie są przedmiotem obrotu, a muszą być normalizowane. Myślę tu o tych, którzy sami produkują sprzęt morski. Czy ta dyrektywa, która jest wprowadzana, dotyczy tych, którzy sami sobie produkują jachty? Czy dyrektywa musi być przez nich ściśle przestrzegana, i w jakim zakresie, mimo że nie wchodzi to do obrotu, czyli nie jest przedmiotem obrotu na rynku?

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Piotr Wach zada pytanie.

Czy ktoś jeszcze będzie chciał zadać pytanie? Nie widzę chętnych...

A nie, jeszcze pan senator Ciecierski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Piotr Wach:**

Chciałbym zapytać pana ministra, co to są dyrektywy nowego podejścia. W nich są bowiem sprecyzowane wymagania zasadnicze. Prosiłbym o krótkie zdefiniowanie czy objaśnienie, co one oznaczają.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Ciecierskiego o zadanie pytania.

### **Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam do pana ministra pytanie w takiej oto sprawie. Nie umiem sobie na podstawie dotychczasowej debaty wyobrazić, jakie ta ustawa wywołuje koszty, jak dalece wymagania stawiane w dyrektywach różnią się od wymagań, które obowiązywały w naszym kraju. Bo jeżeli różnice są duże, to należy się spodziewać i wielkich kosztów związanych z wdrożeniem tego. Stąd pytanie: jakie są spodziewane koszty wdrożenia tej ustawy?

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana ministra tutaj do mównicy. Pytań było bardzo niewiele...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można, Panie Marszałku, to mam uwagę. Gdyby pan minister nie potrafił odpowiedzieć szczegółowo, to prosimy o udzielenie odpowiedzi na piśmie, bo przyjmujemy też taką praktykę.)

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Andrzej Kaczmarek:**

Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

Odpowiadam na pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Ta ustawa w przedłożeniu rządowym stanowi pełną transpozycję trzydziestu ośmiu dyrektyw nowego podejścia. Sformułowania „pełna harmonizacja” i „zbliżenie” są właściwie analogiczne. Tak że...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Czyli nie ma różnicy między tymi pojęciami?*)

Nie, nie ma. My w pełni transponujemy wymagania europejskie.

Jeżeli chodzi o to, czy środki ochrony osobistej są tym objęte? Tak, są objęte dyrektywą nowego podejścia.

Co to jest w ogóle dyrektywa nowego podejścia? Pytał o to pan senator Wach. Tak naprawdę jest to technika legislacyjna. To znaczy, że w tej chwili w stosunku do przyrządów pomiarowych są definiowane jedynie zasadnicze wymagania dotyczące bezpieczeństwa i zdrowia. Te dyrektywy nie wchodzi w wymagania szczegółowe, techniczne. To będzie uregulowane w rozporządzeniu ministra gospodarki.

Senator Ciecierski pytał o koszty wprowadzenia tej ustawy. Tą ustawą tak naprawdę zmieniamy system, ale system kontroli metrologicznej w Polsce istnieje. A więc jeden system zastępujemy drugim systemem. Nie rodzi to skutków budżetowych. Z punktu widzenia przedsiębiorców jest to procedura łatwiejsza. Tak że to nie spowoduje, co zresztą jest zawarte w uzasadnieniu, w ocenie skutków regulacji ustawy, nowych kosztów budżetowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ciecierski.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o pozostanie jeszcze tutaj, bo będą dodatkowe pytania.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie zrozumiałem odpowiedzi, dlatego że zawsze poprawa jakości wiąże się z nakładami. Czy, jak wynika z pańskiej wypowiedzi, oznacza to, że w wyniku wprowadzenia tej ustawy nie następuje wzrost wymagań dotyczących wytwarzanych produktów?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Andrzej Kaczmarek:**

To znaczy kontrola będzie się odbywała w inny sposób niż dotychczas, ale to nie ma odniesienia

do jakości. Znaczący my zmieniamy sposób kontroli, ale to się nie odnosi do jakości przyrządów.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Jeszcze raz pan senator. Skoro mówimy o jakości, to można doprecyzować, bardzo proszę.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zawsze zmiana technologii wiąże się ze zmianą kosztów. Nie znam takiej sytuacji... No, to jest szczególny przypadek, że dwie różne technologie, również kontroli, dają ten sam efekt ekonomiczny. To jest dziwna interpretacja, Panie Ministrze. Nie rozumiem tego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Andrzej Kaczmarek:**

No, jeszcze raz powtórzę, że dzisiaj system kontroli przyrządów pomiarowych istnieje. Ten system zmieniamy na inny, no, taki, w którym to producent czuwa nad własnym wyrobem i dba o to, żeby on spełniał zasadnicze wymagania dotyczące bezpieczeństwa i zdrowia.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, art. 46 ust. 1 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Nie widzę chętnych do dyskusji.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2006 r. Do Senatu została przekazana w dniu 7 grudnia 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 8 grudnia 2006 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodo-



(wicemarszałek K. Putra)

wej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 298, a sprawozdanie komisji w druku nr 298A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jarosława Laseckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Ustawa ta jest inicjatywą poselską i została uchwalona przez Sejm w dniu 6 grudnia 2006 r. Ustawa ogranicza się właściwie do jednej tylko kwestii, a mianowicie do uregulowania sytuacji osób, które starają się o zdobycie licencji zawodowej umożliwiającej wykonywanie zawodów pośrednika w obrocie nieruchomościami oraz zarządcy nieruchomościami. Ustawa ta zmienia w ustawie pierwotnej, w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, przepis mówiący o możliwości ubiegania się o nadanie tych licencji, termin pierwotny, termin do końca roku 2005, przedłużony już raz nowelizacją tejże ustawy w roku 2005 do końca roku 2006, zmienia na nowy termin, jakim ma być termin 31 grudnia 2007 r. Czyli jest to kolejne przedłużenie terminu. Jedno już było, teraz będzie drugie.

W art. 1 tej ustawy dodaje się art. 232a mówiący o tym, że osoby z wykształceniem co najmniej średnim mogą się ubiegać o nadanie licencji zawodowych, odpowiednio w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami lub zarządzania nieruchomościami, do dnia 31 grudnia 2007 r., pod warunkiem ukończenia kursu specjalistycznego, którego program został uzgodniony z ministrem właściwym do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, odbycia praktyki zawodowej oraz przejścia z wynikiem pozytywnym postępowania kwalifikacyjnego, o którym mowa w art. 191 tejże ustawy.

Art. 2 mówi o wejściu w życie ustawy z dniem ogłoszenia, z mocą od 31 grudnia 2006 r.

Wysoka Izbo! Podczas obrad Komisji Gospodarki Narodowej dyskutowano nad dwiema kwestiami, i to kontrowersyjnymi.

Po pierwsze, czy to dobrze, że nowelizuje się ustawę w zakresie, który wprowadza licencję jako uprawnienie do wykonywania zawodu w momencie, kiedy w przypadku innych grup zawodowych, takich jak prawnicy czy adwokaci, wszelkie ogra-

niczenia będące barierą do szerokiego otwarcia zawodu właściwie się znosi czy już zniosło.

Po drugie, sposób zapisania art. 2 budzi wątpliwości w tym zakresie, że uchwalone prawo może działać wstecz. W przypadku uchwalenia tej ustawy z dniem późniejszym niż zapisana data 31 grudnia 2006 r., od kiedy ustawa ma mieć moc, istotnie prawo zadziała wstecz, co z punktu widzenia dobrej legislacji nie powinno mieć miejsca.

Projekt niniejszej ustawy jest kontrowersyjny, zyskał jednak przychylność Komisji Gospodarki Narodowej, która głosowała w następujący sposób: 3 osoby za, 1 – przeciw, 4 wstrzymały się od głosu. Ponieważ w ten sposób projekt uzyskał poparcie Komisji Gospodarki Narodowej, wnoszę o uchwalenie projektu tej ustawy bez zmian. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Musimy jeszcze na chwilę powrócić do poprzedniego punktu. Popełniłem błąd. W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie odbędzie się pod koniec obrad Senatu.

Powracamy do punktu dwunastego.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzejewski był pierwszy.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Czy komisja dopuszcza jako zasadę retroaktywność, czyli działanie wstecz, a jeżeli nie, to jakie są przyczyny, które nakazują odstępianie od tej zasady w tym przypadku?

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ten problem był dyskutowany na posiedzeniu komisji. Biuro Legislacyjne miało jednoznaczne stanowisko w tej kwestii: jeżeli ta ustawa nie zostanie uchwalona do dnia 31 grudnia 2006 r.,

(senator J. Lasecki)

czyli zostanie uchwalona i wejdzie w życie po tym terminie, wtedy prawo będzie działało wstecz. Jesteśmy więc w tej chwili w takiej sytuacji, że jeżeli tę ustawę uchwalimy teraz, to prawo to nie będzie działać wstecz, a jeżeli z jakichś powodów ta ustawa nie zostanie teraz uchwalona, na przykład będą zgłoszone do niej poprawki, to wtedy istnieje obawa, że prawo będzie działało wstecz. Po prostu taki zapis art. 2 jest niefortunny i zarówno Biuro Legislacyjne, jak i niektórzy senatorowie w trakcie dyskusji na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej zwracali na to uwagę.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią senator Marię Pańczyk-Pozdziej.

### **Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Ustawa mówi między innymi o zarządzających nieruchomościami. Założmy, że właściciel wielorodzinnej kamienicy, wynajmowanej, jest takim zarządzającym. Czy on też jest zobligowany do ukończenia licencjatu po to, żeby móc w przyszłości zarządzać tym obiektem?

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Myślę, że na to pytanie odpowie w dokładnie pan minister. Ja mogę tylko powiedzieć, że, o ile mi wiadomo, jeżeli właściciel sam zarządza nieruchomością, to nie jest zobligowany do tego, aby mieć odpowiednią licencję, a jeżeli ktoś nie jest właścicielem, to musi taką licencję posiadać.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma już pytań, Panie Senatorze.

(Senator Jarosław Lasecki: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona przez komisję sejmową.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Bardzo serdecznie chciałbym w tym miejscu przywitać pana Piotra Stycznia, sekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Panie Marszałku, dziękuję za tę możliwość, nie zamierzam zabierać głosu.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie

dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Czy ktoś...

Pan senator Jerzy Szmit, bardzo proszę.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym powrócić do obrad komisji. Wiem, że to już minutę za późno, ale być może jeszcze skorzystamy z uprzejmości pana ministra i pan minister będzie łaskaw odnieść się do sprawy, którą poruszał pan senator sprawozdawca. Chodzi mianowicie o to, czy te zapisy nie sprzyjają jednak zamykaniu dostępu do tego zawodu i czy po wprowadzeniu tych regulacji rzeczywiście nie będzie trudniej tego zawodu wykonywać – mówię o administrowaniu nieruchomościami. Pan minister zresztą podczas obrad komisji mówił, że są przygotowane kolejne uregulowania, które również mają, tak przynajmniej zrozumieliśmy, wprowadzać te ograniczenia czy bariery dostępu do wykonywania tego zawodu. Jeżeli można prosić o wyjaśnienia w tej sprawie, to chętnie byśmy ich wysłuchali. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest dyskusja? Ja też chcę.)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam – czytałem tu regulamin – że trzeba zapisywać się do głosu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja się zapisuję.)

Bardzo proszę pana senatora Piotra Andrzejewskiego o zabranie głosu.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ta ustawa zmierza do rozszerzenia w czasie zakresu barier w wykonywaniu określonych czynności. Mamy do czynienia z programowym rozluźnieniem korporacyjności i z otwieraniem klanów korporacyjnych, a ta ustawa jest kontynuacją pewnego korporacyjnego uwarunkowania wykonywania niektórych czynności w ramach zarządu nieruchomościami czy pośrednictwa w nieruchomościach.

(senator P. Andrzejewski)

Jeżeli przyjmiemy filozofię, że poszczególne dziedziny działalności gospodarczej powinny być ściśle reglamentowane i obwarowane zakazami wykonywania tych czynności przez inne osoby niż te, które przechodzą do określonego, szkolonego i licencjonowanego klanu, to należy powiedzieć: dosyć, wtedy nie będziemy przedłużać tych terminów i pójdziemy w innym kierunku. Ustawa zmierza przecież do tego, żeby tylko przedłużyć termin dla osób, które chcą wejść w tę quasi-korporację, zamkniętą grupę ludzi upoważnionych do sprawowania pośrednictwa w nieruchomościach czy zarządu nieruchomościami.

Wydaje się, że ustawa jest incydentalna i że raczej należy się zastanowić nad całościowym odblokowaniem tego typu działalności niż nad przedłużeniem tego terminu w interesie określonej grupy osób, która czeka, żeby jeszcze do tego klanu, do tego numerus clausus, zamkniętej grupy, wejść.

W związku z tym, że jest to ustawa incydentalna, która, jak mi się wydaje, stoi w poprzek aktualnej polityki otwierania niektórych uprawnień w działalności gospodarczej, składam wniosek o odrzucenie tej ustawy, bo taki wniosek nie został złożony. Za chwilę złożę go na piśmie i prosiłbym, żeby go przyjąć. Już składam, bo jest taki obowiązek...

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Obowiązek, Panie Senatorze, złożenia w formie pisemnej...)

Wiem. W tej chwili zajmuję stanowisko, jeżeli pan marszałek pozwoli, to...

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Oczywiście, bardzo proszę.)

Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zabrać głos przed zamknięciem dyskusji?

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Ja jeszcze jestem w trakcie zabierania głosu, już piszę, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Jakiś wyjątkowy scenariusz pan senator pisze.)

Wnoszę – to będzie na piśmie – o odrzucenie ustawy. To jest minimalny zakres.

Jest to reakcja sytuacyjna, Panie Marszałku, rzadko mi się to zdarza, ale rozpoznanie tego zakresu ograniczania numerus clausus i tylko incydentalnego przedłużenia terminu dla określonej grupy osób spowodowało tę reakcję. Przepraszam bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Nie widzę już więcej mówców.

Ponieważ było pytanie pana senatora Jerzego Szmita, więc wprowadzić nie w trybie regulaminowym, ale w trybie wyjątku poprosiłbym pana ministra o odniesienie się do...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam tu bardzo trudną rolę i trudne zadanie do wykonania. Jestem jednym z członków tego klanu, Panie Senatorze, mam licencję zarządcy nieruchomości, mogę więc jakby od tej strony udzielić odpowiedzi. Nieprzyjęcie tej ustawy w zasadzie wyrządzi większą szkodę niż jej przyjęcie. Chcę powiedzieć państwu, paniom senator i panom senatorom, że w tym układzie osoby z wykształceniem średnim nie będą mogły od dnia 1 stycznia 2007 r. być dopuszczone do zdawania egzaminów, a pozostałe będą mogły. Oczywiście będą też musiały, bo cała ustawa matka będzie obowiązywała, a odrzucenie tej poprawki w zasadzie zawęzi dostępność do zawodu. To jest jakby...

(Senator Piotr Andrzejewski: Cała ustawa jest problematyczna.)

Ale to jest odrębny temat, dzisiaj rozmawiamy tylko o tym.

Skutkiem wprowadzenia tej ustawy, gdyby ona weszła w życie zgodnie z wolą projektodawcy, byłyby trzy obszary oddziaływania na możliwość dostępu do zawodu.

Osoby z wykształceniem średnim, które w 2006 r. przystąpiły do zdawania egzaminów i którym to zdawanie niestety się nie powiodło, mogłyby ponownie w kolejnych terminach w 2007 r. takie egzaminy zdawać, czyli ich wydatki na pozyskanie odpowiedniej wiedzy, ukończenie kursów, praktyk itd. nie poszłyby na marne.

Z kolei osoby, które kończyłyby kursy i praktykę w roku 2007, również mogłyby przystąpić do zdawania takich egzaminów. I to jest bardzo ważne, szczególnie dla osób z tej pierwszej grupy, które, gdyby Senat nie przyjął tej ustawy, w zasadzie po jednokrotnym zdawaniu, negatywnym, nie mogłyby już przystąpić do wykonywania zawodu.

Trzecia grupa to jest ta grupa, która kończyłaby kursy i praktyki w roku 2007, złożyłaby wniosek do 31 grudnia 2007 r. i mogłaby jeszcze w 2008 r., po zdaniu egzaminów, znowu mieć uprawnienia do wykonywania tego zawodu.

Chciałbym również wyjaśnić, że te trzy zawody nie mają charakteru stricte korporacyjnego. To są zawody, które są kreowane, kontrolowane i kwalifikowane przez państwo. Organizacje zawodowe są dobrowolne, są to zrzeszenia, fundacje, zwią-



*(sekretarz stanu P. Styczeń)*

ki, nie mają one oczywiście żadnych uprawnień poza tymi, które ewentualnie są zapisane w ustawie – do konsultacji, do pewnego rodzaju wyrażania opinii czy też delegowania swoich członków na przykład do komisji kwalifikacyjnych. Nic więcej. Nad całą resztą czuwa państwo.

Zdawać by się mogło, że teraz rzeczywiście nastąpił moment ważny dla tych trzech zawodów, mianowicie jest możliwość skonsumowania idei pełnego otwarcia. Ale dlaczego dopiero teraz? W moim osobistym przekonaniu, jako osoby wykonującej jeden z tych zawodów, zawody te wymagały wystandardyzowania; puszczenie zarządców na wolny rynek, zupełnie wolny rynek, od samego początku, według mojej oceny było wysoce nieuzasadnione, dla tego rynku niebezpieczne, dla użytkowników nieruchomości również. I z pełną odpowiedzialnością mogę to Wysokiej Izbie przekazać.

Jeżeli ta odpowiedź jest wystarczająca, to dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 26)*

# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	+	-	?	+	?	-	-	?	+	+	?	+	+	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
4 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	?	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	?	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?	?	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
19 K.P. Cugowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 J. Fetlińska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
23 A.M. Gołaś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
25 D.M. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	.	.	.	.	.
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	?	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	?	?	?	+	?	?	-	?	?	+	?	+	+	+
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
36 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	-	?	+	.	.	.	.	.
37 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
38 R.A. Legutko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
42 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+
45 T. Maćkała	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
46 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
47 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
49 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
50 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
51 T.W. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+
53 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował







## Treść

### 23. posiedzenia Senatu w dniu 13 grudnia 2006 r.

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarza	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw senator Marek Waszkowiak . . . . .	3
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw senator Marek Waszkowiak . . . . .	3
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym senator Marek Waszkowiak . . . . .	4
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej senator Marek Waszkowiak . . . . .	4
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 senator Marek Waszkowiak . . . . .	4
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw senator Marek Waszkowiak . . . . .	4
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o pomocy społecznej senator Marek Waszkowiak . . . . .	4
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	4
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o zmianę kolejności punktu trzeciego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochro-	



nie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia	
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy	
senator Aleksander Bentkowski . . . . .	5
senator Krystyna Bochenek . . . . .	5
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński . . . . .	6
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Trybuła . . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	7
senator sprawozdawca	
Zbigniew Trybuła . . . . .	7
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak . . . . .	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	8
senator sprawozdawca	
Zbigniew Trybuła . . . . .	8
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak . . . . .	9
senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	9
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak . . . . .	9
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	9
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Budownictwa	
Piotr Styczeń . . . . .	10
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	10
sekretarz stanu	
Piotr Styczeń . . . . .	11
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	11
sekretarz stanu	
Piotr Styczeń . . . . .	11
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	11
sekretarz stanu	
Piotr Styczeń . . . . .	12
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	12
sekretarz stanu	
Piotr Styczeń . . . . .	12
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Zbigniew Szaleniec . . . . .	13
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	14
senator Ewa Tomaszewska . . . . .	15
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	16
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jarosław Lasecki . . . . .	17
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
sekretarz stanu	
Elżbieta Suchocka-Roguska . . . . .	19
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek . . . . .	20
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek . . . . .	20
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Andrzej Owczarek . . . . .	21
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek . . . . .	22
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	22
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek . . . . .	23
<b>Wznowienie</b> obrad	
Zapytania i odpowiedzi	

senator Ryszard Ciecierski . . . . .	23	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych komisji	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca mniejszości	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji		Marek Waszkowiak . . . . .	34
Jarosław Zieliński . . . . .	23	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	24	podsekretarz stanu	
sekretarz stanu		Romuald Poliński . . . . .	35
Jarosław Zieliński . . . . .	24	Zapytania i odpowiedzi	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Roman Ludwiczuk . . . . .	36
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Antoni Szymański . . . . .	36
<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym		podsekretarz stanu	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		Romuald Poliński . . . . .	36
senator sprawozdawca		senator Roman Ludwiczuk . . . . .	37
Henryk Górski. . . . .	24	senator Mieczysław Szyszka . . . . .	37
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Roman Ludwiczuk . . . . .	37
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej		Romuald Poliński . . . . .	37
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej		senator Mieczysław Szyszka . . . . .	38
senator sprawozdawca		senator Roman Ludwiczuk . . . . .	38
Mirosława Nykiel . . . . .	25	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		Romuald Poliński . . . . .	38
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	26	senator Mieczysław Szyszka . . . . .	38
senator sprawozdawca		senator Roman Ludwiczuk . . . . .	38
Mirosława Nykiel . . . . .	26	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	26	Romuald Poliński . . . . .	38
podsekretarz stanu		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
w Ministerstwie Transportu		senator Marek Waszkowiak . . . . .	39
Eugeniusz Wróbel . . . . .	27	senator Roman Ludwiczuk . . . . .	39
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	28	senator Mieczysław Augustyn . . . . .	39
senator Ryszard Bender . . . . .	28	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	28	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Eugeniusz Wróbel . . . . .	29	Tomasz Wilczak . . . . .	40
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	31	<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
podsekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Eugeniusz Wróbel . . . . .	31	senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	31	Antoni Szymański . . . . .	40
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	32	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn . . . . .	42
Eugeniusz Wróbel . . . . .	32	senator Ewa Tomaszewska . . . . .	42
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	32	<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych	
senator Marek Waszkowiak . . . . .	33	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator sprawozdawca	
<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006		Ewa Tomaszewska. . . . .	43
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Ryszard Górecki . . . . .	44
Jarosław Lasecki . . . . .	34	senator sprawozdawca	
		Ewa Tomaszewska. . . . .	44
		Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
		podsekretarz stanu	
		Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	44
		<b>Otwarcie</b> dyskusji	

senator Antoni Szymański . . . . .	45	Głosowanie nr 9 . . . . .	50
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatku leśnym	
Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)	
podsekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	46	senator sprawozdawca	
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt		Mirosława Nykiel . . . . .	51
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska		Głosowanie nr 10 . . . . .	51
senator sprawozdawca		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej	
Roman Wierzbicki . . . . .	46	<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Marek Chrapek . . . . .	47	Jarosław Lasecki . . . . .	51
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 11 . . . . .	52
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 12 . . . . .	52
<b>Komunikaty</b>		Głosowanie nr 13 . . . . .	52
<b>Wznowienie</b> obrad		Głosowanie nr 14 . . . . .	52
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006	
<b>Sprawozdanie</b> Połączonych Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		<b>Punkt ósmy porządku obrad</b> (cd.)	
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 15 . . . . .	52
Zbigniew Trybuła . . . . .	48	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
Głosowanie nr 1 . . . . .	48	<b>Punkt dziewiąty porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 2 . . . . .	49	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Głosowanie nr 3 . . . . .	49	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 4 . . . . .	49	Ewa Tomaszewska . . . . .	53
Głosowanie nr 5 . . . . .	49	Głosowanie nr 16 . . . . .	53
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego		Głosowanie nr 17 . . . . .	53
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 18 . . . . .	54
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych	
senator sprawozdawca		<b>Punkt dziesiąty porządku obrad</b> (cd.)	
Jarosław Lasecki . . . . .	49	Głosowanie nr 19 . . . . .	54
Głosowanie nr 6 . . . . .	50	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw		<b>Punkt jedenasty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
Głosowanie nr 7 . . . . .	50	senator sprawozdawca	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Jerzy Szmit . . . . .	54
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		Zapytania i odpowiedzi	
Głosowanie nr 8 . . . . .	50	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	55
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy		senator Piotr Wach . . . . .	55
<b>Punkt piąty porządku obrad</b> (cd.)		senator Ryszard Ciecierski . . . . .	55



podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Kaczmarek . . . . .	56	Zapytania i odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski . . . . .	57
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	56	senator sprawozdawca Jarosław Lasecki . . . . .	57
podsekretarz stanu Andrzej Kaczmarek . . . . .	56	senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . . . .	58
senator Ryszard Ciecierski . . . . .	56	senator sprawozdawca Jarosław Lasecki . . . . .	58
podsekretarz stanu Andrzej Kaczmarek . . . . .	56	<b>Otwarcie</b> dyskusji senator Jerzy Szmit . . . . .	58
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	58
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	59
<b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> stano- wisko Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw		sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń . . . . .	59
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodo- wej senator sprawozdawca Jarosław Lasecki . . . . .	57	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
		<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
		<b>Wyniki</b> głosowań	

Opracowanie: Dział Stenogramów  
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu  
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii  
Biura Informatyki Kancelarii Senatu  
Nakład: 155 egz.



DWUDZIESTE TRZECIE POSIEDZENIE  
SZÓSTEJ KADENCJI

dzień drugi

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE  
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 14 grudnia 2006 r.



Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałek Maciej Płażyński, marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dzień dobry państwu.  
Wznawiam posiedzenie.  
Przystępujemy do rozpatrzenia punktu...  
Proszę bardzo, pan senator Szymański.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej, i rozpatrzenie go jako punktu szesnastego porządku obrad. Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedłożyły sprawozdanie w tej kwestii. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.  
Czy ktoś jest przeciw? Nie, przyjmujemy więc to jako punkt szesnasty.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2007 r.

Pragnę przypomnieć, że w Senacie debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej po raz pierwszy odbyła się w 2005 r., w związku z realizacją decyzji Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, która w maju 2005 r. wezwała parlamenty narodowe do przeprowadzenia co roku takiej debaty. W lipcu bieżącego roku Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej podtrzymała tę decyzję.

Zgodnie z art. 5 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej

w Unii Europejskiej wiceprzewodniczący Komitetu Europejskiego Rady Ministrów w dniu 16 listopada 2006 r. przekazał do Senatu program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2007 r., druk senacki nr 294. Marszałek Senatu, zgodnie z art. 67A Regulaminu Senatu, skierował program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na 2007 r. do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej w tej sprawie odbyło się w dniu 29 listopada 2006 r.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej senatora Edmunda Wittbrodta.

Proszę bardzo.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dzisiaj będziemy dyskutowali nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2007 r. Chciałbym tutaj przypomnieć, że jest to dokument, którego autorem jest Komisja Europejska, i zamierzeniem pana marszałka było to, żeby ten dokument był zaprezentowany przez przedstawiciela Komisji Europejskiej. Mielibyśmy wtedy tutaj autora i moglibyśmy z nim dyskutować. Ale tak się stało, że nikogo z Komisji Europejskiej tutaj nie ma, będziemy więc dyskutować tu nad tym dokumentem i swoje uwagi prześlemy w innej formie. Jest jednak faktem, że dyskusja nad tym dokumentem czy dotyczące go pytania właściwie nie mają na tej sali adresata.

Proszę państwa, wyniki tegorocznej debaty, tak jak rok temu, zostaną przedstawione w specjalnej ankiecie, a Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej spotka się w maju 2007 r. i wtedy te wnioski, wyniki ankiety przeanalizuje.

Jaki jest cel takiej debaty? Tych celów jest kilka. Pierwszy to zwiększenie legitymizacji Unii Europejskiej wśród parlamentów narodowych, a tym samym wśród obywateli państw członkowskich. Kolejny to zwiększenie roli parlamentów narodowych, dlatego że my, przekazując swoje

(senator E. Wittbrodt)

uwagi, możemy wpływać na to, co Komisja Europejska będzie realizowała w najbliższym czasie. Istotna jest również rola parlamentów narodowych w kwestii oceny zasady pomocniczości i proporcjonalności, wobec tego w tej kwestii również możemy się wypowiadać. Poza tym już po raz drugi mamy taką możliwość, żeby u siebie w Senacie wypracowywać pewne mechanizmy współpracy z Komisją Europejską właśnie w aspekcie pracy nad programem legislacyjnym.

Nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej dyskutuje się również w Parlamencie Europejskim i, jak wynika z postanowień, wszystkie państwa członkowskie prowadzą dyskusję nad tym programem. Taka dyskusja w Parlamencie Europejskim już się odbyła, miała miejsce 15 listopada. Przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso przedstawił ten program, odbyła się debata i uwagi Parlamentu Europejskiego zostały zgłoszone. Takie debaty odbyły się już w parlamentach niektórych państw członkowskich, w Czechach, w Niemczech, w Szwecji, w Danii, dzisiaj my dyskutujemy na ten temat.

Proszę państwa, nie chcę państwu tego programu przedstawiać, chociaż czuję, że ten obowiązek częściowo przechodzi na mnie, ponieważ nie ma tu nikogo z Komisji Europejskiej, ale wszyscy państwo mają druk nr 294, zatytułowany „Program legislacyjny i program prac Komisji na 2007 r.”. Zakładam, że państwo zapoznali się z tym materiałem, postaram się tylko w bardzo krótki, syntetyczny sposób omówić to, co tam się znajduje.

Już nawet analiza tego, co jest zapisane w poszczególnych punktach czy podpunktach tego programu, wskazuje na to, że przyjmowany plan pracy Komisji Europejskiej wygląda w zasadzie bardzo pozytywnie. Popatrzmy na priorytety, które Komisja Europejska przyjmuje na 2007 r. Czytamy, że są to takie kwestie: unowocześnianie gospodarki europejskiej, problemy społeczne Europy, lepsze zarządzanie przepływami migracyjnymi, bezpieczne, konkurencyjne i zrównoważone dostawy energii, działania na rzecz lepszej jakości życia, Europa jako partner na arenie międzynarodowej. Potem w punkcie „Działania polityczne: codzienna praca” czytamy o funkcjach zarządzania, o zarządzaniu wspólnotowym dorobkiem prawnym, o realizacji strategii politycznych, o działaniach na arenie międzynarodowej i o komunikacji z obywatelami. Wreszcie w ostatniej części czytamy o lepszym stanowieniu prawa, o kwestiach uproszczeń, kodyfikacji, wycofywania wniosków i oszacowywania kosztów administracyjnych, i jest tu mowa o szczegółowym programie upraszczania, o kodyfikacji, o przeglądzie rozpatrywanych wniosków, o obniżaniu kosztów

administracyjnych. W tym materiale są również przedstawione załączniki dotyczące inicjatyw, które Komisja Europejska będzie podejmowała – są to inicjatywy strategiczne dla Komisji na 2007 r. – i wymienionych jest aż dwadzieścia jeden pozycji.

Proszę państwa, na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej, które odbyło się 29 listopada, dyskutowaliśmy o tych kwestiach i próbowaliśmy to odnieść do tego, co było w planie Komisji Europejskiej na całą kadencję 2005–2010. Te podstawowe hasła, te podstawowe priorytety można było właściwie sprowadzić do czterech kwestii: dobrobytu, solidarności, bezpieczeństwa i Europy jako partnera w świecie. Ten program na 2007 r. stanowi pewną część, wpisuje się w tę ogólną działalność na całą pięcioletnią kadencję.

Jeśli chodzi o kwestię dobrobytu, to w programie na rok 2007 możemy przeczytać, że Komisja będzie kontynuowała modernizację gospodarki europejskiej i działania na rzecz wzrostu zatrudnienia poprzez realizację odnowionej Strategii Lizbońskiej – to jest kwestia wspierania wiedzy, innowacji, zrównoważonego środowiska dla rozwoju. Mowa jest o tym, że w sposób priorytetowy ma być traktowana kwestia bezpieczeństwa energetycznego. W tej sprawie komisja zapowiada pierwszy przegląd europejskiej strategii energetycznej, co ma stanowić zapowiedź nowego etapu w europejskiej polityce energetycznej. Mówi się także o nowej polityce morskiej. Wiemy, jak ważne są te dwie ostatnie kwestie dla Polski, wobec tego to jest coś, z czego komisja była zadowolona.

Jeżeli chodzi o kwestie solidarności, to Komisja przyjmuje, że u podstaw działań Unii Europejskiej będą leżały kwestie społeczne. Dlatego mowa jest o tym, że zapewnienie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia w 2007 r. powinno być rozpatrywane łącznie z celami z zakresu polityki zdrowotnej, ochrony środowiska, zrównoważonego zarządzania i gospodarowania zasobami naturalnymi oraz działań solidarnych, podejmowanych przez Unię Europejską.

Jest tu jeszcze jeden ważny sygnał: przyjęto, że rok 2007 będzie europejskim rokiem równych szans. W tym roku Komisja dokona przeglądu warunków socjalnych w poszczególnych państwach pod kątem budowy – tak to nazwano – nowego konsensusu wokół wyzwań socjalnych stojących przed Europą.

Jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa, to mowa jest o tym, że założony cel można osiągnąć zdecydowanie lepiej, kiedy działania będą podejmowane na poziomie europejskim. Komisja uważa, że niezbędne do osiągnięcia tego celu, tego wysokiego poziomu bezpieczeństwa, sprawiedliwości i ochrony obywateli przed czynnikami ryzyka środowiskowego, chorobami zakaźnymi, klęskami żywiołowymi oraz atakami terrorystycznymi, jest kontynuowanie prac zespołów śledczych wal-

(senator E. Wittbrodt)

czących z przestępczością i przemocą. Komisja stwierdza też, że w 2007 r. kluczowym obszarem działań będą kontrole graniczne, a także rozszerzenie strefy Schengen. O tym my tutaj dyskutujemy, podobnie jak pan marszałek na spotkaniu przewodniczących parlamentów państw członkowskich.

I wreszcie czwarta kwestia, która też wynika z tej pięcioletniej strategii, to jest rola Unii Europejskiej w świecie. Mówi się tutaj o tym, że aby skutecznie realizować cele w zakresie zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska w skali globalnej, w kwestii pokoju, dobrego sąsiedztwa, współpracy i konkurencyjności na rynkach światowych, Unia Europejska musi w silny sposób zaznaczać swoją obecność na arenie międzynarodowej. W związku z tym Komisja dostrzega potrzebę poprawy koordynacji własnych działań z działaniami innych instytucji europejskich oraz państw członkowskich. Mowa jest tu także o tym, że należy lepiej powiązać ze sobą wspólnotowe polityki zewnętrzne z pewnymi aspektami polityk wewnętrznych.

W tych materiałach można jeszcze przeczytać, że w roku 2007 Unia Europejska będzie obchodziła pięćdziesiątą rocznicę podpisania traktatów rzymskich, czyli jest to rok pewnego jubileuszu. Unia Europejska stoi także, jak wszyscy wiemy, w obliczu kolejnego rozszerzenia, z dniem 1 stycznia 2007 r. Unia powiększy się o dwa państwa, o Bułgarię i Rumunię.

Wszędzie podkreśla się również, że rok 2007 to kluczowy okres dla prawa instytucjonalnego Unii Europejskiej, w roku 2007 na stosunkowo wczesnym etapie powinno się podjąć próbę rozwiązania problemu kryzysu konstytucyjnego, w kwestiach traktatu konstytucyjnego i przyszłości Unii Europejskiej. To będzie rok, w którym prezydencja niemiecka będzie również na to zwracała uwagę, bo to zapowiadała. Mija sześćdziesiąt miesięcy od przyjęcia deklaracji z Laeken, w której była mowa o potrzebie budowania, powiedzmy, lepszej przyszłości, szukania lepszych rozwiązań instytucjonalnych w Unii Europejskiej, a jak dotąd kwestie te nie zostały rozwiązane. Z tym że, jak wiemy, Finlandia w czasie swojej prezydencji ratyfikowała traktat konstytucyjny, to było w poprzednim tygodniu. Nie jest więc tak, jak niektórzy mówią, że on jest zupełnie martwy, ten traktat przyjęło, ratyfikowało osiemnaście państw, dwa nie, i wobec tego istotne jest, co dalej z tymi rozwiązaniami legislacyjnymi.

Teraz przejdę do tego, o czym dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej. Ogólna ocena programu legislacyjnego i programu prac Komisji Europejskiej jest pozytywna. Te wszystkie hasła ogólne, te zamierzenia nie mogą być oceniane inaczej niż pozytywnie, bo to wszyst-

ko jest bardzo ważne. Mieliśmy pewne wątpliwości co do przyjmowanych zapisów, ale wiemy, że, jak to się mówi, diabeł tkwi w szczegółach. Dopiero szczegóły czy projekty przyjmowanych rozwiązań legislacyjnych będą istotne, to będzie ważniejsze niż te ogólne hasła, które są przyjmowane. Kiedy dyskutowaliśmy w komisji nad tym materiałem i czytaliśmy, w odniesieniu do dobrobytu, że Komisja będzie działała na przykład w taki sposób, że będzie realizowała inicjatywy dotyczące promowania zewnętrznych aspektów konkurencyjności, to zaraz pytaliśmy: a co z wewnętrzną konkurencją? I od razu mieliśmy na uwadze dyrektywę usługową. Wiemy, jak przebiegała debata nad tą dyrektywą; daleko idąca konkurencja wewnętrzna, która mogłaby zmienić sytuację gospodarczą, nie została jak gdyby zrealizowana w takim stopniu, jakiego oczekiwaliśmy.

Nasze wątpliwości budziły również takie zapisy... Dla mnie to jest jakiś bzdurny zapis, ale nie wiedziałem, do kogo to adresować. Pytałem o to pana ministra, podejrzewaliśmy, że to jest błąd w zapisach, ale chyba nie. Jest tutaj mowa o tym, że roczne sprawozdanie z postępów za rok 2007, przygotowywane na wiosenny szczyt Rady Europejskiej, a dotyczące odnowionej Strategii Lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia, zostanie przyjęte przed końcem 2006 r. Ja tego nie rozumiem. Sprawozdanie za 2007 r. będzie przyjęte w 2006 r. – to jest co najmniej wątpliwe i każe się nad tym zastanowić. Być może to zwykły błąd, ale taki jest zapis.

Moje wątpliwości budzi też taki zapis: „W ciągu ostatnich kilku lat Unia Europejska przeprowadziła zasadniczą reformę rynków rolnych. Kontynuację tej reformy stanowią propozycje dla sektora wina, mające zapewnić pomyślną przyszłość branży, w której Europa posiada prawdziwą przewagę konkurencyjną”. I zastanawiam się, czy kiedy mówimy o istotnych, zasadniczych kwestiach, nawet dotyczących rolnictwa, to właśnie kwestia wina jest tą sprawą, której powinno dotyczyć strategiczne działanie Unii Europejskiej na 2007 r. Mam wątpliwości, ja być może wybrałbym coś innego, chociaż wolę wino niż cokolwiek innego.

Są też inne zapisy, na przykład taki: „Zaproponuje również środki mające zagwarantować utworzenie prawdziwego rynku wewnętrznego dla energii elektrycznej”. Tutaj są pewne sformułowania, które budzą moje i nasze, komisji, wątpliwości. Nie bardzo wiadomo, co te przymiotniki znaczą. Co to jest „prawdziwy rynek wewnętrzny energii”? A czym miałyby być „nieprawdziwy rynek”?

Mówiliśmy o tym, że my również mamy oceniać, nawet na tym etapie, kwestie pomocniczości czy subsydiarności. Komisja w tym swoim planie informuje, że zbada także, w jaki sposób Unia Europejska może przyczynić się do poprawy transportu miejskiego, z którego codziennie korzystają



(senator E. Wittbrodt)

miliony Europejczyków. I znowu jest pytanie, czy transport miejski powinien być domeną Unii Europejskiej, czy też jest to domena państwa członkowskiego. I tu mamy pewne wątpliwości.

Takich rzeczy jest tutaj wiele. Czuliśmy też pewien niedosyt, bo jest tutaj również mowa o tym, że w 2007 r., w dziesięciolecie europejskiej strategii w dziedzinie zatrudnienia, w rocznym sprawozdaniu na temat zatrudnienia w Europie dokonany zostanie przegląd tendencji na rynku pracy. W tej sytuacji aż się prosi, żeby zapytać przedstawiciela Unii Europejskiej, bo mija dziesięć lat realizacji pewnej strategii w dziedzinie zatrudnienia, o to, jakie są efekty. Nie jest coraz lepiej, prawdę mówiąc, jest coraz gorzej. Dziesięć lat, bo to był 1996 r. czy 1997 r., do 2010 r., przyjęta została Strategia Lizbońska i cały czas mówimy o zatrudnieniu. W tej sytuacji trzeba by było zapytać, dlaczego coś, co jest realizowane, nie działa tak, jak byśmy tego oczekiwali.

Na koniec obniżenie kosztów administracyjnych. Komisja, jest tu o tym mowa, realizuje już zobowiązanie do obniżania kosztów administracyjnych w Unii Europejskiej itd. Mówi się o kosztach, ale jednocześnie staje przed nam pytanie, dotyczy to i Parlamentu Europejskiego, i państw członkowskich, czy funkcjonowanie Parlamentu Europejskiego i w Brukseli, i w Strasburgu ma uzasadnienie ekonomiczne. Kiedy pytamy o koszty, a wiemy, że koszty są znaczące, to zastanawiamy się, czy działania komisji są wystarczająco silne, głębokie, żeby podejmować takie decyzje, które byłyby skuteczne.

Zmierzając teraz niejako do finału, chciałbym powiedzieć tak. My proponujemy, jeżeli nie będzie innych propozycji z naszego posiedzenia plenarnego, żeby pozytywnie zaopiniować ogólny plan legislacyjny i program pracy komisji na rok 2007, ale jednocześnie zaznaczyć, że trudno ocenić go dokładnie, jeżeli nie znamy szczegółów. Chodzi o zwrócenie uwagi na tę sprawę. Podczas dyskusji w Parlamencie Europejskim była mowa o tym, że przyjęcie przez Unię Europejską tak długiej listy priorytetów strategicznych, jest ich dwadzieścia jeden, być może nie jest uzasadnione. Być może lepiej byłoby przyjąć ich nieco mniej, a lepiej je zrealizować. To byłaby kwestia, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę. Proponowalibyśmy także, żeby uznać za szczególnie cenne to, co dotyczy kwestii bezpieczeństwa energetycznego, i to, o czym wcześniej mówiłem, że jest to dla nas niezwykle ważne. Myślę, że można by też mówić o polityce morskiej, która ma pobudzić sektory związane z gospodarką morską, także o tym, co dotyczy kwestii wzrostu gospodarczego, nowych miejsc pracy i odnowionej Strategii Lizbońskiej.

Jednocześnie proponowalibyśmy, żeby zwrócić uwagę na to, że wiele celów można było osiągnąć

znacznie szybciej, a wiele założeń zrealizować znacznie skuteczniej, z większą determinacją. Można tu podać przykład chociażby dyskusji na temat dyrektywy usługowej i ostatecznie przyjętego rozwiązania, znacznie uboższego niż mogłoby to być w rzeczywistości. Następnie zwrócilibyśmy uwagę na kwestię mozolnie wdrażanej Strategii Lizbońskiej, co też jest sprzeczne z postulatem dotyczącym dobrobytu, unowocześniania gospodarki, na to, że tempo nie jest takie, jakiego byśmy oczekiwali. Zwrócilibyśmy również uwagę na kwestię strefy Schengen, kiedy mówimy o bezpieczeństwie i o niespodziewanym, ale zapowiadanym dość długim przesunięciu terminu otwarcia tej strefy, chociaż dzisiaj już wiemy, że to otwarcie nastąpi z początkiem 2008 r., a w kwestiach lotnisk nieco później.

Proponowalibyśmy także zwrócić uwagę na brak postępu w dyskusji na temat traktatu konstytucyjnego, chociaż mnie się wydaje, że można krytykować program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej, ale w tym kontekście trzeba się też zawsze zastanowić nad tym, co tak naprawdę zależy od Komisji Europejskiej, czyli od działania wspólnotowego, a co zależy od realizacji przez państwa członkowskie przyjętych wspólnie postanowień. My wiemy, że w wielu obszarach obowiązuje metoda otwartej koordynacji. Wtedy jest tak, że przyjmuje się pewne wspólne ustalenia, a potem realizacja tych celów ma być wykonywana przez państwa członkowskie. Gdy mówimy na przykład o Strategii Lizbońskiej, o inwestowaniu w badania naukowe i przyjęliśmy, że do 2010 r. na badania naukowe trzeba przeznaczyć 3% produktu krajowego brutto, to tego nie zrealizuje ani Komisja Europejska, ani Unia, to my to mamy realizować.

Wobec tego pojawia się pytanie, co my zrobiliśmy, żeby zrealizować program wspólnie przyjęty, program wspólnotowy. Zresztą to samo dotyczy traktatu konstytucyjnego. Gdy byłem ostatnio na posiedzeniu, na konferencji dotyczącej przyszłości, to pomyślałem, że właściwie nie przypominam sobie w czasie ostatnich lat merytorycznej dyskusji w Polsce na temat tego, co jest zawarte w traktacie konstytucyjnym. My tylko mówimy „tak” albo raczej „nie”, albo w ogóle się nie wypowiadamy i czekamy.

To samo dotyczy strefy euro. Jeżeli minister mówi, że my nie podejmujemy decyzji o określeniu, kiedy nawet mniej więcej wejdziemy do strefy euro, to dzieje się tak tylko dlatego – tak mówi minister – że chcemy być odpowiedzialni. Jeżeli podamy termin, a okaże się, że stanie się to później, to nie chcielibyśmy... Ta odpowiedzialność polega na tym, że my w ogóle nie przyjmujemy żadnego terminu, co dla mnie jako inżyniera jest zaprzeczeniem odpowiedzialności, bo bardziej precyzyjne jest określenie konkretnego planu, harmonogramu, nawet jeżeli się zakłada, że muszą być

(senator E. Wittbrodt)

osiągnięte pewne parametry, ale potrzebne jest dookreślenie terminu.

Tak że już na koniec, Panie Marszałku, chciałbym, żebyśmy zwrócili uwagę nie tylko na to, co zamierza w tym roku Komisja Europejska, ale również na to, co z tych zamierzeń wynika dla państw członkowskich i nad czym my powinniśmy się zastanowić, co my powinniśmy robić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie przewodniczącemu Komisji Spraw Unii Europejskiej, panu senatorowi Wittbrodtowi?

Proszę bardzo, pan senator Wach.

### **Senator Piotr Wach:**

Chciałbym zapytać o sprawę dwóch inicjatyw priorytetowych związanych z energetyką. Jedna z nich jest wyrazista, bo odnosi się do planowanej dyrektywy, a mianowicie wniosku legislacyjnego dotyczącego kwestii sekwestracji i geologicznego składowania węgla. Chodzi mi o to, czy wiadomo coś bliżej na ten temat. Druga z nich jest mniej określona, bo nie dotyczy dyrektywy, a jest komunikatem. Chodzi mianowicie o strategiczny plan w dziedzinie technologii energetycznej; komunikat, działania pozalegisacyjne. To jest już zupełnie niesprecyzowane. Czy wiadomo, o co chodzi w tym przypadku?

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, to jest to, o czym ja mówiłem. Jeżeli chodzi o sformułowanie w takim stopniu ogólności, to my mówimy, że dobrze, że te kwestie są tu zawarte, są poruszone, ale my nie znamy szczegółów, nie wiemy, co się za tym kryje i w którym kierunku będzie to zmierzało. Chciałbym jednocześnie powiedzieć, że w tej chwili obowiązuje zasada, że wszystkie propozycje projektów dyrektyw, projektów rozporządzeń i przyjmowanych regulacji są potem opiniowane przez Komisję Spraw Unii Europejskiej. Działamy w ten sposób, że tego nie wnosi się na posiedzenia plenarne Senatu, ale nasza komisja zajmuje się kwestiami konkretnych rozwiązań na swoich posiedzeniach. Jednak na tym etapie, Panie Senatorze, wiemy tylko tyle, ile wynika z tekstu, który jest tu przedstawiony. Gdyby był z nami przedstawiciel komisji, to prawdopodobnie mógłby to rozwinąć, a ja w tej chwili nie chcę tego robić na podstawie moich domysłów.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pani senator Tomaszewska.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Czy uważałby pan przewodniczący za postęp zaistnienie harmonogramu, jeśli chodzi na przykład o realizację Strategii Lizbońskiej? Chodzi o to, gdyby na przykład określono daty, kiedy będzie następowała poprawa, dalsze kroki w zakresie realizacji kierunku, który nakreśla strategia. Dotyczy to tak samo spraw związanych z bezrobociem i innych problemów, na przykład wykluczenia społecznego, bo tego też dotyczy Strategia Lizbońska. Dziękuję.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja się z tym w pełni zgadzam, ja zawsze się tego domagam. Tak jak powiedziałem, takie inżynierskie spojrzenie zakłada program z punktami pośrednimi, z celami cząstkowymi. Wtedy możliwa jest weryfikacja, czy po roku osiągamy pierwszy cel cząstkowy, następnie drugi itd., czy idziemy w tym kierunku, w którym byśmy chcieli, a potem ewentualna korekta. Jednak czegoś takiego, niestety, nie ma. Ja się tego domagam także w warunkach poszczególnych państw, tak samo w odniesieniu do Polski, żebyśmy my to określili.

W tej chwili prawdopodobnie dyskutuje się o przyjęciu programów wieloletnich, w których jest mowa o tym, że jeżeli nie w 2010 r., to już wiadomo, że nie, bo odnowiona Strategia Lizbońska to już jest rok 2013, zatem razem z nową perspektywą finansową Unii Europejskiej... Ja też chciałbym to widzieć. Chciałbym znać nie tylko parametry, które mają być osiągnięte w roku 2013, ale również to, co będzie po drodze, żebyśmy wiedzieli, czy to osiągamy. Ja byłem świadkiem wielu przyjmowanych programów, także u nas, w Polsce, nie byliśmy jeszcze w Unii Europejskiej, i pięknie to wyglądało, ale zawsze realizowany był nie ten wariant, który prowadził do osiągnięcia celu.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Jeszcze raz, tak?

Proszę bardzo.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję.

W trakcie uchwalania Strategii Lizbońskiej Polska nie była członkiem Unii, niemniej było to konsultowane, przedstawiciele naszego...

(Senator Edmund Wittbrodt: Tak jest.)

(senator E. Tomaszewska)

...rządu byli obecni na obradach i niejako przyjmowali to do wiadomości. Dziękuję.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Zgadzam się, tak jest, ale dotyczy to, Pani Senator, nie tylko Polski, bo okazuje się, że inne państwa Unii Europejskiej, nawet te wielkie i silne, również nie realizują tego, co jest zapisane w strategii. Są nieliczne państwa, w których na przykład dzisiaj... Trzeba pamiętać, że przeznaczanie 3% PKB na badania naukowe to nie jest cel zasadniczy, to jest tylko jeden z instrumentów, który ma pozwolić na budowanie gospodarki opartej na wiedzy, na wysokich technologiach, a celem właściwym jest ograniczenie bezrobocia do poziomu 3–3,5% poprzez rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, budowanych w oparciu o wykorzystanie nowych, nowoczesnych technik i technologii.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę, pan senator Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, chciałbym poruszyć sprawę związaną czy może mieszczącą się w relacji między parlamentami narodowymi a Komisją Europejską czy też Parlamentem Europejskim.

Jak pan profesor zapewne sobie przypomina, w zeszłej kadencji dyskutowaliśmy nad tą sprawą. Pamiętam, że pan profesor Marek Safjan, prezes Trybunału Konstytucyjnego, powiedział, że 80% prawa, które obowiązuje w Polsce, jest tworzone poza obrębem Polski, poza jej granicami, i właściwie nasze parlamenty narodowe mają tylko powinność niejako zapoznawania się z aktami, które tworzone są w Komisji Europejskiej, ewentualnie wydawania opinii, przy czym parlamenty narodowe nie wpływają, nie mają możliwości podejmowania decyzji w sprawie prawa tworzonego w Unii Europejskiej. Wobec powyższego pytam, jaka jest właściwie rola parlamentu narodowego. Chodzi tylko o zapoznanie się z tymi aktami, wydanie odpowiedniej opinii, która niekoniecznie musi być respektowana, ba, są nawet takie sytuacje, że prawo tworzone w Unii może być przyjęte bez uprzedniego zapoznania się z nim parlamentu narodowego. Czy ja mam rację? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Ja z przyjemnością odpowiem na to pytanie. Zaczę od tego, czy jest 80%. Ja nie wiem, bo

mówi się, że 60%, 70%, może pan minister powie, ale to nie o to chodzi, jednak faktem jest, że większość prawa, które obowiązuje w państwie członkowskim, to jest prawo wspólnotowe.

Ja nie zgodziłbym się z tym, że nasza rola jest tylko taka, że się z tym zapoznajemy, a nie mamy na to wpływu. My w komisji bardzo często zadajemy sobie to pytanie, pytamy nawet przedstawiciela rządu, jaka jest skuteczność zgłaszanych uwag przez Komisję Europejską. My musimy patrzeć na to w ten sposób, że wszystkie nowe akty legislacyjne, dyrektywy, rozporządzenia, przechodzą przez procedurę, w której bierze udział Rada, komisje z udziałem przedstawicieli rządów i my wypowiadamy się na temat każdego aktu legislacyjnego. Wygląda to tak, że część aktów legislacyjnych jest przyjmowana w drodze jednomyślności, czyli w tym obszarze, którego dotyczy zasada jednomyślności, nie może zostać przyjęta żadna regulacja bez zgody rządu polskiego. Rząd musi przedstawić swoją opinię i ona musi być uwzględniona. Jest też rzeczywiście część aktów prawnych, które są przyjmowane na podstawie metody kwalifikowanej większości głosów i w tej sytuacji, jeżeli nie będziemy mieli na przykład kwalifikowanej większości do zanegowania, to akt jest przyjmowany bez naszej zgody, ale to tylko w tym przypadku. A żeby jednak przyjąć tę regulację, musi być kwalifikowana większość głosów.

Jaki wpływ ma parlament? Tak się składa, że Sejm pewnie zdecydowanie większy, dlatego że współpraca, relacja rząd – Sejm jest znacznie silniejsza, bo prawdę mówiąc, stanowisko rządu musi być umocowane w stanowisku Sejmu, a jeżeli rząd przyjmie inne stanowisko, to musi się z tego mocno wytłumaczyć. Natomiast opinie komisji senackiej rzeczywiście są opiniami, które mają wspomagać rząd, ale one nie muszą być uwzględniane. Chociaż w sytuacji, gdy rząd zajmie stanowisko odmienne od stanowiska naszej komisji, to też nam argumentuje i tłumaczy, dlaczego przyjął stanowisko takie, a nie inne.

Konkludując, powiedziałbym, że jednak mamy taki wpływ, jaki wynika z regulacji obowiązujących w Unii. Jeśli w przypadku jakiegoś rozwiązania obowiązuje zasada jednomyślności, to bez naszej zgody nie da się go przyjąć, a w każdym innym – tak. Przecież są różne interesy. Proszę państwa, to jest tak, my mamy świadomość, że Unia Europejska to jest gra interesów, to jest lobbowanie, to jest szukanie sprzymierzeńców, ale też szukanie tych, którzy nas wesprą wtedy, kiedy coś się nam nie podoba, będą po tej stronie, będą negowali.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo.)



(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana Tadeusza Kozka.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Wittbrodt scharakteryzował już dokument, nad którym dzisiaj dyskutujemy, więc ja w swoim wystąpieniu wskażę tylko na te kwestie, które zdaniem rządu są najważniejsze i znalazły swój wyraz w przyjętym już stanowisku rządu do omawianego dokumentu, czyli do programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na 2007 r.

Tak jak podkreślał pan senator Wittbrodt, dokument, o którym mówimy, ma dość ogólny charakter, z tego też względu stanowisko rządu może mieć jedynie charakter wstępny. Troską rządu jest to, aby na tym etapie wypracować mechanizmy, które będą służyły przygotowaniu już szczegółowych stanowisk w miarę postępu prac nad poszczególnymi aktami prawnymi czy też dokumentami pozalegisłacyjnymi. Dlatego też rząd oprócz wstępnego stanowiska, odnoszącego się do głównych inicjatyw, które będą przedmiotem prac Komisji Europejskiej w roku przyszłym, opracowuje dokument, w którym przyporządkowuje zadania poszczególnym resortom, zadania, które będą związane najpierw z pozyskaniem informacji, bardziej szczegółowej informacji na temat poszczególnych inicjatyw, a potem z przygotowaniem naszego stanowiska i reprezentowaniem go na forum unijnym.

Rząd popiera działania, które zostały zawarte w programie. Przypomnę, że mają one na celu realizację czterech celów strategicznych, przyjętych jeszcze w roku 2004, a więc dobrobytu, solidarności, bezpieczeństwa i wzmocnienia pozycji Europy w świecie.

Chciałbym wskazać na kilka elementów stanowiska rządu odnoszących się do, moim zdaniem, najważniejszych kwestii poruszonych przez Komisję Europejską w jej dokumencie.

Pierwsza kwestia to jest modernizacja gospodarki europejskiej. I tutaj Komisja zapowiada kontynuowanie reform w ramach Strategii Lizbońskiej, ze wspólnotowymi działaniami uzupełniającymi krajowe, regionalne i lokalne inicjatywy. Raport 2007 na temat postępu we wdrażaniu Strategii Lizbońskiej oraz konsensus w sprawie innowacyjności osiągnięty na szczycie w Lahti będą podstawą do kontynuowania prac nad tym zagadnieniem w roku 2007.

Polska będzie popierać działania zmierzające do wspierania rozwoju innowacyjności, jednakże z zastrzeżeniem, iż w tym przypadku powinny zostać uwzględnione różnice w rozwoju poszczególnych państw członkowskich. Nie należy przez działania wspólnotowe zwiększać dystansu w poziomie innowacyjności państw unijnych, lecz trzeba zwiększać konkurencyjność całej Unii na rynkach światowych. W tej kwestii szczególną wagę przywiązujemy do działań podejmowanych na rzecz stworzenia sprawnie funkcjonującego Europejskiego Instytutu Technologicznego. No i w tym względzie ważne jest usytuowanie tego instytutu. Jak wiadomo, zabiegamy, aby był on zlokalizowany we Wrocławiu.

Następna kwestia wiążąca się z modernizacją gospodarki europejskiej, na którą Komisja zwraca uwagę, dotyczy globalizacji, rozszerzenia i postępu technologicznego. Komisja mówi, że stanowią one nowe wyzwania i szanse dla rynku wewnętrznego. Dokonany przez Komisję Europejską przegląd rynku wewnętrznego wyznaczy pole do działania na przyszłą dekadę. W kwestii tworzenia sprawnie działającego rynku Polska będzie popierać działania Komisji Europejskiej zmierzające do efektywnego wdrożenia czterech swobód, zwłaszcza dotyczących efektywnego funkcjonowania swobody świadczenia usług oraz swobody przepływu osób. Na szczególną uwagę Polski zasługują działania zmierzające do nowelizacji regulacji dotyczących rynku komunikacji elektronicznej.

Jeśli chodzi o kwestie związane z reformą rynków rolnych, to pan senator Wittbrodt wspomniał już o propozycji Komisji dotyczącej reformy rynku wina. Dla Polski znacznie ważniejsza jest kwestia organizacji rynku owoców i warzyw. W ramach rewizji tego sektora Polska będzie postulować objęcie wsparciem bezpośrednim gruntów przeznaczonych pod uprawę owoców miękkich na wzór dotychczasowych rozwiązań w reformach sektorowych Wspólnej Polityki Rolnej. Produkcja owoców miękkich w nowych państwach członkowskich jest komplementarna w stosunku do pozostałych kierunków produkcji we Wspólnocie, więc powinna podlegać ochronie na zasadach analogicznych do tych, które obowiązują w przypadku owoców cytrusowych, bananów itp.

Dużo miejsca w swym dokumencie Komisja poświęca kwestiom związanym z rynkiem pracy. Mówi między innymi, że aspiracją obywateli Europy, szczególnie młodych, jest przełamanie barier w dążeniu do równych szans na rynku pracy. Tutaj jest mowa o tak zwanym podejściu *flexicurity*, które ma stanowić próbę pogodzenia z jednej strony elastyczności rynku pracy, rozwoju umiejętności, a z drugiej strony ochrony socjalnej. W tym względzie dla Polski priorytetem będą działania prowadzące do zwalczania bezrobocia i kreowania nowych miejsc pracy, co ma zostać osiągnięte między innymi przez popularyzację



(podsekretarz stanu T. Kozek)

elastyczności zatrudnienia. Jednocześnie Polska przywiązuje bardzo dużą wagę do tego, aby promowaniu elastyczności rynku pracy towarzyszyła także troska o bezpieczeństwo socjalne.

I ostatnia kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę i której Komisja też poświęciła stosunkowo dużo miejsca w swoim dokumencie, to jest kwestia dotycząca bezpiecznej, konkurencyjnej i zrównoważonej energii. Komisja mówi tutaj, że po długim okresie względnej stabilności bezpieczeństwo oraz dostępność źródeł energii nie mogą być dłużej uznawane za pewne. Ta nowa sytuacja w połączeniu z koniecznością zmierzenia się ze zmianami klimatycznymi wymaga wypracowania nowego podejścia do użytkowania i produkcji energii. I w tej kwestii będziemy popierać stanowisko Komisji dotyczące zmniejszenia się bezpieczeństwa energetycznego oraz stabilności dostaw i źródeł energii. Dostrzegamy pilną potrzebę wypracowania nowego modelu produkcji i konsumpcji energii. Istotne jest zapewnienie wsparcia rozwoju odnawialnych źródeł energii, efektywności energetycznej oraz działań zmierzających do komercyjnego wykorzystania czystych technologii spalania węgla, jak również wychwytywania i sekwestracji dwutlenku węgla. Ważne jest również powiązanie celów polityki energetycznej Unii Europejskiej z innymi politykami Wspólnoty, w szczególności z polityką zewnętrzną.

I to są te podstawowe kwestie, na które chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów. Jak już zostało powiedziane, dokument ma charakter dość ogólny. To, co rząd wypracował, jest to jedynie wstępne stanowisko. Ono będzie uszczegółowiane w miarę postępu prac nad poszczególnymi inicjatywami. I zgodnie z postanowieniami ustawy o współpracy między rządem a parlamentem kwestie te będą przedmiotem dalszej współpracy właśnie rządu i parlamentu. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi?

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Ja chciałbym zadać pytanie, w jakim zakresie są kształtowane autonomiczne decyzje przez opinię, nie tylko wstępną, ale w zakresie podejmowania tej decyzji.

Na przykład mamy nowelizację, jako autonomiczny akt Komisji, w sprawie oznakowania jaj. To bardzo istotny problem. Ale są problemy istotniejsze. Pytanie oczywiście jest w zakresie przy-

kładu troszkę nieadekwatne do rangi zagadnienia. Ale chodzi o to oznakowanie jaj jako autonomiczny akt. Czy w sprawie oznakowania jaj żaden rolnik ani z Francji, ani z Polski czy producent nie ma nic do powiedzenia? Czy specjalistą w tym zakresie jest wyłącznie Komisja Europejska? No, może to jest krotochwilny przykład, ale problem nie jest krotochwilny. To było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: jak dalece Polska przejawia inicjatywę w zakresie autonomicznych aktów Komisji? Jakiej procedurze ta inicjatywa jest poddana? Na przykład w tej chwili mamy do czynienia z bardzo groźnym zjawiskiem rozpowszechniania w całej Europie na zasadzie komercyjnej twardej pornografii, które skutkuje określoną przestępczością wśród młodzieży. Czy istnieje jakiś akt czy możliwość wydania nie tyle autonomicznego aktu Komisji... Bo rozumiem, że tutaj Komisja nie jest specjalistą, jak w sprawie oznakowania jaj. No, chciałbym wiedzieć, czy istnieje możliwość wpłynięcia na to, żeby wydać rozporządzenie czy dyrektywę, które byłyby jakimś elementem ograniczania tego typu programów w programach telewizyjnych w całej Europie, nie tylko w telewizji państwowej, ale i komercyjnej.

Te dwa pytania, jak na razie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

Jeśli chodzi o kwestię autonomiczności w wydawaniu aktów prawnych, to oczywiście zawsze jest to kwestia nieco dyskusyjna. Akurat ten przykład, który pan senator podał, budzi moje wątpliwości. Bo rzeczywiście kwestia oznakowania jaj nie musi być obojętna rolnikom, czy to polskim, czy to francuskim. Tak że takie podejście powinno być stosowane tylko w wyjątkowych sytuacjach, tam, gdzie tego typu wątpliwości rzeczywiście być nie może.

Druga sprawa, dotycząca wpływu na kwestie związane z rozpowszechnianiem pornografii i możliwości działania na poziomie wspólnotowym... Ja myślę, że takim forum do dyskusji na ten temat mogą być akty prawne dotyczące rynku mediów elektronicznych na poziomie wspólnotowym, i taka dyskusja na poziomie wspólnotowym obecnie się toczy. I myślę, że ona zaowocuje aktami prawnymi, które wprowadzą w tym względzie pewien ład. Oczywiście, stanowiska różnych krajów członkowskich będą, jak należy przewidywać, bardzo różne. Tak że trudno powiedzieć, w jakim stopniu to, co zostanie przyjęte, będzie realizowało nasze postulaty w tym względzie.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli można w uzupełnieniu... Jaka jest w tym zakresie aktywność? To znaczy nie chodzi o te przykłady, tylko w ogóle o wstępną aktywność Polski w zakresie inicjowania tego typu aktów prawnych Unii. One później są implementowane, jak wiemy. Ale czy kiedy jest problem ich inicjowania, to aktywność UKIE lub rządu polskiego ma jakieś sformalizowane zasady?

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

Ja myślę, że tu nie ma specjalnie sformalizowanych zasad. Jest to kwestia, która leży w gestii już poszczególnych resortów i kontaktów między tymi resortami a odpowiednimi służbami Komisji. Oczywiście, gdy wchodzi to w fazę konkretnych prac, czy to opracowywania białych, czy zielonych ksiąg Komisji Europejskiej, wtedy to już się staje zadaniem ogólnorządowym. Takie wstępne koncepcyjne kwestie zaś są ustalane w drodze bezpośrednich kontaktów między administracją a organami Komisji Europejskiej.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można jeszcze?*)

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

We wnioskach zawartych w druku nr 294, skierowanym do marszałka Senatu, jest powiedziane, że państwo najpierw uzyskujecie wstępne rozeznanie co do stanowiska partnerów społecznych i gospodarczych.

Jacy to są partnerzy społeczni i gospodarczy? Na przykład jeżeli chodzi o... Może nie o oznakowanie jaj... Ale opinii jakich partnerów społecznych i gospodarczych zasięgacie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie... Dostaliśmy białą i zieloną księgę swego czasu, w zeszłym roku. Jak w tej chwili wygląda analiza wyników rozesłanych ankiet – bo to jest forma jakby ankiety, forsowanej przecież nie tylko przez Polskę? Jak wygląda później zakres zwrotnego przekazywania informacji? Zagadnienie, o które pytam, dotyczy sprzężenia zwrotnego – nie tylko Unia do nas, ale my do Unii i do Komisji Europejskiej. W tej chwili chodzi mi o informacyjne złapanie tego mechanizmu w sposób praktyczny, a nie tylko teoretyczny. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

To jest oczywiście zakres... To, jakiego rodzaju są to partnerzy, zależy od natury dokumentu, który jest poddawany konsultacjom. No, z zasady są to związki zawodowe, organizacje gospodarcze, biznesowe, właściwe dla danego rodzaju dokumentu, nad którym się dyskutuje.

Takim forum dyskusji jest też... Wiele dokumentów jest udostępnianych też za pośrednictwem strony internetowej, tam one mogą być przedmiotem wyrażania opinii ze strony zainteresowanych środowisk. Ten obowiązek zawsze przynależy do resortów wiodących w danym względzie, tak że one analizują wyniki tych konsultacji i ewentualnie biorą je pod uwagę przy wypracowywaniu końcowego stanowiska rządu w danej kwestii.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Michalak...

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Czy mógłbym prosić o bardziej wyczerpującą odpowiedź? Bo to nie było wyczerpujące...

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek: Oczywiście, udzielimy odpowiedzi na piśmie.*)

...a nie chcę zabierać wszystkim czasu. Chciałbym poprosić, żeby na moje nazwisko, Piotr Andrzejewski, przesłać szersze wyjaśnienia w kwestii przeanalizowania tego pytania i przedstawienia całej struktury, jak to funkcjonuje, na konkretnych przykładach. Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek: Dobrze.*)

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Panie Ministrze!

W programie prac legislacyjnych Unii Europejskiej oczywiście jest cała gama spraw. Ale mnie zainteresował jeden szczególny problem dotyczący polskiego rybołówstwa. Cieszę się, że znalazł się tam zapis pod tytułem: komunikat i wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie wzmoczenia działań zmierzających do zwalczania nielegalnych, niezgłoszonych i nieuregulowanych połowów. Od dawna był to postulat naszych rybaków, którzy twierdzą, że dane przede wszystkim za-

(senator P. Michalak)

cnych państw zachodnich są zakłamywane, i to na poziomie rządów tych państw – chodzi na przykład o Szwecję. Tu są bardzo ogólne sformułowania dotyczące dopiero wypracowania strategii, jak to badać.

Jak pan ocenia z pozycji naszego rządu, gdy naszych rybaków dotyka ograniczenie połowów, redukcję kwot połowowych? Na przykład na przyszły rok na dorsza o 15%. Jakie pan widzi szanse z punktu widzenia też naszych instytucji, które zajmują się badaniem tych połowów? Czy jest szansa rzeczywiście kontrolowania tych nielegalnych połowów? I czy my mamy zamiar – tu nawiązuję do pytania pana senatora Andrzejewskiego – inicjować zapisy w tej strategii? A mamy pewne pomysły, jak ten nielegalny połów eliminować. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Zgodnie z tym zapisem, o którym pan senator wspomniał, takie prace zostaną podjęte, ale musimy sobie zdawać sprawę, że tu będą się krzyżować sprzeczne interesy różnych państw członkowskich. No i oczywiście nasz interes będzie, mam nadzieję, w sposób skonsultowany ze środowiskiem przedsiębiorców działających w tym obszarze reprezentowany w pracach w tym zakresie. Ale nie oczekiwałbym zbyt szybkich postępów w takich działaniach. Myślę, że to jest kwestia dłuższego okresu niż tylko następny rok.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze!

Mam pytanie, trochę szczegółowe. O ile mi wiadomo, Komisja Europejska przeznaczyła ileśset milionów euro na promocję środków antykoncepcyjnych w przyszłym roku. To są także pieniądze z naszych składek. A o ile wiem, nasze społeczeństwo, choć podzielone, jednak w większości jest przeciwko środkom antykoncepcyjnym, zwłaszcza środowiska katolickie. Jak my mamy reagować na to obdarowanie nas tymi transportami „darów” w postaci tych medykamentów? Czy mamy w ogóle jakąś możliwość, powiedzmy, zastopowania, zatrzymania tych transportów? Bo tak to będzie, że otrzymamy odpowiednią pulę tych środków. Dziękuję.

(Głos z sali: Masz rację.)

(Senator Ryszard Bender: Później czy teraz?)

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Ten sam temat, tak?

To proszę bardzo, pan minister odpowie od razu na dwa pytania.

**Senator Ryszard Bender:**

Panie Ministrze!

Usłyszeliśmy wiele ciekawych rzeczy, niekiedy wręcz zabawnych, które szczególnie uwypuklił pan senator Andrzejewski, mówiąc o jakimś ważnym ustawodawczym działaniu Komisji Europejskiej, bo ona ma przecież i takie możliwości, dotyczącym tych jaj kurzych, perliczych i, jak przypuszczam, jeszcze innych, które można byłoby wymienić. To jest absurd.

A czy komisja ma prawo, skoro narzuca nam nawet w takich szczegółowych kwestiach swoje nieomyślne zdanie, wystąpić przeciwko sytuacjom, które bulwersują – o jednej z nich mówił przed chwilą senator Ryszka – zwłaszcza nas Polaków, ze względu na nasze przekonania? Na przykład, gdy dowiadujemy się, że w Anglii nasz rodak za przegnanie się w czasie meczu ponosi później takie czy inne konsekwencje, że Brytyjka, zdaje się o bardzo starożytnym nazwisku Eneida, za noszenie krzyżyka ponosi takie czy inne konsekwencje, gdy dowiadujemy się, że w Wielkiej Brytanii nad instytucjami, które pomagają stowarzyszeniom, przez to, że te stowarzyszenia polskie pielęgnują religijną tradycję bożonarodzeniową, wisi groźba, że nie będą miały dotacji, które by otrzymały, gdyby ich postawa była laicka, a tak nie otrzymają. Czy Komisja może, obok zajmowania się tak ważnymi sprawami jak wspomniane tutaj rozmiary jaj i ich inna jakość, zająć się poważną kwestią? Czy może powiedzieć, żebyście nie naruszali wolności obywatelskiej tych ludzi, którzy mają inne widzenie rzeczywistości niż dziś organa krajowe? Czy ma takie możliwości Komisja Europejska?

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to znam za mało szczegółów tej sprawy, żeby...

(Senator Ryszard Bender: To kto ma znać, Panie Ministrze?)

...się do niej odnieść. Jeśli pan senator pozwoli, to zbadamy tę sprawę i udzielimy odpowiedzi na piśmie. Nie wiem, kto i kiedy podjął taką inicjatywę, na jakiej podstawie, kiedy to ma być realizowane, w jaki sposób. Nasza reakcja musi być uzależniona od tego, jaki był tryb podejmowania tej decyzji i – jak rozumiem – ustanawiania jakiegoś funduszu na tę rzecz.

Jeśli chodzi o kwestię poruszoną przez pana senatora Bendera, to myślę, że tego typu dyskusje



(podsekretarz stanu T. Kozek)

jak ta dzisiejsza powinny służyć przede wszystkim przedstawianiu naszego stanowiska w kwestiach, które są zawarte w programie działania Komisji Europejskiej. Każdy kraj członkowski ma możliwości działania przez swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim i wpływania w ten sposób na to, jak działa Komisja Europejska, ma też możliwości działania w poszczególnych formacjach Rady Unii Europejskiej. Tak że tego typu inicjatywy mogą być podejmowane, ale zgodnie z zasadami działania organów unijnych. Cóż więcej można na ten temat powiedzieć?

(Senator Ryszard Bender: Komisja sama może wystąpić przeciwko tym absurdom. Nawet powinna wystąpić, skoro to są absurdy dla pewnej części państw Unii Europejskiej.)

Nie sędzę, że sama Komisja powinna podejmować tego typu działania. Bardziej skuteczne byłyby działania na przykład ze strony Rady Unii Europejskiej, Rady Europejskiej czy też Parlamentu Europejskiego. I tutaj mamy duże możliwości oddziaływania na to, jakie stanowisko tego typu organa...

(Senator Ryszard Bender: A w sprawie jaj może...)

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Adamczyk, pan senator Andrzejewski, później pan senator Person... Przepraszam bardzo, pan senator Jaroch.

Pan senator Adamczyk.

#### **Senator Franciszek Adamczyk:**

Panie Ministrze, pan senator Wittbrodt wspominał, że traktat konstytucyjny już ratyfikowało osiemnaście państw. Poprzedni polski rząd podpisał ten traktat konstytucyjny. Było więc stanowisko rządu, że ten traktat jest do przyjęcia. W tej chwili Polska, nie wiem, czy oficjalnie... Chcę wiedzieć, jakie stanowisko ma obecny polski rząd wobec traktatu konstytucyjnego. Bo nie wiemy, czy będzie referendum, czy parlament przyjmie ten traktat, czy w ogóle będziemy dążyć do rewizji tego traktatu. Jakie jest oficjalne stanowisko polskiego rządu co do traktatu konstytucyjnego? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

#### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

Prawdopodobnie końcowe stanowisko w tym względzie będzie przygotowane przez rząd dopiero w roku przyszłym, wtedy, gdy podczas prezyden-

cji niemieckiej rozpoczną się już dalej idące, wykraczające poza okres refleksji, debaty na temat przyszłości traktatu konstytucyjnego. Ale z tego, co dotychczas przedstawiciele polskiego rządu w tej mierze oświadczyli, wynika, że nie przewiduje się przeprowadzenia referendum w kwestii traktatu konstytucyjnego. Polskie stanowisko w tym względzie będzie raczej zmierzało do tego, że jakieś nowe rozwiązanie instytucjonalne w przyszłości będzie potrzebne. Prawdopodobnie polski rząd nie będzie więcej popierał traktatu konstytucyjnego w takiej postaci, w jakiej on został przyjęty.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, jak rozumiem, z raportu wynika, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej nie tylko wdraża, ale również monitoruje zakres praktyczny realizacji zintegrowanego prawa, inicjowanego przez Unię Europejską. Tak zrozumiałem. Proszę o sprostowanie, gdyby tak nie było.

(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek: Tak, tak, tego typu analizy są prowadzone...)

Czyli to jest aksjomat. W związku z tym chciałbym zapytać o to, jak wygląda zintegrowanie wszystkich dyrektyw dotyczących ochrony środowiska i ochrony Morza Bałtyckiego, w związku z planem wzruszenia tego środowiska budową gazociągu, który przetnie Morze Bałtyckie, naruszając ekologiczną równowagę i powodując możliwość katastrofy, w rozmiarach przynajmniej regionalnych, całego basenu Morza Bałtyckiego, w związku ze składowaniem na dnie ogromnych ilości materiałów, które są trucizną, gazów bojowych jeszcze z II wojny światowej, zatopionych na Głębi Bornholmskiej. Czy UKIE zainteresowało się tym i czy podejmuje monitoring tego, w jakim zakresie zostaną tym przedsięwzięciem naruszone wszystkie dyrektywy i zasady, które dotyczą ochrony środowiska na obszarze Unii Europejskiej?

#### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

Może gwoli wyjaśnienia. Jeśli chodzi o rolę UKIE, to urząd nie zastępuje w tym procesie poszczególnych resortów, tylko wskazuje na kwestie, które są na przykład przedmiotem niezgodności między naszym prawem a prawem wspólnotowym. Resortem, który prowadzi prace w tym zakresie, jest oczywiście resort ochrony środowiska. Tak że...



**Senator Piotr Andrzejewski:**

Czy resort inicjował jakieś działania w ramach kompetencji Komitetu Integracji Europejskiej? Czy w ogóle widzi pan tutaj możliwość współdziałania i pole dla aktywności UKIE?

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Nie jestem w tej chwili w stanie sobie przypomnieć, czy UKIE inicjowało takie działanie, zakładam, że tego typu działania są prowadzone przez Ministerstwo Środowiska. Tak że, jeżeli pan senator pozwoli, to po konsultacji z tym ministerstwem odpowiemy na to pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Będę bardzo wdzięczny i mam wniosek – zawarty zresztą w wystąpieniu – żeby taką inicjatywę UKIE wzbudzić. Dziękuję.)

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo, pan senator. Proszę bardzo. Taką była kolejność. Pan senator Person chwileczkę poczeka.

**Senator Andrzej Jaroch:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, cieszy mnie, senatora z Wrocławia, tak żywa obecność projektu Europejskiego Instytutu Technologicznego w planach rządu. Nawet w tym krótkim, zwięzłym wystąpieniu pan o tym wspomniał. W związku z tym chcę zapytać: jak pan minister ocenia na obecnym etapie – po szczycie w Lahti, który jako jeden z głównych punktów konsensusu wskazał właśnie rozwój innowacyjności – szanse i zagrożenia tego projektu w perspektywie przyszłego roku?

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Jeśli dobrze pamiętam, w najbliższym czasie będzie chyba przedstawiony parlamentowi projekt rozporządzenia w sprawie ustanowienia tego instytutu i stanowiska rządu, tak że prace w tym względzie są już dość zaawansowane.

Zupełnie inną kwestią jest to, czy zdołamy przekonać inne kraje członkowskie do umiejscowienia siedziby zarządzającej tym instytutem we Wrocławiu. Staramy się mozolnie zdobywać poparcie poszczególnych państw członkowskich. Kilka państw członkowskich wstępnie wyraziło poparcie dla kandydatury Wrocławia, ale w tej

chwili trudno przesądzać, czy to poparcie będzie wystarczające.

Ostatnio podejmowano decyzje w kwestii umiejscowienia siedziby związanej z systemem Galileo. To też była okazja do pertraktacji z poszczególnymi państwami członkowskimi, które zabiegały o tę siedzibę, do wymiany poparcia w zamian za poparcie siedziby we Wrocławiu. Jest jeszcze kilka miesięcy na pracę naszych służb dyplomatycznych w kontaktach z poszczególnymi państwami członkowskimi, aby zdobyć poparcie wystarczające do umiejscowienia tej siedziby we Wrocławiu. Chociaż trzeba powiedzieć, że to jest sprawa stosunkowo trudna, ponieważ Polska jest już gospodarzem Agencji Frontex, więc przypisanie Polsce drugiej tego typu instytucji może napotkać na opór części państw członkowskich.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Person.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, posłużę się przykładem szczegółowym, ale tylko dla pewnej egzemplifikacji zjawiska. Wspomniał pan o energii odnawialnej. Jak wiadomo, Unia narzuciła nam pewien pułap – słusznie zresztą – energii uzyskiwanej do roku dwa tysiące dziewiątego. Mamy Rok Języka Polskiego. Często mówimy: roku dwutysięcznego któregoś, a poprawnie powinno się mówić: dwa tysiące ósmy rok, teraz jest dwa tysiące szósty... Żeby osiągnąć ten pułap, musimy zbudować elektrownie wodne. Praktycznie tylko one dają szansę takiej realizacji. Żeby z kolei tak się stało, musimy realizować projekt kaskady dolnej Wisły, o którym mówimy od czterdziestu lat. W ramach tego projektu jest tylko jedna elektrownia wodna i stopień wodny we Włocławku, który dziś – o czym okoliczni mieszkańcy wiedzą, i nie tylko oni – grozi nam czymś takim, że w porównaniu z tym tsunami to może być mały zefirek. Jeżeli nie przystąpimy raptownie i gwałtownie do budowy całej kaskady, od Nieszawy w dół Wisły, kolejnych stopni wodnych, to będzie katastrofa.

Żeby zrealizować ten postulat, trzeba budować elektrownie wodne. To jest jasne. Ale tych elektrowni wodnych nie da się budować, bo to sama Unia blokuje w ramach dyktatu ekologicznego. Wszystkie kraje starej Unii uregulowały swoje rzeki, wybetonowały i mają elegancko, a nam każą oglądać wodnika szuwarka, białą czapkę i parę innych stworzeń w krzakach. Pewnie pan nie uwierzy, ale w tym roku w połowie lipca przeszedłem Wisłę pod Ciechocinkiem w bród. Najgłębiej było 1 m. 20 cm. Mamy najmniej wody w Europie. Tracimy ją w taki sposób, bo jest jakiś dyktat pseudoo-

(senator A. Person)

chroniarzy. Jaka jest w takim razie nasza pozycja? Czy taka między Scyllą a Charybdą, że z jednej strony musimy realizować projekty w sprawie energii wodnej, a z drugiej nie możemy ich robić, bo musimy obserwować przez lornetkę ptaszki, stworzonka, które tam w Wiśle pływają? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

To jest niewątpliwie trudne zagadnienie. Obowiązuje nas w tym zakresie prawodawstwo unijne. Z drugiej strony mamy dość silne środowiska ekologiczne, które częstokroć blokują ważne inwestycje proponowane przez rząd. Przykładem tego typu działań są nie tylko inwestycje, o których pan senator wspomniał, ale również inwestycje drogowe – ostatnio kwestia Doliny Rospudy – i inne inwestycje tego typu.

Nie jest to kwestia łatwa do rozwiązania. Myślę, że wymaga to zarówno rozmowy wewnątrz kraju – w dyskusji z tymi środowiskami – jak i pogłębionej dyskusji z Komisją Europejską, zwłaszcza z tymi jej częściami, które decydują o kwestiach związanych ze środowiskiem oraz z rozwojem regionalnym. Tak że tutaj nie mam żadnej prostej odpowiedzi na pytanie pana senatora. Jest to kwestia, którą musimy mieć na uwadze, i na pewno rząd przywiązuje do tej kwestii bardzo istotną wagę. Ale są ograniczenia, których nie możemy ominąć, związane ze stosowaniem prawodawstwa unijnego w tym zakresie. W szczególności chodzi oczywiście o obszary Natura 2000.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Szymura.

**Senator Jerzy Szymura:**

Chcę zadać jedno pytanie w kontekście bardzo szczegółowym, dotyczącym powstania Europejskiego Instytutu Technologicznego. Otóż dyskutujemy na temat umiejscowienia tego instytutu również we Wrocławiu. Chcę zapytać, czy rząd, prezentując swoje stanowisko, zwraca w Unii Europejskiej uwagę na fakt, iż region, który tworzą cztery województwa, od Krakowa do Wrocławia, jest największym, najsilniejszym regionem w skali europejskiej w zakresie zaawansowanych technologii, jest regionem o największym potencja-

le intelektualnym związanym z nauką i przemysłem zaawansowanych technologii. Tak jest postrzegany przez duże korporacje międzynarodowe. Istnieje porozumienie pomiędzy czterema województwami samorządowymi, podpisane przez odpowiednich marszałków, dotyczące takiej współpracy. Region ten jest swoim rozmiarem geograficznym zbliżony do Doliny Krzemowej, a w zakresie potencjału ludnościowego jest zbliżony do Bawarii, która jest drugim po Kalifornii regionem zaawansowanych technologii, przemysłu zaawansowanej technologii na świecie. I uważam, że prezentując naszą pozycję – pozycję Polski jako kraju, w którym powinno się znaleźć europejskie centrum badawczo-rozwojowe – powinno się tę kwestię postawić na pierwszym miejscu.

Na ten temat rozmawiałem również w PAIIZ i w innych agencjach rządowych. Wszyscy się zgadzają. Chcę powiedzieć również, że w Parlamencie Europejskim są osoby, które ten temat doskonale znają, że wspomnę posła do Parlamentu Europejskiego, pana Jana Olbrychta, który jest również członkiem honorowym stowarzyszenia SFANT, promującego to zagadnienie. Jest tam również pan profesor Jerzy Buzek, który także w swoich badaniach naukowych zajmował się badaniem tego potencjału i wykorzystuje ten pomysł w kreowaniu polityki energetycznej, a także tworzeniu projektów Unii dotyczących czystego węgla. Nie znajdowałem tego natomiast w formalnych, oficjalnych wystąpieniach rządu.

No i to pytanie, oczywiście, wiąże się z tym, że chcę prosić, aby Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w swoich materiałach, dokumentach – które przygotowuje do stanowiska naszego rządu w Unii Europejskiej, w Komisji Europejskiej – tę kwestię bardzo jasno postawił. W razie czego służę różnego rodzaju materiałami, które pokazują, że południe Polski – wzmocnione dodatkowo przez region ostrawski, w związku z tym spełniające wszystkie optymalne kryteria unijne – jest największym w Europie Środkowej centrum zaawansowanych technologii, które do tej pory nie zostały jeszcze należycie wykorzystane. I to jest sprawa, która absolutnie musi być w kontekście Europejskiego Instytutu Technologicznego wykorzystana. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie  
Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Dziękuję bardzo za tę sugestię, Panie Senatorze.

Z tego, co pamiętam, w naszym stanowisku dotyczącym usytuowania instytutu wskazywano na położenie Wrocławia, ale chyba raczej w kontekście międzynarodowym niż w krajowym, tak jak pan senator wskazał. Ale, rzeczywiście, jest to ważny argument i przekażę tę sugestię.

**Senator Jerzy Szymura:**

Panie Marszałku, ad vocem.

Chcę tylko powiedzieć, że tu chodzi nie o kontekst krajowy, ale o kontekst postrzegania europejskiego i ogólnoswiatowego. To jest region o potencjale nie w kontekście Polski, tylko w kontekście Unii Europejskiej i świata. I jest to po prostu postrzegane przez ludzi na całym świecie, w Kalifornii, w Bawarii, w Indiach. Chcę powiedzieć, że przemysł hinduski inwestuje w sektor software'owy w tym regionie, nie dostrzegamy tego natomiast w kraju dostatecznie. Być może to jest po prostu brak tej właściwej perspektywy, aby sprawę dostrzec. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Lasecki.

**Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński:* Pan profesor Wittbrodt przypomina mi, że pytania powinny być krótkie, zwięzłe i nie mogą trwać dłużej niż minutę.)

Moje będzie bardzo krótkie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mamy w Polsce wspaniałych architektów, mamy w Polsce magistrów inżynierów architektów i mamy w Polsce magistrów inżynierów architektów krajobrazu. Chciałbym zapytać pana ministra – i uprzejmie proszę również o odpowiedź na piśmie, jeżeli to jest możliwe – dlaczego polskich architektów, magistrów inżynierów architektów krajobrazu nie dopuszcza się do izb architektów krajów Unii Europejskiej. Oni wtedy nie mają możliwości, w ramach swobody wykonywania swojego zawodu, startowania w przetargach w różnych krajach Unii Europejskiej. Czy jest to związane z dyrektywą usługową Unii Europejskiej, czy jest to związane z jakimiś innymi obostrzeniami, o których nic mi nie wiadomo? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

Pozwolę sobie odpowiedzieć na tę szczegółową kwestię na piśmie.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Pani senator Kurska, proszę bardzo.

**Senator Anna Kurska:**

Panie Ministrze, mówi się tutaj o programie upraszczania prawa. Z jednej strony mówi się o tym, że rozpatrywane są wnioski i na trzysta pięćdziesiąt przyjmuje się, powiedzmy, dwadzieścia, a z drugiej strony mówi się o kodyfikacji. Chciałbym wiedzieć, jak to wygląda w praktyce. Unia wydaje bardzo dużo kazuistycznych przepisów, więc czy jest jakaś tendencja do upraszczania i zaniechania tej kazuistyki, tak żeby to prawo było przejrzyste, klarowne i można było na nim bazować? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:**

To był jeden z celów, które postawiła sobie nowa Komisja Europejska, w szczególności przewodniczący Barroso: upraszczanie prawodawstwa unijnego, a w szczególności eliminowanie tych aktów prawnych, które są po prostu zbędne. Prace z tym związane są więc przez Komisję Europejską prowadzone. Jaki jest postęp w tym względzie? No chyba jeszcze niewielki. Z tego, co wiem na ten temat, intencje przewodniczącego komisji spotykają się z pewnym oporem ze strony unijnej biurokracji. Ale przynajmniej tego typu intencje ze strony przewodniczącego Komisji są, działania zostały podjęte.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

**Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw chciałbym wyrazić zadowolenie z tej debaty i powiedzieć, że powinniśmy o sprawach Unii Europejskiej, o miejscu i problemach Polski, interesach polskich w Unii Europejskiej dyskutować więcej, do czego odnoś się w końcowej części wystąpienia. Z rzeczy bardziej szczegółowych chciałbym poruszyć pierwszy problem wymieniony w inicjatywach strategicznych, a mianowicie kwestię inicjatyw w dziedzinie energetyki.

W tym punkcie mowa jest o tym, że jedna z opcji powinna wskazywać poziom niewęglowych źródeł energii w celu jednoczesnego promowania zrównoważonego charakteru przemysłu energetycznego. Zwracam uwagę, że niewęglowe źródła



(senator P. Wach)

energii to zarówno źródła odnawialne, jak i nieodnawialne. Jest to szczególny podział, w którym właściwie osobno traktuje się węgiel, jako źródło tradycyjne, eksploatowane od lat, a osobno wszystkie inne źródła energii, zarówno odnawialne, jak i nieodnawialne. Chciałbym powiedzieć, że w interesie naszego kraju i naszego rządu jest to, aby technologie węglowe były obecne w nowoczesny sposób w prawodawstwie i polityce energetycznej Unii Europejskiej. Powinniśmy dążyć do tego, aby wśród tematów i problemów, a w końcu i dyrektyw Unii Europejskiej znajdowały się również tematy związane z nowoczesnym wykorzystaniem węglowych źródeł energii. Mimo że węgiel jest źródłem nieodnawialnym, to się wiąże zarówno z możliwościami naszego kraju, jak i z zapasami węgla, pomimo problemów z jego wydobywaniem – ostatnio, niestety, byliśmy świadkami przykrych wydarzeń związanych właśnie z trudnościami, z niebezpieczeństwami, z koniecznym poziomem zabezpieczeń przy wydobywaniu węgla – węgiel jest i pozostanie dla Europy istotnym źródłem energii, a dla naszego kraju kluczowym źródłem energii. Mamy tutaj znaczne szanse, powinniśmy w te prace intensywnie inwestować i wspierać dotychczasowe wysiłki.

Chciałbym tu wspomnieć o wysiłkach pana profesora Jerzego Buzka, który jest w komisji energetyki w Parlamencie Europejskim, ponadto promuje i podejmuje problem czystego węgla, jest także posłem sprawozdawcą Parlamentu Europejskiego w zakresie siódmego programu ramowego. To wszystko właściwie są kluczowe pozycje, które jeszcze zyskały na znaczeniu w przeciągu ostatnich kilku lat – sam pan profesor Buzek mówi, że jak się zapisywał do komisji energetyki, była to komisja mało popularna i zupełnie niepolityczna, a obecnie jest jedną z najważniejszych komisji Parlamentu Europejskiego i jej znaczenie jest bardzo polityczne.

Te działania powinniśmy sprząc. Apeluję więc o to, aby rząd i komitet, który prowadzi działania rządowe w zakresie kontaktów i planowania współpracy z Unią Europejską, wziął pod uwagę również nowoczesne wykorzystanie węglowych źródeł energii.

Chciałbym powiedzieć, że w tym zakresie znajduje się projekt jednej dyrektywy, a mianowicie dyrektywy związanej z sekwestracją i składowaniem węgla w celu zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub>. Jak będziemy, a powinniśmy to zrobić, nalegać na nowoczesne technologie węglowe, zarówno związane z kogeneracją, a więc lepszym wykorzystaniem przy spalaniu, jak z przetwarzaniem węgla na inne rodzaje źródeł energii, gazowe, płynne, to powinniśmy również dobrze być przygotowani na wykonywanie dyrektyw w zakresie nowoczesnych technologii węglowych. One nie brzmią tak impo-

nująco, ale są istotne, tak jak właśnie sekwestracja i składowanie węgla. Jak wiemy, u nas w kraju są hałdy węglowe – i możemy mieć z tym problemy – które stoją na powietrzu, które się zapalają, bo węgiel się utlenia. Trzeba więc temu przeciwdziałać i trzeba wiedzieć dokładnie, jaki jest projekt tej dyrektywy i kiedy ona ma szansę wejść w życie, żeby to wszystko było skoordynowane. Powtarzam więc: naszym interesem jest dobra gospodarka w zakresie wykorzystania węgla i napieranie na to, żeby nowoczesne technologie węglowe były obecne również w dyrektywach i w planach energetycznych Unii Europejskiej. Tyle o węglu.

Teraz chciałbym powiedzieć dwie rzeczy ogólniejsze i nawiązać do tematu, który poruszył pan profesor Wittbrodt, nasz przewodniczący. Powinniśmy również przygotowywać się do wprowadzenia waluty euro i o tym dyskutować. W tym spisie w inicjatywach priorytetowych jest mowa o wymianie waluty jednego państwa na euro – niestety nie jest to Polska, zapewne chodzi o Litwę... Słowenia od pierwszego, tak, tak, Litwa została oddalona na razie. Powinniśmy się do tego intensywnie przygotowywać i to nie tylko w zakresie finansowym – jeśli chodzi o deficyt budżetowy, mamy wiele do zrobienia, jest to problem, w przypadku inflacji nie ma problemu, przynajmniej na razie tak się wydaje. Poza tymi budżetowymi i fiskalnymi elementami ważny jest jeszcze klimat społeczny, jest jeszcze sprawa ogólnego poparcia wprowadzenia euro – istnieją również obawy związane ze wzrostem cen, bo tego typu fama niesie z zagranicy. No i kwestia decyzji. Może należałoby odstąpić od zamiaru przeprowadzenia referendum w tym zakresie. Referendum byłoby potrzebne, ale chyba w innym zakresie.

Niemniej myślę, że w naszym interesie jest możliwie szybkie przygotowanie się na przyjęcie euro. To są nie tylko sprawy fiskalne, ale również kwestia przygotowania społecznego. Przygotowanie się do tego jest więc właściwie zadaniem i komitetu, i parlamentu.

Na koniec chciałbym poruszyć jeszcze sprawę traktatu konstytucyjnego. Ta sprawa była wyraźnie poruszona zarówno w wystąpieniu przewodniczącego, jak i w pytaniu. Nie jest to błaha sprawa. Unia Europejska się powiększa, sposób zarządzania w Unii Europejskiej, w szczególności decyzjami, wymaga reformy. Dyskusja polityczna i praktyczna związana z traktatem konstytucyjnym powinna, moim zdaniem, odbywać się w naszej Izbie. Nasza Izba ma zapewne na to czas, jest do tego przygotowana i powinna przygotowywać grunt pod to, żeby jakieś rozwiązania były przedyskutowane i przygotowane.

Myślę, że dobrze się do tego nadajemy, zarówno od strony takiej zupełnie ideowej, jak i od strony bardziej praktycznej – chodzi na przykład o metody ważenia głosów i sposoby podejmowania decyzji w tak stosunkowo dużym już zbiorze państw

(senator P. Wach)

jak dwadzieścia pięć czy dwadzieścia siedem państw i to państw o bardzo zróżnicowanym potencjale ludnościowym i ekonomicznym.

Było tutaj również – i na tym już zamierzam zakończyć – takie szczegółowe pytanie: jak my mamy pogodzić dyrektywy europejskie... Takich szczegółów jest więcej, ale ten jeden bardzo wyraźnie wypłynął, chodzi mianowicie o ochronę Wisły i czystą energię, a więc o ewentualne elektrownie wodne. Mnie się wydaje, że w tej sprawie również nasz rząd, w tym komitet, powinien nalegać. Trzeba przygotowywać inicjatywy, które mówiłyby o tym, że powinniśmy dostawać szczególne, kierunkowe wsparcie Unii Europejskiej w tym zakresie, w którym chronimy na przykład rzeki ze względu na ich wartości przyrodnicze, podczas gdy w innych krajach Unii, zanim te dyrektywy obowiązywały, były przeprowadzone inwestycje związane z energią wodną i tego typu rzeczami. Ktoś za to powinien płacić i wspomóc nas w zakresie na przykład inwestowania w większą liczbę elektrowni wiatrowych w zamian za rezygnację z wykorzystania wód czy innych miejsc, które szczególnie powinny być chronione ze względu na całą Europę, w związku z przyrodniczymi walorami. To tyle. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu senatora Jerzego Szmita.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W jakimś sensie będę kontynuował wypowiedź mojego poprzednika, zacznę od spraw dotyczących konstytucji europejskiej.

Wysoka Izbo, Unia Europejska jest jednym z podstawowych, najważniejszych organizmów gospodarczych i politycznych w życiu świata. Z innymi organizmami, ze Stanami Zjednoczonymi, z Azją, w wielu sprawach konkurujemy i w wielu sprawach ta konkurencja nie kończy się naszym sukcesem. To, że musimy przyjmować kolejne strategie rozwojowe, to, że potem zastanawiamy się, dlaczego taka czy inna strategia nie jest realizowana, dowodzi tego, że Stany Zjednoczone czy Azja, wybierając inne modele rozwoju... Inna sprawa, że dla nas one często są nie do przyjęcia, na przykład model azjatycki, który opiera się, krótko mówiąc, na wyzysku i minimalnych płacach, na nieopłacaniu właściwym ludzi. Ale w wielu zakresach właśnie to jest skuteczne. To-

wary chińskie zalewają nasz rynek i gdyby nie sztuczne bariery celne, to na pewno mielibyśmy znacznie więcej problemów, jeżeli chodzi o nasz przemysł. Z innych względów Stany Zjednoczone, wybierając historycznie inny model rozwoju, model oparty na kapitale, na innowacyjności, też w wielu względach Europę wyprzedzają i trudno dzisiaj sobie wyobrazić, żebyśmy w tych aspektach mogli Stany Zjednoczone dogonić.

Dlaczego w związku tym potrzebna jest konstytucja? Musimy wreszcie, jako Europejczycy, jako członkowie Unii Europejskiej, opowiedzieć się, jasno powiedzieć w konstytucji, w czym chcemy konkurować ze światem, jakimi argumentami chcemy przekonywać świat i jakie wartości i atuty chcemy światu pokazać. Postulat, który tu padł, aby Senat był tą Izbą, w której rozpoczniemy na nowo, można powiedzieć, dyskusję nad traktatem konstytucyjnym w Polsce, jest bardzo dobry i gorąco go popieram.

Drugi aspekt dzisiejszej sprawy to solidarność europejska. Solidarność w założeniach Unii Europejskiej, zaczynając od traktatu paryskiego, przez traktat rzymski i kończąc na następnych traktatach, była jednym z fundamentów naszej organizacji, do której dzisiaj należymy i do której aspirowaliśmy i przygotowywaliśmy się przez trzynaście lat. I tu już pytanie do dzisiejszego referatu, do stanowiska Komisji Europejskiej: jak ta solidarność jest realizowana?

Jeszcze ciągle odczuwamy skutki embarga rosyjskiego na polskie mięso – to nie tylko dotyczy Polski, paru innych krajów Unii Europejskiej także. Jest więc pytanie: czy Komisja Europejska w tym wypadku wystarczająco i stanowczo zareagowała na tę sprawę i czy wywarła wystarczający wpływ na naszych rosyjskich sąsiadów?

W stosunkach z Rosją jest drugi ogromny problem: stanowisko w sprawie energii. Wydaje się, że zaczyna to być wreszcie dostrzegane i tutaj jest jasno napisane, że Komisja Europejska przystępuje do opracowania całościowej strategii zawierającej wiele aspektów, w której będzie miejsce przede wszystkim na kwestię bezpieczeństwa energetycznego Europy. To jest rzecz niezwykle ważna i myślę, że warto, żeby z dzisiejszej dyskusji to pozostało i ten głos poparcia dla tej inicjatywy z naszej strony dotarł daleko.

Sprawa dostępu do rynku, dyrektywa usługowa, to też aspekt solidarnościowy. I znów pojawia się pytanie, na ile komisja będzie zdeterminowana, aby rozszerzać dyrektywę usługową, a w zasadzie nie zmniejszać jej zakresu.

Trzecia sprawa, trzeci poważny temat, który jeszcze tutaj nie był poruszany, a myślę, że jest to niezwykle istotne, to dalsze poszerzenie Unii Europejskiej. W zasadzie Unia Europejska jest skazana na poszerzenie, taka jest jej logika. Każdy następny kraj wnosi jednak nie tylko swoje atuty i bogactwo kulturowe, gospodarcze, ale też i pew-

(senator J. Szmit)

ne nowe problemy, nowe spojrzenie na przeróżne sprawy. Mimo tego Unia Europejska jest zobowiązana do poszerzenia się. Niestety, w tym dokumencie widać, że ten aspekt jest potraktowany bardzo ostrożnie. My, jako Polacy, mamy obowiązek – ale też i nasz interes narodowy za tym przemawia – jasno stawiać sprawę poszerzenia Unii Europejskiej o Ukrainę, o kraje Kaukazu, przede wszystkim Gruzję, ale też i Armenię, Azerbejdżan, również o Mołdowę. Myślę, że powinniśmy się upomnieć o mocniejsze, silniejsze postawienie tych spraw w dokumentach Komisji Europejskiej.

Odrębną sprawą jest sprawa Białorusi, dla nas szczególnie ważna nie tylko z powodów rodzinnych, sentymentalnych i narodowych, ale też bardzo zasadniczych i fundamentalnych. Na temat Białorusi nie ma tu ani słowa – myślę, że to jest ważne uchybienie tego dokumentu.

Wiąże się to z czwartym aspektem, który chciałbym poruszyć: z prawami człowieka. I przypomnę, że właśnie poszanowanie praw człowieka stało się jednym z fundamentów ustanowienia i funkcjonowania Unii Europejskiej. Pan senator Bender mówił o nieposzanowaniu praw ludzi wierzących, bez względu na to, jaką wyznają religię. Widzimy, że jest wiele aspektów tej sprawy, na które powinniśmy zwracać uwagę. Bo procesy laicyzacyjne, które zaszły w różnych krajach w różnym stopniu, stają się niewątpliwie zagrożeniem dla tych obywateli Unii Europejskiej, którzy wierzą w Boga, przyznają się do swojej wiary i chcą ją wyrażać w sposób otwarty. Nie w sposób agresywny, nie w sposób komukolwiek zagrażający.

Jest chociażby sprawa noszenia symboli religijnych, żegnania się, czy innych gestów, które wyrażają przywiązanie do religii, i są czymś naturalnym. Okazuje się, że trzeba zabierać głos już nawet w tych sprawach, że w Europie, której jednym z fundamentów było poszanowanie praw człowieka, te sprawy są zagrożone. Co, jeśli nie wolność religijna, jest jednym z fundamentów praw człowieka? O tym też chyba musimy pamiętać. To się przecież wiąże i z Białorusią, choć tam mówimy również o innych fundamentalnych prawach człowieka, ale i tam prawa religijne Polaków, jak się okazuje, są zagrożone.

Następna sprawa, Szanowni Państwo, już może nieco innej rangi, która Polski dotyczy może bardziej niż innych krajów, mianowicie program „Natura 2000”. Kilka lat temu, gdy zaczął on w Polsce obowiązywać, został z entuzjazmem przyjęty przez różne środowiska ekologiczne, które dbają o ochronę przyrody. Bardzo szybko jednak okazało się, że stał się on dosyć poważną barierą w rozwoju gospodarczym Polski, barierą w rozwoju inwestycyjnym. Dzisiaj takim najbardziej głośnym, sztandarowym tego przykładem

jest sprawa budowy drogi nad Doliną Rospudy. A przecież takich przykładów, w których ten program zaczyna kolidować z normalnym, rzetelnym rozwojem gospodarczym infrastruktury Polski, jest wyraźnie więcej.

Tutaj powinien pójść od nas sygnał. Czy nie powinniśmy poprosić rządu polskiego i zwrócić uwagi Komisji Europejskiej, aby ponownie przyjrzały się temu programowi, czy w obecnym kształcie on rzeczywiście służy rozwojowi Polski, a tym samym i rozwojowi Europy. Jeżeli Polska nie będzie się rozwijała odpowiednio szybko, jeżeli nie będzie modernizowała swojej infrastruktury, to tak naprawdę będzie na tym cierpieła cała Wspólnota Europejska.

Na koniec, Szanowni Państwo, chciałbym poruszyć jeszcze jeden temat, który dotyczy szczególnie Polski północno-wschodniej, mianowicie problem Kaliningradu. Jest to pewna część polityki zagranicznej Unii wobec Federacji Rosyjskiej. Kaliningrad, obwód kaliningradzki, jest integralną częścią Federacji Rosyjskiej, wiadomo jednak, że jest to enklawa – z jednej strony Litwa, z drugiej strony Polska.

Jako mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego i jako senator z Olsztyna odczuwam głęboką potrzebę większego zaangażowania Unii Europejskiej w te sprawy. Odczuwam potrzebę podjęcia dyskusji, wypracowania polityki Unii w stosunku do obwodu kaliningradzkiego. Podkreślam, to nie jest sprawa tylko mojego województwa, województwa pomorskiego, czy województwa podlaskiego, to sprawa całej Unii. To jest ten obszar Federacji Rosyjskiej, który jest, co też jest bardzo ważne i co trzeba powiedzieć, najbardziej proeuropejski, propolski, najbardziej gotowy do przyjmowania przeróżnych inicjatyw, mimo że oczywiście jest to okręg w znacznym stopniu kierowany bezpośrednio z Moskwy. Tutaj na pewno ze strony społeczeństwa obwodu kaliningradzkiego byłoby duże uznanie dla inicjatyw, które mogłyby przybliżyć Unię Europejską do tego obwodu. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Mirosław Nykiel.

(Głos z sali: Pani. Pani senator.)

(Głos z sali: Pani.) (Wesołość na sali)

Pani senator Mirosława Nykiel. Przepraszam bardzo, Pani Senator.

(Rozmowy na sali)

### **Senator Mirosława Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym bardzo krótko zwrócić uwagę na dwa aspekty omawianego dzisiaj zagadnienia. Chciałabym odnieść się do realizacji Strategii Liz-



(senator M. Nykiel)

bońskiej i podzielić się z państwem moimi uwagami na temat realizacji tej strategii. Drugi temat to solidarność w Unii Europejskiej. Mój przedmówca bardzo króciutko zasygnalizował już to zagadnienie i ten problem, one były również zawarte w pytaniu pani senator Tomaszewskiej.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, Strategia Lizbońska to jeden z najważniejszych projektów Unii Europejskiej. Jest to jednocześnie projekt, który tak naprawdę nie ma właściwego zarządzania. To nie tylko moje zdanie. Wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniach Komisji Spraw Unii Europejskiej i w Brukseli, i również będąc z panem senatorem Wittbrodtem na posiedzeniach COSAC w Finlandii.

Projekt został złożony i dopiero po kilku latach realizacji – rzekomej realizacji – po podsumowaniu okazało się, że poniósł fiasko. Próbowano rozwiązać zagadnienie, wpisując założenia Strategii Lizbońskiej do poszczególnych programów narodowych i wszystko byłoby w porządku, gdyby oprócz tego nadano jeszcze schemat zarządzania, choćby zarządzania projektowego. Tak, żeby ktoś był odpowiedzialny, żeby były te terminy, o które pytała pani senator Tomaszewska. Nie ma tego. Są założenia w programach narodowych, ale tak naprawdę nie ma właściwego zarządzania, nie ma egzekucji, nie ma kontroli na poszczególnych etapach realizacji tej strategii. To właśnie taka nasza wspólna konkluzja wynikająca z debat na posiedzeniach Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Realizację Strategii Lizbońskiej wspomogłoby również założenie wspólnych funduszy, uruchomienie jakiegoś instrumentu finansowego, nie takiego jak w wypadku realizacji poszczególnych polityk, ale wspierającego właśnie ten najważniejszy projekt. Przecież gospodarki wewnętrzne państw Unii Europejskiej są bardzo zróżnicowane, funkcjonują na bardzo różnych poziomach, i całościowa kontrola, interwencja finansowa w momentach, kiedy coś nie toczy się w dobrym kierunku, byłaby bardzo wskazana.

Chciałabym odnieść się do polityki solidarności w ujęciu trochę innym, niż to zrobił mój kolega. Skutki embarga czujemy do dzisiaj i pewnie jeszcze trochę będziemy je odczuwać. Nasze weto dla umowy z Rosją, Szanowni Państwo, będzie takim pierwszym krokiem, który przyniesie pozytywny efekt. Już zaczyna przynosić pozytywny efekt. Ale postawię takie pytanie: czy ono zostało przez stronę polską dobrze przygotowane?

Otóż miałam okazję brać udział, wraz z panem senatorem przewodniczącym komisji, w posiedzeniu COSAC w Finlandii. Szanowni Państwo, na początku tego spotkania zapytano nas: co dalej. Powiedzieliście: weto. Użyliście weta, ale co dalej? Pragnę zwrócić uwagę na brak spójności, moim zdaniem, w naszej polskiej polityce wobec

ważnych tematów i projektów wdrażanych w działaniach Unii Europejskiej. Tak się złożyło, że w naszej grupie politycznej, na wniosek naszego pana przewodniczącego, to weto zostało poparte przez przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych przy Parlamencie Europejskim, pana Broka. Poprosiliśmy pana przewodniczącego Broka, żeby to on w czasie debaty wniósł do konkluzji końcowych tego posiedzenia propozycję poparcia dla Polski.

Chciałabym tutaj, z tego miejsca, bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu Wittbrodtowi. Ja byłam na tym forum po raz pierwszy, natomiast pan przewodniczący Wittbrodt był już wcześniej w Konwencji Europejskiej, reprezentował nas, i to właśnie jego postawa, pozycja, zdecydowała o tym, że pan Brok bardzo o to walczył. A nie było to łatwe. Powiem, że do samego końca próbowano – sekretariat próbował – zmienić ten zapis, żeby nie było wyraźnego, wspierającego Polskę stanowiska. Próbowano nawet już w wersjach końcowych. We francuskiej pojawiła się Polska, natomiast w angielskiej nie. Trzeba było bardzo ostro o to walczyć.

Zauważyłam, że gdyby wyjeżdżając na posiedzenie COSAC nasza reprezentacja miała informacje z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – przecież w piątek odbyło się spotkanie naszego premiera z premierem Finlandii, a my nie mieliśmy minimum wiedzy – jakie plany, jakie dalsze kroki zaplanował rząd polski w tej sprawie... Mówię to tutaj w kontekście spójności. Powinniśmy te stanowiska bardziej dopracowywać. Unia Europejska to ciało, które drogą kompromisu, konsensusu, dochodzi do wielu rozwiązań, a korzystanie z takich właśnie instrumentów, jak weto, zdarza się bardzo rzadko. Jako Polska powinniśmy czuć się w Unii podmiotowo, nie tylko żądać, aby Unia była z nami solidarna. Pokażmy sami, że, wiadomo, będziemy walczyć o sprawy polskie, ale pokażmy też, że czujemy się podmiotowo. Takim spójnym działaniem, takim dobrze przygotowanym stanowiskiem będzie można bardzo wiele wygrać, więcej, niż nam się wydaje.

Chciałabym apelować tutaj do polskiego rządu i do obu izb naszego parlamentu, żeby komisje, które w różnych pracach reprezentują Polskę w Unii, miały w tej sprawie bardziej spójnie przygotowane stanowiska. To tyle. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Szymurę.

### **Senator Jerzy Szymura:**

Szanowni Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje wystąpienie chciałabym poświęcić jednemu istotnemu problemowi, który wiąże się z kon-

(senator J. Szymura)

tekstem tej dzisiejszej debaty o programie legislacyjnym w Unii Europejskiej.

Otóż w dokumentach, które otrzymaliśmy od naszego rządu, w dokumentach Unii Europejskiej, na pierwszym miejscu jako jeden z celów stawia się realizację Strategii Lizbońskiej. Wiadomo, że strategia ta nie była realizowana w sposób, który by satysfakcjonował państwa Unii Europejskiej. W ostatnim czasie odbyła się dyskusja i postanowiono Strategię Lizbońską reaktywować. I co widzimy w programie legislacyjnym Unii Europejskiej? Praktycznie rzecz biorąc, zarówno w programie aktów prawnych Unii Europejskiej, jak również w wykazie priorytetów Unii Europejskiej trudno doszukać się realizacji tego celu, który cały czas stawia się na jednym z głównych miejsc, trudno doszukać się tego, co w Unii Europejskiej chcielibyśmy osiągnąć. To jest prosta konstatacja, mówiliśmy o tym tutaj z panem ministrem, w trakcie obrad komisji była na ten temat dość szeroka dyskusja.

Oczywiście nie sądzę, abyśmy w sposób zasadniczy zmienili układ priorytetów, układ planu legislacyjnego w Unii, ponieważ proces tworzenia tych dokumentów jest dosyć złożony i przebiega w czasie, sądzę natomiast, że warto podjąć tutaj pewien wysiłek intelektualny. Wysiłek intelektualny, którego – mogę o tym państwa zapewnić – oczekują od nas również nasi europejscy partnerzy. W naszych rozmowach, które miały miejsce w Senacie, a mieliśmy tutaj spotkania z parlamentarzystami, z przedstawicielami Unii Europejskiej, podkreślano, że teraz oczekuje się od nas, od Polski, nowego podejścia, oczekuje się pewnych nowych rozwiązań dotyczących wpływania na kształt nowoczesnej Europy. Sądzę, że ten obszar związany z realizacją Strategii Lizbońskiej może być jednym z obszarów, gdzie Polska faktycznie może wnieść coś nowego.

Trzeba w tym momencie zapytać, jak to się dzieje, że Strategia Lizbońska nie jest realizowana zgodnie z naszymi zamiarami. Wydaje się, że problem ten rzeczywiście jest dosyć złożony. Wydaje się, że bez dogłębnej analizy... Próby takich analiz były w Unii Europejskiej podejmowane, odbyły się debaty parlamentarne itd., itd., ale szczerze mówiąc, nie bardzo można było dostrzec, czy rezultaty takich analiz w sposób jednoznaczny wyjaśniają przyczyny opóźnień w realizacji tej strategii. Dlatego też sądzę, że byłoby warto podjąć się u nas takiego wysiłku, chociażby w ramach prac naszej Izby.

Jako przykład mogę podać jeden z głównych wniosków, który był cytowany w trakcie debaty w Parlamencie Europejskim, dotyczący kwestii bardzo wolnego rozwoju gospodarczego w Unii Europejskiej, w szczególności w strefie euro.

Otóż był taki wniosek, który można było usłyszeć zarówno w kuluarach, jak i w oficjalnych wy-

stąpieniach przedstawicieli Parlamentu i Komisji Europejskiej. Problem polega na tym – tak twierdzą ci państwo, nasi europejscy partnerzy – że ministrowie finansów w krajach Unii Europejskiej nie chcą opłacać wzrostu gospodarczego. Myślę, że takie stanowisko jest dużym nieporozumieniem. Nieporozumienie to wynika z faktu, że mylimy skutki z przyczynami. Jeśli na przykład mówimy, że w Polsce te środki, które idą na rozwój nauki, na rozwój zaawansowanych technologii, są bardzo małe, jeśli porównujemy ten wskaźnik procentowy ze wskaźnikami, które uzyskano w innych krajach europejskich, to nie możemy oczekiwać rozwiązania polegającego na wrzuceniu pieniędzy do budżetów różnych jednostek, instytucji naukowych, do tamtego poziomu. Nie tędy droga. Taki wskaźnik jest miernikiem efektu, a nie instrumentem. Metody osiągnięcia tego celu leżą gdzie indziej. Dzisiaj nie chciałbym tutaj się nad tym rozwodzić. Sądzę, że wielu z państwa ma na ten temat własne przemyślenia.

Wracając do tematu mojego wystąpienia, chciałbym tutaj powiedzieć, że w gronie naszej komisji, przez członków komisji i przez pana przewodniczącego, przyjęta została taka koncepcja, taki pomysł, aby wypracować nasze stanowisko i przedstawić je rządowi i Unii Europejskiej na wiosnę przyszłego roku. Jest to oczywiście olbrzymie wyzwanie intelektualne, związane również z pewną pracą, którą musimy wykonać, myślę jednak, że to wyzwanie warto podjąć. Sądzę, że w jakimś stopniu może przyczynić się do tego praca, jaką wykonuje obecnie Parlamentarny Zespół do spraw Społeczeństwa Informacyjnego i Rozwoju Gospodarki Opartej na Wiedzy, który funkcjonuje głównie w naszej Izbie, bo członkowie tego zespołu to głównie nasi senatorowie. W tej chwili prowadzimy analizę polegającą na tym, iż spotykamy się z osobami, które mają w państwie istotny wpływ na sposób realizacji procesów składających się w sumie, między innymi, na realizację Strategii Lizbońskiej. Pytamy o ich opinię dotyczącą ich zdaniem problemów, jakie do tej pory uniemożliwiały osiągnięcie tego celu, jak również pytamy o najlepsze ich zdaniem rozwiązania czy kroki, które należałoby uczynić, i które mogą zmienić ten stan rzeczy.

Opracujemy nasze stanowisko na wiosnę przyszłego roku i myślę, że współpraca zespołu z Komisją Spraw Unii Europejskiej byłaby tutaj bardzo cenna i pozwoliłaby przedstawić nasze, już opracowane metodycznie, spojrzenie na kwestię Strategii Lizbońskiej. Sądzę, że do tej kwestii możemy dołożyć coś pozytywnego, coś, co będzie stanowiło element rozwoju Unii Europejskiej, a nie tylko mieściło się w kategoriach żądań, aby Polska była respektowana na zasadzie równoprawności z państwami Unii Europejskiej, a więc cokolwiek, tylko nie coś, co jest stanowiskiem przez wielu naszych partnerów w Unii Europejskiej

(senator J. Szymura)

traktowanym jako roszczeniowe, choć moim zdaniem nie zawsze słusznie. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje wystąpienie będzie krótkie, bo jest akurat godzina jedenasta, czyli już dwie godziny dyskutujemy nad programem legislacyjnym i innymi działaniami podejmowanymi przez Komisję Europejską.

Ja chciałbym, jako przewodniczący komisji, która jest w tym przypadku wiodąca, podziękować za tę debatę i obiecać, że wszystkie uwagi, które tutaj były zgłaszane, zostaną w jakiś sposób uwzględnione w materiałach końcowych. Do tego, o czym mówiłem, do tego, jakie były końcowe wnioski i konkluzje, my dodamy to, co wynika z tej debaty i przedstawimy panu marszałkowi, żeby zgłosił to na konferencji przewodniczących parlamentów państw Unii Europejskiej.

Ja chciałbym teraz bardzo krótko odnieść się do niektórych wypowiedzi, do wypowiedzi pana profesora Piotra Wacha. My musimy patrzeć, Panie Senatorze, na to, o czym teraz dyskutujemy, w szerszym kontekście. Na tę strategię 2005–2009, czyli pięcioletni program, ale też na to, o czym dyskutowaliśmy rok temu. Okazuje się, że to, o czym była mowa w zeszłym roku, te czyste technologie, czysty węgiel, że ten projekt jest realizowany. On nie został tutaj powtórzony. My pytaliśmy, czy on formalnie powinien być powtarzany, czy też nie. No, przyjęliśmy, że nie musi być wpisywany, ale on był w zeszłym roku i nadal jest realizowany. To samo zresztą dotyczy Strategii Lizbońskiej. Jeżeli chodzi o czysty węgiel, to muszę powiedzieć, że także w Polsce podejmowane są działania. Resort nauki zamówił badania dotyczące czystych technologii węgla, przeznaczając na to spore środki.

Dalej, chcę się odnieść do przygotowania do przyjęcia euro. Niedawno odbyła się tu pod patronatem pana marszałka Borusewicza konferencja, dotycząca właśnie przygotowań do wejścia do strefy euro. Pan senator mówi o referendum. Ja uważam, że referendum już było, bo to było wpisane w referendum związane z przystąpieniem do Unii Europejskiej, chyba że jest inny pomysł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tego pytania w referendum nie było.)

Było...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Takiego pytania w referendum nie było i są państwa unijne, które nie przyjęły euro.)

Przepraszam bardzo, chyba że chce się zmienić zdanie...

(Senator Ryszard Bender: A Bułgarzy, a Rumuni?)

Ja myślę, że można wykazać, że to było to samo. A jeżeli chodzi o Bułgarię i Rumunię, to one tak samo w tym referendum od razu o tym zadecydowały. Ja tylko przypomnę, że zamierzeniem Polski było możliwie szybkie przystąpienie do Unii Europejskiej i wejście do strefy euro, a więc pogłębienie tej współpracy, którą 80% obywateli, jak również członkostwo i efekty wejścia do Unii Europejskiej, ocenia pozytywnie.

Jeżeli chodzi o traktat konstytucyjny, to tak to planujemy – komisja będzie wносиła o to do pana marszałka – żeby rozpocząć być może od konferencji, która będzie dotyczyła euro. Ale faktem jest też, że jeżeli mówimy o pewnych problemach występujących dzisiaj w Unii Europejskiej, są to chociażby kwestie bezpieczeństwa energetycznego, to w tym projekcie traktatu konstytucyjnego odpowiednie zapisy dotyczące wspólnej polityki się znalazły, a wiele osób nawet o tym nie wie. Wobec tego taka dyskusja jest jak najbardziej potrzebna.

Ja już nie będę mówił o innych rzeczach. Pani senator Nykiel mówiła tutaj o różnych formach współdziałania. Mnie się wydaje, że również takie działanie nieformalne jest przydatne, nie tylko liczenie, kto nas poprze i pytanie, czy metoda kwalifikowanej większości głosów przyniesie skutek. Bo okazuje się, że wiele spraw rzeczywiście można załatwić, jeżeli zna się ludzi, ma się powiązania, nawet nieformalne, czyli to jest, no, różnego rodzaju lobbowanie. A że tutaj udało się przez pana Elmara Broka i René van der Lindena taki zapis w materiałach końcowych COSAC zawrzeć, to myślę, że być może to było też to, co spowodowało, że wczoraj Parlament Europejski przyjął stosowne stanowisko, popierając Polskę.

O strategiach ja bym tutaj raczej nie chciał rozwinąć dyskusji, ale rzeczywiście proste przekazywanie środków, 3% PKB, na realizację Strategii Lizbońskiej czy na badania... No to jest zbyt prosta ocena i ja nie zgodzę się, że jest to wskaźnik efektów, bo efekty można liczyć inaczej. Ile na przykład jedna złotówka zainwestowana w badania przyniesie efektów w gospodarce? To byłby efekt, ale żeby go uzyskać, trzeba najpierw zainwestować. Wobec tego trzeba patrzeć na inwestowanie w naukę, w badania tak, jak na każdą inwestycję, która przynosi z wielokrotnione owoce. A inwestowanie... Jeżeli my jesteśmy na poziomie 0,3% PKB, czyli na poziomie najniższym w Unii Europejskiej, no to tutaj akurat mam wątpliwości co do tego, czy my mamy coś do zaoferowania Unii Europejskiej. Dlatego że wszystkie inne państwa w tej części są przed nami. Dziękuję bardzo.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zbigniew Romaszewski chce zabrać głos w dyskusji.

Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Ja króciutko będę mówił.

Proszę państwa, no naprawdę referendum dotyczące naszego wejścia do Unii nic nie mówiło o wejściu do strefy euro. Takiego pytania po prostu nie było. I nie wmawiamy ani sobie, ani ludziom, że takie pytanie było. Unia Europejska nie wymaga wchodzenia do strefy euro. Ani Szwecja, ani Wielka Brytania – to wszystko nie jest strefa euro. A dlaczego to jest w tym momencie niekorzystne? Proszę państwa, no z tego powodu, że jest gigantyczna rozpiętość zamożności społeczeństw. I w tym momencie wchodząc do strefy euro, my – znakomicie ubożsi, znajdziemy się w tej samej strefie gospodarczej, co społeczeństwa zamożne. A tak jest chociaż jeden parametr, za pomocą którego możemy jeszcze przez jakiś czas regulować stan zamożności. Nie mówiąc już o tym drobiazgu, że bicie własnego pieniądza to jest jednak, a przynajmniej przez długie lata tak było, oznaka suwerenności. I rezygnacja z suwerenności, w moim przekonaniu, wymaga jednak przeprowadzenia referendum, o czym zresztą mówi konstytucja, więc ja nie bardzo wiem, o czym my tu mówimy. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

*(Oklaski)*

Po raz drugi pan senator Jerzy Szymura.

Proszę bardzo.

*(Senator Edmund Wittbrodt: Panie Marszałku, ja tylko ad vocem.)*

Proszę bardzo, zapisuję pana.

**Senator Jerzy Szymura:**

Szanowny Panie Marszałku!

Ja tylko bardzo króciutko chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana senatora Wittbrodta.

Sądzę, że zostałem źle zrozumiany przez pana senatora. Ja oczywiście jestem daleki od tego, aby uważać, że nakłady na badania i rozwój nauki nie powinny być u nas jak najwyższe. No ja jestem z tego środowiska, tak że nie ograniczałbym tego nawet do 3%. Chcę jednak zwrócić uwagę na to, że osiągnięcie takiego wskaźnika następuje nie za sprawą ustawy budżetowej, w której przyznaje się pewne kwoty dla pewnych instytucji, tylko to wymaga wypracowania określonych projektów, to wymaga tego, aby funkcjonował pewien obieg

myśli technicznej pomiędzy nauką i przemysłem. A to nie jest rzecz, którą można zrobić skokowo. I to miałem na myśli. Uważam, że instrumentem nie może być decyzja ministra finansów czy też parlamentu, choć oczywiście ta decyzja też musi być, ale ona musi być poprzedzona w czasie innymi decyzjami. Ja to miałem na myśli. Jeżeli doszło po prostu do nieporozumienia, to bardzo przepraszam, że wypowiedziałem się w sposób niezrozumiały. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Edmund Wittbrodt jeszcze raz chce zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie chciałbym rozwijać dyskusji. Oczywiście zgadzam się z panem senatorem Szymurą, że to jest jakiś tam mechanizm finansowania. Jeżeli jednak środki przeznaczane na badania naukowe nie rosną, a maleją w procencie PKB, no, to znaczy, że coś w tym całym mechanizmie nie funkcjonuje. To oznacza, że albo nie ma tych projektów, nie ma czego finansować, w co nie wierzę, bo wiem, że wiele projektów jest, albo że, no, pewnie możliwości finansowania są takie, że procentowy udział środków przeznaczanych na badania naukowe maleje, a nie rośnie, czyli idziemy pod prąd Strategii Lizbońskiej.

Panie Senatorze, to jest do sprawdzenia i to są kwestie formalne, czy w referendum, które już się odbyło pytanie o euro było, czy też nie. I ja nie chciałbym także tego tematu rozwijać. Faktem jest jednak, że wejście do strefy euro ma oczywiście strony pozytywne i negatywne. Pan senator akurat próbował powiedzieć o tym, co może być negatywne, ale jest przecież wiele pozytywów. A istota polega na tym... Pan marszałek też był świadkiem, bo uczestniczył w tej konferencji, na której pana senatora akurat nie było, a tam była mowa o tym, tak mnie się przynajmniej wydawało, że zdecydowanie więcej jest pozytywów. Ale być może powinniśmy przenieść tę debatę również do Senatu jako przygotowanie do wejścia do strefy euro, żeby patrzeć szeroko i dostrzegać zarówno plusek, jak i minusy tej decyzji. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Senat zakończył debatę nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2007 r.

(marszałek B. Borusewicz)

Pragnę poinformować, że tym samym Senat Rzeczypospolitej Polskiej dołączył do innych parlamentów narodowych Unii Europejskiej, które przeprowadziły debatę w tej sprawie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i zawarty jest w druku nr 255.

Marszałek Senatu w dniu 18 października 2006 r. zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1, 2 i 3 Regulaminu Senatu na wspólnych posiedzeniach komisji w dniach 21 i 22 listopada 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 255S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje, po pierwsze, przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, po drugie, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projekt ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą ma na celu uregulowanie tej działalności z uwzględnieniem dotychczasowej praktyki, doświadczeń i dorobku Senatu w budowaniu więzi pomiędzy krajem a Polonią i Polakami na świecie.

Pamiętamy, że odrodzony w 1989 r. Senat powrócił do historycznej tradycji z okresu międzywojennego i ponownie objął opieką środowiska polonijne i polskie poza granicami kraju. Stąd też duża waga tej ustawy, tej inicjatywy senackiej z punktu widzenia roli i działalności naszej Izby.

Dotychczasowe działania Senatu skupione są przede wszystkim na pomocy Polakom zamieszkałym w krajach położonych za wschodnią granicą w zachowaniu poczucia tożsamości narodowej przy jednoczesnej dbałości o wzrost prestiżu polskich grup etnicznych w krajach ich osiedlenia. Działania te dotyczą między innymi dziedziny oś-

wiatowej, upowszechniania języka polskiego i wiedzy o Polsce, kultywowania polskiej tradycji i obyczajów, ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego, organizacji wypoczynku letniego dzieci i młodzieży pochodzenia polskiego, umożliwienia udziału w kursach, szkoleniach zawodowych oraz w imprezach sportowych i turystycznych.

Od 1990 r. w ustawach budżetowych w części dotyczącej wydatków Kancelarii Senatu umieszczane są środki przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Środki te są wykorzystywane w trybie zlecenia zadań organizacjom pozarządowym i przyznawania dotacji celowych na ich wykonanie na podstawie przepisów ustawy o finansach publicznych oraz uregulowań legislacji wewnętrznej, senackiej.

Podjęcie inicjatywy ustawodawczej jest w pełni uzasadnione, a nawet konieczne, ponieważ podstawą prawną wydatkowania określonych środków z budżetu państwa nie może być wyłącznie ich coroczne wyodrębnianie w ustawie budżetowej w ramach budżetu Kancelarii Senatu ze wskazaniem, że środki te mają być przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Konieczne jest więc wprowadzenie wyraźnych normatywnych podstaw podejmowania przez Senat aktywności w tym zakresie. Uregulowanie w projekcie ustawy różnych aspektów finansowania zadań związanych z opieką nad Polonią i Polakami za granicą będzie ponadto wypełnieniem wymogu płynącego z art. 216 ust. 1 naszej konstytucji, zgodnie z którym środki finansowe na cele publiczne są gromadzone i wydatkowane w sposób określony w ustawie. Przyjęcie projektowanej ustawy ustabilizuje stan prawny i będzie działać stymulująco na siły polityczne, obligując je do przestrzegania zawartych w ustawie zasad.

W projekcie zachowano funkcjonujący dotychczas trójstopniowy system rozpatrywania wniosków o zlecenie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Wielu senatorom ten sposób jest znany, ponieważ co piąty senator jest – przepraszam, co czwarty, bo łącznie jest dwudziestu pięciu senatorów – członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i spotyka się na co dzień z tymi właśnie problemami w praktyce.

Chodzi o następujące etapy rozpatrywania wniosków. Wstępnej oceny wniosku będzie dokonywał szef Kancelarii Senatu. W przypadku wniosku składanego przez organizację zagraniczną, o czym jeszcze za chwilę powiem, bo jest to pewnego rodzaju novum, w tej wstępnej fazie będzie uczestniczył także konsul właściwy dla siedziby organizacji. Obowiązkiem konsula będzie przesłanie szefowi Kancelarii Senatu wniosku wraz z opinią w zakresie celowości zleconego zadania. Drugim etapem będzie rozpatrywanie wniosku przez właściwą komisję senacką w celu wydania opinii dla Prezydium Senatu i tę rolę spełnia

(senator P. Zientarski)

wspomniana właśnie przeze mnie komisja. I w następnym, już ostatnim etapie wniosek będzie przedmiotem obrad Prezydium Senatu, które będzie podejmowało decyzje w przedmiocie zlecenia zadania i wysokości udzielanej dotacji.

Ustawa ponadto szczegółowo reguluje kwestię kontroli wykorzystania dotacji udzielonych na wykonanie zleconych zadań, do sprawowania której zobowiązuje przepis art. 153 ust. 2 ustawy o finansach publicznych. Celem kontroli przeprowadzonej przez Kancelarię Senatu będzie sprawdzenie prawidłowości wykorzystania otrzymanej dotacji. I taka praktyka do tej pory, jak już wspominałem, istnieje.

Nowością w stosunku do obecnej praktyki jest umożliwienie w projekcie zlecenia przez Prezydium Senatu zadań polonijnych zagranicznym organizacjom zrzeszającym mniejszość polską, zarejestrowanym zgodnie z przepisami prawa obcego. Obecnie zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą są zlecane wyłącznie organizacjom pozarządowym. Największymi beneficjentami tych środków są Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Fundacja „Semper Polonia”. Projekt przewiduje, iż organizacji zagranicznej można będzie zlecić wyłącznie zadanie o charakterze programowym, a więc nie inwestycyjnym, a w składaniu przez organizację zagraniczną wniosku o zlecenie zadania będzie pośredniczył konsul.

Projekt ustawy, co jest istotne, nie pociąga za sobą obciążenia dla budżetu państwa, nie licząc nieznacznych skutków finansowych, które być może będą związane z dodatkowymi obowiązkami nałożonymi na konsulów, mieszczącymi się wszakże w zakresie działań konsulów.

Przedmiot projektowanej ustawy pozostaje poza obszarem regulacji prawa Unii Europejskiej.

Ponadto chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że zanim projekt formalnie wpłynął do pierwszego czytania w Komisji Ustawodawczej i w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, o tym pan marszałek na wstępie poinformował, członkowie tej ostatniej, bardzo zresztą licznej komisji, zapoznali się z nim już wcześniej, składali także wnioski, propozycje zmian legislacyjnych. I właściwie to pierwsze czytanie odbywało się w ciągu dwóch dni z uwagą na bardzo obszerną dyskusję i na dużą ilość złożonych wniosków. Było około dwudziestu pięciu poprawek i to złożonych nie tylko przez najliczniejszą komisję, Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, o czym już powiedziałem, ale również przez członków Komisji Ustawodawczej i przez inne osoby, które uczestniczyły w posiedzeniu. Każdy senator ma przecież prawo uczestniczyć w posiedzeniu i składać wnioski legislacyjne. I takie

wnioski były składane. Między innymi złożył takie wnioski pan senator Szymura, który nie był członkiem tych komisji, i były to wnioski o charakterze legislacyjnym, nie zaś tylko o charakterze stylistycznym. One zmierzały do rozszerzenia katalogu zadań Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą o charakterze programowym o takie konkretnie zadania, jak wspieranie prac badawczych poświęconych dziejom diaspory polskiej; wspieranie działalności polonijnej ukierunkowanej na rozwój współpracy gospodarczej i naukowej między Rzeczpospolitą Polską a krajem zamieszkania Polonii; wspieranie więzi kulturowych i gospodarczych między Rzeczpospolitą Polską a Polonią. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji związane z przedstawionym sprawozdaniem, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Piotra Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Pan senator Person, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja oczywiście obiema rękami podpisuję się pod tym projektem, ale na ten temat będę jeszcze miał okazję w czasie dyskusji się wypowiedzieć.

Moje pytanie jest krótkie. Dotyczy jednego artykułu, Panie Senatorze Sprawozdawco. W art. 16 w pkt 4 przewidywana jest możliwość rozpatrzenia wniosku bezpośrednio przez prezydium z pominięciem komisji. Czy zatem nie powstaje wtedy takie niebezpieczeństwo, że rola komisji będzie troszkę deprecjonowana? Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Zientarski: Czy od razu można odpowiadać, Panie Marszałku?)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Tak.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku, Szanowna Izbo, muszę powiedzieć, że właśnie ten art. 16 i właśnie pkt 4 był przedmiotem bardzo burzliwej dyskusji. Podczas pierwszego czytania, właściwie w drugim dniu pierwszego czytania, zostało nawet przeprowadzone głosowanie w tej sprawie. Przede wszyst-



(senator P. Zientarski)

kim chciałbym przypomnieć, że komisja przygotowuje opinie, natomiast decyzje w tym przedmiocie wydaje Prezydium Senatu. I to jest pierwsza, podstawowa i ważna sprawa. Ale oczywiście nie po to jest komisja, żeby nie miała nic do powiedzenia. I chciałbym podkreślić, że była badana ta kwestia, czy ten przepis nie będzie nadużywany. W toku dyskusji uzyskaliśmy informację, że taka sytuacja zdarzyła się przez ostatni rok tylko raz. Tylko raz, pod koniec grudnia, już po 20 grudnia tak się zdarzyło, że wpłynął wniosek, nie było możliwości zwołania komisji, a wniosek trzeba było rozpoznać, tym bardziej że były jeszcze środki. I dzięki takiej właśnie możliwości organizacja pozarządowa mogła te pieniądze uzyskać i wykonać program. Tak że naprawdę myślę, że nie ma obaw. Zaufajmy Prezydium Senatu, które i tak ma kompetencje decyzyjne. A jak widzimy z praktyki, ten przepis odnosi się do sytuacji wyjątkowych i nie ma obawy, że wyjątek stanie się regułą.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

#### **Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Chciałabym zapytać, czy są w tej chwili jakieś priorytety, gdy chodzi o przyznawanie środków dla poszczególnych Polonii. Jeśli dobrze rozumiem, wnioskuje senatorowie, komisja wnioskuje, ale środki i tak są potem przyznawane przez urzędników i to w dużym stopniu zależy od ich wdzimisię, żeby się tak bardziej elegancko wyrazić o tej dobrej woli. Jakimi się kryteriami zatem kierują i jaką nad tym wszystkim Senat ma kontrolę?

#### **Senator Piotr Zientarski:**

Już mówię.

To nie jest tak, Pani Senator, że urzędnicy mają tutaj decydujący wpływ. Wnioski są składane albo bezpośrednio do Kancelarii Senatu albo za pośrednictwem wyspecjalizowanych organizacji pozarządowych, o których wspomniałem, głównie takich, jak „Wspólnota Polska”, „Semper Polonia”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i inne podobne organizacje. I już jest ta kontrola wstępna. Mało tego, wniosek, zanim wpłynie na posiedzenie komisji jest opracowywany, jest przedmiotem opracowywania przez Zespół Finansów Polonijnych, któremu przewodniczy zastępca szefa Kancelarii Senatu. W pracach zespołu uczestniczą również przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wniosek jest bardzo szeroko, bardzo dogłębnie badany. Dopiero później wnioski, w ten

sposób, że tak powiem, przerobione, trafiają przed komisję.

One są zestawione w odpowiednim materiale, który wcześniej otrzymują członkowie komisji, i każdy punkt jest na posiedzeniu szeroko dyskutowany. Bardzo często jest tak, że dokonuje się różnego rodzaju przesunięć. I widzimy w praktyce, że Prezydium Senatu w zasadzie wprowadza niewielkie korekty, wynikające często z braku środków, a nie z tego, że ignoruje nasze preferencje. Preferencje są zachowywane. One były dość szeroko w komisji dyskutowane – chodzi nie tylko o pomoc Polakom na Wschodzie, generalnie rzecz biorąc, ale przede wszystkim w ogóle o młodzież, o dzieci, o to, żeby zapewniać wyjazdy na obozy, kolonie, zapewniać naukę języka polskiego. A więc preferencje są ustalone i są w praktyce stosowane.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Białoruś.)

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Białoruś.)

No tak, Białoruś, ale o tym mówimy ogólnie jako o Polonii na Wschodzie.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Jarosław Lasecki, proszę bardzo.

#### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy opinia komisji w sprawie dysponowania środkami, ta która będzie przedkładana Prezydium Senatu, jest wiążąca dla Prezydium Senatu, czy tylko doradcza?

I może w nawiązaniu do tego pytania – pytanie filozoficzne. Otóż ja tak to rozumiem, że to Senat ma sprawować opiekę nad Polonią i to Senat ma decydować o przyznaniu środków. Delegowanie tego, scedowanie na Prezydium Senatu czy Kancelarię Senatu ma tutaj charakter wyłącznie praktyczny, robi się to po to, żeby to było wykonywane. Jak się ma w takim razie pomysł scedowania tego prawa Senatu na jego prezydium do art. 76 Regulaminu Senatu, który mówi, że to Senat podejmuje postępowanie w sprawach inicjatyw ustawodawczych na wniosek komisji lub co najmniej dziesięciu senatorów? Czy pozbawianie komisji prawa decydowania o tym, kto te środki ma otrzymać, nie zakłóca tego porządku? Dziękuję.

#### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Senatorze, wydaje mi się, że nastąpiło pewne nieporozumienie. Pan mówi o inicjatywach ustawodawczych. Przeczytał pan to wyraźnie. Natomiast rozdzielanie środków to nie jest inicjatywa ustawodawcza. To jest pierwsza kwestia. To są przecież decyzje, które absolutnie nie mają charakteru ustawowego.

(senator P. Zientarski)

Formalnie opinia komisji nie ma takiego charakteru, nie jest bezwzględnie wiążąca. Ona ma charakter czysto doradczy, ale w praktyce, o czym wiemy, bardzo rzadko jest tak – śledzimy przecież te rozstrzygnięcia, rozmawiamy za każdym razem z tymi, którzy ubiegają się o środki, między innymi ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, przedstawiciele tych organizacji uczestniczą w posiedzeniach komisji i absolutnie nie zgłaszają żadnych tego rodzaju zastrzeżeń – że komisja zopiniowała w ten sposób a prezydium zupełnie inaczej. Poza tym jest pewnego rodzaju wentyl bezpieczeństwa, ponieważ decyzja Prezydium Senatu, nie ma charakteru *res iudicata*, nie ma powagi rzeczy osądzonej czy załatwionej. Czyli istnieje możliwość ponownego złożenia wniosku, nawet jeśli ten wniosek nie zostanie załatwiony w pełni pozytywnie. To daje też w praktyce tego rodzaju sytuację, takie białe miejsce.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Po kolei, Panie Senatorze. Ja pana zapisałem. (Senator Jarosław Lasecki: Czy mogę...)

Panie Senatorze, zapisałem, pan jest teraz trzeci w kolejności.

Pani senator Jadwiga Rudnicka.

### **Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Marszałku! Szanowna Izbo!

Mnie zaniepokoiła na ostatnim posiedzeniu komisji wypowiedź pana dyrektora, który powiedział, że potrzebna jest jakaś taka sytuacja decyzyjna, bardzo szybka, z pozbyciem się opinii komisji, wtedy gdy na przykład jest 28 grudnia i są pieniądze, które, nierozdysponowane, mogą przepaść. No, dla mnie jest to jakieś ogromne zaniechanie urzędu. Bo nie wyobrażam sobie w sytuacji tak wielkich braków, tak wielkich cięć, które my robimy, w sytuacji, kiedy każdą złotówkę oglądamy, że ktoś 28 grudnia ma pieniądze, że trzeba je bardzo szybko gdzieś przydzielić i że już nie zdąży się zebrać komisja. No więc ten rodzaj gospodarzenia finansami, że tak powiem, dla mnie jest zadziwiający. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Pani Senator, odpowiadam.

Nie ma to naprawdę nic wspólnego z niewłaściwym gospodarowaniem środkami. A teraz ta sytuacja, która się rzeczywiście zdarzyła. Pani senator jest przecież członkiem komisji i słyszała pani senator, jak wygląda sytuacja. Bardzo często jest

tak, że organizacja pozarządowa, na przykład właśnie „Wspólnota Polska”, która partycypuje w 69,9% w budżecie rozdzielanym przez Kancelarię Senatu, nagle informuje, oczywiście na podstawie uzyskanych wcześniej informacji, że pieniądze nie zostały wykorzystane. To oznacza, że pieniądze nagle zostają zwrócone, a były już wcześniej rozdzielone. O to chodzi, o takie środki, o środki, które zostały już wcześniej przydzielone, ale nie zostały spożytkowane i muszą być ponownie zagospodarowane.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Czesław Ryszka.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytania dotyczące Polonijnej Rady Konsultacyjnej, to są art. 6 i 7. Tam się pisze, że marszałek powołuje członków rady w liczbie nie większej niż dwunastu, po zasięgnięciu opinii właściwej komisji. Mam do tego dwa pytania. Dlaczego nie wyłącznie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą? Jakże jeszcze komisje zajmują się tymi sprawami? To pierwsze pytanie.

A drugie pytanie dotyczy tego, na ile opinia komisji jest wiążąca dla pana marszałka. Jest to właściwie pytanie takie trochę teoretyczne, więc może by pan marszałek powiedział, czy będzie się poczuwał do tego, aby uwzględniać tę opinię, traktować ją jako w jakimś sensie dla niego wiążącą, czy też nie. Mieliśmy niedawno taką sytuację w Argentynie. Pan marszałek powołał do Rady Konsultacyjnej pana Szybisa, który tam prowadzi taką rozbijacką działalność w organizacji polskiej. Czy opinia, którą wyrazi komisja będzie dla pana marszałka wiążąca? Dziękuję.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Odpowiadam.

Panie Senatorze, ta instytucja, Polonijna Rada Konsultacyjna, jak pan wie, istnieje, tylko że nie na podstawie regulacji ustawowej. Czyli przejmujemy to, co w praktyce istnieje. No opinia ma charakter po prostu opinii, no...

(Senator Czesław Ryszka: Pytałem o inne komisje.)

A nie, jeśli chodzi o inne komisje, to jedyną komisją właściwą do tych spraw, tak to jest określone ustawowo, jest Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Nie ma innej komisji.

(Senator Czesław Ryszka: To trzeba to doprecyzować.)

Nie, nie ma takiej potrzeby, dlatego że nazwa komisji może się zmienić, a komisja i tak będzie właściwa. Przepis musi mieć charakter uniwersalny, bardziej ogólny. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Jarosław Lasecki, proszę bardzo.

**Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moja prośba o głos ad vocem sprzed kilkunastu minut miała na celu wyjaśnienie mojego pytania, które pan senator sprawozdawca nie do końca precyzyjnie zrozumiał. Na tym etapie zadawania pytań i odpowiedzi dysputa na ten temat nie ma już sensu, w związku z czym rezygnuję z zadawania pytania. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pani senator Anna Kurska.

**Senator Anna Kurska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałabym pana zapytać o pkt 2 art. 16 zawierający tego rodzaju dyspozycję: decyzja Prezydium Senatu w tym zakresie nie jest decyzją administracyjną. Czy nie uważa pan, że jest to zbędne? Po prostu ten przepis... No, wiadomo, że działania Senatu nie są działalnością administracyjną i nikt od tego by się nie odwoływał. Czy to nie jest jakiś błąd prawniczy? To jest jedno pytanie.

I jeszcze drugie. Art. 14 ust. 2 mówi w ten sposób: dokonując oceny, o której mowa w poprzedzających artykułach – chodzi o te wszystkie formalne sprawy, które załatwia szef Kancelarii Senatu – współpracuje z ministrem właściwym do spraw zagranicznych oraz w zależności od zakresu rzeczowego zadania z innymi właściwymi organami administracji publicznej. Jak to w praktyce wygląda? My na posiedzenia komisji rzadko zapraszamy przedstawiciela ministra spraw zagranicznych.

*(Senator Piotr Zientarski: Zawsze jest.)*

Nie zawsze.

*(Senator Ryszard Bender: Często.)*

*(Senator Piotr Zientarski: Bardzo często, Pani Senator.)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

*(Senator Piotr Zientarski: Czy może najczęściej...)*

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zawsze jest, tylko nic nie mówi.)*

Odpowiada pan senator sprawozdawca. Przepraszam.

**Senator Piotr Zientarski:**

Tak, ale wspomagam się, Panie Marszałku, opinią przewodniczącego i wiceprzewodniczącej.

**Senator Anna Kurska:**

Dobrze, ale czego dotyczy ta współpraca po stwierdzeniu wszystkich formalności, które już są przedstawione nam do opiniowania? Nie rozumiem, czy jest przepis natury porządkowej, czy jakiś przepis w ogóle zbędny.

**Senator Piotr Zientarski:**

Jak już informowałem, w pracach Zespołu Finansów Polonijnych uczestniczą przedstawiciele ministerstwa. Dlatego, że są pewne sprawy, takie chociażby jak teraz, kiedy włączamy działalność konsula w odniesieniu do organizacji, które będą mogły pozyskiwać środki na cele programowe zagraniczne. Ale nie tylko o problem konsulów chodzi. Problemy bardzo często się zazębiają, że tak powiem, ministerstwo ma zresztą również własne środki na ten cel, i chodzi o koordynację tych środków. Tak samo dotyczy to przedstawicieli MEN. Oni są przecież zainteresowani stypendiami itd., itd. Chodzi o koordynację działań. A odpowiedź na pytanie o nazwę jest podobna do odpowiedzi na pytanie pana senatora Ryszki: minister właściwy do spraw zagranicznych to jest minister spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o pani pytanie, czy istnieje potrzeba, żeby w art. 16 pkt 2 było wyraźne stwierdzenie, że nie jest to decyzja administracyjna, to w moim wewnętrznym przekonaniu taka potrzeba istnieje. Bo do tej pory, Pani Senator, te działania miały charakter wewnętrzny, ich podstawą było zarządzenie marszałka Senatu, a w tej chwili ma to rangę ustawową, czyli wychodzi to na zewnątrz. Właściwie każdy może złożyć wniosek, każdy obywatel czy organizacja mogą złożyć wniosek i dostaną określoną decyzję. Stąd też wyraźnie ma być napisane, żeby nie było wątpliwości, że nie jest to decyzja administracyjna, czyli nie podlega ona zaskarżeniu w trybie administracyjnym. Tak jak już wspomniałem, wniosek może być modyfikowany, uzupełniany, ponownie składany i takie sytuacje bardzo często mają miejsce.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Chciałbym spytać, jaka jest motywacja tego i czy to, co jest prezentowane w tej ustawie, to jest ogólny trend, żeby dawniej funkcjonujące uprawnienia samego marszałka Senatu i Kancelarii Senatu przenieść tym razem na organ kolegialny, jakim jest prezydium, które ma skład odzwierciedlający układ polityczny i w zasadzie jest inną koncepcją, alternatywną, że prezydium jest ciałem niejako konsultacyjno-odwoławczym, jeżeli



(senator P. Andrzejewski)

marszałek, jako decyzyjnie wiodący organ jednoosobowy i trzecia osoba w państwie, uzna to za stosowne albo jeżeli są jakieś zastrzeżenia całego Senatu co do trybu czy zakresu podejmowania decyzji przez marszałka. Czy komisja się zastanawiała nad tym, że następuje dalsze przesunięcie decyzyjności w tym zakresie, przygotowane przez szefa Kancelarii Senatu, z marszałka Senatu na Prezydium Senatu? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Otóż my jesteśmy w obrębie dyspozycji budżetowych. Merytorycznie zasadność decyzji dotyczących finansowania zadań związanych z kompetencjami Senatu ocenia komisja właściwa w tym zakresie, oczywiście komisja do spraw Polonii, a kontrola tych wydatków i opiniowanie budżetu w tym zakresie są w kompetencjach komisji regulaminowej. Czy istnieje w ustawie jakiś punkt odniesienia... No, wniosek może być kontrowersyjny, mogą być negatywna opinia komisji i pozytywna opinia Prezydium Senatu. Czy istnieje gdziekolwiek jakieś miejsce, w którym przewiduje się kompetencje komisji regulaminowej? To jest drugie pytanie. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pytanie pierwsze, ewentualne przesunięcie uprawnień z marszałka na prezydium, to tutaj takiego przesunięcia nie ma, ponieważ konsekwentnie Prezydium Senatu podejmuje decyzje o rozdziale środków, a nie sam marszałek. Tak było wcześniej i tak jest proponowane w projekcie tej ustawy. Tu nie ma przesunięcia, marszałek sam w tych sprawach nie decyduje, decyduje Prezydium Senatu, oczywiście po zasięgnięciu opinii komisji.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, dotyczące komisji regulaminowej, to z ustawy nie wynika, że Prezydium Senatu ma jakiegokolwiek uprawnienia do tworzenia budżetu. Ono ma tylko uprawnienia do rozpoznawania wniosków, które już przeszły poszczególne procedury. Tak wynika z ustawy i z dotychczasowej praktyki, ja to tak rozumiem. Sam w tej komisji pracuję już ponad rok i mam orientację, no i w końcu regulamin również mamy. Tak że ja tutaj jakichś sprzeczności czy ewentualnie obaw co do kolizji na tym polu interesów komisji i prezydium nie widzę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli można...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To drugie pytanie...)

...to postawię kropkę nad „i”. Komisja regulaminowa nie ma żadnych kompetencji w tym zakresie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie, ale to nie było pytanie do pana senatora.)

No ale idzie o to, żeby postawić kropkę nad „i”, jeżeli chodzi o odpowiedź, bo odpowiedź była niejednoznaczna. Powinny być zachowane takie uprawnienia marszałka, że jest tylko jednym z członków prezydium...

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

...i że nie ma tu żadnego systemu decyzyjnego.

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest, nie ma głosu decydującego.)

Bo na początku istnienia Senatu to się kształtowało troszkę inaczej. Dziękuję.

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma, tak.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu...

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Zientarski: Dziękuję.)

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Witold Sobków: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, czy istnieje taki trend, o którym się nieoficjalnie mówi, czy trwają prace albo przynajmniej rozpatruje się koncepcję, żeby finansowanie zadań polonijnych, które było dotąd w kompetencjach Senatu, począwszy od pierwszego Senatu, odebrać Senatowi i przesunąć w ramach specjalnej formuły do rządu, jakiejś centralnej agencji czy jakiegoś oddziału, i żeby te finanse byłyby w dyspozycji administracji rządowej. Czy jest rozważana taka kwestia? Proszę albo o zdementowanie tej informacji, a jeżeli tak koncepcja jest rozważana, to prosiłbym o przedstawienie motywacji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Witold Sobków:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nam jako Ministerstwu Spraw Zagranicznych nie jest znany inny projekt. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Andrzejewski, drugie pytanie.

**Senator Andrzejewski:**

Dziękuję.

Projekt mnie też nie jest znany, ale docierają do nas informacje, że jest to rozważane, żeby z organizacji pozarządowych, przy pomocy których przechodzą finanse na zadania opieki nad Polonią, przesunąć to do dyspozycji administracji rządowej. Czy w funkcjonujących opiniach zetknął się pan z taką koncepcją?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Witold Sobków:**

Do MSZ nie dotarły ani dokument, ani żadna informacja w tej sprawie. Nie zetknąłem się z tym.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

To jest odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jego wiedza dotyczy...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Panie Marszałku, jest to przedstawiciel rządu.)

Tak, tak.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* I traktuję to jako stanowisko rządu, bo nie ma polskiej resortowej, tylko przedstawiciel rządu jest przedstawicielem rządu i jako senatorowie tak będziemy to traktować.)

Pan senator Kutz, proszę bardzo.

**Senator Kazimierz Kutz:**

Ponieważ ja już dosyć długo tutaj bytuję, pracowałem w tej komisji i znam dokładnie tenden-

cję, jaka była zawsze, kiedy omawiano sprawy finansowania Polonii, to wiem, że tradycyjnie zawsze było tak, że była inicjatywa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, żeby to przerzucić do budżetu, który ma ministerstwo, i zlikwidować tę kompetencję senatorską. I wtedy też zawsze było tak, że oczywiście oprócz gremium senatorów żywiłowo protestowały organizacje polonijne, które zgodnie z tradycją przedwojenną identyfikują się z Senatem jako najlepszym opiekunem tych pieniędzy. Więc ja bym chciał zapytać, jakie są tendencje – może ukryte, bo to trzeba by zajrzeć do budżetu – do przejmowania cichcem tych pieniędzy. Czy są takie tendencje, które były zawsze? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Senatorze, wydaje mi się, że na to pytanie minister już odpowiedział.

Ale jeżeli chce pan, Panie Ministrze...

(*Senator Kazimierz Kutz:* Minister spraw zagranicznych tak.)

Tak, pan minister, bo jest tylko przedstawiciel ministra spraw zagranicznych, który reprezentuje rząd.

(*Senator Kazimierz Kutz:* Ale ja właśnie nie wierzę w to do końca.)

Rozumiem, że to nie było pytanie, ale że to była opinia.

Ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszkę.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Patronat Senatu nad Polonią nie może być tylko honorowy. Za nim muszą iść odpowiednie środki finansowe, a także odpowiednie działania wzmacniające kontakt rodaków z ojczyzną. Nie wystarczą im spotkania z senatorami, rozmowy o radościach czy problemach występujących w kraju ich zamieszkania, choć i to jest im niezmiernie potrzebne, bo to właśnie w trakcie różnych wyjazdów, spotkań wyrażają oni swoje wielkie przywiązanie do ojczyzny. Ich wyjazd z kraju, jak wiemy, często był niezamierzony i na pewno nie odciął ich od korzeni, od polskości. I choć na co dzień znajdują się daleko od Polski, pozostali

(senator Cz. Ryszka)

patriotami i oczekują od nas dobrego słowa, a bardzo często także pomocy.

Nie muszę podkreślać, że nasi rządzący nie zawsze doceniają wielki potencjał, jaki mają Polacy na świecie ze względu na liczbę. W naszej ojczyźnie zawsze winno być miejsce dla wszystkich Polaków. Matka nie może dzielić swoich dzieci, matka kocha je równo. Jednak, co zrozumiałe, bardziej musimy się opiekować tymi, którzy wymagają większej opieki. A jak się okazuje, bez względu na to, jakie kraje zamieszkują nasi rodacy na obczyźnie, borykają się bardzo podobnymi problemami, z jakimi my się borykamy w kraju. Mam na myśli na przykład sprawę biurokracji. Ileż wysłuchujemy, odwiedzając Polskę, słów krytyki dotyczących konsułów i ambasad. Krótko mówiąc, bo nie będę w to głębiej wchodził, działają oni nie najlepiej i zawodzą pokładane w nich nadzieje.

To oczywiście jest związane z odpowiednią polityką polonijną. Obecnie wiemy już, jak to wygląda, bo ukazał się raport na ten temat „Polityka państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą”. W tym raporcie znalazły się najważniejsze problemy związane ze współpracą z dawną i dzisiejszą emigracją. Przypomnę tylko, że raport definiuje te problemy naszych rodaków, a jednym z tych problemów czy kwestii jest właśnie obecnie funkcjonujący system finansowania polityki państwa wobec Polonii. Jest on nieefektywny, ponieważ nie ma ośrodka koordynującego wydawanie pieniędzy, co wcale nie oznacza, że powinien być jakiś, powiedzmy, jeden ośrodek poza Senatem – odnoszę się w tej chwili do tych pytań, które tutaj padły. A tak na marginesie dodam, że mam nadzieję, że jak była kwestia likwidacji Senatu, to te ośrodki SLD, które to wówczas proponowały, zastanawiały się nad tym, kto przejąłby finansowanie zadań z zakresu opieki nad Polonią.

Na pewno problemy Polonii wiążą się również z ogromnymi zaniedbaniami poprzednich rządów, co jest związane z zawartymi umowami międzynarodowymi, między państwami. Dotyczy to zwłaszcza traktatów z Niemcami i Litwą, w których nie zadbano o równe traktowanie mniejszości po obydwu stronach granicy. Z pewnością w lepszym położeniu znajdują się mniejszości niemiecka i litewska w Polsce, niż mniejszość polska w obu tych krajach.

Nasi rodacy za granicą czekają na przykład na zapowiadaną już od lat Kartę Polaka. Z pewnością będzie to najważniejszy dokument dla milionów rodaków mieszkających za granicą, zwłaszcza za wschodnią granicą. Ma określać ich status w czasie wizyt w kraju, regulować stosunek państwa polskiego do swoich byłych obywateli. Oczywiście nie jest to temat ustawy, o której mówimy, ale chciałbym jeszcze dodać, że na pewno uchwalenie Karty Polaka pomoże Senatowi sprawniej wyko-

nać mandat opieki nad Polonią. Przede wszystkim dzięki tej karcie większa liczba Polaków będzie mogła swobodnie wjeżdżać do kraju i będą mogli zostawać tutaj, jak długo zechcą. Karta zapewni im większość podstawowych praw, między innymi studenci legitymujący się nią będą mieli te same prawa co studenci polscy, łatwiej uzyska się pozwolenie na pracę, łatwiejsze będzie kupno nieruchomości. Wiemy, że środowiska polonijne domagają się czegoś więcej: dostępu do opieki społecznej, bezpłatnej służby zdrowia, możliwości podejmowania pracy. Tak duże preferencje oczywiście nie będą w najbliższych latach możliwe ze względu na koszty, ale na pewno i o tym należy myśleć.

Mówimy dzisiaj o ustawie o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą. To również jest od dawna oczekiwany ustawowy dokument, który powinien uregulować, a w konsekwencji także umocnić więź Macierzy z rodakami poza granicami naszego kraju. Jak dotąd, może nie tyle brakowało, ile nie było jednolitych przepisów regulujących różne kwestie pomocy. W tym dokumencie nasza troska obejmuje także tych Polaków przebywających za granicą, którzy wyjechali tam za pracą po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Dane podawane przez media wahają się między kilkuset tysiącami a czterema milionami osób. Myślę, że ta druga liczba jest mocno wyolbrzymiona. Nawiasem mówiąc, gdyby faktycznie doszło do emigracji w takiej skali, to polska gospodarka musiałaby się załamać, a tymczasem przeciwnie, obserwujemy wzrost gospodarczy. Pocieszający jest jednak fakt, że ci obecni imigranci czy emigranci zarobkowi utrzymują stały kontakt z ojczyzną, nie pozbywają się swojej tożsamości narodowej. Ale Polska nie może pozostać obojętna wobec nich, bo tylko wtedy nie stracą oni zainteresowania krajem ojczystym.

Wiem, że „Wspólnota Polska” planuje otwarcie czterech punktów informacyjno-prawnych, między innymi w Irlandii, Londynie, w Hiszpanii i na południu Włoch. To oczywiście zrobi „Wspólnota Polska”, ale ma ona mandat na działalność od Senatu. Muszą znaleźć się pieniądze na między innymi zatrudnienie dodatkowych konsułów, modernizację istniejących placówek konsularnych, tworzenie nowych, a także wprowadzenie systemu informacji o warunkach pracy i życia za granicą.

Wracając do ustawy, powiem, że mamy w niej ważne novum. Organizacje polonijne będą mogły zwracać się o pomoc bezpośrednio do polskich władz, do Senatu. Jest to dla nich o tyle korzystna sytuacja, że jak wiemy, Senat wystąpił o zwiększenie w przyszłym roku budżetu o 50%, czyli o 25 milionów zł, i to na pewno pozwoli na udzielenie większej pomocy.

I tutaj chciałbym wnieść poprawkę do zapisów ustawy. Mianowicie w art. 24 jest mowa o opinowaniu wniosku organizacji zagranicznej przez



(senator Cz. Ryszka)

konsula. Proponuję rozszerzyć ten punkt, aby opinię mogła wydać organizacja dachowa, rektor Polskiej Misji Katolickiej, jeżeli dotyczy to państw na Zachodzie Europy, oraz biskup lub proboszcz parafii polskiej na Wschodzie, nad wschodnią granicą. Dlaczego Kościół miałby tutaj mieć takie uprawnienia? Dlatego, że większość życia polonijnego toczy się w parafiach polskich. Tam naucza się języka polskiego, tam działają chóry, zespoły taneczne, stowarzyszenia polskie. Konsul w wielu przypadkach w ogóle nie orientuje się, co dzieje się w danej parafii, a w takim kraju jak Brazylia do konsulatu jest tysiące kilometrów. Stąd rozszerzenie możliwości zaopiniowania wniosku i przesłania go bezpośrednio do Senatu, „Wspólnoty Polskiej” czy innego podmiotu, z pominięciem konsula. On na dodatek jest pracownikiem ministerstwa spraw zagranicznych i ma nieco inne wytyczne; ma pilnować spraw politycznych Polski w danym kraju. A jak uczy doświadczenie, o czym przekonaliśmy się niedawno, będąc na zjeździe organizacji polskich w Urugwaju, w Ameryce Łacińskiej, konsul bywa skłócony z Polonią. Konsulowie, jak to jest w przypadku Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Australijskiej czy Kongresu Polonii Kanadyjskiej, działają na szkodę tych organizacji. Stąd właśnie ta sugestia, żeby rozszerzyć tę możliwość opiniowania. I jeszcze wracając do tego wątku ambasadora czy konsulów – wiemy, że...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, pan już wyczerpał przyznany czas, więc proszę skracać swoją wypowiedź.)

W takim razie już kończę.

Dziękuję panu marszałkowi i dołączam odpowiednią poprawkę.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja będę mówił krócej, a wtedy się czas zbilansuje na zero.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Nie ulega wątpliwości, że projekt tej ustawy ma dla naszej Izby znaczenie kapitalne, nie ośmielam się nawet wahać z powiedzeniem, że znaczenie historyczne. Zalegalizowana zostaje sytuacja, która do tej pory była regulowana prawem zwyczajowym, ale jakże wybitnym i doniosłym. Nie bez powodu tyle się mówi o Polonii. Przecież mamy naj-

większą diasporę na świecie, najwięcej w stosunku do liczby ludności obywateli danego państwa żyjących za granicą to właśnie Polacy. I dzisiaj, powiedzmy to sobie szczerze, ich istotna rola i miejsce o takim charakterze emocjonalno-wspomnieniowym przechodzi także w stronę gospodarczą. Zwyczajnie istotną, ważną, gospodarczą. Tracą powoli tę początkową nieufność, zresztą całkiem słuszną, wobec Macierzy, i zaczynają do nas wracać, zaczynają spoglądać w stronę możliwości biznesu. Po prostu są dumni z tego, że ich korzenie są nad Wisłą.

Nie mam żadnych wątpliwości, że Wysoka Izba przyjmie tę ustawę i raz na zawsze znikną pokusy, co cztery lata ponawiane przez różne ośrodki, żeby te pieniądze Senatu i możliwość zarządzania nimi przesunąć w inną stronę. Wątpliwości pana senatora Andrzejewskiego podziela większość z nas, słyhać je w kuluarach i na korytarzu. I, niestety, mimo tak optymistycznej wypowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że takich prób nie ma, doskonale wiemy – w każdym razie ci członkowie komisji, którzy byli na ostatnim posiedzeniu – iż raport wysokiego urzędnika administracji państwowej, doradcy premiera do spraw Polonii, zawiera *expressis verbis* takie sformułowania, jak na przykład przesunięcie środków z funduszu Senatu do instytucji centralnych, do rządu czy do Kancelarii Prezydenta. Pomijam już obraźliwe dla nas sformułowania w rodzaju „turystyki wyjazdowej” na Białoruś czy na Ukrainę. To skandal, że coś takiego znalazło się w tekście rządowym. To nie miejsce i nie czas na to, żeby o tym mówić, natomiast to, że takie próby są czynione, jest jasne. Jestem głęboko przekonany, że ta legislacja, spisane wreszcie na papierze tego, co było tak pięknym zwyczajem, doprowadzi do sytuacji, iż takich zagrożeń już nie będzie.

Pomijam już taką absolutną bzdurę w formułowaniu prawa i próbę ustanowienia go w ten sposób, żeby to rząd i minister jeździł i dyskutował z Polonią na temat pomocy. Jak sobie to ktoś wyobraża na przykład na Białorusi? To właśnie dzięki organizacjom pozarządowym, tym wszystkim stowarzyszeniom, fundacjom, dzięki naszej działalności można taką delikatną materię, jak współpraca z Polonią w krajach, gdzie ciągle jest reżim czy dyktatura, jest możliwa. Nie będzie możliwa współpraca oficjalna, rządowa, bo przecież nikt do tego nie dopuści. To jest chyba dla nas wszystkich tutaj jasne. Jestem przekonany, że ta wspaniała tradycja, która zaczęła się w II Rzeczypospolitej – i o nią zabiegał nie Senat, ale Polacy za granicą, to właśnie oni się zwrócili do Senatu, żeby pomagał Polonii – że ta wielka tradycja zostanie podtrzymana. Została rozpoczęta w 1989 r. po raz drugi w tej Izbie, a nie w Sejmie, skalany taką ponurą przeszłością, i trwa właśnie w Senacie.

(senator A. Person)

Tak przy okazji powiem, Panie Marszałku: szkoda, że nie ma dzisiaj pierwszego marszałka, pana profesora Stelmachowskiego – nie wiem, czy został zaproszony – bo przecież jest największym znawcą tego tematu i w dodatku ojcem całego przedsięwzięcia.

Jednocześnie chciałem Izbie podziękować za tę inicjatywę. Za dużo ich nie mamy, a ta jest tak wybitna, wzniosła. Mam nadzieję, to znaczy jestem przekonany, że wszyscy jesteśmy podobnego zdania i przegłosujemy to jednoznacznie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze, także za próbę zbliansowania czasu.

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Bender:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Debatujemy nad ważnym dokumentem, rzeczywiście historycznym, jak tu przed chwilą powiedział mój przedmówca, gdyż w porozbiorowych dziejach Rzeczypospolitej Polskiej Senat nie wypracował – ani przed wojną, ani po wojnie – takiej ustawy jak ta, nad którą obecnie się pochylamy, którą rozważamy.

Jest to inicjatywa Senatu. Ten projekt ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą nominalnie jest inicjatywą komisji, ale jako przewodniczący tej komisji chcę powiedzieć – potwierdzą to tutaj członkowie komisji, a słyszeliśmy, że co czwarty senator uczestniczy w obradach tej komisji – że jednak jest to tekst wypracowany przez Prezydium Senatu, przez marszałka Senatu, pana Borusewicza, przez Biuro Polonijne. Winniśmy im wdzięczność za to, że to przybrało formę projektu ustawy. Ale chodzi o to, żeby ten projekt, kiedy już stanie się ustawą, mógł być projektem zadowalającym nie tylko marszałka Senatu, nie tylko Prezydium Senatu i nie tylko Biuro Polonijne, ale przede wszystkim nas, senatorów, bo tamte szacowne instytucje są jedynie wykonawczymi organami Senatu. Dotąd obowiązywało tutaj prawo zwyczajowe, które z konieczności eksponowało te organa wykonawcze, żeby nie powiedzieć: biurowe. I one realizowały to prawo zwyczajowe, jakże ważne dla Polaków za granicą, tak jak potrafiły. Teraz idzie o to, ażebyśmy mogli w tym projekcie ustawy, a następnie w samej ustawie zadecydować, że jednak, mimo wszystko, decydującą rolę w tym, jak Senat odnosi się do Polonii, odgrywają senatorzy, Senat, a marszałek, prezydium i biura Senatu mają jedynie przekazywać wolę Senatu, nasze niekiedy bardzo dobre, czasami lepsze, a czasami gorsze decyzje. A do tej pory było tak, że

nawet tak liczne grono – bo mówię o jednej czwartej senatorów skupionych w jednej komisji – było jedynie, można by powiedzieć, niemyym niekiedy świadkiem tego, co się działo, o czym zdecydowano, bo decydowało wyłącznie prezydium. Myśmy jedynie mogli, jak to się kiedyś mówiło w średnio-wiecznym stylu, składać prośby u stóp tronu, a tam zapadały nieodwołalne decyzje. Wydawało mi się, że będzie troszkę inaczej, że może nawet z inicjatywy Prezydium Senatu nastąpi jakieś podniesienie roli, wagi komisji i reprezentacji, jakże licznej, senatorów w tej komisji. Niestety, tak się nie stało. Doszło nawet do jakiejś próby ograniczenia – nie na stałe, ale w tak zwanych przypadkach koniecznych – roli komisji. Art. 16 ust. 4 projektu ustawy mówi, że Prezydium Senatu w przypadkach uzasadnionych, ale nie wymienia się, jakich, koniecznością, ale nie mówi się, jaką, szybkiego wykonania zadania Prezydium Senatu może rozpatrzyć wniosek bez zasięgnięcia opinii właściwej komisji senackiej. To jest za daleko idąca delegacja, która zupełnie by ubezwłasnowolniła senatorów i komisję.

W związku z tym, Panie Marszałku, chciałbym zaproponować – i złożę to na piśmie – żeby brzmienie tego art. 16 ust. 4 było następujące: „w przypadkach uzasadnionych koniecznością szybkiego wykonania zadania Prezydium Senatu może rozpatrzyć wniosek mimo braku uchwały właściwej komisji senackiej, po zasięgnięciu opinii jej przewodniczącego”. Dlaczego przewodniczącego? Chciałem, żeby było to prezydium, ale to niemożliwe, bo prezydium komisji nie jest regulaminowym organem, więc mamy słowo „przewodniczącego”. I w związku z tym takie brzmienie pragnę przekazać do zaopiniowania obu komisjom, z ustawodawcą włącznie, i zaproponować przyjęcie takiego rozwiązania.

Teraz następną sprawą. Otóż w proponowanym projekcie ustawy nie ma instancji odwoławczej. Sytuacja jest taka, że Prezydium Senatu zawsze wysłuchuje sprawozdania przewodniczącego lub przez niego upoważnionego senatora o wnioskach komisji, ale tylko wysłuchuje, natomiast to ono podejmuje decyzję i ta decyzja jest nieodwołalna. Oczywiście można później, w następnym terminie, występować po raz wtóry, ale tej decyzji, jaką podejmie Prezydium Senatu, już nie można zmienić. W związku z tym należałoby powołać taką instancję odwoławczą. Ale jeszcze lepiej byłoby, żeby to drugie stanowisko – przecież komisja, jak państwo wszyscy słyszeli, bo pan senator sprawozdawca o tym mówił, bardzo wnikliwie rozpatruje te wszystkie wnioski, które wpływają z biur senackich – mogło być obligujące. I dlatego proponuję, Panie Marszałku i przekazać taką poprawkę, ażeby doszedł art. 16a. Brzmiałby następująco: „W przypadku niezlecenia zadania przez Prezydium Senatu mimo pozytywnej opinii właściwej komisji senackiej albo przyznania dota-

(senator R. Bender)

cji w wysokości niższej niż wynikająca z uchwały komisji komisja może zwrócić się do Prezydium Senatu o ponowne rozpatrzenie wniosku. W takim przypadku Prezydium Senatu uwzględni uchwałę komisji.”

O co tu chodzi? Chodzi o to, żeby nasza troska o Polaków za granicą, o Polonię, rzeczywiście była wspólną troską, żeby była wypadkową tego, co proponuje komisja i tego, co dokonuje prezydium, żeby komisja nie była ubezwłasnowolniona. I o to chodzi, żebyśmy mogli za drugim razem, jeśli za pierwszym razem będzie to niemożliwe, osiągnąć akceptację wykonawczych władz Senatu i móc przyjąć z pomocą tym Polakom, którzy myślą po polsku, czują po polsku tak samo jak my, tym Polakom, którzy niekiedy byli związani z Polską przez pokolenia, dłużej niż my, ale polska granica na skutek zawieruchy wojennej się przesunęła, a także tym, których wyprowadziła z Polski bieda, ale nadal są związani z Polską i liczą, że jakoś im pomniemy tę biedę, że im pomożemy oraz wykażemy wdzięczność. Bo wszyscy jesteśmy Polakami, i ci w kraju, i ci za granicą, i ci na emigracji.

Skończyłem, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jerzy Szymura, proszę bardzo...

Tak, poproszę te poprawki.

#### **Senator Jerzy Szymura:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym z tego miejsca podziękować serdecznie i marszałkowi, i Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą za przyjęcie dwóch poprawek, które zgłaszałem. Sądzę, że jest teraz moment, aby powiedzieć dwa słowa na ten temat.

Otóż z propozycją poprawek zgłosiło się do mnie środowisko polonijne mieszkające w Kalifornii, środowisko, które grupuje wybitnych polskich naukowców, inżynierów i biznesmenów. Pojawia się pytanie, czy w ogóle jakkolwiek pomoc dla tych ludzi jest potrzebna. Okazuje się, że tak. Otóż zmienia się nasza ojczyzna, zmienia się nasza Polonia; na szczęście nasza sytuacja zarówno w kraju, jak i za granicą jest coraz lepsza. W pewnym momencie nasze potrzeby nie ograniczają się wyłącznie do pomocy materialnej. Czasami pomoc, której mamy udzielić naszym rodakom z zagranicy, dotyczy zupełnie innej sfery. W tym konkretnym przypadku środowisk polonijnych mieszkających w Kalifornii, ale nie tylko tam, chodzi o to, aby pomóc im w kontakcie z naszą ojczyzną, i to nie w tym celu, aby wspomóc ich fi-

nansowo, ale po to, aby dać im satysfakcję, że mogą coś zrobić dla naszej ojczyzny. Otóż to środowisko kontaktuje się ze mną już od wielu lat i de facto od wielu lat rozbija się o mur bezsilności i obojętności. Chcą pomóc, wykorzystując swoje kontakty w świecie biznesowym, w świecie naukowym. Dlatego wtedy, kiedy wreszcie pojawiła się szansa na zmianę ustawy o Polonii i emigracji, zaproponowali pewne zmiany.

Te zmiany mają charakter programowy, tak jak senator sprawozdawca zwrócił na to uwagę, ale sądzę, że są bardzo ważne dla tego środowiska. Dowodem na to, jaką wagę do nich przywiązują, może być chociażby fakt, że gościliśmy tutaj dzisiaj osobę, która to środowisko reprezentuje, pana profesora Piotra Moncarza. Był przyjęty przez marszałka Senatu, uczestniczył również dzisiaj przez godzinę czasu w obradach naszego Senatu i myślę, że przekaże swoim przyjaciołom, swoim rodakom, Polonii kalifornijskiej, iż ich działania faktycznie zostały zmaterializowane w postaci ustawy, poprawek do ustawy, którą także oni współtworzyli. I za to chciałem bardzo serdecznie podziękować. Mam nadzieję, że ustawa przejdzie również w drugiej Izbie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Kazimierz Kutz, proszę bardzo.

#### **Senator Kazimierz Kutz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak już wspomniałem, jestem człowiekiem doświadczonym, jeśli chodzi o pracę senatora na tym odcinku. Raz, że byłem w takiej komisji, a dwa, że potem jako wicemarszałek uczestniczyłem w niesłychanie żmudnej pracy prezydium, które rozdziela te wszystkie sprawy. I chcę powiedzieć, że tutaj państwo, panowie, większość moich przedmówców żyje w pewnej iluzji, która polega na tym, że chce się odkryć świat na nowo. Problemy są takie: tradycyjnie Polonie rozwijały się przy parafiach. Już w 1864 r. w Stanach Zjednoczonych, w Teksasie, powstała pierwsza polska parafia, Panna Maria. A byli to Ślązacy, nie ludzie z centralnej Polski; ksiądz nazywał się Moczygęba. Potem dojeżdżali następni z Opolszczyzny, emigrowano, bo była duża bieda. A więc przyjeżdżali następni księża ze swoimi parafianami, ze swoimi wsiami. Drugi ksiądz nazywał się Kielbasa. I oni zakładali wtedy pierwszą strukturę Polonii i związków. Ta tradycja istnieje do dzisiaj. Spójrzmy we wschodnią stronę – to była najprostsza, najoczywistsza i najbardziej aktywna Polonia, właśnie przy parafiach na Ukrainie, Białorusi itd. No ale w każdym kraju los tych ludzi jest inny.

Niemniej jednak przyjmowanie dzisiaj filozofii Polonii opartej nadal na strukturach parafial-



(senator K. Kutz)

nych wydaje mi się archaiczne i niestosowne. Ba! Ze zdziwieniem usłyszałem tu, że senator wnosi, żeby proboszcz, że tak powiem, dokumentował, poświadczał prawdomówność wniosku. Na Boga Świętego! To już państwo niedzisiejsze! To jest myślenie fundamentalistyczne!

Niedawno było tu posiedzenie wspólne komisji, na które przyjechała delegacja działaczy polonijnych z Niemiec. No, wszędzie jest tak, że Polonia jest skłócona przez to, że są to ludzie różnych formacji historycznych, pokolenia różnych form emigracji, a więc oni z natury, że tak powiem, nie są w stanie się ze sobą porozumieć. Ja sześć lat temu zetknąłem się z przykładem bardzo starej, bo powstałej dawno, jeszcze przed I wojną światową, Polonii niemieckiej, zresztą wspaniałej. Była ona, że tak powiem, bardzo antyniemiecka, do tego stopnia, że do dzisiaj jest antyniemiecka. Ci wszyscy ludzie są, że tak powiem, hermetyczni. I to może zabrzmieć jak żart, ale było tak, że kiedy przyjechała tam emigracja 1968 – a, jak wiadomo, byli to obywatele pochodzenia starozakonnego – to ta emigracja nie mogła patrzeć na to wszystko, że jest tyle tych związków polonijnych i że nie można tego wszystkiego zebrać w jedną organizację, która w ramach prawa obowiązującego w Niemczech mogłaby czerpać ze źródeł niemieckich. Bo Niemcy mówią: my nie możemy dawać tych pieniędzy, bo po prostu nie ma tu określonego adresata itd. A więc ci ludzie – a ta emigracja to byli ludzie inteligentni, prawnicy itd. – ciężką pracą doprowadzili do tego, że... No, ja akurat wtedy tam byłem, na tym zjeździe, i to widziałem. Oni byli w przededniu wielkiego sukcesu, cieszyli się, że ta Polonia nareszcie się połączy. No i prawie się połączyła. Ale odkryto, że to są Żydzi polscy, no i to wszystko się rozwalilo.

No, mówiąc krótko, myślenie o pomocy polskiej z kluczem parafialnym jest archaiczne, właśnie przez to, o czym powiedziałem. Ta delegacja niemiecka ze związków polonijnych, która tu była i którą tu pytałem... Organizacji jest, dajmy na to, sto, ale do nich należy góra 20% Polaków mieszkających za granicą. Pytanie: dlaczego tak jest? Ja mam córkę i zięcia, którzy są od niedawna w Irlandii i oni widzą, jaka jest Polonia, jak Polacy się tam zachowują itd. Otóż każdy człowiek, który wyjeżdża z Polski, przyjeżdża tam i patrzy na tę Polonię, to robi wszystko, żeby od niej uciec, a nie się do niej zapisać. A więc problem Polonii to nie jest problem tylko tych, którzy się do nas zgłaszają. Moim zdaniem to jest zgrana sprawa.

Ale widziałem też przykłady tego, jak należałoby ten problem rozwiązać. Myślę, że państwa cywilizowane mają co do tego pewne doświadczenia. Otóż jakieś osiem lat byłem w Edmontonie na uniwersytecie, tam pracuje pięćdziesięciu czterech polskich profesorów, ale tylko jeden miał kontak-

ty z Polonią, a to dlatego, że bardzo lubił kobiety. No, nie wiem, te Polki chyba dawały się, że tak powiem, molestować temu profesorowi... W sąsiedztwie zaś była równie liczna grupa, a może nieco mniejsza, profesorów ukraińskich. No, Ukraina to państwo o wiele biedniejsze niż Polska. Niemniej jednak ta grupa natychmiast stworzyła na tym uniwersytecie klub ukraiński. To polega, Panie Profesorze, pan to zresztą wie, na rodzinach, a rodziny profesorów to są prawdziwe rodziny. Ten klub to była biblioteka, miejsce, w którym ci ludzie mogli się spotykać. No i wpływ tych profesorów ukraińskich na twórczą inteligencję Kanady był po prostu nieprawdopodobny! Polscy profesorowie też tam chodzili. I dla mnie ten dysonans między tym a obrazem tych naszych wspaniałych profesorów, którzy są jednak poniekąd jak wypędzeni, jest żalospny. Uważam też, że takich miejsc jest i będzie na świecie dużo. No bo kto ucieka z Polski? Gdy, Panie Profesorze, Panie Marszałku, zlicza się emigrację młodych naukowców, to przecież widać, że oni nie pracują na roli, tylko pracują właśnie na uniwersytetach!

Moim zdaniem są tu możliwe dwie drogi. Pierwsza: żeby tam, gdzie są centra ludzi z wykształceniem wyższym itd., ludzi funkcjonujących w takich zawodach – bo ci Polacy przecież uprawiają tam te zawody – tworzyć miejsca, finansowane miejsca, i warunki, w których oni mogliby się spotykać, żeby dostarczać im książki, polskie kino itd. Moim zdaniem ta stara droga myślenia parafialnego oczywiście może istnieć – potrzeby co do tego będą różne, w zależności od państwa. No i trzeba odciąć się od tej praktyki, że przy niektórych ambasadach istnieją tak zwane instytuty, bo są one, moim zdaniem, formą całkowicie skompromitowaną, dlatego że wszystko, co funkcjonuje przy ambasadach, jest upolitycznione. Przykładowo: byłem w Wiedniu – tam konsul był lewicowy, a ambasador prawicowy, byli oni tak skłóceni, tak za łby się brali, że skłócali też całą Polonię. Nic w takiej sytuacji nie można zrobić!

A więc moim zdaniem tam, gdzie są większe skupiska Polaków, trzeba tworzyć coś w rodzaju takich jakby instytutów publicznych, by ludzie, którzy zachowali polską tożsamość, mogli tam chodzić. Proszę wziąć jako przykład to, co się teraz dzieje z tą wielką falą naszej młodej generacji choćby w Irlandii, w Niemczech. Przecież teraz wszędzie tam powstają polskie sklepy, tam wszystko odbywa się... Nawet księża już tam jeżdżą, by organizować parafie itd. I ci ludzie nigdy nie będą się do nas zwracać, bo oni sami sobie radzą. Niemniej jednak obowiązkiem polskiego rządu jest stworzyć im miejsca, gdzie będzie dostęp do kultury polskiej. To wymaga zupełnie innego myślenia! Ale ono oczywiście może istnieć obok tego parafialnego.

Chcę tylko panu powiedzieć, Panie Senatorze, że prawda jest taka, że prawdziwych potrzeb co do pomocy w tym, co do nas przychodzi, jest dwa ra-

(senator K. Kutz)

zy mniej niż środków. I ja uważam, że tamten Senat – a byłem wtedy w Senacie – niesłuchanie precyzyjnie i dobrze pracował. To wszystko, co robimy, musi być zgodne z polskim prawem, musi być zweryfikowane prawnie, musi być sprawne itd., itd. A jak pan chce burzyć i będzie się panu chciało jeździć na Litwę sześć razy w miesiącu, to bardzo proszę!

(Senator Ryszard Bender: Ale ja nie chcę burzyć, tylko rozbudowywać.)

Myślę, że przy takim stanie emigracji, tej starej itd., jest już najwyższa pora, by walczyć o zupełnie inne myślenie o funkcji państwa wobec obywateli na Zachodzie. To nie może być tylko jałmużna parafialna! Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zbigniew Romaszewski.

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Kutz podniósł pewne ciemne strony problemu opieki nad Polonią. Ja myślę, że będą w jakiś sposób ten wątek kontynuował.

Ale chciałbym też nawiązać do wypowiedzi pana senatora dotyczącej tego, że Ukraińcy są zintegrowani, a Polonia nie. No, proszę państwa, mnie się wydaje, że rozwiązanie tej tajemnicy jest dosyć proste: Ukraińcy nie zdołali przełamać nacjonalizmu, a my zdołaliśmy. I to jest ta odpowiedź, tak ona brzmi.

Myślę, że będziemy jeszcze kontynuowali to łamanie nacjonalizmu – aż wreszcie nie będzie takich ludzi, którzy będą się poczuwali do polskiego pochodzenia. Tak że myślę, iż tutaj działania były wykonywane bardzo dzielnie, kompleksy w społeczeństwie były budzone skutecznie, a więc tutaj możemy odnotować pewien sukces.

No ale przejdźmy, proszę państwa, do naszych działań polonijnych.

Przede wszystkim padało tu wielokrotnie sformułowanie, że to są pewne tradycyjne obowiązki Senatu. Proszę państwa, ta tradycja niewątpliwie sięga II Rzeczypospolitej. Ale też uważam, że w preambule trzeba by zauważyć – bo zostało to zupełnie pominięte – że jest to po prostu obowiązek konstytucyjny. Jest taki zapis w konstytucji. I ten obowiązek powinien być przez Senat realizowany. Podkopywanie go, do momentu, aż nie uda się zlikwidować Senatu – a tego się jeszcze pewnie długo nie uda, niezależnie od opracowywanych programów – nie zmienia tego, że ten obowiązek powinniśmy, do tego czasu, wypełniać.

Proszę państwa, skąd się wziął, jak powstał ten cały problem? Bo to wszystko nie wygląda tak róż-

owo, jakby się wydawało. Skąd wypowiedzi przedstawicieli Urzędu Rady Ministrów? Skąd tego rodzaju krytyczne reakcje? No, proszę państwa, ja sędzę, że na tym zaważyła przede wszystkim sytuacja, jaka powstała w 2005 r., po wyborach, to znaczy: kompletny niedobór czasu i fakt, że senatorowie jeszcze nie bardzo byli w stanie wniknąć w swoje obowiązki, w dystrybucję grantów przyznawanych przez Senat.

Muszę też powiedzieć, że rozdział grantów w 2006 r. budził, no, delikatnie mówiąc, mnóstwo wątpliwości. Z czego to wynikało? No, proszę państwa, ja akurat tą sprawą się zajmowałem, i to bardzo szczegółowo, łącznie z czytaniem protokołów z posiedzeń komisji itd. A więc, proszę państwa, gdy przyszedł taki wielki buch w sprawie grantów, nad czym ja siedziałem sześć godzin, a komisja dostała to wszystko czterdzieści pięć minut przed posiedzeniem, to przecież było oczywiste, że nie mogło to być – ja sobie tego nie wyobrażam – dobrze rozpatrzone.

Niemniej jednak efekt tej mojej lektury był bardzo pesymistyczny, naprawdę bardzo pesymistyczny. No bo co cechowało te przydziały grantów? Na przykład niezauważanie nowo powstających instytucji, co objawiało się tradycyjnym przyznawaniem pieniędzy inwestycyjnych, gdy to było po prostu pozbawione sensu. Było to przyznawanie środków senackich na działalność takiej instytucji, która była, powiedziałbym, generalnie rzecz biorąc, bardzo kontrowersyjna. No i tak to wszystko, co ten buch zawierał starym trybem polecało. A były jeszcze dwie takie sterty papierów do przeczytania.

No, muszę więc powiedzieć, że ja osobiście miałem bardzo poważne wątpliwości co do sposobu rozdziału środków. I ja się nie dziwię, że tego rodzaju działania ze strony rządu zostały podjęte.

Mnie się wydaje, proszę państwa, i nie ulega dla mnie wątpliwości, że rolę wiodącą w kwestii opieki nad Polonią powinien sprawować Senat. Senat na mocy przepisów konstytucyjnych jest do tego uprawniony – to jest chyba jedyny jego obowiązek wpisany w konstytucji. Uważam jednak, że to stawia bardzo wysokie wymagania wobec komisji. I komisja musi to bardzo poważnie potraktować. Bo powtórzenie błędów z 2006 r. byłoby po prostu niedopuszczalne, wzbudziłoby bardzo szeroki i, powiedziałbym, sprawiedliwy sprzeciw. Dziękuję bardzo.

A to jest moja poprawka...

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Anna Kurska.

Proszę bardzo o zabranie głosu.

(Senator Anna Kurska: Pan senator Wiatr zrezygnował? A nie, on jest po mnie!)

Nie, pani senator jest na czele listy.

**Senator Anna Kurska:**

No właśnie. Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym się zająć innymi kwestiami łączącymi się w pewnym sensie z projektem ustawy, nad którym debatujemy.

W ustawie mówi się o Polonijnej Radzie Konsultacyjnej. Rada powstała – dotyczy jej chyba zaledwie kilka artykułów – i ma się zbierać raz w roku. Wydaje mi się jednak, że jest to co najmniej za mało, a to dlatego, że my po prostu nie mamy czasu na rzeczy bardzo istotne, to znaczy na zasięganie opinii u potrzebujących naszej pomocy Polaków, u źródła. A taka możliwość istnieje, ale nie dzięki takiemu formalnemu urządzaniu spotkań tej Rady Polonijnej raz w roku, kiedy to przyjeżdżają sami przewodniczący związków, i to często skłócenie. To nie daje nam właściwego obrazu. No ale tu studiuje przecież dużo osób pochodzenia polskiego, jest sporo studentów z Białorusi, z Ukrainy – możemy na posiedzenia naszej komisji zapraszać takie właśnie osoby, które by nam po prostu relacjonowały, jakie są ich potrzeby, jakie są kłopoty, i to relacjonowałyby to na żywo, bo przecież jeżdżą i są w ustawicznym kontakcie ze swoimi ziomkami. To jest jedna sprawa, o której chciałam tutaj na marginesie powiedzieć.

Jednocześnie jest sprawa regulaminu, związana jeszcze z tym nieszczęsnym art. 16 ust. 2. Otóż, proszę państwa, ja po raz drugi, drugą kadencję, zasiadam w tej komisji, i muszę powiedzieć, że my nie wykorzystujemy naszych możliwości. Ta komisja jest jedyną samodzielną komisją w Senacie, samodzielną w tym sensie, że w żaden sposób nie zależy od Sejmu i rzeczywiście możemy sami decydować o sprawach w tej chwili bardzo nerwalgicznych. Ale mam po prostu poczucie niedosytu, bo oto zbieramy się, debatujemy na temat rozdziału dotacji, po czym Prezydium Senatu często całkowicie zmienia nasze preferencje, a my się w ogóle o tym nie dowiadujemy. I dlatego teraz proponujemy taką poprawkę, byśmy w przypadku rozbieżności między opinią komisji a opinią prezydium byli o tym informowani i jeśli nie zgodzilibyśmy się ze zmianą naszej decyzji przez decyzję prezydium, to sprawa byłaby kierowana na posiedzenie plenarne. Parę osób podpisze taką poprawkę, bo już to uzgadnialiśmy.

Muszę państwu powiedzieć, że nie chodzi tu o żadną kwestię braku zaufania do prezydium, broń Boże! Jesteśmy jak najdalej od tego rodzaju spraw, o których się tu mówiło i o które się nas posądzało. Po prostu prezydium nie jest w stanie zapanować nad taką ilością tych wniosków, bo to są całe tomy. A więc nie sposób, by którykolwiek z panów marszałków mógł się tak dogłębnie z tym zapoznać. Tak że w rezultacie decyduje o tym kancelaria. Z całym szacunkiem dla kancelarii, ale zgodnie z art. 97 Regulaminu Senatu Kancelaria

Senatu wykonuje zadania organizacyjno-techniczne i jest pomocą dla senatorów, nie może być zaś ciałem decyzyjnym, no a to w rezultacie do tego się sprowadza.

Tak więc miałabym prośbę do Wysokiego Senatu o rozważenie tych spraw i poparcie naszej poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Teraz pan senator Kazimierz Wiatr.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Przepraszam, czy pani senator składa tę poprawkę?

(*Senator Anna Kurska:* Tak, za chwilę, jeszcze się pisze.)

Aha, dobrze.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Otóż jest tak, jak tu już dzisiaj zostało powiedziane: martwimy się, że dużo osób wyjeżdża z Polski. Dlatego wydaje się, że warto tutaj przypomnieć, jak ważne są sprawy wychowania młodego pokolenia, w tym wychowania patriotycznego rozumianego bardzo szeroko, nie jako lekcja czy przedmiot, ale jako rzeczywiste, prawdziwe, pełne zakorzenienie, jako taka wszechobecna myśl powodująca takie uformowanie tych młodych ludzi, że będą oni chcieli tutaj wracać, że będą dumni z bycia Polakami, że każdy z nich, będąc za granicą, będzie ambasadorem naszego państwa, a także – jak mówił pan senator Szymura – będą oni generowali współpracę gospodarczą, naukową i inną między tymi środowiskami, w których przebywają za granicą, a środowiskami w Polsce.

Proszę państwa, odnosząc się bezpośrednio do spraw zawartych w omawianej ustawie, chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym tu już była mowa, to znaczy na to, że środków, jakie odpowiednia komisja senacka ma do rozdysponowania, jest znacznie mniej, niż byłoby to potrzebne. Chciałbym powiedzieć, że z tego powodu ważne byłoby przyłożenie dużej, istotnej wagi do nakreślenia priorytetów dla zleczanych zadań. Chciałbym też zaznaczyć, że szczególnie ważne są sprawy wychowania nie tylko tu, w Polsce, ale także tam, poza granicami kraju. Chodzi o to, ażeby te sprawy miały stosownie wysoki priorytet. Inwestycje budowlane czy inne infrastrukturalne są bardzo ważne, jeśli jednak się okaże, że zostaną inwestycje, a młodzi ludzie, dorastające pokolenia nie będą w wystarczającej kondycji, to rzeczywiście może to być inwestycja nietrafiona.

Równie ważną sprawą jest wspieranie polskich rodzin poza granicami kraju. Myślę tu zarówno o rodzinach pełnych, które mieszkają za granicą,



(senator K. Wiatr)

jak i o rodzinach rozłączonych, kiedy jeden małżonek wyjechał, drugi został, są dzieci. Tu troska powinna być szersza, pełna, tym bardziej że wiemy, że rzeczywiście ostoją, podstawą polskości jest właśnie rodzina, kościół, harcerstwo, wiemy, że wokół parafii działają drużyny harcerskie, a z tych drużyn wywodzą się późniejsi liderzy praktycznie wszystkich stowarzyszeń i działań, jakie są podejmowane.

Warto by też może powiedzieć parę zdań o nowej emigracji, licznej emigracji, o tym, że ona oczekuje pewnej systemowej pomocy. Najbardziej jest to widoczne w obszarze duszpasterskim. Wiemy, że są już podejmowane takie działania, wysyłani są nowi księża, podejmowane są działania wydawnicze, próby zorganizowania miejsc wspólnej modlitwy czy niedzielnej mszy świętej w ośrodkach, w których do tej pory tego nie organizowano, a budowanie nowych obiektów wymaga czasu, środków i nie wiadomo, czy jest to akurat konieczne.

Biorąc pod uwagę elementy, o których mówiłem, chciałbym zgłosić poprawki do procedowanej ustawy, w szczególności do art. 2, który mówi o zadaniach Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami. Chodzi o uzupełnienie wykazu zadań o charakterze programowym, polegających na wspieraniu – i tu chciałbym dodać dwa podpunkty – „rozwoju i funkcjonowania polskich rodzin” oraz – to już drugi podpunkt – „stowarzyszeń i organizacji młodzieżowych, służących rozwojowi formacyjnemu młodego pokolenia”.

Mam też uwagę do art. 10, który mówi o zleceniu zadań Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami. Otóż art. 10, generalnie cały ten rozdział, bardziej mówi o sprawach formalnych, brakuje mi tu wątku hierarchizowana zadań. W związku z powyższym obecne brzmienie art. 10 proponuję zawrzeć w ust. 1 i dodać ust. 2 w brzmieniu: „odpowiednia komisja Senatu ustala priorytety w zleceniu zadań, biorąc pod uwagę aktualne potrzeby Polonii i Polaków za granicą oraz posiadane środki”. Muszę powiedzieć, że zgłaszając drugą poprawkę, zawahałem się, czy priorytetów nie powinna ustalać cała Izba Senatu, ponieważ wydaje się, że raz w roku byłaby potrzebna godzinna debata na ten temat, a sprawy owych priorytetów są naprawdę istotne, ale to już przedkładałam do rozpatrzenia stosownej komisji.

Jednocześnie chciałbym, nawiązując do wypowiedzi pana senatora Romaszewskiego, przyłączyć się do krytyki funkcjonowania Biura Polonijnego Senatu. Muszę powiedzieć, że te zaskoczenia były wielokrotne, ja nie wiem, czy intencjonalne, tak daleko się nie posunę, niemniej jednak niedopuszczalne jest to, że my, wchodząc na salę, otrzymujemy proponowaną listę priorytetów, którą mamy ustalać dziesięć minut później. Takich

przypadków było więcej. Być może nie czas i miejsce, ażeby o tym mówić, niemniej jednak bardzo dziękuję i przyłączam się do tych słów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo dziękuję za wszelkie uwagi, również krytyczne, pod adresem komisji, której mam zaszczyt być wiceprzewodniczącą. My mamy pełną świadomość pewnych niedociągnięć, ale również nie można nam zarzucić tego, że nie wykazujemy maksimum energii, aby zmienić pewne zasady funkcjonowania komisji, a tym bardziej nie można pominąć tu zaangażowania senatorów w wyjazd nie turystyczne, lecz sprawdzające, w jakim zakresie środki budżetu państwa przekazane na Polonię przekształcają się w środki trwałe, w lekcje języka polskiego, wyposażenie w komputery, w książki. To jest pewne novum, które również gwarantuje nam czy potwierdza słuszność podejmowanych przez nas decyzji albo wskazuje, jakie decyzje w odniesieniu do wniosków inwestycyjnych czy programowych w przyszłości powinny być wzięte pod uwagę.

Ja mam nadzieję, że pan senator patrzył nie tylko na rok 2006, bo jako jeden z najdłużej zasiadających w tej Izbie senatorów wie, jak to wszystko funkcjonuje. Oczywiście nieodzowne jest zainteresowanie i niejako ingerencja rządu w pewną filozofię funkcjonowania tej komisji, ale wydaje mi się, że trzeba wziąć pod uwagę również fakt, na jakiej podstawie my jako senatorowie wyciągamy wnioski, jaki materiał do nas dociera, w oparciu o co jest on przygotowywany, kto to opracowuje. Obojętne, w jakiej izbie czy w jakim ministerstwie miałyby być wykonywana ta praca, nieodzowny jest aparat, pewna liczba osób, które i tak musiałyby chociażby pod względem formalnym przejrzeć te wnioski.

Wydaje mi się, że dobre jest to, że my wyraźnie chcemy wskazać normatywne podstawy podejmowania decyzji przez Senat, jeżeli chodzi o rozdział środków, że chcemy to przedstawić w formie ustawy, aby było to w miarę jednoznaczne, ale wydaje mi się, że dobre jest także to, że wpisujemy do ustawy możliwość składania wniosków nie tylko przez organizacje zarejestrowane według prawa polskiego, dlatego że wielu senatorów należących do tej komisji jest osobiście związanych z terenami, które zamieszkuje Polonia, ma świadomość

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

problemów tego środowiska, środowiska naszych rodaków i wręcz pilotuje czy też wie, jakie wnioski trafiają do Biura Polonijnego, a nie będą ukrywać, że również na tym bazuje Biuro Polonijne bądź my przy podejmowaniu decyzji w komisji. Jest to najlepszy ogląd sytuacji. Dzięki wyjazdowi, związkom rodzinnym czy dłuższej współpracy z organizacjami polonijnymi ma się świadomość potrzeb i celowości składanych wniosków. Dla mnie bardzo ważny jest właśnie ten element. Biorąc pod uwagę fakt – ustosunkowuję się teraz do uwag pana senatora – że pewne organizacje w bardzo dużym stopniu korzystają ze środków, co również było podejmowane na posiedzeniach komisji, trzeba zauważyć, że ten zapis zmierza do tego, żeby jednak uwzględniać wnioski innych organizacji, które niejako nie muszą sięgać po te środki przez pośredników. Ja mam świadomość niedogodności, niedoborów, jeśli chodzi o zastrzyk finansowy dla mediów polonijnych czy organizacji, które do tej pory nie mogły skorzystać z tych środków, mamy też świadomość tworzenia się nowych organizacji, które chciałyby po nie sięgnąć.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że padło tu stwierdzenie o przeprowadzeniu debaty na ten temat. Uważam, że to jest bardzo dobry pomysł, bo jeżeli Senat rzeczywiście ma pod swoją opieką naszych rodaków na całym świecie, to ja nie wyobrażam sobie, żeby priorytety, pewne cele do osiągnięcia wobec zmieniającej się rzeczywistości ekonomicznej, politycznej nie były tematem podnoszonym raz czy dwa razy do roku przez całą Izbę. Tym bardziej że byłoby to również wskazanie dla komisji i dla tych wszystkich organów, które pracują na rzecz Polonii.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że niektóre poprawki, a chciałabym, żeby komisja i Senat wzięły je pod uwagę, dotyczą zaufania, może nie tyle dotyczą zaufania, ile przy tej okazji mówi się o zaufaniu. Tak jak już powiedziała pani senator Kurska, pewne poprawki nie chcą podważyć zaufania do prezydium, czy odwrotnie, prezydium do komisji, one wręcz wskazują na to, że my wzajemnie musimy się poważnie traktować. Musimy wziąć pod uwagę to, że – mimo że komisja dostaje ten gruby tom być może za wcześnie, ale niektórzy z nas już wcześniej mniej więcej wiedzą, jak te prace wyglądają – proponowane poprawki zmierzają do tego, żeby komisję, ze względu na to, jaką wykonuje ona pracę, traktować jednak poważnie. Senatorowie analizują wnioski, prowadzone są naprawdę burzliwe dyskusje, posiedzenia komisji trwają bardzo długo i nie chcielibyśmy spotkać się z zarzutem, że my zbyt powierzchownie analizujemy temat lub też przyjmujemy pewne sugestie czy wręcz zalecenia Biura Polonijnego albo innych organów, które przygotowują nam zestaw wniosków. Jeszcze raz powtarzam, że nie-

zależnie od tego, gdzie byłaby umiejscowiona praca nad wnioskami pod względem formalnym, to wymaga ona dużego aparatu ludzkiego i żaden minister czy marszałek, czy ktokolwiek jednoosobowo nie jest w stanie objąć tego tak, jak byśmy chcieli, w 100%, i powiedzieć: super, zrobione, a następnie podpisać. To jest po prostu niemożliwe.

Chciałabym również zwrócić uwagę na raport, nad którym debatowaliśmy na posiedzeniu komisji. Przykro jest słyszeć, bo to już ileś dni minęło, że ministerstwo... Odpowiedź na pytanie pana senatora Andrzejewskiego była bardzo krótka, ale tu się ciśnie pytanie: czyżbyście panowie nie znali tego raportu albo do niego nie sięgnęli? My jesteśmy nim bardzo żywo zainteresowani, z racji dyskusji, która ma nastąpić, przyszłością polityki wobec Polonii, rolą komisji, Senatu. Tak że chciałabym tak delikatnie zwrócić uwagę, że może warto by od pana ministra czy przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych jednak coś więcej na ten temat usłyszeć.

Byliście państwo świadkami burzliwej dyskusji, wręcz niektórzy senatorowie wyrażali swoje niezadowolenie z powodu zawartych tam sformułowań, aczkolwiek my nikomu nie przypisujemy złej woli, dlatego że nam jako komisji też zależy na współpracy z wszystkimi ministerstwami, które w swym budżecie mają pewne fundusze dla Polonii, i jeśli rozpatrujemy przyznawanie funduszy i rzeczywiście chcemy skoordynować te działania, to my wszyscy musimy ze sobą współpracować. Na każdym posiedzeniu komisji jest przedstawiciel MSZ, a jeżeli jest, to zachęcam do tego, żeby on zabrał głos, to może być głos doradczy, krytykujący, proponujący. Chodzi o to, żeby to jednak było bardziej twórcze.

Nie mogę się nie odnieść do wypowiedzi pana senatora Szymury i uwzględnienia pewnych poprawek dotyczących Polonii, która nie sięga po pieniądze, a wręcz przeciwnie, są to ludzie, którzy chcą zaangażować się w nasze życie kulturalne, społeczne, chcą przenieść na nasz grunt swoje doświadczenia, nawet pomóc. Czasami wymaga to zaangażowania finansowego, ale muszą być stworzone instrumenty, a nie, jak to powiedział pan senator, bezsilność, obojętność wobec tych środowisk. My przyjęliśmy pewne poprawki, oczywiście pominęliśmy rozwiązania, które wiążą się z zaangażowaniem innych organów państwa, ale jest to dobry początek tego, aby spojrzeć na Polonię, na Polaków, naszych rodaków na całym świecie w sposób nowoczesny.

Czasami mam wrażenie, że jest to – bardzo dobrze powiedziała o tym wiceprezes Telewizji Polonia – raport trochę eklektyczny, ale chciałabym, żebyśmy wzięli też pod uwagę to, jak ta Polonia wygląda, żebyśmy dodali do tego problemy nowej emigracji, ludzi znacznie młodszych, tak jak mówili niektórzy senatorowie, różne problemy, różne

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

pokolenia, różne spojrzenia na sprawę, bo od tego nie uciekniemy. My żyjemy już w zupełnie innym świecie i jest to nam bardzo potrzebne, budowanie więzi i wspomaganie Polonii, włącznie z współpracą z tymi, którzy są Polonią, a chcą tu, na nasz grunt przenieść bardzo cenne rozwiązania.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senator, bardzo proszę zmierzać do konkluzji, bo minęło już jedenaście minut.)

Już kończę.

Jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na to, iż chcielibyśmy jako komisja być uznani za ciało decyzyjne, bo praca w tej komisji wymaga czasu i energii, trzeba naprawdę wiele energii, aby przejrzeć wnioski czy rozwiązywać problemy Polonii. Chcielibyśmy też, aby to wzajemne zaufanie, niezależnie od kadencji, od tego, jaki będzie układ w Senacie, między prezydium a komisją było zachowane. Dziękuję ślicznie.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Ewa Tomaszewska.

#### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że po naszym wejściu do Unii Europejskiej sytuacja naszych zobowiązań wobec Polonii i Polaków za granicą się zmieniła. Szczególnie istotnie zmieniła się wskutek kolejnego otwierania się granic, rynków pracy w innych krajach Unii Europejskiej.

Dzisiaj jest bardzo duża grupa Polaków, którzy wyjechali za pracą do Wielkiej Brytanii i do Irlandii, w innych krajach te grupy są mniejsze, ale też są, i powstaje bardzo poważny problem edukacji polskich dzieci w polskim języku, chodzi o to, by uczyły się polskiej historii, by miały dostęp do naszej kultury. Gdyby te dzieci pozostały w Polsce, to oczywiście ich nauka byłaby finansowana z budżetu państwa, a ponieważ wyjechały, to potrzebne są środki, bo polonijne organizacje pozarządowe nie są w stanie ani tego zorganizować, ani sfinansować. Z problemami zwracała się Macierz Szkolna z Wielkiej Brytanii. Liczna rzesza polskich dzieci, która nagle przybyła, nie może liczyć na to, że ta organizacja poradzi sobie ze zorganizowaniem ich kształcenia. Moim zdaniem jest to bardzo ważna sprawa do rozważenia przy opracowywaniu priorytetów na najbliższe lata i planowaniu środków, które będzie generował na ten cel budżet.

Bardzo się cieszę z faktu, że zaistniał rozdział czwarty, że jest w tej propozycji regulacja prawna,

dotycząca możliwości wykonywania tych zadań przez polonijne organizacje zlokalizowane za granicą. To jest bardzo duża pomoc, ale te organizacje muszą dostać właściwe środki. Wydaje mi się, że dotychczasowa praktyka obcinania środków na działalność Senatu, w której tak dużą część stanowi opieka nad Polonią i Polakami za granicą, jest praktyką, która nie powinna być kontynuowana. Myślę, że nasza Izba powinna dać jakoś temu wyraz, dlatego że mamy kolejny budżet i musimy się znowu przyjrzeć, czy tam się nie poobcina środków na pomoc dla Polaków, pomoc nie charytatywną, jak mówię, tylko taką, która gwarantuje więc polskich dzieci z ich ojczyzną, gwarantuje im szansę takiego rozwoju, na jaki mogą sobie pozwolić wszystkie dzieci w Polsce, bo to jest unormowane regulacjami prawnymi związanymi z funkcjonowaniem oświaty w Polsce. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa, nad którą debatujemy, wpisuje się w komplementarność, zupełność i niesprzeczność – o czym mówimy jako o kryteriach, których szczególnie przestrzega Senat w swojej działalności – systemu, którego zakres określa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę, że konstytucja nie mówi o żadnej opiece czy o paternalizmie, tylko sformułowała to tak w art. 6: „Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. I to jest priorytet konstytucyjny. Nie ustalany przez Senat, tylko konstytucyjny, a do stosowania się do konstytucji Senat jest zobowiązany. I drugi przepis: „Rzeczpospolita Polska udziela pomocy – nie opieki, ale pomocy – Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym”. Każde z tych pojęć wymaga sensu stricto wykładni.

Ta ustawa jest pożyteczna, a może nawet i konieczna. Zastanawiałem się, czy nie wystarczy w Regulaminie Senatu zawrzeć pewnych rozstrzygnięć. Ponieważ jednak dotyczy to tak delikatnej kwestii, jaką są finanse, a zgodnie ze starymi przywilejami z I Rzeczypospolitej wszystko, co dotyczy budżetu i finansów, powinno przejść przez ciało ustawodawcze i przez Senat, celowe jest zawarcie tego w tym zakresie w ustawie głównie w celu zharmonizowania i określenia rzetelnej transparentności, przejrzystości finansowa-



(senator P. Andrzejewski)

nia, jednak w ramach tego, o czym mówi konstytucja, a mianowicie równości różnych podmiotów, nie wybierania sobie, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji, albo tworzenia na użytek rządowy pomocy, tak żeby na przykład prezydent Kwaśniewski mógł rozdzielać stypendia z funduszy Senatu i uprawiać propagandę polityczną dotyczącą swojej osoby czy swojego ugrupowania, bo i tak było.

W związku z tym, proszę państwa, jak ja czytam o priorytetach, które my ustalamy, to zadaję sobie pytanie, czy my te priorytety musimy ustalać, czy my się musimy do nich stosować. Bo te priorytety ustala konstytucja. I wydaje mi się, że powinniśmy troszkę zrezygnować z tej omnipotencji ustalania priorytetów przez Senat w tym zakresie, a raczej powiedzieć sobie, co jest źródłem tożsamości albo co Polonia uważa za źródło swojej tożsamości, nie zaś, co my uważamy za to źródło. Bo jak czytam, a zadałem sobie trud przeczytania tego kilkusetstronicowego raportu rządowego, na stronie 176 tego raportu, że my powinniśmy wreszcie wykorzystać Adama Mickiewicza i Marię Konopnicką, a Gombrowicza włączyć w edukowanie tej hołdującej ludowym obyczajom Polonii, to myślę sobie: mój Boże, niech sobie autor raportu poczyta konstytucję i pomyśli o tym, że naszym obowiązkiem nie jest opieka nad Polonią, ale naszym obowiązkiem jest zwrócenie uwagi na sprzężenie zwrotne, odpowiedź na zapotrzebowanie Polonii, docenienie całej różnorodności tożsamości narodowej. Maria Konopnicka tę tożsamość narodową kształtowała i kształtuje nadal, a Gombrowicz jej nie kształtuje i nie kształtował, miał ironiczny stosunek do polskości i do narodu polskiego. Słusznie, jest to wielki pisarz i jest on wielkim osiągnięciem narodu polskiego, ale on się nie mieści w priorytecie konstytucyjnym. Ja jestem wielbicielem Gombrowicza w kulturze polskiej. Ale jak on się ma do priorytetu konstytucyjnego narodowego dziedzictwa kulturalnego? No, jest jednym z elementów, ale nie może wyeliminować Marii Konopnickiej ani Adama Mickiewicza. Jak ja czytam o tym w tym raporcie, to przyznam się szczerze, że myślę sobie, że jest to raport bardzo często idący przeciwko konstytucji. Ja to muszę sformułować i postawić kropkę nad „i”. To jest moja ocena.

Teraz to, żeby lepsze nie było wrogiem dobrego. Art. 14: szef Kancelarii Senatu. Tak, ale szef Kancelarii Senatu i służby kancelaryjne są służbami pomocniczymi, a nie decyzyjnymi, jeżeli chodzi o to, co robi komisja, i o to, co robi Prezydium Senatu. Jeżeli czytam, że przedkładając wniosek właściwej komisji senackiej, szef Kancelarii Senatu przedstawia ocenę wniosku organizacji polonijnej pod względem jego zgodności z kierunkami działania oraz priorytetami finansowymi ustalo-

nymi przez Senat na dany rok... Bardzo przepraszam, a co, jeżeli te priorytety nie realizują wystarczająco zadań konstytucyjnych? A jeżeli Prezydium Senatu pomija komisję, a ma możliwość pominięcia opinii komisji w myśl tego, co mówi ustawa? Wtedy faktycznym decydentem jest szef Kancelarii Senatu. Ja mam wielki szacunek dla pani minister, aktualnego szefa Kancelarii Senatu, dla konkretnie tej osoby, ale systemowo to jest chyba trochę nieprawidłowe, żeby bez opinii komisji, na podstawie oceny przestrzegania we wniosku priorytetów sformułowanej przez szefa Kancelarii Senatu Prezydium Senatu samo decydowało. Oczywiście chyłę czoła przed omnipotencją i wielką, pełną wiedzą Prezydium Senatu, ale wiemy, jak to wygląda w praktyce. No przecież nie każdy z członków prezydium będzie to rozważał, tylko będzie się opierał z pełnym zaufaniem na tym, co przedstawi urzędnik pani minister z Kancelarii Senatu. Stąd jest tutaj problem wyważenia tych proporcji. Jeżeli decyduje, oczywiście w wyjątkowych przypadkach, Prezydium Senatu, to muszą być jakieś szczególne przesłanki. Być może trzeba wtedy zaprosić na posiedzenie prezydium i wysłuchać przedstawiciela tej organizacji, która wystąpiła z wnioskiem. Bo komisja jest tylko organem pośredniczącym, a z obowiązkiem konstytucyjnym jest związany przede wszystkim różny dostęp wszystkich organizacji.

Dzisiaj idziemy w bardzo niedobrym kierunku, bo ta organizacja nam się podoba, a tamta się nie podoba, tamta jest antysemitka, a ta, powiedzmy, faszystowska, tu jest pan Moskał... nie, on już nie żyje, ale ten drugi, jak on się nazywa... Kobyłański i jest on człowiekiem niegodnym zaufania i wobec tego dyskryminuje się całą formację polonijną. Tak nie można. Człowiek może nam się nie podobać, ale obowiązki konstytucyjne dotyczą Polonii, a nie przedstawicieli czy organów wybranych przez tę Polonię. I trzeba pamiętać też o tym, że misja, a jest to misja, którą pełni państwo polskie, zogniskowana w Senacie, i to jest prawidłowe miejsce, będziemy przeciwdziałać, jak mi się wydaje, temu, żeby dać to agencjom rządowym... Państwo winno ze szczególną pieczołowitością podejść do swoich obowiązków wynikających z konstytucji, która mówi o zachowaniu, utrwalaniu tego, co jest źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. Pomoc nie może być przedmiotem doraźnej polityki aktualnych władz państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zatem w tym momencie zamykam dyskusję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, chciałbym zapytać obecnych przedstawicieli rządu, czy chcieliby zabrać głos.

Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych  
Witold Sobków:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym jeszcze raz powiedzieć to, co mówiłem, że MSZ nie jest znany żaden dokument rządowy w tej sprawie. Ten zaś raport, o którym tutaj mówiono, to jest w ogóle projekt raportu. To nawet nie jest raport, tylko to jest projekt. Tam jest wyraźnie napisane, że jest to projekt. W MSZ nie jest przygotowywany żaden dokument ani też nie toczą się żadne prace nad stworzeniem innego ośrodka decyzyjnego do spraw Polonii.

Chciałbym też powiedzieć, że ja tutaj reprezentuję ministra spraw zagranicznych, ponieważ zaproszenie zostało skierowane do ministra spraw zagranicznych, i wypowiadam się w imieniu MSZ. Jeżeli zaproszenie jest kierowane do prezesa Rady Ministrów, to wtedy ja dostaję od prezesa Rady Ministrów pisemne upoważnienie do reprezentowania rządu. Tu jest inna sytuacja i ja reprezentuję ministra spraw zagranicznych. Ale jeszcze raz mówię: nie jest nam znany żaden dokument rządowy. A na temat projektu raportu, no, trudno nam się wypowiadać, bo w ogóle nie jest to ostateczny tekst raportu. Jeżeli będzie jakiś raport z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z ostatecznym tekstem i jeżeli zostaniemy poproszeni o to, to oczywiście możemy się ustosunkować do niego czy nawet wypowiedzieć się na piśmie. Ale na razie krąży pewien projekt i mają być prowadzone dalsze prace nad nim. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przypominam, że zgodnie z Regulaminem Senatu drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków.

Proponuję Wysokiemu Senatowi, aby Senat skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Jeżeli nie usłyszę innych propozycji, uznaję, że Senat propozycję przyjął.

Innych propozycji nie słyszę.

Stwierdzam zatem, że Senat skierował projekt ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą do Komisji Ustawodawczej oraz do Kom-

sji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Kończymy w tym momencie punkt czternasty.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej.

Przypominam, że zgodnie z art. 85 Regulaminu Senatu Senat podejmuje apel w trybie przewidzianym dla uchwał okolicznościowych.

Projekt apelu został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 253. Marszałek Senatu w dniu 27 września 2006 r. skierował projekt apelu do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej. Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone na posiedzeniu komisji 18 października 2006 r. Komisja po rozpatrzeniu projektu apelu przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie zawarte jest w druk nr 253O.

Przypominam też, że zgodnie z Regulaminem Senatu drugie czytanie projektu apelu obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie apelu przez sprawozdawcę komisji oraz wniosków mniejszości komisji przez sprawozdawców mniejszości komisji, przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie.

Poproszę sprawozdawcę komisji...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek formalny.)

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Na podstawie art. 48 wnoszę o odesłanie tego apelu łącznie ze sprawozdaniem do komisji. Dlaczego? W międzyczasie komisja regulaminowa podjęła decyzję i pracuje nad treścią uchwały dotyczącej przeciwdziałania korupcji politycznej. Nadto do łaski marszałkowskiej wpłynęła inicjatywa, również uchwałodawcza, grupy senatorów w sprawie korupcji politycznej, druk nr 314. W tej sytuacji konieczne jest poważne zajęcie się przez Senat in gremio podjęciem uchwały na temat korupcji politycznej oraz dokładne zdefiniowanie korupcji politycznej i określenie sposobów przeciwdziałania jej. Wymaga to nie przyjęcia bądź odrzucenia incydentalnego apelu, zrezygnowania z definiowania samego pojęcia korupcji politycznej, zostawienia go tak, jak je rozumie inicjator, ale określenia najpierw przez Senat, co jest korupcją polityczną, i systemowego ustosunkowania się do niej ze wskazaniem sposobów przeciwdziałania jej. Dlatego też wniosek swój uważam za zasadny i wnoszę o jego przyjęcie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Chciałbym udzielić głosu panu senatorowi Niesiołowskiemu. Rozumiem, że w sprawie tego wniosku formalnego, tak?

**Senator Stefan Niesiołowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprzeciw wobec tego wniosku pana senatora Andrzejewskiego.

Ja przypomnę, że od dwóch miesięcy trwa cała seria odkładania tej sprawy. Ja w tej serii wykazałem maksimum dobrej woli i nawet sam w pewnym momencie wystąpiłem z taką inicjatywą, żeby ze względu na pewne okoliczności nad tym nie debatować. Była cicha, dżentelmeńska umowa, że na następnym posiedzeniu ta debata się odbędzie. I to, co robi pan senator Andrzejewski, to jest złamanie tej umowy. No, oczywiście każdemu wolno łamać dżentelmeńskie umowy, ale była tak umowa zawarta pomiędzy mną a przewodniczącym klubu PiS, że na następnej sesji taka dyskusja się odbędzie. To co do strony formalnej tej sprawy.

Teraz o stronie merytorycznej. No, oczywiście trudno mi dyskutować o tym, co jest incydentalne. Ja nie chcę sprowadzać tej dyskusji – nigdy nie było to moją intencją i tak też był napisany ten krótki, dwuzdaniowy tekst uchwały – do bieżącej polemiki politycznej. Staralem się czy będę się starał, jeżeli oczywiście pan marszałek dopuści do debaty, wykazać, że korupcja polityczna, fakt, skojarzona wtedy z tak zwanymi taśmami prawdy, wszyscy wiemy, o co chodzi, więc ja nie muszę uzasadniać tego dalej... Zresztą doszła już druga sprawa, której naprawdę nie chciałbym już tutaj definiować i wołałbym, żeby Senat w ten nurt nie wchodził, i apeluję do ewentualnych uczestników tej dyskusji, żeby o tej drugiej sprawie, że tak powiem, bardzo gorącej, już nie mówić. Ale w niej także jest jakiś element korupcyjny. Jednak nie jest to moją intencją, żebyśmy robili tu seminarium na temat tego, czym jest korupcja polityczna. Przygotowana kontruchwała jest zupełnie innym projektem. Jest projektem miejscami banalnym, bo na przykład mówi, żeby o faktach korupcji informować Centralne... jak ono się nazywa... Biuro Antykorupcyjne – proszę bardzo, no, ja przeciwko temu nic nie mam, nie o to chodzi – a miejscami jest projektem dziwnym, bo na przykład jest takie stwierdzenie: „społeczeństwo w toku przemian ustrojowych po roku 1989 boleśnie doświadczyło i doświadcza tej formy korupcji”. To co, przed 1989 r. tego nie doświadczało? W tym jest jakaś intencja, to jest pewna historiozofia, że tragedie Polski właściwie się zaczęły w roku 1989. No, ja tej historiozofii pozwalam sobie nie podzielać. Mój projekt jest zupełnie inny. A to jest kontrprojekt, który w gruncie rzeczy służy zablokowaniu dyskusji.

Bardzo proszę...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Panie Senatorze, ale proszę o tę kwestię formalną.)

Bardzo proszę pana marszałka, żeby zgodnie z ustaleniami, z procedurą... Mnie nie interesuje

ten kontrprojekt, niech on sobie będzie, jeżeli ktoś chce taki projekt wносить, to proszę bardzo, ale proszę o procedowanie zgodnie z ustaleniami nad projektem odkładanym od dwóch miesięcy. (*Okłaski*)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jeżeli pan marszałek pozwoli, wniosek formalny.)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak, pozwalam.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję.

W związku ze stanowiskiem zajęтым przez wnioskodawcę, proszę o ogłoszenie przerwy, żeby zebrał się klub PiS w celu przedyskutowania tej kwestii i zajęcia stanowiska.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Przed usłyszeniem tego, co pan senator...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Pół godziny.)

...miał do powiedzenia, miałem dwa głosy.

Jeszcze pan senator Kosma Złotowski i pan senator Włodzimierz Łyczywek.

Proszę bardzo...

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Ale regulamin przewiduje głos za i głos przeciw. To nie jest dyskusja, Panie Marszałku.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Nie, nie, ale tu chodzi...)

(*Głos z sali:* To jest kwestia formalna.)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Ja...)

Wniosek formalny – art. 48 ust. 2. Te wnioski zostały zgłoszone i powinno być głosowanie bez dyskusji. Proszę sięgnąć do art. 48 ust. 2. Tutaj nie ma polemiki.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Rzeczywiście.)

Jest głos za, głos przeciw i jest głosowanie. Nie ma możliwości dyskusji.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dobrze, przyjmuję...

(*Senator Włodzimierz Łyczywek:* To jest kwestia formalna.)

Kolejny wniosek formalny?

(*Senator Włodzimierz Łyczywek:* Tamto to nie był wniosek. W stanowisku pana senatora Niesiołowskiego co prawda był sprzeciw wobec wniosku, ale nie było wniosku formalnego.)

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Tak, był sprzeciw. Wniosek formalny powinien zawierać żądanie i zwięzłe uzasadnienie. O przyjęciu lub odrzuceniu wniosku formalnego Senat



(senator P. Andrzejewski)

rozstrzyga po wysłuchaniu wnioskodawcy i ewentualnie jednego przeciwnika wniosku. Jednego, mówi wyraźnie regulamin. W związku z tym, musimy zmienić regulamin, jeżeli panowie chcecie...

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, nie, ponieważ ja to traktuję, dlatego że jeden i drugi z panów senatorów wykroczył poza literę wniosku formalnego, używając jeszcze argumentów merytorycznych, dodatkowych, jako wniosek i kontrwniosek.

Ogłaszam półgodzinną przerwę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Tak więc przerwa do 13.50.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 19 do godziny 13 minut 51)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca. Panowie Senatorowie, proszę zajmować miejsca.

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do głosowania...

(Rozmowy na sali)

Wznawiam obrady.

Głosujemy w sprawie wniosku formalnego o odesłanie apelu do komisji.

(Głos z sali: Wniosek senatora Andrzejewskiego.)

Tak, głosujemy w tej chwili nad wnioskiem senatora Andrzejewskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za wnioskiem senatora Andrzejewskiego? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 75 obecnych senatorów 46 głosowało za, 26 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Projekt apelu został odesłany do Komisji Ustawodawczej.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych...

(Głos z sali: Jeszcze jest jeden punkt.)

Tak, do punktu merytorycznego przystąpimy po głosowaniach, dlatego że Sejm oczekuje na rezultat naszego głosowania.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie

oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jerzego Szmita, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki Narodowej nad ustawą o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W czasie posiedzenia w dniu 13 grudnia komisja ponownie przeanalizowała wszystkie zgłoszone poprawki i rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie następujących poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziesiątej i jedenastej. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył przyjąć ustawę z wymienionymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Marek Waszkowiak chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Marek Waszkowiak: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do sprecyzowania definicji pojęcia „upoważniony przedstawiciel”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za.

**(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki druga i trzecia, nad którymi będziemy głosować łącznie, zmierzają do zapewnienia prawidłowego powoływania przepisów stanowiących podstawę prawną do wydania stosownych rozporządzeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 75 obecnych senatorów 75 głosowało za.

**(Głosowanie nr 22)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby w przypadku wydania decyzji o wycofaniu wyrobu z obrotu lub użytku nakazującej odkupienie wyrobu na żądanie osób, które faktycznie nim władają, miały zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi zarówno za wady fizyczne, jak i za wady prawne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za.

**(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki piąta i siódma, nad którymi będziemy głosowali łącznie, zmierzają do tego, aby wytyczne dotyczące treści rozporządzeń zostały sformułowane w sposób wyczerpujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za.

**(Głosowanie nr 24)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta zmierza do prawidłowego sformułowania wytycznych dotyczących treści rozporządzenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za.

**(Głosowanie nr 25)**

Poprawki ósma i jedenasta zmierzają do skreślenia przepisu uchylającego przepis przejściowy ustawy o zmianie ustawy – Prawo o miarach oraz do modyfikacji przepisu przejściowego dotyczącego zachowania w mocy dotychczasowych aktów wykonawczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 77 głosowało za.

**(Głosowanie nr 26)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziesiąta zmierza do modyfikacji przepisu przejściowego dotyczącego decyzji zatwierdzenia typu dotyczących przyrządów pomiarowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 76 głosowało za.

**(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za.

**(Głosowanie nr 28)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie

(marszałek B. Borusewicz)

ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do wszystkich wniosków przedstawionych w toku debaty.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jarosława Laseckiego, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Komisja obradowała na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2006 r., rozpatrzyła wszystkie zgłoszone wnioski i nie zarekomendowała wniosku o odrzucenie tej ustawy, natomiast zarekomendowała wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Piotr Łukasz Andrzejewski chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję, nie.)

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty przedstawiono następujące wnioski: senator Piotr Łukasz Andrzejewski przedstawił wniosek o odrzucenie ustawy, a Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych senatorów 3 głosowało za, 66 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 29)**

Wniosek został odrzucony.

W związku z odrzuceniem wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych 72 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej i zawarty jest w druku nr 287. Marszałek Senatu w dniu 16 listopada 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1, 2 i 3 Regulaminu Senatu na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 12 grudnia 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 287S.

Przypominam, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu



(marszałek B. Borusewicz)

i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Czego dotyczy ta ustawa? Dotyczy ona tego, w jaki sposób państwo pomaga w wyegzekwowaniu alimentów, które są orzeczone, a także mówi o tym, w jaki sposób ustala się zaliczkę alimentacyjną wobec osób, które nie płacą orzeczonych alimentów. Ustawa mówi o tym, że taką zaliczkę alimentacyjną mogą otrzymać osoby żyjące w rodzinach, które nie przekraczają pewnego progu dochodowego. Ten próg dochodowy ustalony jest na kwotę 583 zł, wówczas zaliczka może wynosić do 170 zł na jedno dziecko; a w przypadku kiedy jest troje i więcej dzieci – 120 zł razy liczba dzieci. Jeżeli jednak sytuacja dochodowa rodziny jest o 50% niższa, niż powiedziałem, czyli jest to około 270 zł, zaliczka na jedno dziecko może wynosić około 300 zł, przy czym kiedy jest troje lub więcej dzieci, ta zaliczka ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Jaki jest problem, czego dotyczy nasza nowelizacja, co jest zasadniczym problemem? Jak wskazałem, jednym z kryteriów, który należy spełnić, aby mieć możliwość uzyskania zaliczki alimentacyjnej, jest nieprzekroczenie pewnego poziomu dochodu; drugim podstawowym jest oczywiście orzeczenie alimentów przez sąd; trzecim jest niemożność wyegzekwowania orzeczonych alimentów – i tego obie komisje nie kwestionują. Jest jednak również warunek, który komisje kwestionują, mianowicie uprawnienie do tego, żeby uzyskać zaliczkę alimentacyjną, mają tylko osoby samotnie wychowujące dzieci. Otóż, jeżeli jest rodzina, która ma taką sytuację, czyli niskie dochody, wychowuje nawet kilkoro dzieci i sąd orzekł alimenty wobec jednego z rodziców, najczęściej wobec ojca, a ten ojciec nie łoży alimentów, komornik nie może alimentów wyegzekwować, wówczas matka nie może uzyskać zaliczki alimentacyjnej.

Ta sytuacja nierównego traktowania dzieci w rodzinach pełnych i w rodzinach niepełnych została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 18 maja 2005 r.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spójność.)

Rzecznik praw dziecka, a za rzecznikiem praw dziecka rzecznik praw obywatelskich wnieśli do

Trybunału Konstytucyjnego o orzeczenie niezgodności odmiennego, dyskryminującego traktowania dzieci w rodzinach pełnych i Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu bardzo wyraźnie orzekł i uzasadnił, że taka sytuacja jest sprzeczna z ochroną praw dziecka gwarantowaną konstytucją, z ochroną małżeństwa i rodziny, a także z równym traktowaniem. Píše się w tym orzeczeniu następująco: „Rzecznik praw obywatelskich wskazał, że zróżnicowane traktowanie jest dopuszczalne, o ile możliwe jest wskazanie cechy faktycznej lub prawnej, z uwagi na którą przepisy różnicują sytuację prawną ich adresatów, a różnice te dają się uzasadnić konstytucyjnie. Tymczasem kwestionowana regulacja posługuje się niejasnym i niejednoznacznym kryterium samotnego wychowania. Definicja tego pojęcia nie spełnia wymogu precyzyjnego określenia elementów sytuacji faktycznej, które są prawnie relewantne”.

Otóż po tym orzeczeniu rząd wycofał się z wielu rozwiązań, które były w ustawie o świadczeniach rodzinnych, gdzie tego rodzaju uprzywilejowanie dla osób samotnych miało miejsce, ale przygotował inną ustawę, gdzie popełnił podobne błędy. To jest właśnie ustawa, o której mówimy i w sprawie której rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do premiera Kazimierza Marcinkiewicza z zapytaniem, kiedy ustawa dotycząca zaliczki alimentacyjnej zostanie doprowadzona do stanu zgodności z konstytucją. Mam tutaj pismo rzecznika praw obywatelskich, który na szeregu stron wyjaśnia, że takie różne traktowanie jest niewłaściwe. Na końcu zaś pyta pana premiera, czy będzie zmuszony po raz kolejny zastosować te same argumenty, czy też rząd, który bardzo jednoznacznie deklaruje ochronę małżeństwa, rodziny, a także dba o dobro małoletnich dzieci, sam wycofa się z przepisu, który jest niewłaściwy.

To, co przygotowały połączone komisje, to jest danie takiego samego prawa do zaliczki alimentacyjnej dzieciom w rodzinach pełnych, jak i w niepełnych. Czy to będzie lepiej realizowało ustawę? Jeżeli celem ustawy jest to, żeby pomóc rodzinom, pomóc dzieciom, które są w trudnej sytuacji, to na pewno to rozwiązanie jest rozwiązaniem korzystnym. Musimy też pamiętać, że samotne wychowanie dzieci, statystycznie rzecz biorąc – tak podaje GUS – jest to najczęściej wychowanie jednego dziecka. A wychowanie jednego dziecka w porównaniu z większą liczbą dzieci jest znacznie korzystniejsze dla tych rodzin. Tak więc można powiedzieć, że w obecnej sytuacji środki budżetowe państwa na zaliczkę alimentacyjną idą na dzieci, ale nie na te najbardziej potrzebne, na przykład z rodzin wielodzietnych, które, o ile są rodzinami spójnymi, nie wzięły rozwodu, nie są w separacji albo zdecydowały się na wejście w związek małżeński, nie mogą z takiej zaliczki skorzystać, bo warunkiem jest to, żeby nie być w związku małżeńskim.

(senator A. Szymański)

Otóż ta regulacja, która jest obecnie, spowodowała bardzo złą sytuację, którą analizowała również komisja, lawinowego wzrostu pozwów, a także orzeczonych rozwodów i separacji. Mieliśmy dane, które na to wskazują. Proszę państwa, rok do roku, tylko pomiędzy rokiem 2003 a 2004, kiedy wprowadzono takie rozwiązania, liczba orzeczonych rozwodów wzrosła o ponad szesnaście tysięcy, a pomiędzy rokiem 2004 a 2005 wzrosła o niemal dziewiętnaście tysięcy. Podczas gdy w poprzednich latach była ona ustabilizowana na poziomie mniej więcej pięćdziesięciu trzech tysięcy, w tej chwili dochodzimy do poziomu stu tysięcy rozwodów rocznie. Sędziowie pytani na tę okoliczność, Ministerstwo Sprawiedliwości również, oświadczają pisemnie, że ta liczba wniosków, a także rozwodów i separacji, to jest odpowiedź na świadczenia rodzinne, które dały uprawnienia samotnym osobom, a w tej chwili na zaliczkę alimentacyjną, która jest uzależniona od tego, czy rodzina jest pełna, czy rozbita.

Proszę państwa, nie będę omawiał tego, co jest skutkiem rozwodu, bo myślę, że każdy z nas – prowadziliśmy na ten temat debaty – zdaje sobie sprawę, jak traumatyczne jest to przeżycie dla dziecka, czym to jest dla dzieci. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że obecnie w rodzinie polskiej jest przeciętne 1,6 dziecka, co oznacza, że skoro w 2005 r. udzielono dziewięćdziesięciu jeden tysięcy pięćset pięćdziesięciu pięciu rozwodów, to w tych rodzinach pozostawało niemal sto czterdzieści tysięcy dzieci, powtarzam, sto czterdzieści tysięcy dzieci, które żyją w osłabionych środowiskach rodzinnych, w dużej części osłabionych dlatego, że państwo premiuje samotne wychowanie dzieci.

Proszę państwa, komisje proponują wykreślenie między innymi artykułu, który jako jedyny pozwoli sobie państwu przeczytać, ponieważ jest to artykuł, co do którego trudno mi znaleźć sformułowanie, żeby określić, jak on jest zły. Ciśnie mi się na usta słowo, którego nigdy nie używam, ale to jest artykuł haniebny, który w polskim prawie w tej chwili funkcjonuje. Mianowicie chodzi o art. 29 ustawy dotyczącej dłużników alimentacyjnych, mówiący o tym, że osoba uprawniona do świadczenia alimentacyjnego na podstawie tytułu wykonawczego, którego egzekucja jest bezskuteczna, wychowywana przez osobę pozostającą w związku małżeńskim, ma prawo do zaliczki – mówiłem, że nie ma, a tu w tym przypadku ma prawo do zaliczki – przez okres jednego roku, jeżeli osoba pozostająca w związku małżeńskim złoży pozew o rozwód bądź separację i spełnione są pozostałe warunki. Czyli w tylko jednym przypadku nie musi być samotna: jeżeli złoży wniosek do sądu o rozwód bądź separację. Ustawodawca bardzo wyraźnie zachęca do tego, żeby wziąć rozwód, nawet daje pieniądze przez okres roku. Ale jest je-

den warunek: ta osoba musi złożyć pozew o rozwód bądź separację.

Proszę państwa, dużo mówiłem o tym, i podawałem dane, jak rośnie liczba rozwodów i separacji w Polsce. Trzeba powiedzieć również, że liczba związków małżeńskich radykalnie maleje, a liczba związków kohabitacyjnych w Polsce rośnie. No bo po co wchodzić w związek małżeński, skoro jestem biedny i mogę uzyskać na przykład zaliczkę alimentacyjną w kwocie 1 tysiąca zł, a jeżeli wejdę w związek małżeński, to dostanę zero? Niech ktoś z państwa uzasadni taką sytuację kogoś, kto ma na członka rodziny kwotę 270 zł i może otrzymać większą kwotę, niż ma na członka rodziny, w formie zaliczki alimentacyjnej, ale tylko pod warunkiem, że nie wejdzie w związek małżeński bądź też wystąpi o separację. Przypomnę, że separacja i rozwód w tej chwili kosztują w Polsce poniżej tego, co sąd włoży jako swoją pracę – na zgodny wniosek około 300 zł, co jest barierą bardzo łatwą do przejścia.

Proszę państwa, mając na względzie to, że są to rozwiązania nierówne, niezgodne z prawami dziecka, niezgodne z konstytucją, która mówi o równym traktowaniu, o ochronie małżeństwa i rodziny, a także mając na uwadze, że ta ustawa powoduje bardzo negatywne inne konsekwencje społeczne... Na przykład takie, że pracownicy pomocy społecznej, którzy są ustawowo zobowiązani do tego, żeby chronić rodzinę, są w pewnym dylemacie, co właściwie robić. Bo bardzo często jest tak, i to są nie tylko sygnały, ale także dane, które płyną, między innymi do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, szerokim strumieniem, że pracownicy pomocy społecznej doradzają – niektórzy nawet piszą – wniosek o rozwód, bo to zapewni rodzinie trwały dochód. A więc pracownicy pomocy społecznej, którzy mają działać na rzecz spójności rodziny, zwłaszcza rodzin biednych, gdzie ta spójność rodziny jest szczególnie ważna, doradzają, jak dostać zaliczkę alimentacyjną, a wcześniej świadczenia rodzinne.

A więc mamy ustawę, która jest ewidentnie sprzeczna z konstytucją, o czym mówi Trybunał i o czym mówi rzecznik, i dlatego dopomina się reakcji. Myślę, że Senat na taką reakcję jest czuły. Komisje w sposób jednoznaczny... Najpierw komisja rodziny w całości poparła te rozwiązania, a następnie także połączone obie komisje.

Jest też problem kosztów, do którego chciałbym się w kilku słowach ustosunkować. Otóż resort pracy i polityki społecznej wskazuje, że to poszerzenie, bo to jest poszerzenie ustawy, o grupę osób, które będą nią objęte, będzie kosztowne. Nie potrafi dokładnie tego oszacować, co jest zrozumiałe, ale mówi, że to będzie kwota w przedziale od 600 milionów zł do nawet 1 miliarda zł.

Chciałbym w tej sprawie wypowiedzieć się następująco: resort od jakiegoś czasu obiecuje,

(senator A. Szymański)

między innymi na posiedzeniach Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, że zrobi wszystko, przygotuje dobre przepisy, które pozwolą na to, żeby egzekwować alimenty od osób, które są dłużnikami. Jeżeli tak będzie, to ta kwota nie będzie musiała być taka duża, bo jeśli wyegzekwujemy alimenty, a to jest tylko zaliczka alimentacyjna, to te pieniądze będą wracały. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jeżeli nie przyjmiemy tych rozwiązań, to liczba rozwodów, separacji, przypadków niewchodzenia w związki małżeńskie będzie wzrastała. Ludzie to i tak uzyskają, tylko najpierw zapłacą... Ale również podatnicy dopłacą do uzyskania separacji, bo, jak powiedziałem, kwota 300 zł nie oddaje wkładu pracy sądu. A więc zapłacimy jakby dodatkowo i zapłacimy pewnymi efektami społecznymi, które są związane z wychowaniem dziecka w rodzinie niepełnej.

Te względy powodują, że połączone obie komisje proponują, aby przyjąć takie rozwiązania, które dają uprawnienia do zaliczki alimentacyjnej zarówno w przypadku dzieci w rodzinach pełnych, jak i niepełnych. Mówią w art. 2 również o rzeczy, która jest niezmiernie ważna, mianowicie o tym, jak należy traktować dochód rodziny w ustawie. Tu jest pełna zgodność z resortem pracy i polityki społecznej, że obecny zapis bywa różnie traktowany. Z tego powodu należało ten zapis zaproponować w innej formie. I myślę, że takiej wątpliwości już nie będzie.

Na koniec jeszcze jedna informacja. Mianowicie w Sejmie obecnie trwają prace nad zmianą ustawy dotyczącej zaliczki alimentacyjnej, ale także nad ustawą o funduszu alimentacyjnym. Trzeba mieć świadomość, że nasza ustawa będzie głosem w tej dyskusji i że będzie wykorzystana w pracach, które w Sejmie obecnie trwają. Tak więc nasza nowelizacja nie będzie jedyną, która dotyczy podobnej sfery.

Dotąd jednak w obu projektach, które wymieniłem, omawianych w Sejmie problem równego traktowania dzieci w różnych typach rodzin nie został podjęty. Dlatego ten głos Senatu w sprawie podstawowego błędu tej ustawy jest głęboko zasadny. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji, a zarazem upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, senatora Antoniego Szymańskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Pan senator Ryszka.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Senator sprawozdawca już mi wyjaśnił tę sprawę, ponieważ całe zamieszanie zaczęło się od likwidacji funduszu alimentacyjnego i dopiero później były te haniebne antyrodzinne zapisy SLD, które doprowadziły właśnie do rozpadu wielu małżeństw i rodzin.

I mam takie pytanie: czy ta ustawa ma być tylko głosem Senatu w sprawie ustawy dotyczącej przywrócenia funduszu alimentacyjnego, czy jest jednak czymś więcej, czymś, co współgra z zapisami, które w tej ustawie dotyczącej przywrócenia funduszu alimentacyjnego będą. Bo jeśli tylko głosem, to byłoby to trochę za mało. Chyba że chodzi o to, żeby szybciej przywrócić właśnie te zaliczki alimentacyjne, tak żeby już nie dochodziło do rozpadu małżeństw właśnie z tych powodów.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisjom oczywiście zależy na tym, żeby te przepisy jak najszybciej weszły w życie. Proponujemy również datę wejścia w życie tych przepisów – 1 marca przyszłego roku. Ale mamy też świadomość tego, że w tej chwili my możemy ustawę uchwalić w takim kształcie, w jakim ona jest, ale za chwilę, jeśli ją uchwalimy, gospodarzem będzie Sejm. Dlatego świadomie poinformowałem państwa o tym, że Sejm ma w tej sprawie dwie ustawy. I najprawdopodobniej, jak znamy praktykę działania w takiej sytuacji, podejmie takie działania, aby w jednej ustawie wszystkie te rozwiązania umieścić.

Z całą pewnością z punktu widzenia dzieci, rodzin rozwiązaniem tych problemów społecznych jest jak najszybsze przyjęcie jednolitego projektu ustawy. Przy czym, co zaznaczam w imieniu komisji, ten problem, który poruszamy, jest niewątpliwie najważniejszym problemem w tej ustawie. Właśnie nierówne traktowanie dzieci, które rodzi bardzo poważne problemy społeczne i wyklucza, wbrew tytułowi tej ustawy, wbrew jej celom, pewną grupę dzieci z możliwości korzystania z pomocy, przyjmując, no, zupełnie arbitralnie, że dla samotnych tak, a dla innych nie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu teraz mogą zabrać głos obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu lub zaproszeni goście.



(marszałek B. Borusewicz)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Tak, mogę.)

Proszę bardzo. Pani minister Kluzik-Rostkowska.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Już toczyliśmy spory na temat tego projektu wczoraj na posiedzeniu komisji. Ja oczywiście honoruję wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Jeszcze raz podkreślam, że ten głos państwa, jeżeli zdecydujecie się na przyjęcie tej propozycji, będzie głosem w szerszej dyskusji dotyczącej uporządkowania sfery funduszu alimentacyjnego w ogóle, ponieważ obecnie trwają prace w Sejmie, i na pewno jest to cenne.

Ja mam tylko jedną obawę związaną z tym projektem. Mam nadzieję, że ona zostanie rozwiana. W momencie kiedy zdecydowano się na to, żeby uzależnić dostęp do tego świadczenia od separacji albo rozwodu, to ilość separacji dosyć szybko wzrosła o ponad 200%, a ilość rozwodów o dwadzieścia kilka procent. W tej chwili my wprowadzamy taki zapis, że w sytuacji gdy jest cała rodzina, nie ma ani separacji, ani rozwodu, ale są zasądzone alimenty, to również jest dostęp do tego świadczenia. Otóż ja mam taką obawę, czy my nie wygenerujemy przypadków sztucznych żądań o alimenty tylko po to, żeby mieć dostęp do tego świadczenia, że do tej puli separacji i rozwodów dołączymy jeszcze całą pulę sztucznych żądań, po to, żeby był dostęp do tego świadczenia.

Tak naprawdę jest jedno lekarstwo na to, żeby pomóc wszystkim dzieciom, które tego potrzebują, a nie generować patologii: jest to potrzeba wzmocnienia ściągalności zadłużenia alimentacyjnego. W tej chwili – ja o tym już mówiłam państwu wcześniej – jest ona skandalicznie niska, bo państwo ściąga zaledwie kilka procent, i to powoduje, że to, co jest w intencji chwilową pożyczką państwa dla rodziny w trudnej sytuacji, staje się kolejnym świadczeniem bezzwrotnym. I to również powoduje, że dosyć łatwo generuje się w tej kwestii patologię. A więc ja bardzo liczę na to, że kiedy dalej będą trwały prace w Sejmie nad tymi projektami ustaw... Tam jest bardzo dużo pomysłów, jak uszczelnić ten system i jak spowodować, żeby ściągnięcie tego zadłużenia było skuteczniejsze. To oczywiście wymaga bardzo dużego zaangażowania zarówno ze strony gmin, powiatów, jak i ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, sędziów

i komorników, ale to jest zdecydowanie podstawowa sprawa.

My w tej chwili – jestem o tym bardzo przekonana – tak naprawdę musimy spojrzeć całościowo na trzy ustawy: na ustawę o pomocy społecznej, na ustawę o świadczeniach rodzinnych i na tę ustawę, nad którą obecnie pracujemy, czyli na ustawę o funduszu alimentacyjnym. Musimy zacząć traktować to jako całość, żeby nie było takiej sytuacji, że trzeba się rozwieść albo wygenerować sztuczne alimenty, bo to się bardziej opłaca niż dostęp do świadczeń rodzinnych. Oczywiście jest masa kłopotów z tym związanych, ale przystępujemy do scalania tych trzech elementów. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Minister.

(Senator Czesław Ryszka: Niech pani minister zostanie.)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Ryszka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy jest pani znana skala zjawiska... Bo mówiliśmy o fikcyjnych rozwodach, kiedy małżeństwa niby się rozpadły i pobierały te zaliczki alimentacyjne. Jak słyszałem, pomoc społeczna teraz wysyła takie śledcze trójki do tych małżeństw, wypytuje sąsiadów, czy oni się faktycznie rozwiedli, a jeśli się okazuje, że się nie rozwiedli, że mieszkają razem, to mają zwracać te wszystkie pieniądze, które otrzymali.

Jaka jest skala tego zjawiska i czy to jest prawda? Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: To znaczy...)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Moment. Pytanie zada pani senator Więclawska-Sauk.

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Pani Minister, ja chciałabym zapytać o to, o czym pani wspomniała, a mianowicie o sprawność aparatu, który ma ściągać te należności. Przecież niezależnie od tego, jak ta ustawa będzie

(senator E. Więclawska-Sauk)

wyglądała, i tak będziemy musieli ściągać te należności. W związku z tym, jeśli już w tej chwili to jest niewydolne, to i w przyszłości, niezależnie od kształtu ustawy, też będzie to niewydolne.

Do mnie do biura, ale podejrzewam, że nie tylko do mnie, przychodzi wiele kobiet ze skargami na czynności, że tak powiem, komornicze, niestety. I podejrzewam, że ogromny ciężar odpowiedzialności za tę sytuację spoczywa właśnie na komornikach. Po pierwsze, na przykład, bardzo chętnie ściągają należności z ogromnych firm, gdzie jest wiadome, że dostaną za to znacznie większe pieniądze. Po drugie, istnieje swego rodzaju przyzwolenie społeczne na to, bo na przykład pracodawcy potrafią wydawać, mówiąc trywialnie, lewe zaświadczenia o zarobkach – to też wiemy wszyscy – czego nie egzekwują, niestety, komornicy, nie sprawdzają tego. Kobiety wielokrotnie się skarżyły, że ciężar zgromadzenia wszystkich dokumentów spoczywa nie na komorniku, tylko właśnie na nich, a to jest w ogóle absurdem, bo za to się komornikowi płaci. Jak powiadam, niezależnie od tego, jak będzie ta ustawa wyglądać, te kłopoty i tak pozostaną.

Zatem teraz moje pytanie: czy pani minister robi w tym celu czy też będzie robiła coś w tym celu, żeby sprawę poprawić chociażby od strony tego najważniejszego ogniwa, jakim jest tutaj komornik? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to nie mam...)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, Pani Minister.

Proszę o spokój.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Nie mam wiedzy na ten temat. W momencie, kiedy dotarła do nas informacja o wzroście liczby rozwodów i separacji, pojawiły się również takie argumenty, że w jakiejś tam części, aczkolwiek trudno określić, w jakiej, to było tylko uhonorowanie stanu faktycznego. To znaczy, że to nie była sytuacja sztucznego wygenerowania, tylko jakby doprowadzenie do zgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym.

Jeżeli chodzi o środki pomocy społecznej, to się wiąże z drugim pytaniem. Tak naprawdę kłopot polega na czymś takim. Mam przeświadczenie, że te kwestie dosyć niefortunnie zostały dołączone

właśnie do kwestii pracy w ośrodkach pomocy społecznej. Pracownicy ośrodków pomocy społecznej tłumaczą, że oni są od tego, żeby nieść pomoc, a nie od tego, żeby zamieniać się w śledczych. I tak naprawdę problem, który mamy, generalnie jest związany z tym, że ośrodki pomocy społecznej po prostu nie chcą pełnić tej roli. Ja to rozumiem i szanuję. Na użytek ustawy o funduszu alimentacyjnym przeprowadziliśmy pilotaż w dziesięciu gminach w Polsce. Bardzo chciałam zobaczyć, co naprawdę powoduje, że my sobie tak źle radzimy z ściągalnością zadłużenia. I tam tych elementów było kilka, ale bardzo mnie zaskoczyło to, że i gminy, i komornicy nie korzystali z tych instrumentów, które już mieli w ręce. Bo w ustawie, która działa w tej chwili, są zapisy, które pozwalają nam na pewne rzeczy. Na przykład jest zapis, który mówi o tym, że 50% odzyskanego długu pozostaje w gminie. Problem polega na tym, że część gmin, z którymi współpracowałam, nawet nie miała pojęcia, iż ma taką możliwość. Jest również zapis mówiący o tym, że ktoś, kto się uporczywie uchyla od płacenia alimentów, wpada w Krajowy Rejestr Dłużników, co dla kogoś, kto ma pieniądze, tylko ukrywa swoje dochody, jest potencjalnie czymś bardzo nieprzyjemnym, bo nie może na raty kupić samochodu, komórki; jest to jakaś blokada jego działalności. Ale również z tego środka nie korzystano. Istniała też możliwość zatrzymywania praw jazdy do momentu rozpoczęcia jakiejś tam procedury. I to też nie działało.

Jeżeli chodzi o komorników, to ja współpracuję z Ministerstwem Sprawiedliwości w tej kwestii; oczywiście moje możliwości działania wprost są bardzo ograniczone. Ale to musi być w tych projektach ustaw, które w tej chwili są w Sejmie. Tam dopuszcza się inny tryb ściągnięcia tego zadłużenia. Chcemy również wprowadzić taką możliwość, żeby urzędy skarbowe czy izby skarbowe mogły się w to wtrącać, bo one po prostu lepiej sobie radzą ze ściągnięciem tego typu długu. Nie wiem oczywiście, czy nowe zapisy przyniosą lepszy efekt od tych, które są obecnie, natomiast jestem przekonana o jednym: jeżeli nie zrobimy wszystkiego, żeby zwiększyć ściągalność tego zadłużenia, to koszty tych ustaw naprawdę będą coraz wyższe. Myślenie o publicznych pieniądzach się nie zmieni, bo w dalszym ciągu będzie to myślenie o pieniądzu nie tym naszym wspólnym, tylko tym, który nie jest nasz, więc dość łatwo dostępnym. Tak więc mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość rozmawiania jeszcze o tych wszystkich sposobach nękania dłużników. Przecież to i tak do państwa trafi, mam nadzieję, że już szybko. Ale to jest podstawa, bo gdybyśmy lepiej ściągali zadłużenie... Dłużnicy alimentacyjni są winni Skarbowi Państwa 8 miliardów zł. 8 miliardów zł! To naprawdę wielka suma.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Przepraszam, jeszcze tak ad vocem.)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk, proszę.

**Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Ad vocem do tego, co pani minister mówiła. Mianowicie z pani wypowiedzi wynika, że nie mamy pewności, czy te instrumenty będą wykorzystywane. Do tej pory nie były wykorzystywane. Czy jest jakiś sposób, żeby zmusić do wykorzystywania tych wszystkich instrumentów? Bo wtedy będzie możliwość wyegzekwowania należności.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Tak, ale tutaj już wchodzimy w szczegóły. Po pierwsze, moim zdaniem trzeba by w innym miejscu umieścić tę windykację długu ze strony gminy, dlatego że w momencie, kiedy to jest w ośrodku pomocy społecznej, jest nieskuteczne. Ten człowiek do spraw windykacji powinien być bardzo blisko burmistrza czy prezydenta, takiej osoby, która by widziała, czy te pieniądze wpływają do budżetu gminnego, czy nie. Po prostu trzeba to przenieść w inne miejsce. Po drugie, musi być ściślejsza współpraca pomiędzy sądami a gminą. Po trzecie, być może trzeba będzie wprowadzić obligatoryjny obowiązek alimentacji innych członków rodziny. To w tej chwili potencjalnie też istnieje, ale bardzo często kobiety nie chcą sięgać po tę broń i wymagać alimentów na przykład od swojej teściowej czy od swojego teścia, bo mówią tak: to są te osoby, które chcą mi pomóc, nie będę im jeszcze robić krzywdy. Ale myślę o tym, żebyśmy postawili kwestię w taki sposób: musisz wykorzystać wszystkie te środki, żeby mieć dostęp do świadczenia, bo jeżeli nie zechcesz tego wykorzystać, to jest twój wybór, ale wtedy nie masz dostępu do świadczenia. I wtedy ten mechanizm zacząłby lepiej działać, mam nadzieję. Jest tam również taki zapis, który pozwala na to, żeby ten odzyskiwany dług alimentacyjny w pierwszej kolejności był odzyskiwany właśnie na rzecz gminy, żeby ona widziała przyływ tego pieniądza.

Bardzo bym chciała na to, żeby to zadziałało, bardzo sobie tego życzę. Wiem po prostu, że bez tego nic się dobrego nie wydarzy.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Kolejne pytanie.

Pan senator Zbigniew Romaszewski, proszę.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Minister, my tu ciągle mówimy o gminach, gminach, gminach, gminach. Czy nie pomyśleć o jakimś zsynchronizowaniu tego? Poszukiwanie

przez gminę – jakąś tam, gdzieś tam, na drugim końcu Polski – osoby zobowiązanej do alimentacji to rzecz bardzo skomplikowana i powiedziałbym, raczej beznadziejna, jeżeli gmina dysponuje pięcioma urzędnikami czy coś koło tego, bo takie gminy też są. A więc to się wydaje pewnym nieporozumieniem, które tu zaistniało i spowodowało raczej zamęt w tej kwestii.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Tak naprawdę to tutaj koło mnie powinien stać przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości. Gminy są zaangażowane w te sprawy, dlatego że one są najbliższej sytuacji rodziny, one bezpośrednio wypłacają tej rodzinie pieniądze i one rzeczywiście są w stanie sprawdzić, za pomocą wywiadu środowiskowego, co w tej rodzinie się dzieje. Jednak ten aparat, który ma zdolność odzyskiwania długu, ale jej nie wykorzystuje, to są komornicy. Tak naprawdę jest to pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)*

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Włodzimierz Łyczywek. Następne pytanie, proszę bardzo.

**Senator Włodzimierz Łyczywek:**

Dziękuję.

Mam do pani minister jedno pytanie. Czy pani dysponuje jakimiś danymi co do tego, ilu z dłużników alimentacyjnych przebywa poza granicami kraju? Jaki wielki jest to problem? Bo ja z praktyki wiem, że tak to najczęściej wygląda, a przynajmniej jest to znaczny odsetek.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

My nie wiemy, ilu dłużników przebywa poza granicami kraju. Rzeczywiście jest to bardzo poważny problem. Jest to bardzo poważny problem dla matek, które po prostu wtedy nawet nie są w stanie uzyskać zaświadczenia o nieściągalności długu, bo nie można tego sprawdzić. To jest bardzo, bardzo poważny kłopot i rzeczywiście rozwiązanie go jest...

*(Senator Włodzimierz Łyczywek: Czyli rozumiem, że te wszystkie rozważania o powołaniu jakichś tam specjalnych urzędów do ścigania, do ściągania, ewidencji, w tym przypadku zawodzą?)*



(podsekretarz stanu J. Kluzik-Rostkowska)

Ja nie chcę powoływać żadnych specjalnych urzędów do ścigania dłużników. Ja bym sobie po prostu bardzo życzyła, żeby lepiej i sprawniej działały te urzędy, które są do tego powołane. Niestety, zawód komornika jest zawodem zamkniętym, komorników jest stosunkowo mało w skali kraju. Oni sami decydują, chociaż tak być nie powinno, czy ściągają dług z kopalni, ze szpitala czy z dłużnika alimentacyjnego. Tak że naprawdę tu jest wiele kłopotów, które widać przy tym jednym projekcie ustawy.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Nie ma więcej pytań, zatem dziękuję pani minister.

Otwieram dyskusję.

Państwo Senatorowie, przypominam o wymogach regulaminowych, ograniczeniach czasu, czego będę pilnował – dziesięć minut...

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Przepraszam, czy pan jeszcze miał pytanie?

(Głos z sali: Nie, do dyskusji...)

A nie, do dyskusji to się proszę zapisywać, Panie Senatorze. Tu jest co najmniej pięciu chętnych, a pan myślał, że będzie pierwszy? Nie, nie.

Pan senator Bronisław Korfanty jako pierwszy zabierze głos w dyskusji. Pan senator Janusz Gałkowski będzie numerem sześć.

Proszę bardzo.

### **Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się odnieść do drugiej części materiału zawartego w tej nowelizacji, a mianowicie do sprawy kryteriów przyznawania zaliczki alimentacyjnej.

Na wstępie kilka zdań o historii. Pod koniec ubiegłego roku do mojego biura senatorskiego zgłosiła się grupa matek, które korzystały z zasiłku alimentacyjnego...

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Przepraszam bardzo...

Proszę o spokój!

Chcę powiedzieć, że o 15.50 będzie przerwa. Zrobimy przerwę. O 16.00 jest opłatek. Przerwa będzie do 17.30.

Proszę bardzo...

(Głos z sali: Do której będzie przerwa?)

Przerwa będzie do 17.30.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Bronisław Korfanty:**

Matki pokazały mi dokumenty, z których wynikało, że w moim mieście rodzinnym, w tym, w którym mam biuro senatorskie, w Siemianowicach Śląskich, panie te otrzymywały decyzje o zasiłku alimentacyjnym w kwocie mniejszej niż osoby znajdujące się w tej samej sytuacji rodzinnej, jednak mieszkające w Gorzowie czy Świętochłowicach, to jest w miejscowościach znajdujących się zaledwie 5 km od Siemianowic.

Razem z moim prawnikiem zaczęliśmy się przyglądać całej sprawie. Po zapoznaniu się z materiałami dostarczonymi przez matki oraz ustawą o zasiłkach alimentacyjnych doszliśmy do wniosku, że przepisy dotyczące przyznawania zaliczek są niejasne i powodują różną interpretację tych przepisów przez organy administracyjne.

Ustawa w obecnym kształcie wprowadza rozbieżności pojęciowe, bowiem ustawodawca, kreując przesłanki przyznania prawa do zaliczki alimentacyjnej przez właściwy organ administracyjny, posłużył się równoległe pojęciem dochodu rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie – tak jest w art. 7 ust. 2 ustawy – oraz dochodu rodziny, o którym mówi się w art. 8 ust. 2. Zatem jest bezsprzeczne, że przepisy ustawy o zaliczce alimentacyjnej są niejasne i budzą wątpliwości interpretacyjne przy ich stosowaniu. Konsekwencją tego są rozbieżności ich wykładni przez organy administracji publicznej, te bowiem wydają na ich podstawie w odniesieniu do osób uprawnionych znajdujących się w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej odmienne decyzje, raz przyznając na ich rzecz prawo do zaliczki alimentacyjnej w podwyższonej wysokości, a w innych przypadkach – w mniejszych kwotach.

Zatem celem proponowanej poprawki jest wprowadzenie jednolitości użytych przez ustawodawcę pojęć tak, by kryteria przyznawania prawa do zaliczki alimentacyjnej przez właściwy organ administracyjny były odniesione do tego samego pojęcia, a mianowicie dochodu rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie, i to zarówno w przypadku art. 7 ust. 2, jak i art. 8 ust. 2 tej ustawy. Nowelizacja ta jest zatem w pełni uzasadniona, gdyż przyjęcie tej poprawki spowoduje, że decyzje po przyznaniu zaliczki alimentacyjnej wydawane będą na podstawie jasnych i klarownych przepisów prawa i będą to takie same decyzje administracyjne, nieróżnicujące w zakresie otrzymywanej pomocy finansowej.

Cieszę się, że poprawka ta uzyskała jednogłośne poparcie na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Proszę także wszystkich państwa o takie poparcie tej poprawki w trakcie głosowania. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ewę Tomaszewską.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym przede wszystkim potwierdzić, że dyskryminacja dzieci, ale nie tylko to, bo przede wszystkim presja ekonomiczna wpływająca na to, że rodzina ulega rozpadowi, jest sprzeczna z konstytucją, która gwarantuje rodzinie ochronę.

Kolejna taka kwestia to właśnie dyskryminacja dzieci. Dzieci nie mogą być traktowane różnie, te w rodzinach o warunkach trudnych ekonomicznie powinny być wspomagane. Jeśli są wspomagane z kiesy państwowej, z budżetu państwa, z pieniędzy publicznych, to nie powinno być takiego różnicowania, które szczególnie tym w trudniejszej sytuacji nie pozwoli pomóc tak, jak należy, jak tego mogą oczekiwać.

Kolejna sprawa to jest właśnie to, że po przyjęciu ustawy o świadczeniach rodzinnych nastąpiła fala rozwodów i separacji. Co to znaczy? To znaczy, że się opłacało. I następna rzecz, która z tego wynika. Otóż rozwód w przypadkach związanych z tą ustawą nie był skutkiem rozpadu rodziny, ale część rozpadów tych rodzin była skutkiem rozwodów, które nastąpiły pod presją tej ustawy.

Kolejna sprawa to jest to, że finanse publiczne są jakby zubożone poprzez ten zapis, ponieważ koszty rozwodów czy separacji są wyższe niż opłata za rozwód lub separację. A więc finanse publiczne tracą na tej całej akcji wymuszania rozpadów rodzin.

Kolejna sprawa. Bardzo często bywa tak, że to bezrobocie, trudne warunki ekonomiczne związane z bezrobociem stają się przyczyną braku alimentacji. I tu nie ma co marzyć o większej ściągłości, bo jak nie ma szansy na to, żeby zarobić na własne utrzymanie i własnej rodziny, to z czegoż ma ten komornik ściągnąć pieniądze, nawet gdyby bardzo chciał? Potwierdzam, na podstawie rozeznania przy użyciu innych kanałów, że z pracą komorników nie bywa najlepiej, ale w takim wypadku to się w ogóle mija z celem, tak samo jak osadzanie w aresztach dłużników, którzy się uchylają, tych, którzy nie mają pracy. Bo potem są w zakładach karnych, w których nie ma pracy dla więźniów, a więc tylko zwiększają obciążenie państwa wydatkami na utrzymanie osadzonego w areszcie. Czyli to jest kolejne bezsensowne działanie obciążające budżet państwa.

Wpływ obniżenia trwałości rodziny na psychikę dzieci jest czymś głęboko destrukcyjnym i bardzo szkodliwym. W sytuacji, w której podejmujemy

debatę o wychowaniu dzieci i młodzieży, kiedy mamy w kraju taką zapaść w tej dziedzinie, nie wolno dopuszczać do tego, by trwała sytuacja, która generuje później takie reakcje. Dziecko pełne poczucia zagrożenia, niepewne kontaktów ze swoimi rodzicami, wiedzące, że ktoś z pomocy społecznej pilnuje, czy ojciec go nie odwiedza, że by czasem się nie okazało, że rodzina nie jest dostatecznie nietrwała, by mieć zaliczkę – to jest jakieś chore podejście do tych problemów. To się nie powinno zdarzyć.

Zgodzę się z panią minister, że generalnie sprawę trzeba rozwiązać inaczej. Gdyby była innego typu pomoc dla rodzin uboższych, w trudnej sytuacji ekonomicznej, pomoc skuteczna, to na pewno nie szukano by tego rodzaju rozwiązań. A to oznacza, że w szczególności powinno się uregulować ustawowo sytuację ekonomiczną rodzin wielodzietnych. Te rodziny bowiem bardzo często świetnie wychowują dzieci, ale zarazem borykają się z ogromnymi problemami ekonomicznymi. Rozmawialiśmy o tym na konferencji zorganizowanej przez Wysoką Izbę i uważam, że nasza Izba czy generalnie parlament powinny przygotować odpowiednią regulację. Liczymy tu na współpracę z panią minister.

Konieczny jest powrót do rozwiązań, o których mówiliśmy w trzeciej kadencji – płacy wychowawczej, docenieniu poprzez akt prawny pracy opiekuńczej, pielęgnacyjnej i edukacyjnej matki w domu, w szczególności tej, która wychowuje liczną grupę dzieci.

To są te generalne sprawy. Chcę jeszcze dodać, że jeśli chodzi o problemy samorządów z komornikami, to cóż, dwie kadencje temu była sytuacja, kiedy samorządowcy teoretycy wywierali bardzo wielką presję na to, żeby decentralizować wszystko, niezależnie od tego, czy merytorycznie to ma sens, czy nie. Była również presja na decentralizację Funduszu Alimentacyjnego. Wiadomo było przecież, że gmina gdzieś w Małopolsce nie będzie poszukiwać i ściągać zadłużenia z uchylającego się od alimentacji ojca, który jest na Wybrzeżu. Przecież to jest niewykonalne.

Niestety, wówczas pod presją lobbingu doszło do zmian ustawowych, które, moim zdaniem, nie służyły dobrze rozwiązywaniu problemów alimentacyjnych, a w szczególności właśnie ściągnięciu tych zadłużeń. Gdziekolwiek jest to możliwe, gdy uchylają się od alimentacji osoby o dochodach wyższych. Ale bardzo często jest tak, że są to osoby o niskich dochodach lub bezrobotne. Myślę, że trzeba po prostu przestać się łudzić, że my tu jakieś pieniądze ściągniemy. Na początku lat dziewięćdziesiątych ściągało się około 18%, teraz poniżej 12%. Ta ściągana kwota chyba cały czas spada. Myślę więc, że kwestia ściągłości jest zupełnie inną kwestią, ale nie należy się łudzić, że w ramach tych regulacji rozwiążemy problem ściągłości. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Trybułę.

**Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Również i ja chciałbym zabrać głos w dyskusji i poprzeć senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Cieszę się, że inicjatywa senatora Szymańskiego, przewodniczącego naszej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, doprowadziła do tego, że projekt tej ustawy znalazł się w Wysokiej Izbie. Myślę, że głos Senatu jest głosem bardzo ważnym. Chciałbym zaakcentować szczególnie troskę o trwałość polskich rodzin. Wydaje mi się, że nasza inicjatywa idzie w tym kierunku. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma doskonałych rozwiązań legislacyjnych i bardzo trudno jest takie rozwiązanie stworzyć, uchwalić. Kiedy jednak patrzy się na całą obecną sytuację i widzi jakieś nieprawidłowości, to trzeba reagować. A dzięki tej ustawie widzimy nieprawidłowość, czyli nierówne traktowanie dzieci z rodzin pełnych i z rodzin niepełnych, co generuje rozwody, separacje czy też niezawieranie związków małżeńskich; mówił już o tym pan senator Szymański, przytaczał te liczby, wzrost liczby tych zjawisk jest zdecydowanie duży. Nawet mając świadomość tego, że w Sejmie – jak dowiedzieliśmy się od pani minister – trwają prace nad całościową ustawą, powinniśmy jednak sprawić, by nasz senacki głos w tej dyskusji był usłyszany i dotarł do szerokiego grona społeczeństwa, by pokazać, że zależy nam na tym, aby zachować trwałość polskich rodzin.

Problemy, o których tutaj mówimy, dotyczą oczywiście rodzin, które są w trudnej sytuacji, może nawet na krawędzi rozpadu. Naszą powinnością powinno być to, żeby pomóc właśnie rodzinom w bardzo trudnej sytuacji życiowej, sytuacji materialnej, wyciągnąć do nich rękę, pomóc finansowo, a jednocześnie sprawić, żeby ta rodzina się nie rozpadła, żeby ta rodzina była silna.

Wiemy, jak ogromne są skutki... Ja jako ojciec sześciorga dzieci wiem, co to znaczy pełna rodzina, ojciec i matka, chociaż może często nie ma mnie w domu. Wiem jednak, jakie znaczenie dla prawidłowego rozwoju dzieci mają obecność ojca i pełna rodzina. Dlatego wydaje mi się, że jeżeli poprzez tę ustawę sprawimy, że liczba rozwodów czy separacji, czy też niezawierania tych związków małżeńskich będzie mniejsza – oczywiście powody są różne, ale jeśli z tego powodu będzie mniejsza – to już odniesiemy sukces. Skutki bowiem tego, że rodziny są niepełne – które może teraz nie są tak widoczne – będą widoczne za wiele lat, kiedy te

dzieci, które obecnie żyją w rodzinach niepełnych, będą wkraczać w dorosłe życie.

Wydaje mi się, że dobrze się stało, że ta ustawa jest, że o tym dyskutujemy i że ten problem podnosimy. To się wpisuje w całą dyskusję na temat polityki prorodzinnej. To jest również jeden z elementów pomocy tym rodzinom, które tej pomocy, nie tylko materialnej, ale też pewnego moralnego wsparcia w bardzo trudnej sytuacji, potrzebują. Czasami ta pomoc powoduje, że po jakimś czasie rodzina odżywa i już nie ma tego niebezpieczeństwa, że się rozpadnie. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o zabranie głosu.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Popieram tę ustawę, bo uważam, że ona jest dobrym głosem w dyskusji, która toczy się w Sejmie nad tym, jak skonstruować ostatecznie system wsparcia dla rozbitych rodzin z dziećmi, na które rodzice nie płacą alimentów. Ale w pewnym momencie, przysłuchując się dyskusji na posiedzeniu komisji rodziny, nie wytrzymałem i właściwie wybuchnąłem: o czym my właściwie mówimy, gdzie my żyjemy? Mówię o tym, żeby pokazać istotę problemu. Nie łudźmy się, że ta ustawa, a być może nawet i tamta zmodernizowana, rzeczywiście zdoła załatwić problem, zapobiec ogromnym patologiom, o których chciałbym teraz powiedzieć.

Pierwszy obszar to stosunek obywateli do prawa, do państwa, do finansów publicznych, do rodziny, do podstawowych zasad moralnych w naszym chrześcijańskim, katolickim kraju. Słyszeli państwo tutaj. To tak przechodzi bez echa, że ludzie dla paru groszy gotowi są udawać separację, ludzie dla paru groszy gotowi są łamać małżeńską przysięgę. Istnieje groźba, jak usłyszeliśmy od pani minister, że za chwilę dla paru groszy będą żądać fikcyjnego orzeczenia alimentów. Tak to jest. I to nie dotyczy, Drodzy Państwo, jakiejś drobnej grupy. To dotyczy setek tysięcy polskich rodzin.

Nazwijmy rzeczy po imieniu. To są wyłudzenia. To bardzo często są oszustwa co do stanu majątkowego. To są oszustwa co do faktycznych dochodów. Słusznie, w dużej mierze dotyczy to ludzi niepracujących. Ale przecież państwo znają wyniki badań ankietowych. Prawie 3/4 Polski bezrobotnej gdzieś pracuje. Skoro bowiem tylko 17% pobiera zasiłek dla bezrobotnych, to z czego żyją te rodziny? Skoro jedynie kilkanaście procent bezrobotnych otrzymuje pomoc z pomocy społecznej,



(senator M. Augustyn)

cznej... Dalej gdzieś nam ucieka jakieś 60% osób, które nie mają żadnych dochodów. Często właśnie uciekają się do pracy w szarej strefie, uciekają się do wyłudzenia niektórych świadczeń, do zachowań niegodnych, nieodpowiedzialnego podejścia także do własnych dzieci i do rodzicielstwa.

Nie chcę twierdzić, że wszyscy otrzymujący zasiłki alimentacyjne są w takiej sytuacji. Chcę jednak stanowczo powiedzieć, że nie jest to mała grupa. To właśnie o tej grupie dzisiaj mówimy. O tej patologii. O tych sytuacjach. Wierzę, że lepiej jest jednak, jeśli rodzina jest razem. Nawet jeżeli trzeba by było się liczyć z takimi sytuacjami, o których mówiła pani minister, to jednak jest lepsze, niż gdyby miała to być sztuczna separacja, izolacja małżonków.

Choć oczywiście najważniejsze by było, żeby poprawić – to jest ta druga sprawa, o której chcę powiedzieć – egzekucję prawa, egzekucję alimentów. To jest naprawdę niedopuszczalne, żeby w kraju, który ma ambicje poprawy w zakresie przestrzegania prawa, tolerować na taką skalę oszustwa, orzekanie fikcyjnych rozwodów, orzekanie fikcyjnych alimentów, a następnie umarzanie postępowań prokuratorskich na masową skalę, mimo że przecież dzieci oczekują na świadczenie. Bezradność egzekucji komorniczych. Zaledwie kilka procent tych egzekucji jest skutecznych.

Proszę państwa, zdecydowanie łatwiej jest wywlec jakiegos przedsiębiorcę i przewieźć w kajdankach na drugi koniec Polski. Zdecydowanie łatwiej jest o takie spektakularne posunięcia, które mają nam pokazać, że oto przyszedł czas zmiany w podejściu do prawa. Ale rzeczywistość jest inna. Rzeczywistość jest taka, jaką tutaj widzimy, mierzona bezradnością wymiaru sprawiedliwości w drobnych codziennych sprawach, ale naszych, polskich rodzin tu i teraz.

I wydaje mi się, że czas na to, żeby wymiar sprawiedliwości i Ministerstwo Finansów spojrzęły prawdzie w oczy. To właśnie te sprawy pokazują, jak daleko nam jeszcze do ideału, jak bezradny jest wymiar sprawiedliwości wobec nieściągalności alimentów. Ostatecznie mówimy o 8 miliardach zł, które powinny zasilić biedne polskie rodziny. To jest ten wymiar sprawy. To jest ten wymiar problemu – nie budżetowy, ale społeczny.

Nie łudźmy się. Nie gmina jest od tego, żeby ściągać alimenty. Nie gmina, nie pomoc społeczna są pierwsze do ściągnięcia alimentów. Ktoś alimenty orzeka, ktoś orzeczenia sądowego nie wykonuje, ktoś podejmuje postępowanie prokuratorskie, no i niestety dalej ktoś je umarza. Albo jeśli nie umarza i postępowanie dochodzi do komornika, to ktoś – komornik, reprezentant wymiaru sprawiedliwości – nie podejmuje czynności komorniczej, nie ściąga. Tak być nie powinno. Myślę, że

dopóki w tej kwestii nie będzie przełomu, to nie doczekamy się dobrego rozwiązania. To jest kwestia elementarnej odpowiedzialności wobec prawa. To jest sprawa, o której powinniśmy mówić, a może nawet krzyknąć i wołać o to, żeby to jak najszybciej zmienić.

Proszę państwa, wśród moich bliskich zdarzyła się taka sytuacja, że oto ktoś porzucił rodzinę i wyjechał. Wyjechał do Stanów. I wystarczyło tylko zagrozić, że sprawą zajmie się prokuratura – zaraz przysły alimenty. Tak tam się ściga ludzi, którzy nie płacą alimentów – potem się tym interesowałem – z wyjątkową skrupulatnością, z wyjątkową bezwzględnością. Bo tam prokuratorzy na końcu tej drogi widzą dziecko, widzą rodzinę i nie pობłażają.

Powoli zmienia się sprawa co do wykorzystywania seksualnego, co do przemocy w rodzinie. Przybywa tych spraw. A teraz czas na kolejny etap, żeby z taką samą surowością, bezwzględnością i konsekwencją dochodzić alimentów potrzebnych dzieciom. Myślę, że to jest istota sprawy, i podzielam zdanie pani minister co do tego kierunku. Wydaje mi się natomiast, że rzeczywiście w pomocy społecznej skutecznych rozwiązań nie wymyślimy, jeśli nie będziemy mogli liczyć na działania prokuratury i komorników. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Przemysław Alexandrowicza.

### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jestem głęboko przekonany o tym, że przepisy uzależniające pewne formy pomocy materialnej – mówię w dużym uproszczeniu – od tego, czy rodzice dziecka są rozwiedzeni bądź w separacji, czy też stanowią rodzinę, muszą być zniesione. W danych, które otrzymaliśmy na posiedzenie komisji z Ministerstwa Sprawiedliwości, łatwo było zauważyć, kiedy zostały wprowadzone przepisy tego rodzaju, choć w nieco innym brzmieniu – w 2003 r. I o ile poprzednio, czyli do 2003 r., liczba spraw o separację oscylowała wokół sześciu, siedmiu tysięcy wniosków – w zasadzie się nie zmieniała, akurat w latach 2002/2003 nawet o kilkadziesiąt spraw spadła – a liczba rozwodów, oscylująca wokół sześćdziesięciu tysięcy, zwiększała się o 2–3%, to nagle w 2004 r., po wprowadzeniu do polskiego prawa tego rodzaju zapisów, chociaż w innym brzmieniu, okazało się, że liczba spraw o separację zwiększyła się o 231%, a liczba spraw rozwodowych zwiększyła się o 29%, prawie 30%.

Jest oczywiste, że te głęboko niemoralne przepisy... Bo uzależnienie jakiegokolwiek formy pomo-

(senator P. Alexandrowicz)

cy materialnej dla dziecka od tego, czy jego rodzice się rozwiodą bądź znajdą się w separacji, czy pozostaną małżeństwem, jest głęboko niemoralne. Jest dla mnie oczywiste, że te głęboko niemoralne przepisy muszą być zmienione. I o to bardzo państwa senatorów proszę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Gałkowskiego.

### **Senator Janusz Gałkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

W moim przekonaniu pani obawy o wygenerowanie dużej ilości nowych fikcyjnych spraw o alimenty, czy też w ogóle o alimenty jako formę świadczenia społecznego, są nieuzasadnione. Większość ludzi, którzy zdecydowali się na to, aby występować z procesami, nie występowała o alimenty, występowała o rozwód bądź separację. Ta zmiana przepisów spowoduje jedynie to, że nie będzie fikcyjnych procesów o rozwody, o separacje. Sprawy o alimenty natomiast, jeżeli są fikcyjne, to pozostaną.

Ściągalność alimentów to już jest zupełnie inne zagadnienie. Kwestia ściągalności świadczeń alimentacyjnych i w ogóle egzekwowalności wyroków zasądających jest oczywiście ogromnie ważna nie tylko w tej dziedzinie. Ona jest ważna w każdej dziedzinie: w działalności gospodarczej, działalności podmiotów gospodarczych, szeroko rozumianego obrotu cywilnoprawnego. I tu działania powinny być ukierunkowane i zdeterminowane w głównej mierze naszą postawą, poczynając od Ministerstwa Sprawiedliwości poprzez wszystkie organy wymiaru sprawiedliwości – przez sądy, przez komorników. Nie ma na to bezpośredniego przełożenia to, że w tej chwili robimy tylko jedną, drobną zmianę. Ona jest drobna, jeśli chodzi o zapis ustawowy, ale ogromnie ważna dla poszanowania prawa, ze względu choćby na ten argument, że fikcyjne procesy rozwodowe i separacyjne deprawują, i to często od najmłodszych lat, dzieci, bo dzieci widzą, że procesy odbywają się fikcyjnie, bo do tych dzieci dociera, że rodzice się rozwiedli. Jest to pokazywanie dziecku, że prawo trzeba stosować instrumentalnie.

I to jest najważniejszy element, to jest cel, który chcemy osiągnąć tą ustawą. Cała reszta jest tylko otoczką i nie powinna przesłaniać głównego celu tej ustawy. Myślę, że to powinno być dla Wysokiej Izby najbardziej przekonywające. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Piotrowicza.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, odnoszę wrażenie, że w Izbie pojawia się pewne niezrozumienie dla omawianych dziś zagadnień.

W szczególności każdy z rodziców ma prawo domagać się zasądzenia alimentów od drugiego współmałżonka albo od innych osób – takie możliwości prawne istnieją, ale nie będę komplikował tematu. Jeżeli osoba zobowiązana nie wywiązuje się z tego obowiązku, możliwe jest wdrożenie egzekucji komorniczej. Jeżeli egzekucja okazuje się nieskuteczna, to rzeczywiście, tu zgadzam się z poglądem pani minister, trzeba dołożyć wszelkich starań, żeby ta egzekucja była skuteczna. Ale to jest temat na inną dyskusję, na dyskusję o egzekucji komorniczej i o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, nie zaś w związku z dzisiejszą ustawą.

Jeżeli osoba zobowiązana nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego, bo nie ma ku temu możliwości – to są sytuacje, o których wspominali państwo senatorowie – bo zobowiązany nie ma pracy, nie ma możliwościłożenia na utrzymanie dziecka, to wtedy państwo jest zobowiązane wspierać taką rodzinę, wspierać takie dziecko. I to chyba jest jasne. Jeżeli osoba zobowiązana do alimentacji nie czyni tego, mimo iż ma ku temu możliwości, to dopuszcza się przestępstwa. I taką właśnie osobą winien zająć się prokurator, a później sąd. Jeżeli ktoś w sposób uporczywy uchyla się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego, dopuszcza się przestępstwa. I ścigać trzeba takie osoby, nie zaś te, które nie mogą się wywiązywać z tego obowiązku z różnych powodów, z przyczyn niezawinionych.

Prawo nie może demoralizować. Prawo nie może popychać obywateli w kierunku destrukcji. Tego parlamentu i tego rządu chyba nie muszą przekonywać, czym jest rodzina. Wszyscy podczas dotychczasowych debat wykazywaliśmy troskę o dobro rodziny. Uważaliśmy też, że rodzinie powinna sprzyjać prorodzinna polityka rządowa. I myślę, że właśnie w tę politykę prorodziną dziś wpisuje się ustawa, nad którą debatujemy. Nie może bowiem być takiej sytuacji z formalnego punktu widzenia, by prawo różnicowało podmioty: jednym rodzicom będziemy pomagać, drugim – nie. Ale jak się rozwiodą, albo złożą oświadczenie, że już się rozwiodzą, to my im wtedy pomożemy. Państwo sugeruje w tej ustawie pewne rozwiązania, dlatego tę ustawę trzeba jak najszybciej zmie-

(senator S. Piotrowicz)

nić w imię równości podmiotów i w imię tego, że prawo, które chcemy stanowić, musi służyć umacnianiu rodziny, a nie rozbijaniu rodziny.

Gorąco apeluję o to, by tę dzisiejszą ustawę poprzeć, abyśmy przyjęli rozwiązanie, że będziemy wspierać, jako państwo, te rodziny, w których niewydolność w łożeniu na dzieci nie jest zawiniona, w imię sprawiedliwości społecznej, w imię dobra rodziny. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Kurską.

### **Senator Anna Kurska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Problem alimentów jest problemem odwiecznym i muszę powiedzieć, że nie mogę słuchać tego rodzaju wywodów, że winna jest egzekucja, winne jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Mam na myśli to, co nam tutaj zaprezentował pan senator Augustyn. Rzecz w tym, że ludzie, którzy nie poczuwają się do obowiązku utrzymywania rodziny, po prostu uciekają przed prawem. I jeżeli komornik przyjdzie i nie ma co zająć temu człowiekowi, bo on się już postara o to, żeby w tym domu nic nie miał, to musi sporządzić protokół bezskutecznej egzekucji.

Ustawa ta jest przywróceniem tego, co było kiedyś, a co nazywało się bankiem alimentacyjnym. Minimum wynosiło 600 zł i jeżeli egzekucja była bezskuteczna, to rodzina pozbawiona możliwości wyegzekwowania alimentów przez komornika, była zasilana przez ten bank alimentacyjny. To właśnie zostało w ubiegłej kadencji zmienione. I bardzo źle.

Dlatego w tej chwili całym sercem popieram tę zmianę. Uważam ją za jedyny ratunek w obecnej sytuacji. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu senatora Aleksandra Bentkowskiego.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jakby na zamówienie, z punktu widzenia naszej dyskusji, w jednym z dzisiejszych dzienników ukazał się artykuł, w którym dziennikarz opisuje pewne zdarzenie. Oto matka z czworgiem dzieci korzysta z tego rodzaju świadczenia. Zapytana

dlaczego, mówi: mąż ma bardzo niskie zarobki, więc musiałam zdecydować się na separację, a ponieważ jest zalecenie z ministerstwa, żeby komitety pomocy społecznej prowadziły swoiste śledztwa, czy przypadkiem nie jest to pozorna separacja, mój mąż mieszka u swojego brata na drugim końcu wsi, no i tak wegetujemy. To jest przykład tego, co można zrobić złym prawem. Można przygotować taki stan prawny, który zachęca ludzi do łamania prawa, do wykorzystywania prawa.

Słusznie pani senator Kurska powiedziała, że problem alimentów jest tak stary, jak stare jest postępowanie cywilne. I on zawsze, zawsze jest problemem niełatwym do rozwiązania, i nie będzie rozwiązany. Jeżeli ktoś mówi tutaj, a zwłaszcza pani minister, z takim przekonaniem, że opracujemy nową ustawę, lepszą, i ona stan rzeczy zmieni, to się ludzi. To nic nie zmieni. Nic nie zmieni. Trzeba zdać sobie sprawę, że problem alimentów w głównej mierze dotyczy marginesu społecznego, ludzi, którzy w sposób świadomy, narażając się prawu, uchylają się od tego obowiązku. Można zwiększyć odpowiedzialność karna, ale trzeba zadać sobie pytanie... Pani senator Tomaszewska była uprzejma powiedzieć: no bez sensu jest zamykanie ludzi do więzienia, przecież potem utrzymujemy ich z budżetu państwa, tego się nie powinno robić. Ale trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: czy w takim razie mamy tych niesolidnych ojców, bo matek niepłacących alimentów jest zdecydowanie mniej, choć w ogóle są, nie karać? Tolerować to, że świadomie nie płacą alimentów? Nie ma możliwości wyboru. Gdyby były na przykład roboty publiczne – proszę bardzo, możemy kierować do takich prac. W więzieniu więźniowie nie mają pracy. Nie ma gdzie więźniów zatrudniać i rzeczywiście oni przechodzą na garnuszek Skarbu Państwa. A jest to, proszę państwa, olbrzymia liczba ludzi. Jeżeli dzisiaj w więzieniu przebywa około dziewięćdziesięciu tysięcy ludzi, to kilkanaście tysięcy przebywa tam za to, że nie płaci alimentów. A więc nie ma prostych rozwiązań.

Pan senator Augustyn dał z kolei przykład, jak skutecznie to działa w Stanach Zjednoczonych. Otóż tam jeszcze gorzej niż u nas. Jest podpisana konwencja, Polska ma możliwość dochodzenia roszczeń alimentacyjnych i Stany Zjednoczone w tym bardzo nielicznym przypadku honorują nasze orzeczenia sądowe. Jeżeli w przypadku, który pan podał jako przykład, system był tak skuteczny, to tylko ze względu na nieuregulowany pobyt tej osoby. Gdyby rzeczywiście ktoś za tą osobą chodził, gdyby wskazano adres, to przyszedłby tak zwany pracownik socjalny i stwierdził, że ta osoba, po pierwsze, przedłużyła pobyt, a po drugie pracuje, chociaż nie ma na to zgody. I zaraz skończyłoby się tym, że zostałaby deportowana do kraju. Alimentami zajęliby się na samym końcu.



(senator A. Bentkowski)

A więc ta groźba, ta obawa spowodowała, że ten człowiek zaczął płacić. Kiedy ktoś już ma prawo stałego pobytu, wyegzekwowanie alimentów jest dosyć trudne. To nie jest prosta sprawa: matka musi wskazać adres, delikwent nie może tego adresu zmienić. Wtedy oczywiście jest szansa, jeżeli pracuje, na wyegzekwowanie alimentów.

Nie wierzymy w to, że jakakolwiek ustawa pozwoli nam ten problem rozwiązać. Myślę, że poprzedni stan prawny, z tym bankiem alimentów, jak to było popularnie nazywane, nie był złym rozwiązaniem. Jeżeli ktoś wierzy w to, że będzie się ściągać alimenty w większym stopniu niż dzisiaj się ściąga, to jest w błędzie, bo po prostu nie ma z kogo ściągać alimentów. Jeżeli ktoś, kto ma stałą pracę i wie o tym, że do niego bez trudu może trafić komornik, nie płaci alimentów, to robi to przez zwykłą głupotę, bo jego alimenty będą wtedy wyższe o 15% kosztów komorniczych. Takich niepłacących przez zwykły upór jest minimalna liczba. Zdecydowana większość, jak liczę, około 85%, to są ci, których miejsca zamieszkania nie można ustalić, ci, którzy wyjechali, ci, którzy nie pracują albo pracują w tak zwanej szarej strefie. A więc ci, od których nie można wyegzekwować pieniędzy. I wtedy jedyna szansa, to jest właśnie ta groźba kary: jeżeli nie płacisz, to będziesz miał postępowanie karne i będziesz w końcu siedział w kryminale.

Tak że absolutnie nie możemy odchodzić od zasady karalności. Nigdy się nie zdarzyło, żeby sąd orzekający za pierwszym razem skazał na karę bezwzględnej pozbawienia wolności. Zawsze zaczyna od kary w zawieszeniu i daje szansę. Jeżeli będziesz płacił, kara ulegnie zatarciu po upływie okresu zawieszenia. A mimo tego nie płacą; wiedzą o tym, że mają karę w zawieszeniu, a i tak w końcu lądują w więzieniach. Bez ponownego postępowania, bo sąd po prostu wydaje postanowienie o odwieszeniu kary. Powtarzam zatem raz jeszcze: jest to problem bardzo poważny. Komorników jest zdecydowanie za mało – to przyznaję. Jest już w Sejmie ustawa i w końcu odchodzi się od tego magicznego stwierdzenia, że jeden rewir i jeden komornik. W jednym rewirze będzie teraz mogło być więcej komorników, więcej kancelarii komorników. W Polsce powinno być przynajmniej cztery razy więcej komorników. Ale też te egzekucje będą realne tylko wtedy, kiedy komornik będzie miał z kogo ściągać alimenty.

Proszę mi wierzyć, Pani Minister, miał rację pan senator Gałkowski, że nie zwiększy się drastycznie liczba spraw o alimenty. W każdym procesie rozwodowym sąd ma obowiązek w orzeczeniu orzec także o alimentach. Orzeka rozwód, a przy okazji orzeka też o alimentach.

Wydaje mi się, że ten zły czas, kiedy obowiązywała ta ustawa, powinien się jak najszybciej

skończyć. I nie oglądajmy się na to, że coś Sejm robi. Może posłowie nie dostrzegli, jakie są skutki tej niedobrej ustawy. Zróbmy swoje, uchwalmy tę ustawę jak najszybciej i przełączmy dobry sygnał do Sejmu. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Antoniego Szymańskiego.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To będzie bardzo krótkie dopowiedzenie, dlatego że argumentacja, której słuchaliśmy, właściwie była wspólna – wszystkie osoby mówiły o tym, że uprzywilejowanie dzieci w jednym typie rodzin i odbieranie im możliwości w innych jest nie do przyjęcia.

Państwo pomaga w sytuacjach trudnych, pomaga przez zaliczkę alimentacyjną. Ale chciałbym podkreślić to, co wydaje się w tej sprawie istotne. To obowiązkiem rodziców, a potem rodziny, jest utrzymanie dziecka. To jest podstawowy obowiązek obojga rodziców. O tym nierzadko się zapomina.

W moim biurze bardzo często spotykałem się z kobietami, które przychodziły w tej sprawie. Rozmowa na temat alimentów przebiegała na ogół według jednego scenariusza. Pytanie, czy kobieta już była u prokuratora ze stwierdzeniem, że ma trudności, albo czy wystąpiła z wnioskiem o alimenty ze strony dziadków męża, wywoływało wielkie zdziwienie, wręcz zdumienie: jak to, to przecież nie moja rola, to jest rola państwa. Otóż nie. To jest rola przede wszystkim rodziców. Ja wiem, że wyegzekwowanie alimentów łączy się z pewnymi kłopotami dla kobiety czy mężczyzny, ale musimy dążyć do tego, żeby rodzice wypełniali swoją rolę. Często jej nie wypełniają, mówiliśmy o komplikacjach z tego wynikających.

Jest pewne takie przyzwolenie, wtedy kiedy pojawia się trudność: niech państwo to przejmie. Niezwykle rzadko wykorzystuje się te możliwości, które są. Niezwykle rzadko wnioskuje się o alimenty ze strony szerszej rodziny, szczególnie od dziadków, a to naprawdę powinna być zasada. Jeżeli państwo ma pomagać, to wcześniej zgłaszamy to do prokuratora. Jeżeli to jest nieskuteczne, również oczekujemy... Nie chodzi tylko o ochronę pieniędzy publicznych. Chodzi również o świadomość, że niepłacenie na utrzymanie dziecka jest przede wszystkim problemem rodziny. To będzie działało na rzecz spójności rodziny, na rzecz wspierania się wzajemnego, rozwiązywania problemów, poczucia odpowiedzialności. W przeciwnym wypadku sytuacja będzie trudna.

To tylko chciałem zaakcentować w mojej wypowiedzi. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu.

A więc teraz zgodnie z art. 85 ust. 5 Regulaminu Senatu Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania ustawy. Trzecie czytanie obejmowałoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy bezpośrednio po przerwie w obradach.

Zarządzam przerwę do godziny 17.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 30 do godziny 17 minut 31)*

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Przypominam, że przed przerwą w obradach zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja i obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej.

Informuję, że w tej sytuacji, zgodnie z Regulaminem Senatu, trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu wprowadziły do niego poprawkę i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy; jest to druk nr 287S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy więc do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

60 obecnych senatorów, a więc było kworum, Panie i Panowie Senatorowie, 57 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Antoniego Szymańskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy zatem do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Jest jedna osoba, która chciałaby wygłosić oświadczenie, pani senator Dorota...

*(Senator Sekretarz Margareta Budner: Jeśli można jeszcze komunikaty...)*

Aha, dobrze, przepraszam, tak jest.

Poproszę panią sekretarz... przepraszam, senator sekretarz o odczytanie komunikatów.

Proszę bardzo.

### **Senator Sekretarz Margareta Budner:**

Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Ustawodawczej, poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą, druk nr 255S, odbędzie się w dniu 19 grudnia bieżącego roku w sali nr 217 o godzinie 17.00.

I jeszcze jeden komunikat. W związku z wykorzystaniem przez panie i panów senatorów paszportów dyplomatycznych w trakcie podróży służbowych uprzejmie informuję, iż 28 sierpnia 2006 r. weszła w życie ustawa o dokumentach paszportowych, która reguluje między innymi zasady używania paszportów dyplomatycznych. Ustawa ogranicza wykorzystywanie takich paszportów do podróży służbowych bądź wykonywania czynności służbowych poza granicami kraju. Paszporty wydawane są ze składnicy paszportowej po złożeniu wniosku o wyjazd służbowy za granicę. Posiadacz paszportu dyplomatycznego jest także zobowiązany do zwrotu paszportu do właściwej składnicy paszportowej niezwłocznie po powrocie do Polski. W związku z tym zwracam się z prośbą do państwa senatorów o zwrot do dnia 21 grudnia bieżącego roku paszportów dyplomatycznych będących w państwa posiadaniu do

(senator sekretarz M. Budner)

składnicy paszportowej Kancelarii Senatu, która prowadzi Biuro Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej, pokój nr 298. Szef Kancelarii Senatu, pani Ewa Polkowska. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

W takim razie trzydziestosekundowa przerwa techniczna.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, mamy tylko jedno oświadczenie, jest jedna kandydatka do wygłoszenia oświadczenia: pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Proszę bardzo.

### **Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do pana Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości.

Oświadczenie w sprawie bezprawnej działalności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na ręce pana marszałka składam skierowane do pana ministra sprawiedliwości oświadczenie w sprawie bezprawnych poczynań polskiego emigranta powojennego, zamieszkałego w Colchester, pana Juliusza Nowiny-Sokolnickiego, występującego publicznie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w roli prezydenta RP na uchodźstwie.

Do niniejszego wystąpienia skłoniła mnie informacja zamieszczona na stronie internetowej [www.swstanislaw.ws/html/ka\\_kow.html](http://www.swstanislaw.ws/html/ka_kow.html), gdzie pod nagłówkiem „Odsłonięcie Tablicy Darczyńców w Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie Godowie 13 sierpnia 2006 r.” czytamy: „W dniu 13 sierpnia ksiądz Czesław Wała poświęcił Tablicę Darczyńców umieszczoną na Golgocie Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej”. Obok jest zamieszczone zdjęcie owej Tablicy Darczyńców, na której widnieje napis przewodni: „Kawalerom i Damom Orderu Świętego Stanisława działającym charytatywnie wśród najbardziej potrzebujących pod przewodnictwem wielkiego mistrza orderu prezydenta RP na uchodźstwie Juliusza hrabiego Nowiny-Sokolnickiego.

Wiadomo mi, że ostatnim prezydentem Rzeczypospolitej na uchodźstwie był pan prezydent Ryszard Kaczorowski, który w 1990 r. przekazał insygnia wówczas nowo wybranemu prezydentowi Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie.

Wobec tego proszę pana ministra o ustosunkowanie się do kilku najbardziej kluczowych na tym etapie pytań.

Po pierwsze, na jakiej podstawie prawnej pan Juliusz Nowina-Sokolnicki używa publicznie tytułu prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie, zwłaszcza teraz, kiedy w kraju urzęduje demokratycznie wybrana głowa państwa?

Po drugie, jakim prawem pan Juliusz Nowina-Sokolnicki jako prezydent Rzeczypospolitej nadaje wysokie odznaczenia państwowe w kraju i na emigracji, których nadawanie jest wyłączną prerogatywą urzędującego i legalnie wybranego prezydenta Rzeczypospolitej mającego siedzibę w Warszawie?

Po trzecie, dlaczego pan Juliusz Nowina-Sokolnicki występuje jako wielki mistrz Orderu Świętego Stanisława i nadaje to odznaczenie, skoro wznowienie tego orderu, ustanowionego przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako odznaczenia rangi państwowej leży w wyłącznej gestii polskich władz ustawodawczych?

Po czwarte, jakie działania zamierza przedsięwziąć rząd Rzeczypospolitej, aby uniemożliwić nielegalną działalność pana Juliusza Nowiny-Sokolnickiego?

Bardzo proszę o wyjaśnienie mi tej sytuacji i wskazanie rozwiązania prawnego tego problemu, ponieważ wizyty pana Juliusza Nowiny-Sokolnickiego jako prezydenta Rzeczypospolitej u nas w kraju naruszają godność zarówno ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, jak też urzędującego prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Są jeszcze dwa kolejne oświadczenia.

Bardzo proszę panią senator Jadwigę Rudnicką o wygłoszenie oświadczenia. Przygotowuje się pan senator Antoni Szymański.

### **Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do ministra zdrowia, pana Zbigniewa Religi, oraz do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, pana Andrzeja Sośnierza.

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pod wezwaniem Świętego Rafała Archanioła w Rusinowicach w związku z wykonaniem umowy nr 123/207707/0405/2006 zawartej ze śląskim oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia zwraca się z gorącą prośbą o podjęcie decyzji o zapłacie za porady i zabiegi rehabilitacyjne świadczone niepełnosprawnym, dzieciom i młodzieży, wykonane dodatkowo w roku 2006. W tym roku kalendarzo-



(senator J. Rudnicka)

wym z rehabilitacji w ośrodku skorzystało już tysiąc stu jeden niepełnosprawnych ze wszystkich województw, a należność za dodatkowo wykonane punkty rozliczeniowe, według stawek wynikających z umowy, to kwota 326 tysięcy 362 zł 95 gr.

Ośrodek jest jednym z nielicznych takich ośrodków w kraju, ośrodkiem, który już prawie trzydzieści lat służy niepełnosprawnym z terenu całej Polski, profesjonalnie zapewniając bardzo szeroki zakres zabiegów rehabilitacyjnych i terapii zajęciowej. Ośrodek zatrudnia wykwalifikowaną kadrę medyczno-rehabilitacyjno-terapeutyczną, dlatego każdy niepełnosprawny ma zapewnioną opiekę i specjalistyczną pomoc. O fachowości pracowników i skuteczności ich ofiarnej pracy może świadczyć kolejka niepełnosprawnych z całej Polski – aktualnie ponad dwa tysiące stu oczekujących. W ośrodku wszyscy niepełnosprawni przebywają razem z opiekunami, którzy są przygotowywani do kontynuowania rehabilitacji w warunkach domowych, a zakład może przyjąć na rehabilitację jednocześnie siedemdziesięciu pięciu pacjentów, zapewniając w czasie pobytu, który trwa przeciętnie dwadzieścia jeden dni, zabiegi oparte na najnowszych metodach rehabilitacji leczniczej wzbogacone intensywną terapią zajęciową.

Ośrodek przeżywa obecnie poważne trudności finansowe spowodowane przede wszystkim brakiem regulowania należności za rehabilitację niepełnosprawnych spoza województwa śląskiego. Ośrodek oraz rodzice podopiecznych oczekują na decyzję, która pozwoliłaby otrzymać rekompensatę finansową za wykonane w tym roku świadczenia, z nadzieją, że zakład będzie mógł w dalszym ciągu przyjmować na rehabilitację niepełnosprawnych z całej Polski.

W chwili obecnej ośrodek dysponuje środkami finansowymi, które pozwalają pokryć jedynie bieżące koszty wynagrodzeń pracowników i żywienia pensjonariuszy. Pracownicy są pełni obaw o najbliższą przyszłość, bo zaczyna się okres jesienno-zimowy, a w związku z tym sezon grzewczy, wymagający ponoszenia największych kosztów w ciągu roku. Brak należytego ogrzewania uniemożliwi pracę ośrodka, tym bardziej że skuteczna rehabilitacja niepełnosprawnych dzieci wymaga stałej temperatury i nie można tu poczynić żadnych oszczędności. Ogromna liczba oczekujących na rehabilitację w ośrodku, a także pozytywne efekty pobytu wielu pensjonariuszy nie pozwalają na inne rozwiązania, chociażby w postaci czasowego zamknięcia zakładu lub ograniczenia przyjęć w najbliższym czasie.

Proszę o pomoc w utrzymaniu ciągłości pracy ośrodka spełniającego wszelkie wymogi medycz-

no-rehabilitacyjne, tym bardziej że zapotrzebowanie na rehabilitację w tym ośrodku nieustannie wzrasta.

Mam również wykaz, w którym pokazana jest liczba pensjonariuszy z różnych województw, a więc dolnośląskiego, kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, lubuskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego, podkarpackiego, podlaskiego, pomorskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego, zachodnio-pomorskiego. A więc wszystkie województwa korzystają z tego ośrodka. Mam tu też wyliczone te punkty za wykonaną pracę, za które nie zapłacono\*.

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Panie Senatorze – senator Antoni Szymański złoży ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym – proszę bardzo.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie pragnę skierować do pana Romana Giertycha, ministra edukacji narodowej.

Zwracam się do pana ministra w związku z apelem Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” regionu gdańskiego z dnia 7 grudnia bieżącego roku w sprawie płac pracowników oświaty w 2007 r. Rada Sekcji Oświaty i Wychowania zwróciła się do rządu i parlamentu o pilne przyjęcie takich rozwiązań prawno-finansowych, w tym ustaw okołobudżetowych, które umożliwią wdrożenie od 1 stycznia 2007 r. zapowiadanego wzrostu wynagrodzeń pracowników oświaty. Jak informuje w swoim piśmie Rada Sekcji Oświaty i Wychowania, takich pilnych i jednoznacznych uregulowań oczekują z jednej strony pracownicy oświaty, których płace relatywnie spadają w ostatnich latach – nauczyciel stażysta po studiach zarabia netto około 700 zł – a z drugiej strony także samorządy terytorialne, na których spoczywa obowiązek sporządzenia rzetelnych, planowych, uzgodnionych ze związkami zawodowymi regulaminów wynagrodzeń nauczycieli, jest to coroczny wymóg wynikający z art. 30 ustawy – Karta Nauczyciela.

Rada sekcji przypomina, że zgodnie z obietnicami ministra edukacji narodowej płace w 2007 r. miały wzrosnąć średnio o 7%. Obecnie jej zdaniem ten poziom wzrostu wynagrodzeń może być

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

*(senator A. Szymański)*

zagrożony, między innymi w wyniku sprzecznych decyzji komisji sejmowych w sprawie podwyższenia kwoty bazowej do ustalenia średnich stawek wynagrodzeń nauczycieli.

Rada sekcji apeluje o wywiązanie się ze składowanych obietnic. Zwraca uwagę na zaniepokojenie pracowników szkół tą sytuacją i poparcie zapowiadanego referendum protestacyjnego, jakie wstępnie zgłosiła Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, gdyby nie doszło do zapowiadanych podwyżek.

Uprzejmie proszę o pilne wyjaśnienie tych kwestii.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji, zgodnie z Regulaminem Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, to znaczy w pokoju nr 255.

Panie i Panowie! Zamykam dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 47)*





# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	+	-	?	+	?	-	-	?	+	+	?	+	+	+	-
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	?	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	?	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	.
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	+	-
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?	?	+	?
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	?	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
19 K.P. Cugowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 J. Fetlińska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
23 A.M. Gołaś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
25 D.M. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	.	.	.	.	.	.
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	?	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	?	?	?	+	?	?	-	?	?	+	?	+	+	+	?
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
36 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	-	?	+	.	.	.	.	.	+
37 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
38 R.A. Legutko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
42 A. Łuczycycki	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	.
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	-
45 T. Maćkała	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
46 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
47 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.
48 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
49 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+
50 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 T.W. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-
53 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował





	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
2 F. Adamczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+
3 P.J. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
7 D.J. Bachalski	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	.
8 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
9 A. Bentkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
11 A. Biela	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15 M. Budner	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
19 K.P. Cugowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20 J. Fetlińska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21 U.J. Gacek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
23 A.M. Gołaś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24 J. Gowin	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
25 D.M. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
26 R.J. Górecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
27 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
30 A.J. Kawecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
34 J. Kubiak	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
36 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
37 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 R.A. Legutko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 T.S. Lewandowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
41 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
42 A. Łuczycki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
44 W. Łyczywek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
45 T. Maćkała	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
46 A. Massalski	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+
47 M.S. Maziarz	.	.	.	+	+	+	+	+	-	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
49 P. Michalak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 M. Miłek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 T.W. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
53 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
54 M. Nykiel	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
55 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 W. Ortyl	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
58 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
60 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	.
61 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
62 M. Płażyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
63 L.P. Podkański	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
64 K.J. Putra	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 E. Rafalska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 Z.W. Rau	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
67 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
68 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	.
69 J.J. Rudnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.
70 C. Rybka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
71 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 J. Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 R.T. Sikorski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
76 R.M. Smoktunowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	.
77 J. Szafraniec	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
78 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
79 J. Szmit	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 A. Szymański	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
81 J.M. Szymura	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
82 M. Szyszka	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
83 R.J. Ślusarz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
84 E. Tomaszewska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
85 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
87 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 K. Wiatr	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	?
89 R.W. Wierzbicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
90 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	.
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
94 M.J. Wojtczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
95 L. Zalewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
98 K.T. Złotowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
99 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	76	75	76	77	77	77	76	78	78	78	60
Za	76	75	76	77	77	77	76	78	3	72	57
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	66	1	1
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	8	5	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0





Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 23. posiedzenia Senatu



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora sanitarnego Andrzeja Wojtyły

W związku z prośbą KZ NSZZ „Solidarność” przy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowym Sączu, o pozostawienie punktu w Krynicy\*, zwracam się do Pana o podanie argumentów, które decydowały o likwidacji wyżej wymienionego punktu.

Z poważaniem  
senator Stanisław Kogut

---

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

W związku z wejściem w życie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym powstało wiele pytań dotyczących składu osobowego zespołów ratownictwa medycznego.

Dołączam wystąpienie z prośbą o interwencję w wyżej wymienionej sprawie, skierowane do mnie pracowników pogotowia ratunkowego w Gorlicach.\*

Serdecznie proszę Pana Ministra o pisemne udzielenie mi odpowiedzi w tej sprawie.

Z poważaniem  
senator Stanisław Kogut

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

Z informacji, które uzyskałem od Sekcji Krajowej Pracowników Gospodarki Wodnej NSZZ „Solidarność” wynika, że mimo fundamentalnego znaczenia zasobów wodnych dla rozwoju oraz bezpieczeństwa ekologicznego i powodziowego kraju, wynagrodzenia zatrudnionych w tym dziale osób kształtują się na poziomie zaledwie od 1 tysiąca do 1 tysiąca 400 zł. Z tego głównie powodu z branży ciągle odchodzą zarówno specjaliści, jak i ludzie młodzi.

Zaniżony od lat poziom płac staje się też barierą dla nieodzownych zmian w gospodarce wodnej i hamulcem w wypełnianiu przez nasze państwo zobowiązań unijnych w tej sferze.

W związku z tym pytam Pana Ministra, czy istnieje plan działań w resorcie prowadzący do harmonizowania relacji między rolą gospodarki wodnej i koniecznością materialnego motywowania trzech tysięcy pracowników odpowiedzialnych za stan i bezpieczeństwo zasobów wodnych i infrastruktury hydrotechnicznej, przeważnie zdekapitalizowanej, a więc wymagającej też szczególnego zaangażowania czynnika ludzkiego.

W tej sytuacji bardzo proszę o podanie konstruktywnego pomysłu w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Ciecierski  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Premier!

Z informacji Najwyższej Izby Kontroli sprzed sześciu lat, to jest z maja 2000 r., o efektach kontroli organizacji poboru należności budżetowych z tytułu nakładania grzywien w drodze mandatów wynika, że urzędom wojewódzkim nie udało się stworzyć skutecznego systemu windykacji.

Wówczas jednym z przykładów potwierdzających tę tezę był fakt, że wskaźnik wykonania planu w wystawianiu samych tytułów wykonawczych kształtował się w skali kraju na poziomie zaledwie 61,8%. Do tego należy dodać nieobjęcie windykacją około jednego miliona siedmiuset tysięcy mandatów na kwotę blisko 148 milionów 500 tysięcy zł.

W związku z tym chciałbym zapytać Panią Minister, jaka obecnie jest kwota należna budżetowi państwa z tytułu kar i grzywien. Czy opóźnienia, jakie wtedy występowały w związku z ewidencją i wystawianiem tytułów wykonawczych, nadal mają miejsce? Kiedy w tym zakresie może nastąpić wyraźna poprawa i jakie rozwiązania systemowe planowane są przez ministerstwo w tej kwestii?

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Ciecierski  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Na ręce pana marszałka Senatu składam do rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobie Pana Ministra Sprawiedliwości zapytania w sprawie „resocjalizacji” młodzieży niemieckiej na terenach Polski, o czym donosi artykuł „Zamiast poprawczaka w Niemczech na roboty do Polski”, zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” z 16 listopada 2006 r.

W związku z tym zapytuję Pana Ministra, czy Ministerstwo Sprawiedliwości wie i od jak dawna, że taki proceder zaistniał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jaka jest skala tego zjawiska, czy jest to przeprowadzane przez Jugendamt w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, jaki jest nadzór naszych ministerstw nad tą sprawą, czy przeprowadzany jest monitoring poszczególnych przypadków „resocjalizacji” oraz jaka jest podstawa prawna tych praktyk.

Zwracam się do Pana Ministra również o powiadomienie mnie, w przypadku gdy uprawiany proceder nie jest monitorowany, w jaki sposób rząd Rzeczypospolitej zamierza zakończyć tego rodzaju praktyki i zapobiec podobnym sytuacjom.

Z poważaniem  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk  
senator RP



## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie i informację w przedstawionej przeze mnie sprawie.

Zwrócił się do mnie, jako do senatora RP, mieszkaniec Piły, pan Antoni Waraksa, z prośbą o interwencję w sprawie wyegzekwowania rekompensaty za mienie pozostawione na terenach niewchodzących w skład obecnego obszaru państwa w wyniku wojny rozpoczętej w 1939 r., mienie pozostawione w miejscowości Białomosze, gmina Drewna, powiat lwienicki (obecnie Białoruś).

Decyzją z dnia 12 stycznia 2004 r. starosta pilski stwierdził, że panu Antoniemu Waraksie przysługują uprawnienia z tytułu pozostawienia przez jego ojca, Edwarda Waraksa, mienia w miejscowości Białomosze, w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. Jak wynika z decyzji, do dnia jej wydania zrealizowano częściowo ekwiwalent za pozostawioną nieruchomość. Pozostała do wykorzystania kwota 57 tysięcy 46 zł, która stosownie do treści §5 ust. 1d rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie sposobu zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych za granicą na pokrycie ceny sprzedaży nieruchomości lub opłat za użytkowanie wieczyste oraz sposobu ustalania wartości tych nieruchomości podlega, zgodnie z art. 5, waloryzacji.

Starosta pilski stwierdza, że panu Antoniemu Waraksie przysługują uprawnienia do realizacji roszczeń repatriacyjnych, o których mowa w art. 212 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., w kwocie 57 tysięcy 46 zł.

Pan Waraksa zwrócił się do wojewody wielkopolskiego z wnioskiem o przekazanie rekompensaty wynikającej z wymienionej decyzji. W odpowiedzi uzyskał informację, że pan Waraksa zrealizował już swoje prawo do rekompensaty.

Proszę o wyjaśnienie, dlaczego z decyzji starosty pilskiego wynika, że pan Waraksa jest uprawniony do realizacji roszczeń repatriacyjnych w kwocie 57 tysięcy 46 zł, a wojewoda wielkopolski stwierdza, iż pan Waraksa zrealizował już swoje prawo do rekompensaty.

Załączam decyzję starosty pilskiego oraz pisma wojewody wielkopolskiego\*.

Janusz Kubiak  
senator RP

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Zwracam się do Pana Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kierunku studiów – konserwacja zabytków. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2006 r. w sprawie nazw kierunków studiów określa, że kierunek ten może być realizowany wyłącznie w trybie jednolitych studiów magisterskich.

W związku z wymienionym rozporządzeniem wyższe szkoły zawodowe tracą możliwość kształcenia na kierunkach konserwatorskich. Uważam, że jest to sytuacja niewłaściwa, a studia na tym kierunku powinny być dwustopniowe, to znaczy licencjackie i magisterskie. Ma to uzasadnienie praktyczne zarówno od strony kształcenia, jak i wykonywania zawodu konserwatora zabytków.

Brak pomaturalnych szkół konserwatorskich i zamykanie zawodowych szkół średnich powoduje, że już teraz w znaczący sposób odczuwa się brak osób, które są przygotowane do ochrony zabytków o mniejszej wartości artystycznej czy o mniejszej randze historycznej. Pamiętajmy, że polskie dziedzictwo to nie tylko na przykład Wawel, ale także dziesiątki tysięcy płyt cmentarnych, relikwii murów, przepięknych pałaców oraz tysiące kamienic z dziewiętnastowiecznym detalem, które są rozsiane po całej Polsce. Program studiów na poziomie licencjatu powinien zawierać niezbędne elementy w zakresie podstaw historycznych i artystycznych, ale też powinien przygotowywać do wykonywania zawodu, który jest obecnie potrzebny i popularny.

Sytuacja ta dotknęła między innymi Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nysie, której w 2002 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu nadało uprawnienia do prowadzenia studiów wyższych na specjalności – renowacja zabytków rzemiosła artystycznego i detalu architektonicznego, a w 2005 r. specjalność tę przyporządkowano do kierunku – konserwacja i restauracja dzieł sztuki.

Z systemu kształcenia podzielonego na trzy stopnie: licencjat, magisterium i doktorat, korzysta bardzo wiele znakomitych szkół europejskich z ogromnymi sukcesami. Na przykład uczelnia w Hildesheim od tego roku wprowadziła trójstopniowy podział, a pozostałe uczelnie niemieckie mają obowiązek wprowadzenia takiego podziału w ciągu dwóch, trzech lat.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie spełnia wymogi kształcenia na tym kierunku na poziomie licencjatu i gwarantuje wysoki poziom kształcenia teoretycznego oraz dobrego rzemieślniczego przygotowania absolwentów. Na ten cel PWSZ pozyskała fundusze europejskie oraz została wyposażona w aparaturę przez samorząd województwa.

Byłoby wielką stratą społeczną i stanowiłoby decyzję niezrozumiałą dla licznych kandydatów na studia, studentów i osób oraz instytucji korzystających z pracy konserwatorów na poziomie regionalnym i lokalnym, gdyby Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie i inne podobne szkoły nie mogły kontynuować kształcenia w tym zakresie, nie mogły wykorzystywać kadry, doświadczeń w organizowaniu praktyk studenckich, zgromadzonego specjalistycznego sprzętu.

Z wyrazami szacunku  
prof. Piotr Wach  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Szanowna Pani Minister!

Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (DzU z 1997 r., nr 123, poz. 776) w art. 68c określa maksymalne dofinansowanie kosztów ze środków PFRON na działalność warsztatów terapii zajęciowej.

Kwoty tego dofinansowania w kolejnych latach ulegają zmniejszeniu, z 95% w roku 2007 do 85% w roku 2009 i latach następnych.

Z docierających do mnie informacji wynika, że istnieje duże prawdopodobieństwo ograniczenia liczby tego rodzaju działalności, zwłaszcza w zakresie realizowanym przez samorzady, w efekcie czego bezpośredni skutek działania tych przepisów i tak dotknie osoby niepełnosprawne.

W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie informacji i odpowiedzi co do poniższych kwestii:

Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dokonało analizy skutków działania wymienionego przepisu odnośnie do funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej w kolejnych latach?

Czy istnieją uzasadnione lub wręcz potwierdzone przesłanki ograniczenia dostępności osób niepełnosprawnych do usług warsztatów terapii zajęciowej?

Czy ministerstwo przewidziało alternatywne scenariusze w wypadku wystąpienia zagrożenia działalności warsztatów terapii zajęciowej, co będzie następstwem działania wspomnianych wyżej przepisów?

Z poważaniem  
Roman Ludwiczuk  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie kierowane do ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zasady aktualizacji opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości, zarówno skarbu państwa, jak i samorządów, określają przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., tekst jednolity: DzU z 2004 r., nr 261, poz. 2603 ze zmianami.

W obu wymienionych przypadkach podstawą do zmiany wysokości opłaty rocznej jest aktualna wycena wykonana przez osobę uprawnioną w tym zakresie. O ile w przypadku samorządów podmiotem podejmującym decyzje w zakresie potrzeby aktualizacji opłaty rocznej, czyli także w zakresie sfinansowania przedmiotowych wycen, jest właściwy dla nich organ, o tyle w przypadku nieruchomości skarbu państwa decydemtem określającym podmiotowo decyzje o wielkości środków z budżetu państwa na ten cel – dział 700, rozdział 70005 – jest właściwy miejscowo wojewoda.

Z informacji pochodzących z samorządów wynika, że w wielu przypadkach wielkość dotacji celowych przeznaczanych na potrzeby aktualizacji opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości skarbu państwa jest niewystarczająca, co powoduje, że opłaty te w wielu przypadkach drastycznie odbiegają od wartości rzeczywistych, tym samym powodują uszczerbek w dochodach państwa.

W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie informacji i odpowiedzi co do poniższych kwestii:

Jakie Ministerstwo Skarbu Państwa widzi możliwości podjęcia skutecznych działań eliminujących przedstawiony stan rzeczy?

Jak wzrastały środki na dotacje na powyższe zadania w odniesieniu do kolejnych lat, 2005/2004, 2006/2005, i jakie są plany na 2007/2006?

Czy istnieje możliwość zwiększenia dotacji celowej na aktualizację opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego dla powiatu wałbrzyskiego do wysokości określonej przez starostę wałbrzyskiego w piśmie do wojewody dolnośląskiego, nr ZGN 7014-143/06 z dnia 15 października 2006 r., to jest o dodatkową kwotę w wysokości 100 tysięcy zł?

Z poważaniem  
Roman Ludwiczuk  
senator RP



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Szanowny Panie Premierze!

Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w sprawie przebudowy drogi S7 na odcinku między Grójcem i Białobrzegami.

Na początku 2006 r. ogłoszono przetargi na modernizację drogi między Grójcem i Jedlińskiem. Zadanie podzielono na trzy obszary: obwodnica Grójca, odcinek Grójec – Białobrzegi i odcinek Białobrzegi – Jedlińsk. Inwestycja miała być sfinansowana w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Transport”. Niestety, na początku czerwca 2006 r. unieważniono przetarg na dwa zadania: obwodnicę Grójca i odcinek między Grójcem i Białobrzegami.

Według mojej oceny decyzja ministra transportu o unieważnieniu przetargu była podyktowana względami politycznymi. Przeznaczenie w okresie przedwyborczym pieniędzy z drogi S7 na budowę metra w Warszawie było ewidentnym działaniem zmierzającym do wzmocnienia pozycji wyborczej urzędującego komisarza Warszawy.

Odpowiedzi, które otrzymałem na moje oświadczenie w tej sprawie, przeczyły takiej tezie. W pismach pani minister Barbary Kondrat i ministra Eugeniusza Wróbla jako powód unieważnienia przetargów podawano fakt, że cena proponowana przez wykonawców była wyższa od kosztorysowej. Jednocześnie zapewniano, że inwestycja nie jest zagrożona i zostanie zrealizowana do końca 2009 r.

Ponownie ogłoszono przetarg, na początku listopada dokonano otwarcia ofert i też ponownie przetarg unieważniono, podając argumentację identyczną jak poprzednio.

W związku z tym moja teza, iż potrzebą chwili było zdobycie funduszy na inwestycje warszawskie, aby wspomóc propagandowe wysiłki kandydata PiS, jest jednak prawdziwa. Odpowiedzi otrzymane z resortu transportu były tylko mamieniem opinii publicznej naszego regionu, były cyniczną grą wyborczą. Pieniądzy na to zadanie nie ma i nie było.

Chciałbym, aby Pan Premier powiedział mieszkańcom regionu radomskiego, czy w ogóle, a jeśli tak, to kiedy, droga S7 będzie zmodernizowana.

Z poważaniem  
Andrzej Łuczycki  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Pani Elżbieta Budzyńska, zamieszkała we wsi Woroniec 19A, poczta Gwory, powiat Biała Podlaska, przekazała mi materiały dotyczące śmierci swojego męża, Stanisława Budzyńskiego, który wczesnym rankiem dnia 18 lipca bieżącego roku zginął w wypadku samochodowym. Przekazała mi również kopię korespondencji, jaką prowadziła w przedmiotowej sprawie z instancjami prokuratorskimi. Po przeanalizowaniu tych materiałów pozwalam sobie na przedstawienie kilku sugestii oraz podniesienie dodatkowych problemów.

Najpierw chcę wyrazić szczerze uznanie i przekazać podziękowanie za podjęcie przez ministerstwo drogi instancyjnej, za pośrednictwem Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie, co doprowadziło do przesłania akt śledztwa o sygnaturze 205.1525/06/S z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach celem kontynuowania postępowania. Decyzja ta zaowocuje, jak mam nadzieję, bezstronnym i sprawiedliwym tokiem postępowania, służącym poznaniu prawdy o tragicznym wypadku drogowym, do jakiego doszło 18 lipca na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Woroniec.

W nawiązaniu do przeanalizowanych materiałów powypadkowych chciałbym postawić następujące pytania. Dlaczego policja z Białej Podlaskiej, prowadząca owego tragicznego poranka badania operacyjne okoliczności zdarzeń wypadku drogowego w miejscowości Woroniec nie znalazła żadnych świadków tego wypadku? Znane są tylko zeznania pasażera samochodu osobowego marki Volkswagen Sharon, kierowanego przez Romualda D., będącego w stanie nietrzeźwym. Z zeznań wynika, iż samochód ten wyprzedził tira w odległości około pół kilometra od skrzyżowania, na którym doszło do kolizji z Volkswagenem Golfem. Volkswagen Golf wyjechał w międzyczasie z drogi podporządkowanej.

Świadek ten nadmienia, iż tira wyprzedzali „w dołku”, a następnie wjechali na górkę, która jest w odległości około 200 m od skrzyżowania, na którym doszło do zderzenia samochodów. Należałoby zapytać, dlaczego policja nie znalazła kierowcy owego tira, a mógłby on między innymi zweryfikować to, z jaką prędkością jechał wyprzedzający go Volkswagen Sharon, czy wyprzedzał go w dozwolonym miejscu, i zeznać, czy był świadkiem analizowanego wypadku drogowego, a jeśli tak, to powiedzieć, jaka jest jego wersja przebiegu zdarzeń.

Policja powinna z łatwością ustalić, czy w owym „dołku” przekroczona została przez kierowcę Volkswagena Sharona podwójna linia i z jaką prędkością powinien jechać ten kierowca, zgodnie ze wskazaniami znaków drogowych, na analizowanym odcinku drogi. Z internetowej informacji Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie z dnia 18 lipca 2006 r. wynika, iż kierowca Volkswagena Golfa jechał z prędkością około 150 km/h i wyprzedzał inny pojazd bezpośrednio na skrzyżowaniu. Zaraz potem doszło do wypadku.

Z komunikatu internetowego wynika też, że prędkość samochodu potwierdzona została poprzez fakt znalezienia przez funkcjonariuszy policji silnika Volkswagena Golfa w odległości ponad 100 m od miejsca zdarzenia. U kierowcy Volkswagena Sharona stwierdzono 0,92 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu, tymczasem z relacji wdowy po zmarłym w wyniku wypadku kierowcy Volkswagena Golfa wiadomo, iż relacjonowane w różnych dokumentach wskaźniki zarówno prędkości Volkswagena Sharona, jak i poziomu alkoholu we krwi jego kierowcy „systematycznie maleją”.

W związku z tym prosiłbym o szczególną pieczołowitość kontroli postępowania policyjno-prokuratorckiego w przedmiotowej sprawie, chociażby z uwagi na fakt, iż zmarły kierowca osierocił czworo dzieci.

Po wnikliwym przeanalizowaniu pisma z dnia 8 września 2006 r. Prokuratury Okręgowej w Lublinie, Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej, podpisanego przez zastępcę prokuratora okręgowego można chyba stwierdzić, że wyrokowanie zawarte w czwartym akapicie tego pisma z przykrością należy uznać za przedwczesne. Proszę pozwolić mi w tym miejscu podzielić się sugestią interpretacji, która kwestionuje wyrokowanie, iż przyczyną wypadku drogowego było wymuszenie przez kierowcę wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej Volkswagena Golfa pierwszeństwa przejazdu. Wobec takiego stanu rzeczy PZU SA stwierdził w przedmiotowej sprawie, iż brak aktualnie podstaw do przyjęcia przez zakład odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Tymczasem, uwzględniając dostępne dane dotyczące okoliczności zaistniałego wypadku, można za bezpośrednią przyczynę wypadku uznać brawurową jazdę pijanego kierowcy, który wyprzedzając tira, jeszcze zwiększał prędkość i nie był w stanie zapanować nad sytuacją w ruchu drogowym przy wyjeździe na skrzyżowanie. Nadjeżdżający z lewej strony samochód nie był postrzegany przez kierowcę Volkswagena Golfa jako niebezpieczeństwo przy wykonywaniu manewru wyjechania na drogę nr 2 i szybkiego skrętu w prawo lub w lewo. Kierowca zakładał, że samochód ten nadjeżdża z prędkością, która jemu umożliwia wykonanie tych manewrów. Jego zachowanie nie musi więc być interpretowane jako wymuszenie pier-

wszeństwa. Tymczasem Volkswagen Sharon nadjechał błyskawicznie, z prędkością 150 km/h, a jego kierowca, będący pod wpływem alkoholu, nie był w stanie ani adekwatnie postrzegać bodźców konstytuujących sytuację w ruchu drogowym, jaką stworzył w sposób trudny do przewidzenia dla kierowcy Volkswagena Golfa, ani tym bardziej trafnie na te bodźce reagować.

Bardzo bym prosił, aby wziąć również pod uwagę moją ocenę zaistniałej sytuacji jako hipotezę interpretacyjną opartą na zgromadzonych materiałach dowodowych, które przeanalizowałem jako psycholog zajmujący się konsultacjami eksperckimi, między innymi z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Z wyrazami szacunku  
Adam Biela

## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biela

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry oraz do ministra transportu Jerzego Polaczka

Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości – DzU z 2005 r., nr 157, poz. 1315 – obowiązują zapisane w art. 2 ust. 2 tej ustawy nowe uregulowania prawne dotyczące ulgi przy nabywaniu mieszkań PKP. W myśl zapisów tej ustawy pracownicy przedsiębiorstw państwowych realizujących zadania dla PKP zostali zrównani w wymiarze procentowym ulgi uwłaszczeniowej z pracownikami PKP oraz pracownikami zajmującymi inne mieszkania zakładowe i uzyskali prawo do sześcioprocentowej ulgi za każdy rok pracy.

W moim przekonaniu warunki, o których mówią wyżej wymienione przepisy ustawy, spełniają byli pracownicy przedsiębiorstwa budowlanego PBPW w Katowicach, którzy mieszkają w budynkach PKP. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dwóm najemcom mieszkań PKP udało się uzyskać kopie dwóch umów potwierdzających wykonanie zadań przez PBPW w Katowicach dla PKP. Z dostępnej dokumentacji inwestycji wynika, iż przedsiębiorstwo PBPW w Katowicach nie tylko realizowało zadania na rzecz PKP, ale i sfinansowało budowę mieszkań zakładowych PKP, zajmowanych przez najemców będących byłymi pracownikami.

Będąc przedstawicielem Senatu w pracach nad nowelizacją ustaw uwłaszczeniowych, stawiam pytanie, czy są jakieś formalne lub merytoryczne przeszkody utrudniające zbycie przez Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Katowicach mieszkań zakładowych PKP, najmowanych przez byłych pracowników PBPW w Katowicach, na warunkach określanych w ustawie z dnia 7 lipca 2005 r.

Wyrażając intencje ustawodawcy, chcę wskazać, iż zgodnie z zamierzeniem Senatu RP, z którego inicjatywy ustawa ta została uchwalona, pracownicy lub byli pracownicy zakładów wykonujących prace dla PKP mają mieć prawo do takich samych ulg, jak pracownicy PKP lub najemcy innych mieszkań zakładowych na mocy ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa – DzU z 2001 r., nr 4, poz. 24 z późniejszymi zmianami.

W razie jakichkolwiek wątpliwości w przedmiotowej sprawie bardzo proszę o stosowne sugestie dotyczące zmian w obowiązujących obecnie przepisach, które pozwoliłyby uściślić przepisy ustawy w toku aktualnych prac legislacyjnych nad nowelizacją ustaw uwłaszczeniowych, które z inicjatywy Senatu prowadzone są w Sejmie.

Z poważaniem  
Adam Biela



## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku wydanym dnia 24 sierpnia 2006 r. (sygn. akt I OSK 1133/05) oddalił skargę kasacyjną prezydenta miasta Zabrze od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 6 kwietnia 2005 r. (sygn. akt II SA/K 1104/03) w sprawie skargi Władysława Króla na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach z dnia 26 marca 2003 r. nr SKO.GN.21/2003/UW w przedmiocie przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności.

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, iż zarzuty skargi kasacyjnej nie zasługują na uwzględnienie.

Oto stosowny fragment uzasadnienia tego wyroku.

„Ustawa z dnia 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości (DzU nr 113, poz. 1209 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania decyzji kontrolowanej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w art. 1 ust. 1 stanowiła, że «osobom fizycznym będącym w dniu 26 maja 1990 r. oraz w dniu wejścia w życie ustawy użytkownikami wieczystymi lub współużytkownikami wieczystymi nieruchomości położonych na obszarach państwa polskiego, wymienionych w dekreście z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych (DzU nr 46, poz. 340 ze zm.) [...] przysługuje roszczenie o nieodpłatne nabycie prawa własności tych nieruchomości». Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że ustawa z dnia 26 lipca 2001 r. dotyczyła zarówno nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe, jak i stanowiących nieruchomości rolne położonych na „obszarze”, tzn. miejscu położenia nieruchomości, które były wymienione w dekrecście z dnia 6 września 1951 r., a nie «nadanych» jako gospodarstwo rolne w trybie tego dekretu czy wymienionych w tym dekrecście, jak podano w skardze kasacyjnej. Interpretacja zatem art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r., dokonana przez skarżącego, nie znajduje uzasadnienia w treści tego przepisu. W art. 1 dekretu z dnia 6 września 1951 r. zostało natomiast określone, że dekret ten dotyczy gospodarstw rolnych nadanych w trybie osadnictwa rolnego na obszarze Ziem Odzyskanych, a zatem ustawa z dnia 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości dotyczyła nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste na tym obszarze, tj. na terenie Ziem Odzyskanych. Zatem zarzut naruszenia art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. nie znajduje uzasadnienia.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach, wydając wyrok uchylający obie decyzje wydane w sprawie, w wytycznych wskazał, że organ winien mieć na uwadze treść zmienionego art. 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości przez art. 15 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Jak już niejednokrotnie podkreślał Naczelny Sąd Administracyjny, wytyczne zawarte w wyroku wiążą organy, jeżeli nie nastąpiła zmiana stanu prawnego, natomiast po wydaniu wyroku przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w przedmiotowej sprawie nastąpiła zmiana stanu prawnego. Od 12 października 2005 r. obowiązuje bowiem ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (DzU nr 175, poz. 1459), natomiast stosownie do art. 9 tej ustawy utraciła moc ustawa z dnia 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości. Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (DzU nr 175, poz. 1459) do spraw wszczętych na podstawie ustaw, które zostały wymienione w art. 9, stosuje się już przepisy ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości. W świetle tej ustawy dalsze wywody skargi kasacyjnej są bez znaczenia.

Z tych względów Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie i oddalił ją na podstawie art. 184 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (DzU nr 153, poz. 1270 ze zm.)”.

Na kanwie przytoczonego fragmentu uzasadnienia wyroku NSA chciałbym podkreślić, iż zarówno stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, jak i wywody dotyczące wyroku NSA są całkowicie zgodne z intencją ustawodawcy. W ustawie z dnia 26 lipca 2001 r. przewidywał on nieodpłatne uwłaszczenie dla osób fizycznych będących użytkownikami wieczystymi nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe, jak i stanowiących nieruchomości rolne na obszarze Ziem Odzyskanych, co nie ma nic wspólnego z nadawaniem gospodarstw rolnych w trybie dekretu z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych. Ustawodawca wymienił ten dekret po to tylko, żeby dokładnie określić zakres obszarowy nieruchomości będących przedmiotem uwłaszczenia. Tak więc zarówno organ I instancji (prezydent miasta Zabrze) jak

i II instancji (Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Katowicach) podjęły decyzję w wyniku błędnej interpretacji przepisów art. 1 ust. 1 ustawy uwłaszczeniowej.

Dopóki nie zostaną znowelizowane przepisy rozszerzające katalog uprawnień do nieodpłatnego przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, dopóty zawarty w art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości, to wytyczne wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach w sprawie pana Władysława Króla nie są wiążące dla prezydenta miasta Zabrze, pomimo że NSA oddalił skargę tego ostatniego jako bezzasadną.

Stąd też istotne znaczenie dla zgodnego z poczuciem sprawiedliwości rozwiązania sprawy pana W. Króla i wielu podobnych ma nowelizacja pakietu ustaw uwłaszczeniowych zawarta w druku sejmowym nr 602, podjęta z inicjatywy Senatu RP. Proponowany w tym projekcie art. 8 przewiduje nieodpłatne przekształcenie prawa użytkowania wieczystego na rzecz użytkowników wieczystych lub ich następców prawnych, „w odniesieniu do których nie wykonano przepisów ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości (DzU nr 113, poz. 1209, z 2002 r. nr 113, poz. 984 oraz z 2003 r. nr 3, poz. 26 i nr 64, poz. 592), jeżeli spełnili warunki nabycia własności użytkowanych nieruchomości z mocy prawa”.

W związku z dyskutowaną sprawą zabrzańską chciałbym zapytać, czy projektowana nowelizacja zdaniem ministerstwa rozwiązałaby zaistniały problem. Polega on na niezrealizowaniu przez niektóre samorządy w Polsce uwłaszczenia nieruchomościami gruntowymi wobec osób, które w sensie konstytucyjnym zostały już uwłaszczone z mocy samego prawa, w myśl postanowień art. 15 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, nowelizującej przepisy art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r.

Niezależnie jednak od przebiegu nowelizacji ustaw uwłaszczeniowych, w moim przekonaniu panu Władysławowi Królowi w kontekście wyroku NSA przysługuje roszczenie względem gminy Zabrze, a ściślej wobec prezydenta tej gminy, który podjął niekorzystną dla pana W. Króla decyzję o odmowie uwłaszczenia w oparciu o błędną interpretację ustawy, co stwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach, a potwierdził NSA. Moje pytanie brzmi jednak inaczej. Do kogo ma zainteresowany kierować formalnie swoje roszczenia: byłego prezydenta, nowo wybranego czy rady miasta?

Z wyrazami szacunku  
Adam Biela

## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biele

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Dr Roberto Saltini reprezentujący Stowarzyszenie Życia Apostolskiego „Dzieło Maryi” – gałąź męska, Prowincja Polska, oraz Adam Chrobak, członek tegoż zgromadzenia zakonnego, zamieszkali w Trzciance 82, 08-470 Wilga, nabyli samochód osobowy Opel Corsa za pośrednictwem pana Mieczysława Kargola, zamieszkałego w Garwolinie, na ulicy Słowackiego 14. Zakup sfinalizowano za pośrednictwem reprezentowanej przez Mirosława Kotlarskiego firmy F.P.U.H. „WIT” z siedzibą w Garwolinie, na ulicy Studzińskiego 1B poprzez zawarcie umowy komisju nr 60/2006 r w dniu 28 czerwca 2006 r.\*

Zarówno z zapewnień pośrednika, pana Mieczysława Kargola, jak i z przedstawionego przez niego zaświadczenia autoryzowanej stacji o przeprowadzonym badaniu technicznym wynikało, iż samochód spełniał wymagania techniczne dopuszczające go do rejestracji w Polsce. Komisowa umowa sprzedaży w §3 również stwierdzała, iż samochód jest wolny od ukrytych wad, co gwarantował sprzedający jako właściciel pojazdu. Kupujący dokonali transakcji za pośrednictwem komisju, aby zabezpieczyć się przed ewentualnością dokonania zakupu samochodu kradzionego bądź z istotnymi usterkami uniemożliwiającymi dopuszczenie go do ruchu drogowego. Samochód został sprowadzony ze Szwajcarii i nie był rejestrowany w Polsce.

Po kilku dniach od daty zakupu zauważono niewielki wyciek płynu. Podczas kontroli w autoryzowanej stacji technicznej stwierdzono usterki techniczne, które w opinii diagnosty stanowią zagrożenie spowodowania wypadku drogowego. Dlatego też zakupiony samochód nie został dopuszczony do ruchu drogowego i od pięciu miesięcy stoi na parkingu nieużywany.

Zawiadomiony o tym fakcie pośrednik zakupu, pan Mieczysław Kargol, nie wyraził zgody na remont samochodu zgodnie z warunkami umowy komisju. W tej sytuacji nabywcy samochodu dnia 23 sierpnia 2006 r. złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Garwolinie o popełnieniu przestępstwa o potencjalnych skutkach narażenia zdrowia i życia użytkowników samochodu oraz innych uczestników ruchu drogowego. Przestępstwo to polegało na sprzedaży samochodu o ukrytych usterkach technicznych, czego nie przewidywała umowa sprzedaży komisju.

Prokuratura Rejonowa w Garwolinie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie oszustwa i poręczenia nieprawdy przez Mieczysława Kargola i pracownika stacji diagnostycznej – sygnatura akt: PG-I-SK-11972/06. Z decyzją tą nie zgodzili się nabywcy samochodu i złożyli zażalenie na tę decyzję do Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która w postanowieniu z dnia 17 listopada 2006 r. nr I Dsn 657/06/G uzgodniła złożone zażalenie i uchyliła postanowienie prokuratora rejonowego w Garwolinie z dnia 25 września 2006 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie oszustwa przy sprzedaży samochodu oraz przekazała tę sprawę do prokuratury rejonowej do dalszego postępowania.

Nabywcy samochodu kwestionują notatki urzędowe policji z Garwolina z dnia 5 września 2006 r. oraz z dnia 25 września 2006 r. sporządzone przez młodszego aspiranta Mariusza Żaczka z Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie dotyczące zeznań pana Mieczysława Kargola i pana Mirosława Kotlarskiego, właściciela komisju. Ponadto trudno jest znaleźć odpowiedź w przedmiotowej kwestii na następujące pytania: Dlaczego policja nie zleciła ekspertyzy rzeczoznawcy, skoro stała wobec faktu istnienia dwóch sprzecznych ze sobą zaświadczeń technicznych o stanie zakupionego samochodu? Dlaczego policja nie zażądała też dokumentacji z Urzędu Celnego, na przykład zdjęcia samochodu zrobionego przy jego odprawie celnej, aby zobjektywizować diagnozę stanu, w jakim samochód faktycznie został sprowadzony do Polski? Dlaczego po stwierdzeniu przez pana Mieczysława Kargola, że pani Chmielewska, właścicielka samochodu, nie może uczestniczyć w przesłuchaniu, bo przebywa w Anglii, policja zlekceważyła fakt, że podpisy pani Chmielewskiej pod każdym dokumentem są inne? Dlaczego policja nie skonfrontowała zeznań osób podejrzanych z zeznaniami poszkodowanych nabywców samochodu i przedstawiła prokuraturze wyniki dochodzenia, w których nie stwierdzono znamion przestępstwa?

Z uwagi na te wątpliwości oraz na potencjalne zagrożenie innych nabywców podobnych samochodów, którzy jako użytkownicy dróg publicznych w Polsce będą narażeni na wypadki, proszę o dokonanie kontroli przedmiotowej służb policyjnych oraz objęcie stosownym nadzorem postępowań prokuratorskich.

Z wyrazami szacunku  
Adam Biela

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – DzU z 2003 r. nr 221, poz. 2199 z późniejszymi zmianami – zwracam się o udzielenie mi informacji oraz o ewentualną interwencję w następującej sprawie.

W dniu 28 listopada odbyłem rozmowę z przedstawicielami NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa w Ostrowie Wielkopolskim. Z przekazanych mi informacji wynika, że ich organizacja nie akceptuje rozwiązań prawnych zaproponowanych w nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej – wersja z października bieżącego roku.

Ponadto poważne wątpliwości budzi nieobjęcie funkcjonariuszy Służby Więziennej podwyżkami, jakimi z kolei planuje się objąć funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, BOR itp.

Sytuacja ta staje się jeszcze bardziej niezrozumiała, gdy weźmie się pod uwagę wcześniejsze zapewnienia składane między innymi przez wiceministra sprawiedliwości, panią Beatę Kempę, na łamach miesięcznika wydawanego dla pracowników więziennictwa o tym, że nikt nie zamierza dyskryminować funkcjonariuszy tego sektora. A właśnie jako dyskryminację pracownicy więziennictwa traktują brak zabezpieczenia w przyszłorocznym budżecie dodatkowych środków finansowych.

Z uwagi na specyficzny charakter pracy w więziennictwie, jak też na to, że funkcjonariuszy Służby Więziennej jak najbardziej należy zaliczyć do służb mundurowych, nieuregulowanie spraw związanych ze wzrostem wynagrodzeń tej grupy musi budzić co najmniej niepokój.

Ze zrozumieniem należy przyjąć także niezadowolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej z obecnego stanu rzeczy, zwłaszcza w kontekście zmiany przepisów związanych z wymiarem sprawiedliwości, czego skutkiem zapewne będzie wzrost liczby osadzonych, a przez to konieczność wzrostu wydajności pracy pracowników więzień i aresztów.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie sytuacji i rozpatrzenie postulatów zgłaszanych przez NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa.

Z wyrazami szacunku  
Mirosław Adamczak  
senator Rzeczypospolitej Polskiej



## Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Grzegorza Spychalskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, DzU z 2003 r., nr 221, poz. 2199 z późniejszymi zmianami, zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o przedstawienie mi informacji na temat sposobu rozpatrzenia wniosku o dofinansowanie realizacji projektu w ramach SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006” w zakresie działania „Inwestycje w gospodarstwach rolnych”, który to wniosek został złożony przez pana Roberta Czajkę, prowadzącego gospodarstwo rolne w Krotoszynie, sygnatura sprawy: OR 15-61400-Or153014/05.

Pan Czajka zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w tej sprawie, podkreślając, że nie miał możliwości w terminie zakreślonym przez organ odwoławczy, ARiMR w Warszawie, złożyć w agencji dokumentów wymaganych do uzupełnienia wniosku, w szczególności zaświadczenia powiatowego lekarza weterynarii dotyczącego spełniania minimalnych standardów w zakresie higieny i warunków utrzymania zwierząt.

Jak wynika z informacji uzyskanych od pana Czajki w momencie składania wniosku, czyli w kwietniu 2005 r., prowadził on hodowlę trzody chlewnej, lecz z początkiem roku 2006 zaprzestał jej produkcji. W momencie, w którym upłynął termin na uzupełnienie wniosku, to jest w dniu 26 czerwca 2006 r., pan Robert Czajka nie prowadził hodowli zwierzęcej, więc nie mógł dostarczyć zaświadczenia powiatowego lekarza weterynarii o spełnianiu minimalnych standardów w zakresie higieny i warunków utrzymania zwierząt.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Poznaniu, mimo wyjaśnień telefonicznych pana Czajki, uznała, iż jest zbyt późno na uzupełnienie wniosku, podtrzymując tym samym swoją pierwotną decyzję o pozostawieniu przedmiotowego wniosku o dopłaty bez rozpatrzenia.

Do napisania tego wystąpienia skłoniły mnie różnice w informacjach podawanych przez pana Czajkę oraz decyzji organu drugiej instancji z dnia 20 października 2006 r. Z wyjaśnień przedstawionych przez Roberta Czajkę wynika, że jego wniosek został rozpatrzony po jednym roku i dwóch miesiącach, kiedy dokonał już wstępnych umów i przedpłat na kombajn zbożowy i ciągnik rolniczy. Ponieważ ceny maszyn rolniczych drastycznie zaczęły wzrastać, zabrakłoby mu środków zapisanych we wniosku na SPO na ich zakup.

Chciałbym w miarę możliwości uzyskać dodatkowe wyjaśnienia odnośnie do okoliczności tej sprawy, a w szczególności przyczyn odrzucenia wniosku pana Roberta Czajki, jak również możliwości przywrócenia terminu uzupełnienia oraz rozpatrzenia wniosku.

Z wyrazami szacunku  
Mirosław Adamczak  
senator Rzeczypospolitej Polskiej

## Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o interwencję w sprawie, z którą zwróciło się do mnie czworo rodzeństwa – troje z nich, Iwona Król, Karolina Grzeszczyk i Marek Grzeszczyk, to mieszkańcy gminy Przygodzice w województwie wielkopolskim, zaś Aldona Siwik mieszka w Ostrowie Wielkopolskim.

Nieżyjący rodzice rodzeństwa, to jest Anna i Franciszek Grzeszczykowie, w latach 1989–1993 zaciągnęli w Banku Spółdzielczym w Ostrowie Wielkopolskim kredyty na finansowanie działalności rolniczej. W wyniku hiperinflacji kredytobiorcy ci wpadli w pułapkę, z której – mimo podejmowanych w tym kierunku starań – nie byli w stanie się wyplątać. W roku 1995 bank spółdzielczy został kupiony przez Bank Śląski SA w Katowicach, który automatycznie stał się wierzycielem państwa Grzeszczyków.

W 1998 r. zmarła Anna Grzeszczyk, w związku z czym Bank Śląski SA zawarł z Franciszkiem Grzeszczykiem oraz pełnoletnimi już dziećmi nową umowę, określającą wysokość zadłużenia i sposób jego redukcji w stosunku do wysokości poszczególnych wpłat dokonywanych przez dłużników. Dzięki zawarciu tej umowy i dokonywaniu spłat przez dłużników zadłużenie, które w dniu podpisania umowy wynosiło łącznie 190 tysięcy 40 zł i 38 gr, 19 października 2006 r. wynosiło 85 tysięcy 53 zł i 3 gr, przy czym kwota ta obejmuje wyłącznie odsetki od spłaconej już należności głównej.

Pismem z dnia 19 października 2006 r. (załącznik 1)\* ING Bank Śląski wezwał dłużników do spłaty całości zadłużenia w nieprzekraczalnym terminie 2 listopada 2006 r. pod sankcją wszczęcia postępowania egzekucyjnego. W dniu 31 października 2006 r. dłużnicy zwrócili się do banku o pełną informację dotyczącą ich zadłużenia (załącznik 2). W odpowiedzi bank, w piśmie z dnia 16 listopada 2006 r. (załącznik 3), przedstawił rozliczenie, jednocześnie prosząc dłużników o przedstawienie propozycji harmonogramu spłaty zadłużenia.

Równoległe Bank Śląski skierował do Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim pozew przeciwko rodzeństwu, wnosząc o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim postanowieniem z dnia 22 listopada 2006 r. (załącznik 4) stwierdził jednak swoją niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę do rozpoznania właściwemu Sądowi Okręgowemu w Kaliszu. Tylko dzięki temu zainteresowani dowiedzieli się, iż Bank Śląski podjął takie właśnie kroki, mimo iż 16 listopada proponował jeszcze polubowne załatwienie sprawy.

Panie Marszałku, po rozmowie z Karoliną Grzeszczyk, Markiem Grzeszczykiem, Iwoną Król i Aldoną Siwik oraz po analizie dokumentacji – umów, pism, dowodów wpłat – doszedłem do wniosku, że ludzie ci padli ofiarą splotu wielu niefortunnych okoliczności, przez co od chwili wejścia w dorosłe życie muszą boleśnie borykać się z problemami, za które w najmniejszym stopniu nie ponoszą jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Karolina Grzeszczyk utrzymuje się z renty po rodzicach w wysokości 1 tysiąca 25 zł i mieszka w odziedziczonym po nich domu, który musi utrzymać. Iwona Król pracuje w firmie Leoni Autokabel w Ostrzeszowie, gdzie zarabia ok. 1 tysiąca 100 zł; jej mąż pracuje jedynie dorywczo, między innymi z powodu konieczności opieki nad babcią, z którą małżonkowie zamieszkują; ponadto na ich utrzymaniu znajduje się siedmioletnie dziecko. Marek Grzeszczyk zatrudniony jest na umowę zlecenie na stadionie Lecha w Poznaniu, gdzie uzyskuje dochód około 1 tysiąca zł; tam też aktualnie przebywa. Aldona Siwik prowadzi zakład fryzjerski, który znajduje się w pomieszczeniach gospodarczych rodzinnej posesji w Dębnicy, a uzyskuje z tego tytułu dochód w wysokości 1 tysiąca zł; ma niepracującego męża zarejestrowanego w PUP i ośmioletnie dziecko.

Wymienione osoby odziedziczyły po rodzicach dom w Dębnicy – zamieszkuje w nim Karolina Grzeszczyk – i olbrzymi dług. Do chwili obecnej, mimo trudnej sytuacji materialnej, spłacali należności wobec banku. Ich dobra wola, ale i determinacja pozwoliły na spłacenie całości należności głównej. Obecnie jednak nie są w stanie wziąć na siebie obowiązku dokonania spłat w takich kwotach, które dawałyby realną perspektywę spłaty całości odziedziczonych zobowiązań.

Wobec tego, uwzględniając fakt, że do tej pory rodzeństwo solidarnie dokonywało wpłat do banku, w żaden sposób nie uchylając się od odpowiedzialności, jedynym racjonalnym i sprawiedliwym rozwiązaniem ich wręcz tragicznej sytuacji jest umorzenie przez Bank Śląski pozostałego zadłużenia.

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Dlatego też zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o interwencję w tej sprawie i o osobiste zwrócenie się do Banku Śląskiego w Katowicach z prośbą o takie właśnie załatwienie tej sprawy.

Mam nadzieję na przychylność i zrozumienie Pana Marszałka, spodziewam się również pozytywnego zakończenia sprawy.

Mirosław Adamczak  
senator Rzeczypospolitej Polskiej

## Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Szanowna Pani Minister!

Na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – DzU nr 221 poz. 2199 z późniejszymi zmianami – zwracam się do Pani Minister z wnioskiem o przedstawienie mi wyjaśnień z zakresu zasad prawnych przeprowadzania postępowania dowodowego w sprawach dotyczących przyznawania świadczeń emerytalnych na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Według posiadanych przeze mnie wiadomości, zgodnie z art. 117 ust. 1 powyższej ustawy okresy składkowe oraz nieskładkowe mogą być uwzględnione „jeżeli zostały udowodnione dokumentami (zaświadczeniami) lub wpisami w legitymacji ubezpieczeniowej bądź uznane orzeczeniem sądu”. Zapis ten nie uwzględnia powszechnego zjawiska braku u sporej grupy potencjalnych lub obecnych emerytów dokumentów kadrowych i płacowych z roku 1978 i lat wcześniejszych.

Do 1991 r. obowiązujące wówczas przepisy zobowiązywały pracodawców do przechowywania dokumentacji pracowniczej, dotyczącej między innymi wynagrodzeń i składek na ZUS, przez okres jedynie dwunastu lat. W efekcie bardzo często dokumenty te, obejmujące niekiedy lata, w których zainteresowani osiągnęli najwyższe w karierze zarobki i odprowadzali najwyższe składki na ubezpieczenie społeczne, były brakowane i niszczone. Dodać do tego należy utratę części dokumentów w wyniku wypadków losowych bądź też w efekcie zamieszania powstałego na początku lat dziewięćdziesiątych podczas likwidacji wielu zakładów pracy. Te wszystkie okoliczności sprawiły, że osoby te nie są w stanie udokumentować w sposób wymagany przez przepisy o ubezpieczeniach społecznych swojego stażu pracy i wysokości osiągniętych wówczas zarobków – wpisy wysokości dochodów w legitymacjach ubezpieczeniowych nie były w tamtym czasie obowiązkowe. Te same przepisy nie pozwalają na przyjęcie za udowodnioną wysokość zarobków potwierdzonej zeznaniami świadków lub udokumentowanej wynagrodzeniami osób pracujących w tym samym czasie i w tym samym zakładzie pracy na analogicznym stanowisku. Pokrzywdzone w ten sposób osoby często trafiają do mojego biura z prośbą o pomoc, której ze zrozumiałych względów nie jestem w stanie im udzielić.

W tym miejscu chciałbym też zwrócić uwagę na niekonsekwencję obowiązujących przepisów co do równego traktowania wszystkich grup ubezpieczonych. Art. 117 ust. 4 mówi, że okresy składkowe osób świadczących „pracę po 1956 r. na rzecz organizacji politycznych i związków zawodowych, nielegalnych w rozumieniu przepisów obowiązujących do kwietnia 1989 r.” – art. 6 ust. 1 pkt 10 ustawy – oraz okresy nieskładkowe u osób „niewykonyjących pracy w okresie przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych” – art. 7 pkt 4 ustawy – mogą być udowodnione dokumentami lub zeznaniami świadków. Oceny tych dokumentów i zeznań dokonuje, w drodze decyzji, kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zgodnie z przepisami o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Skoro w tamtych dwóch wypadkach, opisanych wcześniej, dopuszcza się dowód z zeznań świadków jako pełnoprawny środek dokumentowania stażu pracy oraz wysokości zarobków za nią uzyskiwanych, to brakuje, w moim głębokim przekonaniu, racjonalnych przeciwwskazań do przyjęcia podobnej praktyki w stosunku do pozostałych ubezpieczonych. Osoby, które utraciły w latach siedemdziesiątych swoje dokumenty osobowe w wyniku obowiązywania ówczesnego prawa, są pokrzywdzone pod tym względem podobnie jak ludzie represjonowani w czasach dyktatury komunistycznej za swoje przekonania. Prosiłbym więc o przedstawienie możliwych rozwiązań tej sytuacji.

Wspomnieć chciałbym również o wymienionym w art. 117 ust. 5 omawianej ustawy upoważnieniu ministra pracy i polityki społecznej do wydania rozporządzenia wykonawczego w zakresie rodzaju „...dowodów niezbędnych do ustalenia prawa i wysokości świadczeń w przypadkach, gdy konto ubezpieczonego nie zawiera tych informacji”. Chodzi mi o to, czy stosowne rozporządzenie zostało wydane, a jeśli nie, to kiedy planowane jest uregulowanie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej tej kwestii.

Z wyrazami szacunku  
Mirosław Adamczak  
senator Rzeczypospolitej Polskiej



## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Moje oświadczenie dotyczy nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 1 lipca 2005 r. oraz z 12 maja 2006 r.

Podczas dziesiątego posiedzenia Senatu RP złożyłem oświadczenie, w którym zwróciłem uwagę na niefortunny przepis art. 9 ust. 4c powyższej ustawy, który spowodował, że od 1 czerwca 2006 r. przedsiębiorcy z ustalonym prawem do renty z tytułu niezdolności do pracy mieli płacić składki na ubezpieczenie społeczne do czasu ustalenia prawa do emerytury. W efekcie wszyscy renciści prowadzący firmy od dnia 1 czerwca mieli zacząć płacić pełną składkę na ZUS. 12 maja 2006 r. Sejm RP uchwalił ustawę zmieniającą ustawę z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. 24 maja 2006 r. Senat RP na posiedzeniu plenarnym poparł w głosowaniu te zmiany, a następnie ustawa została podpisana przez prezydenta RP i weszła w życie 31 maja. W praktyce renciści do końca 2006 r. nadal będą podlegali tylko obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu, a do ubezpieczeń będą mogli przystąpić dobrowolnie.

W odpowiedzi z dnia 30 maja 2006 r. na moje oświadczenie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zobowiązało się do opracowania nowych rozwiązań do końca września tego roku. Ten termin nie został dotrzymany. W efekcie ponad sto tysięcy dorabiających do renty przedsiębiorców od nowego roku zapłaci czterokrotnie wyższe składki ZUS.

Renty wielu Polaków zamykają się w kwotach sięgających kilkuset złotych. By godnie żyć, pewna część rencistów dorabia, prowadząc zwykle niewielką działalność gospodarczą. Przepisy, które wejdą w życie 1 stycznia, pozbawią rencistów dodatkowych środków do życia i uderzą w najbiedniejsze warstwy społeczne.

Dlatego zwracam się do Pani Anny Kalaty, Minister Pracy i Polityki Społecznej, o pilne rozwiązanie tego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Antoni Motyczka  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Moje oświadczenie dotyczy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zgodnie z art. 27 powyższej ustawy ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r. przysługuje emerytura, jeżeli spełnili łącznie następujące warunki: po pierwsze, osiągnęli wiek emerytalny wynoszący co najmniej sześćdziesiąt lat dla kobiet i co najmniej sześćdziesiąt pięć lat dla mężczyzn, po drugie, mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej dwadzieścia lat dla kobiet i dwadzieścia pięć lat dla mężczyzn, z zastrzeżeniem art. 27a. Art. 32 tej samej ustawy mówi także, że pracownikom wyszczególnionym w ust. 2 i 3, zatrudnionym w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1. Do tej grupy zalicza się także żołnierzy zawodowych.

Art. 2 pkt 1 ust. 1 stwierdza, że świadczenia na warunkach i w wysokości określonych w ustawie przysługują ubezpieczonym w razie spełnienia warunków do nabycia prawa do świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń emerytalnego i rentowych Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z wyjątkiem ubezpieczonych, którzy mają ustalone prawo do emerytury określonej w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych.

A więc zgodnie z ustawą mężczyzna mający sześćdziesiąt pięć lat i dwadzieścia pięć lat składkowych posiada prawo do emerytury. Jednak ustawa dyskryminuje żołnierzy zawodowych, którzy nabyli prawo do emerytury lub renty wojskowej i nadal pracowali w cywilu.

Chciałbym się tu posłużyć przykładem. Był żołnierz zawodowy, mający osiemnaście lat wysługi w marynarce wojennej, zwolniony z powodu złego stanu zdrowia po wypadku związanym ze służbą wojskową, w 1977 r. został odesłany na rentę. Rentę po około ośmiu latach zabrano i w związku z tym wypłacano emeryturę częściową, za okres wysługi, uwzględniając przelicznik półtora roku za jeden rok (okres pływania). Ówczesne prawo nakazywało takiej osobie podjąć pracę pod rygorem utraty 50% naliczonej emerytury, dlatego od 1977 r. do dnia dzisiejszego osoba ta utrzymuje stosunek pracy w różnych firmach. Przez całe te lata zakłady pracy odprowadzały wszystkie składki na ZUS, ubezpieczenie i podatki, a w ostatnim okresie osiągają kwotę ograniczenia rocznego podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Po osiemnastu latach wysługi wojskowej i po dwudziestu ośmiu latach pracy w cywilu, po osiągnięciu wieku emerytalnego nie ma możliwości, by uzyskać z ZUS maksymalną stawkę emerytury. Stosunek tych lat przemawia oczywiście na korzyść pracy w cywilu. Ustawa pozbawia w ten sposób możliwości wyboru pomiędzy emeryturą wojskową a emeryturą wynikającą z pracy w cywilu, która byłaby oczywiście wyższa. Za czterdzieści sześć lat pracy przysługuje emerytura obliczona za osiemnaście lat wysługi wojskowej z 1977 r. z późniejszymi waloryzacjami i doliczeniem okresu dwudziestoośmioletniej pracy w cywilu, co zwiększa emeryturę, ale nieznacznie.

Wydaje się, że takie rozwiązania prawne są sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej, działania na korzyść obywatela i jednocześnie uniemożliwiają po spełnieniu wielu warunków i uczciwym postępowaniu wobec państwa godne życie i spokojną emeryturę.

Dlatego też zwracam się do Pani Anny Kalaty, Minister Pracy i Polityki Społecznej, o przygotowanie odpowiednich przepisów, regulujących tę lukę w prawie, przepisów, które wprowadziłyby możliwość wyboru emerytury.

Łączę wyrazy szacunku  
Antoni Motyczka  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Dariusza Bachalskiego

Oświadczenie skierowane do koordynatora do spraw służb specjalnych Zbigniewa Wassermanna

W ostatnim czasie dotarły do mnie nieoficjalne informacje o zamiarze likwidacji placówki ABW w Gorzowie Wielkopolskim. W związku z tym zwracam się z prośbą o weryfikację tej informacji, a w wypadku jej potwierdzenia o wyjaśnienie powodów podjęcia takiej decyzji.

Konsekwencją likwidacji tej placówki będzie bardzo duże osłabienie lub wręcz przerwanie realizacji zadań, do których ABW jest ustawowo powołana. Być może błędnie założono, że na tym terenie takie przestępstwa nie mają miejsca. Należy wspomnieć, że województwo lubuskie jest jednym z najmłodszych województw. Z pewnym opóźnieniem tworzą się tutaj instytucje publiczne i ich struktury. W wyniku decyzji o likwidacji ABW w Gorzowie, która pozbawi miasto jedynej siedziby lokalnej administracji rządowej, dotychczas wypracowana równowaga instytucjonalna może zostać zburzona. To województwo potrzebuje specjalistów, by mogło jak najszybciej się rozwijać. Dlatego też wszelkie decyzje o likwidacji jakiegokolwiek instytucji muszą być podejmowane w sposób przemyślany i racjonalny, ponieważ konsekwencją takiego postępowania są migracje wykwalifikowanych pracowników.

Należy zadać pytanie o rzeczywiste uzasadnienie likwidacji gorzowskiej placówki ABW. W przypadku uprawomocnienia tej decyzji Gorzów Wielkopolski będzie jedynym miastem wojewódzkim w Polsce pozbawionym instytucji tego typu.

Z poważaniem  
Dariusz Bachalski  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowny Panie Ministrze!

W miejscowości Blachownia położonej niedaleko Częstochowy znajduje się zbiornik wodny (identyfikator kąpieliska: 2462PKAP0002) na rzece Stradomce (lewostronny dopływ rzeki Warty). Zbiornik o powierzchni około 40 ha w pewnym stopniu oddziałuje na wyrównanie przepływów wody, zwłaszcza po krótkotrwałych wezbraniach wód. Najważniejsze dopływy Stradomki to potoki Aleksandria, Gorzelanka oraz Konopka.

Zaniepokoił mnie fakt, że zbiornik ten jeszcze kilkanaście lat temu cieszył się dużą popularnością, był miejscem, gdzie mieszkańcy Częstochowy i okolic mogli wypoczywać. Turystyka w tym regionie rozwijała się do momentu, gdy w 1992 r. zbiornik został skomunalizowany i jego stan techniczny zaczął się pogarszać. Od kilkunastu lat urządzenia regulujące poziom wody w zbiorniku nie były remontowane i są w stanie zagrażającym bezpieczeństwu. Zbiornik ten zajmował również miejsce w systemie ochrony przeciwpowodziowej, lecz w obecnym stanie technicznym nie jest przygotowany do utrzymania poziomu wody, jaki był w Polsce dziesięć lat temu, a nie można wykluczyć, że takiej sytuacji już nie będzie. Akwen w Blachowni od kilku lat funkcjonuje być może bez zezwolenia wodnoprawnego, dlatego proszę o odpowiedź na pytanie, czy taka sytuacja jest dopuszczalna z punktu widzenia prawa.

Mając na uwadze wymienione fakty, uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie, kiedy rozpocznie się generalny remont zbiornika. Czy ministerstwo jest w stanie pomóc w sfinansowaniu remontu zbiornika, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo ludzi zamieszkujących na terenach przyległych do zbiornika w czasie potencjalnej powodzi? Czy istnieje możliwość rozbudowy bazy turystycznej w tym regionie i odzyskania dawnej świetności zbiornika za pomocą środków ministerstwa?

Z wyrazami głębokiego szacunku  
Jarosław Lasecki  
senator RP



## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas dyżurów w biurze senatorskim zgłaszają się do mnie ludzie z problemem uciążliwego hałasu w ich domach. Hałas ten jest spowodowany przebiegającą przez Częstochowę trasą DK1, czyli główną drogą łączącą stolicę ze Śląskiem.

Rozwiązaniem problemu miały być bariery dźwiękochłonne, które w Częstochowie umieszczone zostały od ulicy Limanowskiego do Mireckiego. Bariery te stanowią jednak znikomy procent niezbędnego zabezpieczenia, chroniącego ludność przed hałasem wzdłuż trasy DK1 w Częstochowie. Bariery są najbardziej potrzebne bliżej centrum, przy ulicach Bardowskiego, Pustej, Prostej, Równoległej i Sieroszewskiego. Tam domy znajdują się w odległości kilku metrów od trasy. Mury tych domów pękają od wstrząsów, jakie wywołuje ruch kołowy na tej trasie. Mieszkańcom po licznych protestach obiecano, że do końca 2006 r. bariery powstaną na całej długości trasy, od ulicy Mireckiego do Alei Pokoju. Bariery tych nie ma i w najbliższym czasie nie zanoszą się na to, by się one pojawiły. Problem ten jest wystarczająco uciążliwy dla sąsiadów trasy i trzeba jak najszybciej zająć się jego rozwiązaniem.

Czy ministerstwo, mając na uwadze umożliwienie mieszkańcom Częstochowy łatwiejszego życia bez hałasu, może sfinansować budowę barier?

Mając na uwadze trudności, z jakimi borykają się ludzie mieszkający w sąsiedztwie trasy DK1, bardzo proszę o zainteresowanie się sprawą i odpowiedzenie na pytanie: kiedy powstaną bariery dźwiękochłonne w tym obszarze?

Z wyrazami szacunku  
Jarosław Lasecki  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego

Panie Premierze!

Poczuwamy się do obowiązku zdania Panu relacji z naszego uczestnictwa w XII Walnym Zebraniu USOPAL, czyli Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, które odbyło się w dniach od 17 do 20 listopada bieżącego roku w Punta del Este w Urugwaju. Nie reprezentowaliśmy Senatu – byliśmy tam zaproszeni imiennie – niemniej jednak trzech senatorów zaproszonych indywidualnie na jakiś zjazd stanowi rodzaj delegacji i tak właśnie byliśmy tam postrzegani i przyjmowani. Składając Panu niniejsze sprawozdanie ze spotkania z organizacjami polskimi w Ameryce Południowej, chcemy wyraźnie podkreślić, że realizowaliśmy mandat senatorów Rzeczypospolitej, do których obowiązków należy troska o Polaków i rozsianą po świecie Polonię. Ponadto jesteśmy wdzięczni Panu Premierowi za zainteresowanie sytuacją Polonii w Ameryce Łacińskiej, czego wyrazem było przyjęcie nas przez Pana Premiera przed naszym wyjazdem.

Na początek chcemy podać fakt, że w uroczystym otwarciu zjazdu uczestniczył wiceprezydent Urugwaju Rodolfo Nin Novoa, pełniący zarazem funkcję, której ranga odpowiada randze marszałka Senatu. Zjazd rozpoczęto Mszą świętą w katedrze w Maldonado. Przewodniczył ksiądz arcybiskup Janusz Bolonek, nuncjusz apostolski w Urugwaju, a koncelebrantami byli, między innymi, miejscowy ordynariusz biskup Rodolfo Wirtz – ordynariusz diecezji Maldonado, ojciec Tadeusz Rydzyk – dyrektor Radia Maryja oraz kapłani, którzy posługują Polonii południowoamerykańskiej, a wśród nich wiceprezes USOPAL, ksiądz Jerzy Morkis z Kurytyby w Brazylii. Po Mszy świętej złożyliśmy, jako senatorowie, wieniec pod pomnikiem bohatera narodowego Urugwaju, generała Artigasa. Zostaliśmy również przyjęci przez arcybiskupa Janusza Bolonka w nuncjaturze w Montevideo. Trzeba dodać, że tak wiceprezydent Urugwaju, jak i nuncjusz apostolski uczestniczyli w pierwszym dniu obrad zjazdu.

Doroczny zjazd był poświęcony sprawozdaniom z działalności poszczególnych organizacji polskich w krajach Ameryki Łacińskiej – nie będziemy tu tego omawiać. Dla nas ważne były rozmowy z członkami zjazdu, a także odwiedziny w polonijnych organizacjach, w domach polskich oraz miejscach związanych z polskimi śladami. Głównie jednak w rozmowach mogliśmy się przekonać, że USOPAL od dwunastu lat jednoczy kilkadziesiąt organizacji polskich, od Meksyku po Argentynę, działa sprawnie i – jak mówiono na zjeździe – rozbić się nie da. Dlaczego rozbić? Ponieważ nasi rozmówcy wskazywali, że nadal są ośrodki i są ludzie, którzy uczynią wszystko, aby Polacy na świecie byli słabi, skłóceni i rozproszeni.

Rozżalenie członków zjazdu wywołuje stała nagonka w polskich mediach na Jana Kobylańskiego, założyciela i prezesa USOPAL. Dlatego chcielibyśmy poinformować Pana Premiera, że w sądzie w Warszawie już od roku znajduje się pozew Jana Kobylańskiego przeciw kilkudziesięciu gazetom i przeciw dziennikarzem, którzy naruszyli jego dobre imię.

Pan Premier doskonale się orientuje, kto i z jakiego powodu atakuje USOPAL, niemniej jednak chcielibyśmy przypomnieć, że atak na prezesa Kobylańskiego rozpoczął się przed 2000 r., w momencie trwania w kraju kolejnej kampanii nienawiści do Radia Maryja, które Jan Kobylański hojnie wspiera. Wielu „zabolalo” także jego jednoznaczne wówczas poparcie udzielane świętej pamięci Edwardowi Moskalowi, długoletniemu prezesowi Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prezes Moskal był atakowany za swoje wypowiedzi przeciw antypolonijnemu lobby żydowskiemu w Ameryce, zaś prezes Kobylański wielokrotnie zgłaszał do rządu polskiego pretensje o to, że mianuje ambasadorami wyłącznie osoby żydowskiego pochodzenia, podczas gdy polski naród jest w większości katolicki.

Między innymi, kiedy w 1999 r. były spiker telewizyjny z lat stanu wojennego, Jarosław Gugała, został ambasadorem Polski w Urugwaju, oszczercza kampania w mediach przeciw Kobylańskiemu doszła do zenitu, a polskie MSZ było zasypywane informacjami o jego „antypolskiej”, czyli antysemitkiej działalności. Tytuły niektórych artykułów z Gazety Wyborczej mówiły same za siebie: „Zbrodniarz sponsorem Ojca Rydzyka?”, „Za garść złotych monet”, „Kobylański szmalcownikiem?”, „Ścigany sponsor ojca Rydzyka”, „Ekstradycja milionera”, „Fałszywka Kobylańskiego”, „Podwójne życie don Juana”, „IPN o sprawie Kobylańskiego: wydał rodzinę żydowską gestapo”. W wyniku tej oszczerczej kampanii z Kobylańskiego zrobiono najpierw wojennego zbrodniarza, potem rosyjskiego agenta, a wreszcie w 2000 r. ówczesny szef MSZ, Władysław Bartoszewski, odebrał Kobylańskiemu tytuł konsula honorowego.

Pozbawienie go tej funkcji przed walnym zjazdem wyborczym USOPAL było sygnałem dla działaczy, by zmienili prezesa. Czyli, jak za lat PRL, polski MSZ chciał dyktować niezależnej organizacji, kto może, a kto

nie powinien kierować Polonią. Srodze się pomyłono. Kongres USOPAL demonstracyjnie wybrał wówczas na swojego prezesa po raz kolejny Jana Kobyłańskiego. Po prostu członkowie USOPAL najlepiej wiedzą, jakie są zasługi prezesa i jaki jest jego osobisty wkład w założenie i prowadzenie organizacji, która pragnie odrodzenia polskości na amerykańskim kontynencie oraz walczy o dobre imię Polski na całym świecie.

Jak wyglądały wówczas kulisy ataku na prezesa, świadczą sfingowane materiały prasowe i inne. Między innymi Gazeta Wyborcza wysłała do Urugwaju swojego dziennikarza, Mikołaja Lizuta, który pod przybranym nazwiskiem dokonał prowokacji, mającej na celu zdobycie obciążających Kobyłańskiego materiałów z czasów wojny. Nic nie przywiózł, dlatego poszukano inaczej: sfilmowano byłego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Leona Kieresa, który w Wiadomościach TVP pochylał się nad bliżej niezidentyfikowanymi aktami i oświadczał, że istnieją dowody wskazujące na to, iż Kobyłański był szmalcownikiem. Tę samą operację powtórzono z udziałem byłego wiceprezesa IPN, Witolda Kuleszy, który dodał, że akta sądowe sprawy Kobyłańskiego próbowano ukryć. W krótkim czasie władze IPN oświadczyły, że zgromadzono dowody w sprawie Kobyłańskiego, a redaktor Monika Olejnik w rozmowie radiowej z Jarosławem Gugałą zrobiła z Kobyłańskiego wojennego zbrodniarza. W sprawę wciągnięto nawet ministra sprawiedliwości, Andrzeja Kalwasa, który zapowiedział, że Ministerstwo Sprawiedliwości rozważy wniosek o ściganie i ekstradycję Kobyłańskiego.

Obecnie sprawy Kobyłańskiego już nie ma, bo nie ma, jak się okazało, ani żadnych dokumentów wskazujących na to, by Jan Kobyłański w czasie wojny zadenuncjował Niemcom małżeństwo Żydów, ani też nie ma dowodów jego „antypolskiej” działalności. Wniosek: pewne środowiska i pewni ludzie uczynią wszystko, aby zniszczyć Polaków działających nawet w odległym regionie świata, Polaków popierających linię Kościoła katolickiego, linię patriotyczną i historyczną Polski.

Należy zapytać, dlaczego komuś tak nie podoba się, że dzięki sponsoratowi Jana Kobyłańskiego działają w Ameryce Łacińskiej Domy Polskie, na ulicach miast stawiane są pomniki wielkich Polaków – w tym największego: Jana Pawła II – działają zespoły ludowe, wychodzą czasopisma polonijne. A może nie podobają się przede wszystkim ci, którzy jednoznacznie opowiadają się za prawdziwą Polską, za oczyszczeniem przeszłości, ci, którzy jednoczą Polonię?

W tej sytuacji nie dziwimy się, że polonijne organizacje Ameryki Łacińskiej – o czym mówiono w kuluarach obrad – zdecydowanie domagają się lustracji pracowników ambasad i konsulatów, a także lustracji swoich członków, uważając, że lustracja i oczyszczenie Polonii z postkomunistycznej agentury stały się dziś koniecznością i stanowią być albo nie być przyszłości Polonii, gdyż sytuacja, jaka wytworzyła się wśród organizacji polonijnych po roku 1989, jest bardzo poważna, wręcz groźna dla ich dalszej egzystencji.

Nie musimy przypominać, że kiedyś komuniści łożyli ogromne pieniądze na to, aby dzielić organizacje polonijne i niszczyć stare, dobrze działające ośrodki przedwojennej polskiej emigracji. W tym celu w ambasadach i konsulatach lokowali urzędników służb specjalnych, w większości agentów sowieckiego NKWD, wymyślali różnego rodzaju udogodnienia, odznaczenia i podarunki dla tych wszystkich, którzy dali się złamać. Dzisiaj niewiele się zmieniło – ze smutkiem konstatowali uczestnicy zjazdu. Wielu z nich należy do starej Polonii w Ameryce Południowej. To często ludzie, którzy przeszli przez sowieckie obozy śmierci na Syberii, później walczyli o niepodległą, demokratyczną Polskę na frontach Europy Zachodniej. Tułali się następnie po świecie, modląc się, by dożyć odrodzenia się wolnej ojczyzny. Dziś, kiedy wróciła Polska, nie chcą pozostać bierni, mają prawo żądać usunięcia szkodliwych osób, które podszyła im Warszawa. Nie pogodzą się nigdy z tym, by w ich krajach ambasadorami zostawali ludzie, którzy wysługiwali się kiedyś komunistom, ludzie, którzy patriotyzm mają za nic.

Musieliśmy wstydić się za to wszystko, co wypisuje się w krajowych mediach na temat Polonii i USOPAL. Przekazaliśmy jednak nadzieję, że przyszedł czas zmian, nadzieję, że obecnie władza otworzy się na Polonię, a nie przyłączy się do chóru atakujących ją osób, jak to było za czasów PRL.

Cóż, czy tego chcemy, czy nie, Polonia daje nam ważny sygnał, jak powinny wyglądać polityka zagraniczna i polityka wewnętrzna suwerennego państwa. To Polonia chce nam pokazać, jak należy działać w imię interesów Polski, a nie na rzecz jakiejś partii, grupy osób czy nawet jakiejś nacji. Nastął najwyższy czas, by dokładnie przejrzeć kadry w ambasadach, zbadać przeszłość osób tam pracujących, usunąć tych, którzy niszczyli polskich patriotów, którzy swoją działalnością prowadzili permanentną wojnę z Polonią. Tego Polonia od nas oczekuje.

Jan Szafraniec  
Ryszard Bender  
Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku, czujemy się w obowiązku zdać Panu relację z naszego uczestnictwa w XII Walnym Zebraniu USOPAŁ, czyli Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, które odbyło się w dniach od 17 do 20 listopada bieżącego roku w Punta del Este w Urugwaju. Nie reprezentowaliśmy Senatu – zgodnie z Pańską decyzją, uniemożliwiająca nam skorzystanie z paszportów dyplomatycznych oraz ze środków finansowych Senatu – niemniej jednak trzech senatorów zaproszonych indywidualnie na jakiś zjazd stanowi rodzaj delegacji i tak właśnie byliśmy tam postrzegani i przyjmowani. Składając Panu niniejsze sprawozdanie ze spotkania z organizacjami polskimi w Ameryce Południowej, chcemy wyraźnie podkreślić, że realizowaliśmy mandat senatorów Rzeczypospolitej, do których obowiązków należy troska o Polaków i Polonię rozsianą po świecie.

Najpierw należy podać fakt, że w uroczystym otwarciu zjazdu uczestniczył wiceprezydent Urugwaju Rodolfo Nin Novoa, pełniący zarazem funkcję, której ranga odpowiada randze marszałka Senatu. Zjazd rozpoczęto Mszą świętą w katedrze w Maldonado. Przewodniczył ksiądz arcybiskup Janusz Bolonek, nuncjusz apostolski w Urugwaju, a koncelebrantami byli, między innymi, miejscowy ordynariusz biskup Rodolfo Wirtz – ordynariusz diecezji Maldonado, ojciec Tadeusz Rydzyk – dyrektor Radia Maryja oraz kapłani, którzy posługują Polonii południowoamerykańskiej, a wśród nich wiceprezes USOPAŁ, ksiądz Jerzy Morkis z Kurytyby w Brazylii. Po Mszy świętej złożyliśmy, jako senatorowie, wieniec pod pomnikiem bohatera narodowego Urugwaju, generała Artigasa. Zostaliśmy również przyjęci przez arcybiskupa Janusza Bolonka w nuncjaturze w Montevideo. Trzeba dodać, że tak wiceprezydent Urugwaju, jak i nuncjusz apostolski uczestniczyli w pierwszym dniu obrad zjazdu.

Doroczny zjazd był poświęcony sprawozdaniom z działalności poszczególnych organizacji polskich w krajach Ameryki Łacińskiej – nie będziemy tu tego omawiać. Dla nas ważne były rozmowy z członkami zjazdu, a także odwiedziny w polonijnych organizacjach, w domach polskich oraz w miejscach związanych z polskimi śladami. Głównie jednak w rozmowach mogliśmy się przekonać, że USOPAŁ od dwunastu lat jednoczy kilkadziesiąt organizacji polskich, od Meksyku po Argentynę, działa sprawnie i – jak mówiono na zjeździe – rozbić się nie da. Dlaczego rozbić? Ponieważ nasi rozmówcy wskazywali, że nadal są ośrodki i są ludzie, którzy uczynią wszystko, aby Polacy na świecie byli słabi, sklóćeni i rozproszeni.

Przykro nam pisać, że zdziwienie członków zjazdu było tym większe, iż wiosną 2006 r. powołano specjalną Radę Konsultacyjną przy marszałku Senatu, a jednym z jej członków został Leszek Szybisz z Argentyny, który znany jest z rozbijania Polonii argentyńskiej. Tu nasza uwaga: na zjazd zorganizowany przez Szybisza została wysłana pięcioosobowa delegacja Senatu, złożona z urzędników i wicemarszałka Płażyńskiego. Czy to nie dziwne, że do rozłamowca, na zjazd jednej organizacji, wysyła się oficjalną delegację na czele z marszałkiem, a my jako przedstawiciele Senatu nie mogliśmy udać się na zebranie USOPAŁ?

Oczywiście, wszystko zależy od tego, kto ma jaki stosunek do osoby założyciela i prezesa USOPAŁ, Jana Kobyłańskiego. Dlatego przy okazji chcielibyśmy poinformować Pana Marszałka, że w sądzie w Warszawie już od roku znajduje się pozew Jana Kobyłańskiego przeciw kilkudziesięciu gazetom i przeciw dziennikarzom, którzy naruszyli jego dobre imię.

Rozżalenie członków zjazdu wywołuje stała nagonka w polskich mediach na Jana Kobyłańskiego, dlatego chcielibyśmy przypomnieć, że atak na prezesa wybuchł przed 2000 r., w momencie trwania w kraju kolejnej kampanii nienawiści do Radia Maryja, które Jan Kobyłański hojnie wspiera. Wielu „zabolało” także jego jednoznaczne wówczas poparcie udzielane świętej pamięci Edwardowi Moskalowi, długoletniemu prezesowi Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prezes Moskal był atakowany za swoje wypowiedzi przeciw antypolonijnemu lobby żydowskiemu w Ameryce, zaś prezes Kobyłański wielokrotnie zgłaszał do rządu polskiego pretensje o to, że mianuje ambasadorami wyłącznie osoby żydowskiego pochodzenia, podczas gdy polski naród jest w większości katolicki.

Między innymi, kiedy w 1999 r. były spiker telewizyjny z lat stanu wojennego, Jarosław Gugała, został ambasadorem Polski w Urugwaju, oszczercza kampania w mediach przeciw Kobyłańskiemu doszła do zenitu, a polskie MSZ było zasypywane informacjami o jego „antypolskiej”, czyli antysemitkiej działalności. Tytuły niektórych artykułów z Gazety Wyborczej mówiły same za siebie: „Zbrodniarz sponsorem Ojca Rydzyka?”, „Za garść złotych monet”, „Kobyłański szmalcownikiem?”, „Ścigany sponsor ojca Rydzyka”, „Ekstradycja milionera”, „Fałszywka Kobyłańskiego”, „Podwójne życie don Juana”, „IPN o sprawie Kobyłańskiego: wydał rodzinę żydowską gestapo”. W wyniku tej oszczerczej kampanii z Kobyłańskiego zrobio-



no najpierw wojennego zbrodniarza, potem rosyjskiego agenta, wreszcie w 2000 r. ówczesny szef MSZ, Władysław Bartoszewski, odebrał Kobylańskiemu tytuł konsula honorowego.

Pozbawienie go tej funkcji przed walnym zjazdem wyborczym USOPAL było sygnałem dla działaczy, by zmienili prezesa. Czyli, jak za lat PRL, polski MSZ chciał dyktować niezależnej organizacji, kto może, a kto nie powinien kierować Polską. Srodze się pomyłono. Kongres USOPAL demonstracyjnie wybrał wówczas na swojego prezesa po raz kolejny Jana Kobylańskiego. Po prostu członkowie USOPAL najlepiej wiedzą, jakie są zasługi prezesa i jaki jest jego osobisty wkład w założenie i prowadzenie organizacji, która pragnie odrodzenia polskości na amerykańskim kontynencie oraz walczy o dobre imię Polski na całym świecie.

Jak wyglądały wówczas kulisy ataku na prezesa, świadczą sfingowane materiały prasowe oraz inne. Między innymi Gazeta Wyborcza wysłała do Urugwaju swojego dziennikarza, Mikołaja Lizuta, który pod przybranym nazwiskiem dokonał prowokacji, mającej na celu zdobycie obciążających Kobylańskiego materiałów z czasów wojny. Nic nie przywiózł, dlatego poszukano inaczej: sfilmowano byłego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Leona Kieresa, który w Wiadomościach TVP pochylił się nad bliżej niezidentyfikowanymi aktami i oświadczył, że istnieją dowody wskazujące na to, iż Kobylański był szmalcownikiem. Tę samą operację powtórzono z udziałem byłego wiceprezesa IPN Witolda Kuleszy, który dodał, że akta sądowe sprawy Kobylańskiego próbowano ukryć. W krótkim czasie władze IPN oświadczyły, że zgromadzono dowody w sprawie Kobylańskiego, a redaktor Monika Olejnik w rozmowie radiowej z Jarosławem Gugałą zrobiła z Kobylańskiego wojennego zbrodniarza. W sprawę wciągnięto nawet ministra sprawiedliwości, Andrzeja Kalwasa, który zapowiedział, że Ministerstwo Sprawiedliwości rozważy wniosek o ściganie i ekstradycję Kobylańskiego.

Obecnie sprawy Kobylańskiego już nie ma, bo nie ma, jak się okazało, ani żadnych dokumentów wskazujących na to, by Jan Kobylański w czasie wojny zadenuncjował Niemcom małżeństwo Żydów, ani też nie ma dowodów jego „antypolskiej” działalności. Wniosek: pewne środowiska i pewni ludzie uczynią wszystko, aby zniszczyć Polaków działających nawet w odległym regionie świata, Polaków popierających linię Kościoła katolickiego, linię patriotyczną i historyczną Polski.

Należy zapytać, dlaczego komuś tak nie podoba się, że dzięki sponsoratowi Jana Kobylańskiego w Ameryce Łacińskiej działają Domy Polskie, na ulicach miast stawiane są pomniki wielkich Polaków – w tym tego największego: Jana Pawła II – działają zespoły ludowe, wychodzą czasopisma polonijne. A może nie podobają się przede wszystkim ci, którzy jednoznacznie opowiadają się za prawdziwą Polską, za oczyszczeniem przeszłości, ci, którzy jednoczą Polonię?

W tej sytuacji nie dziwimy się, że polonijne organizacje Ameryki Łacińskiej – o czym mówiono w kuluarach obrad – zdecydowanie domagają się lustracji pracowników ambasad i konsulatów, a także lustracji swoich członków, uważając, że lustracja i oczyszczenie Polonii z postkomunistycznej agentury stały się dziś koniecznością i stanowią być albo nie być przyszłości Polonii, gdyż sytuacja, jaka wytworzyła się wśród organizacji polonijnych po roku 1989, jest bardzo poważna, wręcz groźna dla ich dalszej egzystencji.

Nie musimy przypominać, że kiedyś komuniści łożyli ogromne pieniądze, aby dzielić organizacje polonijne i niszczyć stare, dobrze działające ośrodki przedwojennej polskiej emigracji. W tym celu w ambasadach i konsulatach lokowali urzędników służb specjalnych, w większości agentów sowieckiego NKWD, wymyślali różnego rodzaju udogodnienia, odznaczenia i podarunki dla tych wszystkich, którzy dali się złamać. Dzisiaj niewiele się zmieniło – ze smutkiem konstatawali uczestnicy zjazdu. Wielu z nich należy do starej Polonii w Ameryce Południowej. To często ludzie, którzy przeszli przez sowieckie obozy śmierci na Syberii, później walczyli o niepodległą, demokratyczną Polskę na frontach Europy Zachodniej. Tułali się następnie po świecie, modląc się, by dożyć odrodzenia się wolnej ojczyzny. Dziś, kiedy wróciła Polska, nie chcą pozostać bierni, mają prawo żądać usunięcia szkodliwych osób, które podsyła im Warszawa. Nie pogodzą się nigdy z tym, by w ich krajach ambasadorami zostawali ludzie, którzy wysługiwali się kiedyś komunistom, ludzie, którzy patriotyzm mają za nic.

Tu mała dygresja: Panie Marszałku, zostaliśmy niemiłe zaskoczeni, kiedy w dniu naszego wyjazdu, 14 listopada, w wypowiedzi dla Gazety Wyborczej wyraził Pan swoje niezadowolenie z naszej obecności na obradach USOPAL. Szkoda, iż Pan nie wiedział, że w tym samym artykule organ prasowy pana Michnika w niewybrednych słowach zaatakował członków USOPAL, wyzywając ich od „antysemitów i twardogłowych narodowców wietrzących żydowskie i komunistyczne spiski w swej dawnej ojczyźnie – Polsce”. Tymczasem już w pierwszym wystąpieniu na zjeździe oburzony profesor Zygmunt Haduch z Uniwersytetu w Monterrey w Meksyku polemizował z Gazetą Wyborczą i pytał: „Jakiej dawnej ojczyźnie – panie Michnik? Mam polski paszport, polski dowód osobisty, nawet polskie prawo jazdy. Polska była, jest i będzie zawsze moją Ojczyzną. Jestem Polakiem tak w prawnym, jak i narodowościowym tego słowa znaczeniu”.

Musielismy wstydić się za to wszystko, co na temat Polonii i USOPAL wypisuje się w krajowych mediach. Przekazaliśmy jednak nadzieję, że przyszedł czas zmian, nadzieję, że obecnie władza otworzy się na Polonię, a nie przyłączy się do chóru osób ją atakujących, jak to było za czasów PRL.

Cóż, czy tego chcemy, czy nie, Polonia daje nam ważny sygnał, jak powinny wyglądać polityka zagraniczna i polityka wewnętrzna suwerennego państwa. To Polonia chce nam pokazać, jak należy działać

w imię interesów Polski, a nie na rzecz jakiejś partii, grupy osób czy nawet jakiejś nacji. Nastał najwyższy czas, by dokładnie przejrzeć kadry w ambasadach, zbadać przeszłość osób tam pracujących, usunąć tych, którzy niszczyli polskich patriotów, tych, którzy swoją działalnością prowadzili permanentną wojnę z Polonią. Tego Polonia od nas oczekuje.

Panie Marszałku, nieskromnie dodajemy na koniec, że w specjalnym oświadczeniu uczestnicy zjazdu USOPAŁ wyrazili wdzięczność za przybycie na spotkanie trzech senatorów RP, „dla których konstytucyjny obowiązek opieki nad Polonią stoi ponad koniunkturalnymi opiniami”.

Ryszard Bender  
Czesław Ryszka  
Jan Szafranec

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Panie Ministrze!

Wnoszę o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w przedmiocie poprawności czynności dotyczących postawienia zarzutu aresztowania Bogdana Zielińskiego, byłego naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Częstochowie (sygn. akt: Ap II Ds. 18/02/S), przez katowicką prokuraturę i prokuratora Romana Pietrzaka. Chodzi także o kwestię dołożenia należytej staranności w zapewnieniu ochrony i przestrzegania standardów praw człowieka zawartych w procedurze postępowania karnego.

Według zebranych przeze mnie informacji podejrzany Bogdan Zieliński od dwudziestu czterech lat jest pracownikiem administracji państwowej, w tym przez czternaście lat pełnił funkcję naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Częstochowie. Podczas długoletniego pełnienia tej funkcji nigdy nie zarzucono mu niedopełnienia obowiązków służbowych, wręcz przeciwnie – urząd, którym kierował i on sam byli wielokrotnie wyróżniani za sumienne wykonywanie powierzonych obowiązków. Wszelkie kontrole przeprowadzane przez Ministerstwo Finansów, łącznie z ostatnią, zakończoną pod koniec 2005 r., nie wykazały żadnych uchybień. W 2005 r. urząd, w którym pracował podejrzany, był w pierwszej dziesiątce w rankingu najlepiej funkcjonujących urzędów skarbowych w Polsce.

Dlaczego Bogdan Zieliński został aresztowany? Z tego, co mi wiadomo, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach Roman Pietrzak przedstawił mu następujące zarzuty:

- żądanie wręczenia korzyści osobistej w postaci bezpłatnego użytkowania samochodów osobowych należących do firmy TFA Poland i jej przyjęcie w zamian za korzystne zakończenie postępowania restrukturyzacyjnego wobec tej firmy prowadzonego przez Pierwszy Urząd Skarbowy w Częstochowie,
- przyjęcie od Macieja Bramskiego w 1999 r. korzyści majątkowej w kwocie 10 tysięcy zł,
- niedopełnienie obowiązków w prowadzeniu postępowania egzekucyjnego wobec firmy „Jagiellończycy” w Częstochowie.

Jeśli chodzi o zarzut związany „z żądaniem od pracowników firmy TFA Poland w Częstochowie wręczenia podejrzanemu korzyści osobistej w postaci bezpłatnego użytkowania samochodów należących do TFA Poland”, syn oskarżonego złożył wyjaśnienia w siedzibie ABW w Częstochowie, a także w Katowicach, a mianowicie: samochody wypożyczał on sam na dwa – trzy dni w celu ich przetestowania, gdyż nosił się z zamiarem kupna nowego samochodu na kredyt. Na dowód tego złożył podczas przesłuchania w ABW kopię umowy użyczenia wymienionych samochodów. Co do zarzutu o przyjęcie korzyści majątkowej od Macieja Bramskiego, należy powątpiewać w wiarygodność jego zeznań na podstawie zebranych artykułów z prasy i telewizji. Jest to pospolity przestępca, który został zatrzymany na gorącym uczynku, jak przyjmował łapówkę w wysokości 100 tysięcy USD od żon, których mężów pomówił; w zamian obiecywał zmianę zeznań na korzyść oskarżonych.

Przy tej okazji nasuwa się pytanie: czy jest zasadne, że ten sam prokurator, Roman Pietrzak, który oskarża Bogdana Zielińskiego na podstawie pomówienia świadka koronnego Macieja Bramskiego, prowadzi jednocześnie przeciwko niemu śledztwo, oskarżając go o składanie fałszywych zeznań, a jednak w sprawie podejrzanego – pomówienia tego świadka uznaje za wiarygodne i na tej podstawie stale przedłuża mu areszt tymczasowy? Czy w tej sytuacji prokurator Pietrzak nie jest manipulowany przez świadka koronnego?

Kiedy po raz pierwszy na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Katowicach zastosował wobec podejrzanego trzymiesięczny areszt tymczasowy, zaraz po aresztowaniu osobistego poręczenia udzielili:

- biskup Archidiecezji Częstochowskiej Antoni Długosz,
- ojciec paulin Jan Jerzy Tomziński, były generał Zakonu Ojców Paulinów i były przeor klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze,
- dyrektor Izby Skarbowej w Częstochowie Jan Piper,
- związki zawodowe NSZZ „Solidarność” Pierwszego i Drugiego Urzędu Skarbowego w Częstochowie,
- wielokrotni mistrzowie Polski i świata w lataniu precyzyjnym Janusz Darocha i Włodzimierz Skalik, członkowie aeroklubu w Częstochowie (obecnie Włodzimierz Skalik jest radnym sejmiku województwa z listy KWW Prawo i Sprawiedliwość).

Dlaczego te poręczenia złożone przez znane i szanowane osobistości okazały się niewystarczające dla prokuratury Pietrzaka? Dlaczego prokurator Pietrzak odmówił zamiany aresztu tymczasowego na poręczenie majątkowe? I kolejne pytania, o których mówią pracownicy urzędu skarbowego: czy zatrzymanie i aresztowanie podejrzanego nie nosi znamion aktu zemsty ze strony funkcjonariusza ABW Arkadiusza Niezgody, prowadzącego to postępowanie? Wymieniony funkcjonariusz kilka lat temu został wyproszony

w obecności pracowników Pierwszego Urzędu Skarbowego w Częstochowie z gabinetu naczelnika, ponieważ zachowywał się arogancko, przekraczając swoje kompetencje służbowe. Od tego momentu stało się trudnym dla Bogdanowi Zielińskiemu wykonywanie obowiązków służbowych, czego dowodem są jego wypowiedzi, w których sam przyznaje, że śledztwo prowadzi od kilku lat. Podobno sposób prowadzenia przesłuchań świadków budzi wiele kontrowersji. Przesłuchiwanie jest zastraszające, a przesłuchujący wywierają na nich presję psychiczną, namawiając ich do zeznań na niekorzyść podejrzanego.

Wielokrotnie niezadowolony z różnych decyzji naczelnika, które były zgodne z przepisami prawa podatkowego, groził mu. Dowodem na to jest postępowanie, które toczyło się w prokuraturze w Częstochowie. Jedną z pracownic Pierwszego Urzędu Skarbowego, nakrytą na przestępczej działalności, zagroziła, że „zniszczy” podejrzanego. Osobiście świadkiem tego incydentu był syn podejrzanego, który złożył odpowiednie zeznania. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w krótkim czasie po groźbach skierowanych pod adresem podejrzanego został on pod własnym domem ciężko pobity przez nieznanego sprawcę. Sprawca nie był zainteresowany kradzieżą portfela ani telefonu komórkowego, który Bogdan Zieliński miał przy sobie. Czy to nie jest dziwne?

Bulwersujący był również fakt czynności podczas zatrzymania Bogdana Zielińskiego. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, dnia 19 grudnia 2005 r., pięciu funkcjonariuszy ABW o godzinie 6.15 rano dokonało przeszukania mieszkania podejrzanego w Częstochowie przy Al. NMP 65 m. 7 i zatrzymania Bogdana Zielińskiego. W trakcie przeszukania druga grupa funkcjonariuszy zabrała małżonkę podejrzanego do ich domku letniskowego w okolicach Częstochowy w celu dalszych przeszukań. W tym samym czasie kolejna grupa funkcjonariuszy ABW dokonała przeszukania gabinetu podejrzanego, bez jego udziału, w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Częstochowie. Przed przyjściem pracowników ABW czekała już prasa i inne media. Jednocześnie w tym samym dniu w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” ukazał się obszerny artykuł o aresztowaniu naczelnika ze złośliwym i nieprawdziwym komentarzem dotyczącym jego rodziny. Dziwnym zbiegiem okoliczności, na tej samej stronie gazety ukazał się artykuł o wizycie ministra Dorna w Częstochowie oraz o zwalczaniu korupcji przez podległe mu służby. Rodzi się pytanie o polityczny kontekst aresztowania naczelnika Zielińskiego.

O godzinie 11.00, po zakończeniu czynności w mieszkaniu podejrzanego, Bogdan Zieliński został przewieziony do Aresztu Śledczego w Katowicach. Następnego dnia Sąd Rejonowy w Katowicach wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu go na trzy miesiące. Od samego początku rodzina naczelnika spotykała się z trudnościami w doręczeniu podejrzanemu odzieży i lekarstw, które są mu niezbędne w toku jego leczenia. Pierwszą paczkę odzieżowo-higieniczną udało im się podać dopiero po miesiącu od zatrzymania.

Pierwsze zeznania w sprawie podejrzanego składał dopiero dwa i pół miesiąca od momentu zatrzymania, czyli dwa tygodnie od posiedzenia w sprawie przedłużenia aresztu. Z tego, co mi wiadomo, zeznania podejrzanego były wyczerpujące; mimo wszystko prokurator przedstawił kolejne dwa zarzuty.

Dnia 15 marca 2006 r. w Sądzie Okręgowym w Opolu odbyło się posiedzenie w sprawie przedłużenia tymczasowego aresztowania. Prokurator umotywował swój wniosek „zagrożeniem wysoką karą za popełnione przestępstwo” i „groźbą mactwa”. Zastanawiam się, w jaki sposób naczelnik mógłby mataczyć, skoro wszelka dokumentacja, na podstawie której przedstawiono mu zarzuty, znajduje się w prokuraturze, Ministerstwie Finansów, a także urzędzie skarbowym. Trudno również podejrzewać, że podejrzanego mógłby nakłaniać świadków do zmiany zeznań, skoro sam prokurator przyznał, że śledztwo jest zakończone, a świadkowie przesłuchani. Sędzia odroczyła posiedzenie do 17 marca 2006 r., motywując swoją decyzję chęcią zapoznania się z opinią biegłych na temat stanu zdrowia podejrzanego. Jak się okazało, pomimo złożonego dwa tygodnie wcześniej przez adwokata wniosku o przebadanie podejrzanego przez biegłego, badanie to do dnia dzisiejszego się nie odbyło.

17 marca 2006 r. sędzia wydała postanowienie o przedłużeniu aresztu o kolejne trzy miesiące, mimo że opinia biegłych do niej nie dotarła. Stwierdziła, że jeśli będzie już opinia biegłego, to prokurator może sam zmienić środek zapobiegawczy na inny. Według tego, co mi wiadomo, ta sytuacja wydaje mi się niepoprawna prawnie, gdyż prokurator występuje tutaj jako oskarżyciel, a sąd ma być organem bezstronnym.

Panie Ministrze, areszt trwa już ponad jedenaście miesięcy, a prokurator zdażył przesłuchać podejrzanego dwa razy, i to w sprawie zarzutów, które przedstawił w lutym 2006 r. Jednocześnie włączył sprawę podejrzanego do innego śledztwa, obejmującego około osiemdziesięciu osób, usiłując zrobić z niego przestępcę działającego w zorganizowanej grupie przestępczej. Co ciekawe, osoby te nigdy wcześniej się nie znały i nadal nie znają oraz nie są znane jakiegokolwiek związków naczelnika z nimi. Zastosowana przez prokuratora Pietrzaka wobec podejrzanego metoda włączania go w inne toczące się śledztwa powoduje sytuację, że kolejne sądy rozpatrujące wnioski o uchylenie aresztu otrzymują od prokuratora Pietrzaka dziesiątki tomów akt w sprawach kompletnie niezwiązanych z podejrzanym Bogdanem Zielińskim, co praktycznie powoduje brak możliwości rzetelnej analizy akt sprawy w rozsądnym czasie. W konsekwencji kolejne sądy przedłużają areszt „dla świętego spokoju”, ze szkodą dla podejrzanego.



Niejako na marginesie tej sprawy chciałbym dodać, że zatrzymania dokonane przez pana prokuratora Pietrzaka już wielokrotnie okazały się – o czym pisał „Newsweek”, nr 46/2006 – chybione, a osoby pokrzywdzone przesiedziały długie miesiące w aresztach. Co ciekawe, gdy adwokat podejrzanego złożył wniosek o zamianę środka, prokurator Pietrzak stwierdził: „sytuacja się zmieniła, w prasie trwa nagonka na moją osobę i ja muszę udowodnić, że mam rację”, po czym złożył wniosek o przedłużenie aresztu. Nie będę tego komentował.

Panie Ministrze, nie ukrywam, że z prośbą o interwencję zwróciła się do mnie rodzina podejrzanego, informując, że od 1997 r. jest on pod stałą kontrolą docenta Macieja Gonciarza, lekarza Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala w Sosnowcu. Podejrzanym choruje na przewlekłe zapalenie wątroby typu C – jest to choroba śmiertelna. W tym momencie jest zakwalifikowany po raz kolejny do leczenia Interferonem, lekiem, który może mu uratować życie. Lek ten powinien być jednak podawany w warunkach szpitalnych. Choroba spowodowała depresję, na którą podejrzanym się leczył i leczy nadal. Na dodatek cierpi na nadciśnienie tętnicze, z powodu którego dwa razy zabierała go z domu do szpitala karetka pogotowia.

Jak mi wiadomo, prokurator był wielokrotnie informowany, że stan zdrowia podejrzanego jest poważny i przetrzymywanie go w areszcie może skończyć się tragicznie. Wpływ na obecny stan podejrzanego mają warunki, w jakich przebywa (cela dziewięcioosobowa). Gdy upomniał się o możliwość przebadania przez swojego lekarza prowadzącego, został wezwany do naczelnika aresztu i w obecności wychowawcy zastraszony, a także obrażony wulgarnymi wyzwiskami. W tej chwili podejrzanym twierdzi, że lekarstwa, które przekazuje przez prokuratora mu rodzina, zostały zatrzymane i nie są mu podawane.

Także sytuacja, w jakiej znalazła się rodzina podejrzanego, stanowi swoisty wyrok na wszystkich: jego żona Mirosława Zielińska jest chora na pozakrzepowe zapalenie żył, tarczycę i cukrzycę; syn, student trzeciego roku prawa i administracji w Katowicach, ze względu na zaistniałą sytuację jest zmuszony przerwać studia i pójść do pracy; córka jest uczennicą pierwszej klasy liceum i od momentu zatrzymania swojego ojca rozpacza, gdyż wszystkie ważne momenty w jej młodym życiu musi przeżywać bez niego.

Panie Ministrze, zawsze uważałem, że stosowanie aresztu jest środkiem ostatecznym, który ma służyć nie antycypacji i wyprzedzaniu kwestii winy i odpowiedzialności, ale zabezpieczeniu prawidłowego toku postępowania. To znaczy, że jeżeli daną osobą jest gangster, przestępca, którzy może siłą oddziaływać na świadków albo niszczyć dowody, to wtedy areszt jest uzasadniony. Ale nawet takim działaniom musi towarzyszyć bardzo intensywna i prawidłowa działalność organów ścigania. Areszt można stosować tylko przez niezbędny czas, dla wzmożonej aktywności prokuratora. Jeżeli jednak prokuratura wykonuje tylko rutynowe czynności urzędnicze, a trzyma człowieka w zakładzie karnym, to, moim zdaniem, jest to nadużycie funkcji prokuratorskiej, sprzeczne z prawem. Na podstawie zebranych przeze mnie opinii pojawia się domniemanie co prawda zgodnego z prawem – ale bez należytej przyczyny merytorycznej – pozbawienia człowieka wolności. Proszę o informację, czy prokuratura tak długi czas pozbawienia wolności (cały rok!) wykorzystwała do intensywnego śledztwa i przeprowadzenia dowodów? Jeżeli tego nie zrobiono, a Bogdana Zielińskiego trzyma się w warunkach zagrażających jego życiu i zdrowiu, to mielibyśmy do czynienia nie tylko z nieudolnością, ale i z nadużyciem władzy przez funkcjonariusza publicznego.

Areszt tymczasowy jest środkiem zabezpieczającym prawidłowość postępowania i powinno się go stosować jak najkrócej, w sposób jak najmniej dolegliwy. Areszt nie może być kryterium związanym z charakterem zarzutu, ale z zapewnieniem jak najsprawniejszego działania prokuratury. Jeśli postępowanie toczy się powoli, z opóźnieniami, to jest to sprawa wysoce naganna.

W tym kontekście pojawia się również pytanie: jak przełożeni traktują tego typu działanie prokuratora prowadzącego postępowanie? Jak traktują oni odpowiedzialność za pozbawienie człowieka wolności w sytuacji, kiedy nie można przeciwko niemu zebrać dowodów pozwalających na przygotowanie aktu oskarżenia?

Wyrażam przekonanie, że Pan Minister spowoduje w drodze nadzoru przeanalizowanie akt sprawy Bogdana Zielińskiego, któremu, w moim przekonaniu, można by uchylić tymczasowy areszt z zamianą tego środka na poręczenie lub kaucję.

Na podstawie ust. 4 w art. 49 Regulaminu Senatu wnoszę, żeby Pan Marszałek skierował to zapytanie i uzyskał od Ministra Sprawiedliwości odpowiedź w zakresie jego działań nadzorczych nad działaniem katowickiej prokuratury. Nadużycia w zakresie zastosowania tak długiego aresztu wobec Bogdana Zielińskiego są sygnalizowane przez opinię społeczną.

Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na niezwykle trudną sytuację lokalową Pierwszego Urzędu Skarbowego w Częstochowie oraz na propozycję rozwiązania problemu.

Budynek, który aktualnie jest eksploatowany, nie spełnia podstawowych norm, jakim powinien odpowiadać obiekt użyteczności publicznej, to znaczy:

- brakuje sali obsługi podatnika – tę funkcję spełnia kilka pomieszczeń (a w tutejszym urzędzie jest zarejestrowanych około dziewięćdziesięciu jeden tysięcy podatników),
- brakuje miejsca dla podatników wypełniających formularze – powierzchnie korytarzy przez lata są zmniejszane w celu uzyskania kolejnych powierzchni biurowych,
- brakuje pomieszczeń biurowych – część pomieszczeń jest dzierżawionych (dla poborców skarbowych),
- brakuje pomieszczeń magazynowych – całość archiwum oraz magazyn depozytów znajdują się w wynajmowanych pomieszczeniach z dala od siedziby,
- brakuje windy, co jest uciążliwe w wypadku budynku czterokondygnacyjnego i obsługi podatnika na każdej z kondygnacji (brakuje odpowiedniej sali obsługi na parterze),
- tragiczny jest stan instalacji wodno-kanalizacyjnej, grzewczej i elektrycznej (nie były one remontowane od chwili wybudowania, to jest od około trzydziestu lat),
- zaniżona jest norma powierzchni biurowej przysługującej jednemu zatrudnionemu,
- brakuje garaży na samochody służbowe – garażowanie odbywa się „pod chmurką”, co naraża je na zniszczenie,
- brakuje własnych miejsc parkingowych,
- brakuje podjazdu dla osób niepełnosprawnych – taką funkcję spełniają szyny zamontowane w schodach i pomoc pracownika ochrony.

Wymienione wyżej niedogodności dotyczą nie tylko pracowników, lecz również obsługiwanych przez urząd podatników. Dyskomfort zatem dotyczy zarówno urzędnika, jak i petenta, co dało się zauważyć podczas analizy ankiet dotyczących oceny urzędu, jakie corocznie składane są przez odwiedzających nas podatników. Niebagatelne znaczenie mają też koszty, jakie ponosimy z tytułu dzierżawy pomieszczeń biurowych dla poborców skarbowych oraz pomieszczeń magazynowych na potrzeby archiwum i magazynu depozytów. Miesięcznie z tego tytułu urząd wydaje około 10 tysięcy zł brutto.

Stosunkowo szybko w czasie poprawę wymienionej sytuacji może dać zakup budynku przy ulicy Kawiej, który, dzięki minimalnym nakładom adaptacyjnym, mógłby być optymalny wobec potrzeb urzędu. Jest to budynek położony w centrum miasta, z dogodnym dojazdem środkami komunikacji miejskiej. Budynek jest po remoncie, ocieplony, otynkowany, z nową stolarką okienną i nowymi instalacjami: wodną, grzewczą i elektryczną; jest także wyposażony w windę. Wewnątrz wymienione są wszystkie drzwi, jest nowa glazura na ciągach komunikacyjnych, są wyremontowane sanitariaty z nowymi urządzeniami sanitarnymi. Zainstalowane są także kurtyny przeciwpożarowe, które w wypadku zagrożenia pożarowego odcinają poszczególne strefy od całości obiektu. Budynek może być użytkowany bez większych nakładów finansowych. Konieczna byłaby niewielka adaptacja pomieszczeń na potrzeby sali obsługi podatnika oraz wykonanie instalacji komputerowej. Budynek składa się z dwóch segmentów: trzykondygnacyjnego z podpiwniczeniem oraz czterokondygnacyjnego – połączonych ze sobą, dzięki czemu tworzą jedną całość. Powierzchnia użytkowa to około 4 tysięcy 100 m<sup>2</sup>, powierzchnia biurowa (mieszcząca około siedemdziesięciu pomieszczeń) to ponad 2 tysiące 500 m<sup>2</sup>. Dodatkowo do zagospodarowania są: piwnice liczące około 300 m<sup>2</sup>, poczekalnie, hole, recepcja, bufet i podręczne pomieszczenia gospodarcze. Ponadto do nieruchomości należą magazyny o łącznej powierzchni około 2 tysięcy 800 m<sup>2</sup>, funkcjonujący parking na mniej więcej sześćdziesiąt pojazdów oraz przygotowany, nieodebrany parking na osiemdziesiąt pojazdów. Całość zapewnia sprawne zorganizowanie archiwum, magazynu depozytów egzekucyjnych oraz do zabezpieczenia dowodów sądowych. Na parkingu można przetrzymywać pojazdy, które ulegają przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

Powierzchnia biurowa oferowanego budynku jest wystarczająca dla naszego urzędu, a dzięki jej rozsądnemu zagospodarowaniu – na przykład ze wspólną salą obsługi podatnika, wspólną salą narad i szkoleń – wystarczy również na potrzeby około sześćdziesięciu osób zatrudnionych w Ośrodku Zamiejscowym Izby Skarbowej. Taką propozycję złożyliśmy na ręce dyrektora ośrodka. Koncepcja taka jest zasadna z punktu widzenia zarówno organizacyjnego, jak i kosztów funkcjonowania w jednym budynku dwóch

instytucji podległych Ministerstwu Finansów, czyli Pierwszego Urzędu Skarbowego i Ośrodka Zamiejscowego Izby Skarbowej w Katowicach.

Oferowana powierzchnia magazynowa zabezpieczyłaby w pełni potrzeby urzędu, istnieje również możliwość pomocy w rozwiązaniu problemów lokalowych Drugiego Urzędu Skarbowego w Częstochowie poprzez wypożyczenie pomieszczeń na przykład na potrzeby archiwum czy magazynu depozytów egzekucyjnych.

Budynek jest własnością jednego przedsiębiorcy, a według złożonej oferty nieruchomości jest warta 22 miliony zł – to cena netto. Jest on aktualnie oferowany do sprzedaży. Budynek jest eksploatowany w całości, ale zawarte z dzierżawcami umowy uwzględniają trzymiesięczny okres wypowiedzenia.

Pani Minister, przed kilku laty Częstochowa utraciła status miasta wojewódzkiego, podupadło wtedy wiele instytucji, inne zostały przeniesione do centrum województwa. Niemniej jednak Częstochowa z Jasną Górą pozostaje duchową stolicą Polski, wypadałoby więc, aby urzędy, które funkcjonują w naszym mieście, odpowiadały tej zaszczytnej nazwie.

Uprzejmie proszę o decyzję w wyżej opisanej sprawie.

Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę na trwającą w mediach kampanię przeciw kobiecie i rodzinie, polegającą na promowaniu środków antykoncepcyjnych. Tymczasem według danych statystycznych z krajów zachodnich ponad 50% małżeństw stosujących środki antykoncepcyjne rozwodzi się, a wśród małżeństw stosujących naturalne metody planowania rodziny, oparte na okresowej wstrzemięźliwości, współczynnik ten wynosi od 2 do 5%. Co ma wspólnego jedno z drugim? To, że dzisiaj małżonkowie albo słabo rozumieją swoją seksualność, albo ulegając kampanii na rzecz seksu, nieświadomie wybierają błędne rozwiązania.

Ponadto coraz liczniejsze doniesienia naukowe, głównie z USA, wskazują na nieobojętne dla zdrowia kobiety skutki uboczne stosowania antykoncepcji hormonalnej (zobacz: Dorota Czajkowska-Majewska „Chore hormony”, Polityka nr 30 z 27 lipca 2002 r.).

Nietolerancja tych środków przez wiele kobiet powinna skłonić je do wyboru ekologicznych rozwiązań dotyczących planowania potomstwa. Takie rozwiązania proponuje na przykład metoda Rötzera – austriacka, metoda podwójnego sprawdzenia Birmingham – angielska, czy Teresy Kramarek – polska. Jednak zaznajomienie szerszej populacji kobiet z nowoczesnymi rozwiązaniami wymaga odpowiednich materiałów szkoleniowych: publikacji, filmów, poradników, prezentacji multimedialnych itp.

Tego ważnego zadania podjął się utworzony przy ministrze zdrowia Zespół Promocji Naturalnego Planowania Rodziny, jednak realizacja powyższych prac okazała się niemożliwa ze względu na blokadę środków finansowych w Ministerstwie Zdrowia.

Zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Jakie argumenty zaciążyły na tej decyzji? Czy lobbing firm farmaceutycznych podparty ironiczno-prześmiewczymi artykułami („Gazeta Wyborcza” z 28 listopada 2006 r. „Kalendarzyk daj mi luby”; „Polityka” nr 49 z 9 grudnia 2006 r. „Zależności w dziedzinie płodności” autorstwa Magdaleny Środy) okazał się na tyle skuteczny, by zablokować działania wzmacniające zdrowie publiczne?

Będę wdzięczny za udzielenie odpowiedzi, a jeszcze bardziej za odblokowanie środków finansowanych na słuszny cel.

Czesław Ryszka



## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra edukacji narodowej Romana Giertycha

Panie Ministrze, przerażające fakty o samobójstwach gimnazjalistów, o przemocy i narkotykach w szkole dowodzą jasno, że w polskiej szkole źle się dzieje. Dłużej nie wolno milczeć, należy nie tylko karać winnych, ale i zająć się naprawą szkoły. A winni są nie tylko poszczególni sprawcy, uczniowie, ale także nauczyciele i rodzice.

Nie ukrywajmy faktu, że dzisiaj zbieramy żniwo liberalnej, bezstresowej pedagogiki, jaką uprawia się u nas od szesnastu lat. To nie nasze dzieci wymyśliły hasło: róbta, co chceta. To nie one zażądały wprowadzenia przedmiotu „edukacja seksualna”. To nie młodzież wydaje deprawujące czasopisma! Przecież nawet niektórzy, wydawałoby się świetli nauczyciele, chcąc przypodobać się liberalnym politykom, szermowali filozofią praw ucznia ponad ich obowiązkami. Nie muszę chyba przypominać, ile było protestów i krzyku w obronie dzieci, kiedy radni kilku miast upoważnili policję do kontrolowania młodocianych włóczących się nocą na ulicach? Media określiły taki rodzaj troski o dzieci godziną policyjną, zamachem na wolności obywatelskie. A czy ktoś pamięta, że były prezydent Aleksander Kwaśniewski zawetował ustawę posłów AWS, w pracach nad którą wziąłem udział, ustawę przeciw pornografii, a tym samym dopuścił, by piętnastoletnie dziewczyny mogły brać udział w erotycznych filmach?

Podzielając Pańską troskę o naprawę szkoły, chciałbym Panu Ministrowi przesłać opracowanie zatytułowane „Zadania do natychmiastowej realizacji w celu poprawy sytuacji w polskiej szkole”, którego autorem jest psycholog szkolny Zofia Kończewska-Murdzek (ul. Gietki 13, 22-440 Krasnobród, tel. (084) 660-71-55; kom. 512-247-214). Autorka prosiła mnie o doręczenie poniższego tekstu Panu Ministrowi, co niniejszym czynię w formie oświadczenia.

„Szkoła będzie miejscem bezpiecznym dla uczniów, jeśli to bezpieczeństwo zagwarantują pracujący w niej dorośli. Możliwe to będzie wówczas, gdy dorośli poprzez swoją moralną i zrównoważoną postawę będą stanowili oparcie dla niestabilnej emocjonalnie w tym okresie rozwoju młodzieży. W związku z powyższym powinny być bezwzględnie przestrzegane następujące zasady.

1. Zasada zgodnej współpracy i wzajemnego poszanowania wszystkich pracowników szkoły. Oznacza to, że dyrektor powinien szanować i doceniać wszystkich swoich podwładnych: nauczycieli, sprzątaczkę, kucharkę, konserwatorów i innych pracowników, a sam winien zachowywać się tak, aby był godny szacunku i uznania. Dorosły, który wie, czego chce, jest pewny swoich racji i potrafi je wyegzekwować, daje poczucie bezpieczeństwa uczniom. Najgorzej jest, gdy dyrektor szkoły boi się uczniów, boi się stawiać im konkretne wymagania i granice, wówczas uczniowie natychmiast wychwytyją tę słabość i sami przejmują władzę. W takiej szkole nikt nie jest bezpieczny. Nauczyciel ma obowiązek nie zgadzać się na negatywne zachowanie i wyciągać konsekwencje wobec wszelkich uczniowskich wykroczeń. Należy pamiętać, że ocenie podlega zachowanie – nie osoba. Można powiedzieć: głupio zrobiłeś, a nie jesteś głupi. Atak skierowany na osobę budzi agresję. Gdy zespół pracowników jest skłócony, to trudno traktować go poważnie. Uczniowie zaraz to wykorzystują i lekceważą polecenia dorosłych.

2. Zasada przezroczystości relacji. Nauczyciel to osoba, której zadaniem jest przekazywanie wiedzy i wychowanie. Okazało się, że nie służy temu tak zwany układ partnerski. Nauczyciel nie powinien udawać, że jest partnerem ucznia, bo nim nie jest. Partnerzy to osoby sobie równe i mające takie same prawa. Nie można fałszować relacji międzypersonalnych. Nauczyciel nie może być kolegą ucznia, spełniającym jego zachcianki, bo to uczniowi odbiera poczucie bezpieczeństwa. W spoufalaniu się z uczniem nauczyciel usiłuje zaspokoić własną potrzebę bycia fajnym, nie chodzi mu więc o ucznia. Uczeń potrzebuje osoby silniejszej od siebie, ale szanującej go. Szacunek osoby do osoby jest podstawą relacji nauczyciel – uczeń.

3. Zasada skromnego stroju. Niewłaściwe jest noszenie nieodpowiedniego stroju przez nauczyciela, poprzez który nauczyciel usiłuje koncentrować uwagę na sobie, a nie na przekazywanej wiedzy. Znowu kosztem uczniów próbuje zaspokoić swoją potrzebę uznania. Dlatego też w dzisiejszej rzeczywistości zasadne jest wprowadzenie tej zasady, która obowiązywałaby wszystkich, nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. To, że do szkoły i do zakładu pracy idzie się w stroju niekoncentrującym na sobie uwagi, powinno być rzeczą oczywistą, a że nie jest, należy to wprowadzić.

4. Zasada moralności i dobrego wychowania. W dzisiejszej szkole pojawia się, niestety, konieczność zapoznania nie tylko uczniów, ale i nauczycieli z zasadami dobrego wychowania, co z całą pewnością podniosłoby nie tylko prestiż, ale i dyscyplinę w szkole. To z kolei przełożyłoby się na spadek przemocy i zagrożeń. Znowu rzeczą oczywistą jest, że powinna ta zasada obowiązywać, ale ponieważ

nie obowiązuje, należy ją wprowadzić, zanim wydarzą się kolejne tragedie. Nauczyciel jest osobą, która z racji wykonywanego zawodu powinna zachowywać się moralnie w każdej sferze życia i nie powinna mieć nałogów. Najskuteczniejszą profilaktyką antyalkoholową jest umiejętność zachowywania trzeźwości. Łatwo ją wyegzekwować, gdyż istnieje uchwała o wychowaniu do życia w trzeźwości. Poblężliwość dla picia na imprezach szkolnych typu Dzień Edukacji, Dzień Kobiet czy zakończenie roku szkolnego jest poważnym zaniedbaniem. A tolerowanie picia alkoholu przez nauczycieli w pracy jest łamaniem prawa.

Dyscyplinę rozluźniają również zbyt wystawne i kosztowne komersy i studniówki. Każda impreza szkolna powinna być nadzorowana przez dyrektora szkoły i nauczycieli. Nie wolno wygórowaną ceną studniówki uczyć młodzieży życia nad stan i poniżać młodzieży biedniejszej. Po co odbierać uczniom młodość, zezwalając na nadmiernie szykowny strój oraz przymykając oczy na alkohol i aprobując tak zwany luz? Tak duża jak obecnie koncentracja na imprezach jest w efekcie odwracaniem uwagi od zasadniczych zadań szkoły. Dotyczy to również dyskotek organizowanych w szkołach. Dyskoteki nie zawierają walorów wychowawczych ani dydaktycznych. Jak wiadomo, są szkodliwe dla młodzieży. Prymitywna muzyka o nadmiernej głośności i migotliwa gra świateł działają niekorzystnie na system nerwowy, niszczą naturalną wrażliwość muzyczną oraz słuch, działają negatywnie na świadomość i podświadomość, doprowadzając do zachowań niekontrolowanych i zaniku barier obyczajowych.

5. Zasada kompetencji. Nauczyciel powinien zachowywać się profesjonalnie. Powinien bezwzględnie przestrzegać zaleceń specjalistów, szczególnie psychologów, pedagogów, logopedów i psychiatrów. Jest to oczywiste, ale w praktyce nawet dyrektor szkoły nie uwzględnia tego, co mówi psycholog, bo wydaje mu się, że on z racji zajmowanego stanowiska wie lepiej. Takich przypadków jest wiele, a skutki ich są opłakane. Pomimo tego nikt się tym nie zajmuje.

6. Zasada adekwatności. Natychmiastowej zmiany wymaga program studiów nauczycielskich. Jak wiadomo, nie przygotowują one do pracy, szczególnie wychowawczej. Przy tak dynamicznym rozwoju psychologii i pedagogiki jest to poważne zaniedbanie, gdyż istnieje już wiedza kształcąca umiejętności wychowawcze i bez trudu można nauczyć się sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Ponadto konieczne są obowiązkowe treningi interpersonalne i nauka metod aktywizujących w dydaktyce i wychowaniu. Do studiów nauczycielskich powinny być wprowadzone przynajmniej elementy etyki i antropologii. Trudno kształtować człowieka nie wiedząc, kim on jest, dokąd zmierza i jaki jest ostateczny sens jego życia.

Przemoc i samobójstwa są wyrazem złej kondycji psychicznej młodzieży. Należy zbadać, jakie są tego przyczyny i zastanowić się jak to zmienić. Wskazane jest dokonać tego w obszarach: opieka dorosłych, programy nauczania, motywowanie aktywności własnej ucznia, szeroko rozumiana terapia. Żeby dorośli mogli sprawować odpowiedzialną opiekę nad powierzonymi mu uczniami, powinien mieć dojrzałą osobowość. W związku z tym wskazane są warsztaty dla nauczycieli dotyczące tego problemu. Ponadto każda słuszna inicjatywa nauczyciela powinna być wspierana przez dyrektora. Panować nad sytuacją szkolną może jedynie nauczyciel mocny wewnętrznie i niezależny, a tacy nie są wspierani przez dyrekcję, która generalnie z takimi osobami rywalizuje o złe pojętą władzę, nie widząc, że tacy nauczyciele, służąc słusznej sprawie, przy okazji najlepiej służą szkole i dyrektorowi. Należy położyć kres chorym ambicjom dyrektorskim i arogancji władzy, bo to szkodzi uczniom. Ktoś, kto jest w stanie to zrozumieć i zmienić swoje zachowanie, może nadal sprawować władzę. W innym przypadku za społeczne pieniądze będzie czynił zło, dlatego powinien być poddany weryfikacji merytorycznej.

Walka z przemocą będzie skuteczniejsza przy prawidłowej współpracy z rodzicami. To znaczy powinny być spełnione następujące warunki: odpowiedni czas i miejsce spotkania oraz jego klimat. W szkołach powinien być wydzielony pokój do kontaktu z rodzicami. Nie powinno się rozmawiać na korytarzu czy w klasie. Na rozmowę z nauczycielem rodzic powinien być zaproszony odpowiednio wcześniej. Ani rodzic, ani nauczyciel nie powinni się śpieszyć. Konieczny jest też odpowiedni klimat rozmowy, pełen wzajemnej życzliwości i rzeczywistej troski o ucznia. Rozmowa powinna być zakończona konkretnymi ustaleniami, aby móc jak najlepiej pomóc dziecku.

Nadmiar materiału nauczania, który trudno opanować, frustruje młodzież. A agresja jest efektem frustracji, dlatego też programy nauczania powinny być zmodyfikowane. Mało przydatną w dalszym życiu wiedzę należy zastąpić ćwiczeniem podstawowych umiejętności, takich jak radzenie sobie w sytuacjach trudnych, nieuleganie presji innych, budowanie poczucia własnej wartości, panowanie nad sobą i własnymi emocjami. Młodzież nie jest uczona poznawania siebie, swoich uczuć i umiejętnego kierowania nimi. Gdyby to umiała, nie dochodziłoby do samobójstw i przemocy. Powstaje pytanie: kto i kiedy ma ją tego uczyć? Nie ulega wątpliwości, że najlepiej zrobią to wyspecjalizowani w tych dziedzinach psychologowie i pedagodzy, którzy nie powinni podlegać dyrekcji szkoły. W tego typu pracy nie powinno być żadnych niekompetentnych nacisków. Kontrola tego typu zajęć powinna być sprawowana przez niezależnych specjalistów z danych dziedzin. Istnieje obawa, że pedagog podległy dyrektorowi będzie służył wobec dyrektora, a nie będzie służył uczniowi.

Dla uczniów sprawiających duże problemy wychowawcze powinny być zorganizowane klasy terapeutyczne. Taka klasa nie powinna liczyć więcej niż czternastu uczniów, a nauka w niej powinna być połączona z terapią. Najlepiej, gdyby uczył w niej odpowiednio przeszkolony nauczyciel i terapeuta. Uczniowie stanowiący zagrożenie dla innych powinni być przenoszeni w trybie natychmiastowym do placówek specjalistycznych.

Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Raua

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Zyty Gilowskiej

Wystawianie, przesyłanie i przechowywanie faktur w formie elektronicznej reguluje rozporządzenie ministra finansów z dnia 14 lipca 2005 r. w sprawie wystawiania oraz przesyłania faktur w formie elektronicznej, a także przechowywania oraz udostępniania organowi podatkowemu lub organowi kontroli skarbowej tych faktur (DzU nr 133, poz. 1119). Przepis §4 rozporządzenia stanowi, iż faktury mogą być wystawiane, przesyłane i przechowywane w formie elektronicznej pod warunkiem, że autentyczność ich pochodzenia i integralność ich treści będą zagwarantowane bezpiecznym podpisem elektronicznym w rozumieniu art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (DzU nr 130, poz. 1450, z późn. zm. 3), weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Oznacza to, że rozporządzenie wprowadza obowiązek podpisywania faktur wystawionych w formie elektronicznej kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Pozostaje to w sprzeczności z rozwiązaniem przyjętym dla faktur tradycyjnych, gdzie podpis własnoręczny nie jest wymagany. Uzasadnieniem dla nowelizacji ustawy o podatku VAT polegającej na zniesieniu obowiązku opatrzenia faktury podpisem własnoręcznym było między innymi to, by możliwie zautomatyzować proces ich wystawiania i doręczania.

Tym bardziej dziwić może rozwiązanie przyjęte w rozporządzeniu z dnia 14.07.2005 r. Wprowadzając bowiem konieczność opatrzenia faktury w formie elektronicznej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, tym samym ponownie wprowadza się udział czynnika ludzkiego w procesie wystawiania faktury i to w tym miejscu, w którym jego automatyzacja wydaje się w pełni uzasadniona. Zgodnie bowiem z rozwiązaniem przyjętym w ustawie z dnia 18.09.2001 r. o podpisie elektronicznym, kwalifikowany podpis elektroniczny może być przypisany jedynie osobie fizycznej. Tylko zatem osoba fizyczna może opatrzyć fakturę w wersji elektronicznej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, co oznacza jej czynny udział w procesie wystawiania faktury – użycie znajdujących się na karcie kryptograficznej pary kluczy służących do składania i weryfikacji podpisu elektronicznego wymaga wpisania numeru PIN. Wyklucza to jakąkolwiek automatyzację procesu wystawiania faktur w formie elektronicznej, a w szczególności automatyzację realizowaną przez wyspecjalizowane komputerowe programy finansowo-księgowo.

Mamy zatem do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której faktury w formie tradycyjnej dla swojej ważności nie wymagają podpisu, faktury w wersji elektronicznej wymagają natomiast kwalifikowanego podpisu elektronicznego składanego z czynnym udziałem jego posiadacza, którym może być jedynie osoba fizyczna.

Przypisanie podpisu elektronicznego osobie fizycznej ma i ten skutek, iż podpis elektroniczny nie może być składany w imieniu osoby prawnej czy też podmiotu nieposiadającego osobowości prawnej. Przyjęte rozwiązanie stanowi poważną przeszkodę w popularyzacji faktur elektronicznych, a także i samego podpisu elektronicznego wśród przedsiębiorców, wiąże się z wysokimi kosztami i pociąga za sobą istotne trudności organizacyjne.

Właściwym rozwiązaniem mogłoby być wprowadzenie instytucji pieczętki elektronicznej. Pieczętka to podpis elektroniczny przypisany do instytucji bądź systemu teleinformatycznego (CommonName), a nie do osoby fizycznej. Podpis taki może być realizowany automatycznie przez odpowiednie funkcje komputerowych programów finansowo-księgowych. Pieczętka elektroniczna znajduje także zastosowanie przy publikacji aktów prawnych, interpretacji, a nawet autentycznych cenników, katalogów, a więc wszędzie tam, gdzie istotna jest autentyczność pochodzenia i integralność dokumentu, niekoniecznie związana z tożsamością osoby fizycznej.

Wprowadzenie tego niewątpliwie praktycznego narzędzia, jakim może się stać pieczętka elektroniczna, wymaga oczywiście nowelizacji ustawy o podpisie elektronicznym. Nie musi to być jednak nowelizacja wymagająca istotnych zmian w treści ustawy. Wydaje się, że w zupełności wystarczającą zmianą byłoby po prostu rozszerzenie zakresu pojęcia poświadczenia elektronicznego.

Poświadczenie elektroniczne to w rzeczywistości tyle, co kwalifikowany podpis elektroniczny, z tym jednak zastrzeżeniem, że przypisane jest ono wyłącznie kwalifikowanym podmiotom świadczącym usługi certyfikacyjne (art. 3 ust. 19 ustawy o podpisie elektronicznym). Rozszerzenie tego pojęcia także na inne niż centra certyfikacji podmioty prowadzące działalność gospodarczą pozwoliłoby na uniknięcie konieczności wystawiania faktur z udziałem osób fizycznych, a co za tym idzie – na pełną automatyzację tego procesu.

Konieczne jest, aby w tym miejscu zaznaczyć, iż powyższa automatyzacja procesu wystawiania faktur w żaden sposób nie narusza integralności ich treści ani autentyczności pochodzenia, o których mowa



w §4 rozporządzenia z dnia 14 lipca 2005 r. Należy jeszcze raz podkreślić, że poświadczenie elektroniczne to w praktyce to samo, co kwalifikowany podpis elektroniczny – zachowuje walor formalnej weryfikacji tożsamości posiadacza przez centrum certyfikacji.

Wydaje się zatem, że dla wprowadzenia instytucji pieczętki elektronicznej wystarczająca będzie nowelizacja ustawy o podpisie elektronicznym polegająca na rozszerzeniu zakresu instytucji poświadczenia elektronicznego także na inne niż centra certyfikacji podmioty prowadzące działalność gospodarczą oraz zmiana rozporządzenia z dnia 14 lipca 2005 r. polegająca na wprowadzeniu w treści §4 pkt. 1 terminu „poświadczenia elektronicznego” w miejsce pojęcia „bezpiecznego podpisu elektronicznego”.

W tej sytuacji zasadne wydaje się zapytanie: czy w ocenie resortu istnieją podstawy do podjęcia właściwej inicjatywy ustawodawczej mającej na celu nowelizację ustawy o podpisie elektronicznym i rozporządzenia wykonawczego?

Zbigniew Rau

## Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek

Oświadczenie skierowane do minister spraw zagranicznych Anny Fotygi

Szanowna Pani Minister!

Jestem członkiem Delegacji Parlamentarnej RP do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Ze względu na moje zainteresowanie tematyką gospodarczą biorę aktywny udział w pracach Komisji Gospodarki i Rozwoju Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

W dniu 28 listopada bieżącego roku w siedzibie belgijskiego Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Głównym tematem spotkania był projekt budżetu Rady Europy na 2007 r.

Jak powszechnie wiadomo, Rada Europy jest finansowana przez rządy państw członkowskich, których składki do budżetu organizacji obliczane są proporcjonalnie do liczby ludności i zasobów państwa. Największym problemem finansowym Rady jest utrzymanie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który rozpatruje skargi w sprawach dotyczących naruszeń Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Na działalność tej instytucji Rada Europy rokrocznie przeznacza najwięcej środków z budżetu, ale to i tak jest mało w stosunku do zgłaszanych potrzeb Trybunału.

Podczas dyskusji nad projektem budżetu poruszono sprawę zmiany wysokości składek wnoszonych przez państwa członkowskie Rady Europy. Okazało się, że na czterdzieści sześć państw będących członkami Rady Europy trzy państwa blokują jakiegokolwiek podwyżki wydatków, nie godząc się na zwiększenie składki członkowskiej. Te trzy państwa to Wielka Brytania, Szwajcaria i Polska.

Komisja Gospodarki i Rozwoju zwróciła się do mnie z prośbą o uzyskanie od strony polskiej stosownych wyjaśnień w tej sprawie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Panią Minister o przedstawienie stanowiska rządu polskiego wobec proponowanej przez Radę Europy podwyżki składki członkowskiej.

Z poważaniem  
Urszula Gacek  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senator Urszulę Gacek

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Jestem członkiem Delegacji Parlamentarnej RP do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Ze względu na moje zainteresowanie tematyką gospodarczą biorę aktywny udział w pracach Komisji Gospodarki i Rozwoju Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

W dniu 28 listopada bieżącego roku w siedzibie belgijskiego Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Głównym tematem spotkania był projekt budżetu Rady Europy na 2007 r.

Jak powszechnie wiadomo, Rada Europy jest finansowana przez rządy państw członkowskich, których składki do budżetu organizacji obliczane są proporcjonalnie do liczby ludności i zasobów państwa. Największym problemem finansowym Rady jest utrzymanie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który rozpatruje skargi w sprawach dotyczących naruszeń Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Na działalność tej instytucji Rada Europy rokrocznie przeznacza najwięcej środków z budżetu, ale to i tak jest mało w stosunku do zgłaszanych potrzeb Trybunału.

Podczas dyskusji nad projektem budżetu poruszono sprawę zmiany wysokości składek wnoszonych przez państwa członkowskie Rady Europy. Okazało się, że na czterdzieści sześć państw będących członkami Rady Europy trzy państwa blokują jakiegokolwiek podwyżki wydatków, nie godząc się na zwiększenie składki członkowskiej. Te trzy państwa to Wielka Brytania, Szwajcaria i Polska.

Komisja Gospodarki i Rozwoju zwróciła się do mnie z prośbą o uzyskanie od strony polskiej stosownych wyjaśnień w tej sprawie.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Panią Minister o przedstawienie stanowiska rządu polskiego wobec proponowanej przez Radę Europy podwyżki składki członkowskiej.

Z poważaniem  
Urszula Gacek  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senator Margaretę Budner

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Bank Komórek Macierzystych „Novum” zajmuje się organizacją pobierania przez wykwalifikowany personel medyczny krwi pępowinowej oraz preparatyką i przechowywaniem w „Novum” spreparowanych komórek macierzystych, pochodzących z krwi pępowinowej, na potrzeby dziecka bądź najbliższej rodziny.

Bank Komórek Macierzystych „Novum” powstał w styczniu 2004 r. we współpracy z Przychodnią Lekarską „Novum”. Jej założycielami są doktor Katarzyna Kozioł oraz doktor Piotr Lewandowski, właściciele i kierownicy działającej od maja 1994 r. Przychodni Lekarskiej „Novum”. Przychodnia specjalizuje się w diagnostyce i leczeniu niepłodności, stosując wszystkie rodzaje terapii niepłodności dostępne współczesnej medycynie. Do dnia dzisiejszego uzyskała sześć tysięcy sto pięćdziesiąt ciąż, w tym cztery tysiące sto czternaście metodą IVF + ICSI, a dwa tysiące trzydzieści sześć innymi metodami. Przychodnia została wpisana do rejestru zakładów opieki zdrowotnej pod numerem 14-00804.

Bank Komórek Macierzystych „Novum” Spółka z o.o. został powołany przez właścicieli przychodni w odpowiedzi na oczekiwania pacjentów, którzy doczekali się w wyniku leczenia niepłodności upragnionej ciąży. U podstaw tych oczekiwań leżało bez wątpienia zaufanie, jakim pacjenci obdarzyli przychodnię i jej personel, co wiąże się z dużą skutecznością przeprowadzanego leczenia niepłodności, w tym zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego, a co się z tym wiąże, kriokonserwacji komórek ludzkich.

Zgodnie z art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów – dalej: ustawa – wszystkie podmioty działające jako banki krwi pępowinowej zostały zobowiązane do uzyskania pozwolenia na prowadzenie takiej działalności – dalej: pozwolenie – do dnia 31 grudnia 2006 r. Ustawa zawiera wiele delegacji ustawowych, nakładając na ministra zdrowia obowiązek wydania przepisów wykonawczych regulujących w sposób szczegółowy materię podlegającą ogólnej regulacji w ustawie.

Niestety, do dnia dzisiejszego nie przyjęto wszystkich przepisów wykonawczych wynikających z tej ustawy, między innymi tych, które określałyby szczegółowo tryb i warunki uzyskania takiego pozwolenia, co praktycznie uniemożliwia uzyskanie pozwolenia.

W związku ze zbliżającym się upływem wyznaczonego ustawowo terminu uzyskania pozwolenia i brakiem działań zarówno ze strony Ministerstwa Zdrowia, jak i Krajowego Centrum Bankowania Tkanek i Komórek, „Novum” Spółka z o.o. rozpoczęło procedurę uzyskania pozwolenia, zgodnie z art. 26 ust. 2 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek tkanek i narządów, składając odpowiedni wniosek do Krajowego Centrum Bankowania Tkanek i Komórek dnia 31 października 2006 r. Niestety, do dnia dzisiejszego, pomimo ciężącego na organach obowiązku wynikającego z art. 35 §3 kodeksu postępowania administracyjnego, przychodnia „Novum” nie otrzymała w tej sprawie żadnej pisemnej odpowiedzi ani ze strony Ministerstwa Zdrowia, ani Krajowego Centrum Bankowania Tkanek i Komórek.

Przychodnia „Novum” jest tą sytuacją bardzo zaniepokojona. Już w chwili obecnej otrzymuje ogromną liczbę telefonów od zaniepokojonych rodziców, którzy chcą pobrać krew pępowinową swoich dzieci i zamrozić w tej placówce wyizolowane komórki macierzyste, a w wypadku których terminy porodów, niestety, są szacowane na okres po dniu 1 stycznia 2007 r., czyli okres, w którym przychodnia teoretycznie powinna wykazywać się uzyskanym pozwoleniem.

Obecnie przychodnia „Novum” boryka się z poważnym problemem: jak powinna rzetelnie odpowiadać rodzicom na zadawane przez nich pytanie, czy możliwe będzie pobieranie krwi pępowinowej po 1 stycznia 2007 r.?

Być może wyjściem z tej sytuacji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do wydłużenia ustawowego terminu nakładającego obowiązek uzyskania pozwolenia, na przykład o kolejny rok. Niestety, taka zmiana ustawy powinna mieć miejsce jeszcze przed 1 stycznia 2007 r.

Mimo wielu kontrowersji badania nad komórkami macierzystymi z krwi pępowinowej trwają na całym świecie, dając nadzieję na rozwój medycyny regeneracyjnej, a nie wywołując takich dylematów etycznych jak w przypadku komórek macierzystych pochodzenia zarodkowego. Pozytywne, choć pojedyncze, doniesienia naukowe o odtwarzaniu tkanek, a nawet niektórych organów z komórek macierzystych dają ludziom ogromną nadzieję, której nie wolno odbierać, tym bardziej że finansowane z własnych środków pacjentów przechowywanie komórek macierzystych nie obciąża w żaden sposób budżetu państwa.



Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w opisaney przeze mnie sprawie. Sytuacja przychodni „Novum” jest jednym z wielu przykładów sytuacji jednostek, których funkcjonowanie jest regulowane w ustawie z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, a które borykają się z podobnymi problemami.

Z poważaniem  
Margareta Budner  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Lisieckiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – DzU nr 221 z 2003 r. poz. 2199 z późniejszymi zmianami – zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie mi informacji dotyczącej bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla kamiennego.

Jedną z przyczyn wzrostu niebezpieczeństwa pracy i wypadkowości w górnictwie jest odchodzenie z pracy doświadczonych pracowników. W kopalniach brakuje bowiem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach.

Jak podaje Ministerstwo Gospodarki, na koniec września bieżącego roku w górnictwie węgla kamiennego zatrudnionych było ponad tysiąc dziewięciuset pracowników posiadających uprawnienia emerytalne, podczas gdy na koniec roku 2005 było ich tysiąc dwustu. Przepisy górnicze wymagają zatrudnienia w ruchu zakładu górniczego pracowników o szczególnych kwalifikacjach. Osoby posiadające uprawnienia emerytalne uzupełniają niedobory powstałe w zatrudnieniu w tym zakresie. W większości przypadków z osobami posiadającymi uprawnienia emerytalne uzgodniono już termin rozwiązania za porozumieniem stron umowy o pracę. Wśród pracujących posiadających uprawnienia emerytalne znajdują się również osoby oddelegowane do pełnienia funkcji w związkach zawodowych lub w społecznej inspekcji pracy. Pracownicy górnictwa posiadający uprawnienia emerytalne powinni odejść z pracy. Można się więc spodziewać, że przynajmniej część osób z uprawnieniami wkrótce odejdzie na emerytury. Może się więc okazać, że skala odejść z pracy w górnictwie w roku 2007 i latach następnych będzie większa niż w roku 2006 czy roku 2005, kiedy odeszło ponad pięć tysięcy dziewięciuset pracowników.

Skoro odejść będzie więcej, to i zapotrzebowanie na nowych pracowników będzie większe, bo nie planuje się znaczącego zmniejszenia mocy wydobywczych górnictwa w roku 2007. A już teraz występują „niedobory w zatrudnieniu”. Skala przyjęć do górnictwa jest minimalna i nie odpowiada potrzebom kopalń. Niektóre z nich chciałyby przyjąć nawet po kilkaset osób, aby móc prowadzić stabilne wydobywanie, a także poprawić bezpieczeństwo pracy. Brakuje pracowników na przykład w zakładach przeróbki mechanicznej węgla. Przed polskim górnictwem są dobre perspektywy, więc niezbędne jest zatrudnianie nowych pracowników.

Oszukiwanie czujników metanowych, ukrywanie wypadków, zatrudnianie ludzi bez kwalifikacji i doświadczenia to główne grzechy zewnętrznych firm działających w śląskich kopalniach. Nadzorujący pracę górników wydają im polecenia, aby przedłużali instalację wentylacyjną w okolicy czujników metanowych. W takim miejscu stężenie metanu jest niższe niż w rzeczywistości. Chodzi o to, żeby nie przerywać wydobywania, bo każda przerwa to strata pieniędzy dla firm.

Zdaniem wielu pracujących w górnictwie ludzi kopalnie często kupują nowoczesne, bardzo drogie urządzenia miernicze, które jednak zawodzą na dole, gdzie jest duża wilgotność. Urządzenia specjalistyczne są bardzo drogie, ale w warunkach, gdzie panuje bardzo duże zawilgocenie, potrafią „zwarować”. O zakupie urządzeń mierniczych często decydują wytyczne z Wyższego Urzędu Górniczego, gdzie urządzenia były testowane w warunkach panujących na powierzchni.

Górnicy krytykują także system szkoleń. Młodzi pracownicy przechodzą tylko i wyłącznie tak zwane papierowe przeszkolenie. Żaden pracodawca nie pozwoli sobie na trzydziestodniowy okres chodzenia z instruktorem po dole kopalni. Ja wygląda papierowe przeszkolenie? Wygląda to mniej więcej tak, że przychodzi młody pracownik, przedstawia się mu bardzo krótką wzmiankę o zasadach pracy na dole, daje się mu do podpisania papier i to wszystko. Oficjalnie jest przeszkolony. Wszystko jest zgodne z prawem.

Pracownicy firm zewnętrznych kierowani są do pracy w najbardziej niebezpieczne rejony. W pogoni za zyskiem często otwierane są bardzo szybko nowe pola wydobywcze i wszystkim, co zostaje w starych „zrobach”, zajmują się firmy zewnętrzne. Żeby nie opóźnić otwierania nowych ścian, kadra kopalń jest kierowana na swoje stanowiska pracy, a firmy zewnętrzne idą tam, gdzie eksploatacja już się skończyła, i wyciągają, właśnie tak jak grupa w Rudzie Śląskiej w „Halembie”, cały sprzęt.

Tragedia w kopalni „Halemba” dowodzi chyba, że w górnictwie trzeba postawić na automatyzację i zastępować ludzi maszynami, szczególnie w przypadku ekstremalnych warunków, jakie występują w niektórych kopalniach. Po tej strasznej tragedii w kopalni „Halemba” chciałbym przekazać wyrazy współczucia rodzinom ofiar tragedii, choć tutaj naprawdę trudno coś powiedzieć, pozostaje się tylko pomodlić. W szczególnych miejscach, tam, gdzie jest niebezpiecznie, maszyny muszą zastępować ludzi. A więc owa automatyzacja i elektronika są niezbędne. Trzeba szukać nowych rozwiązań, prowadzić jesz-

cze bardziej wnikliwe analizy i pomiary, aby poprawiać bezpieczeństwo pracy pod ziemią. Ale tym zajmą się eksperci.

Są opinie, że polscy producenci maszyn i urządzeń górniczych oferują produkt dostosowany do potrzeb klienta. A ten nie zawsze chce słono płacić za urządzenia naszpikowane elektroniką, z której później nie będzie korzystał bądź będzie korzystał tylko w ograniczonym stopniu.

Takie opinie są niepokojące, także z perspektywy bezpieczeństwa pracy na dole kopalń. Jeśli polskie górnictwo ma się rozwijać, to potrzeba automatyzacji, potrzeba maszyn zaawansowanych technologicznie. W warunkach ekstremalnych należy zastępować ludzi maszynami. Nie uciekniemy od elektroniki, od automatyzacji procesów wydobywczych. Ale tu dotykamy szerszego problemu dotyczącego niedoinwestowania polskiego górnictwa.

W związku z tym w informacji udzielonej przez Pana Ministra powinny się znaleźć odpowiedzi na następujące pytania:

Po pierwsze, jakie kroki zamierza Pan Minister podjąć, aby wyegzekwować od zarządów spółek i dyrekcji kopalń realizację przepisów prawa odnoszących się do bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla kamiennego?

Po drugie, czy Pan Minister posiada perspektywiczny plan rozwoju wydobycia węgla kamiennego oraz plan rozwoju przemysłu energetycznego w oparciu o ten surowiec energetyczny?

Po trzecie, jakie dodatkowe zabezpieczenia zmierzające do poprawy bezpieczeństwa pracy w kopalniach zamierza Pan Minister wprowadzić, aby zminimalizować ryzyko pracy pod ziemią, i czy resort kierowany przez Pana Ministra zamierza uregulować działalność firm zewnętrznych w kopalniach węgla kamiennego?

Bogdan Lisiecki

## Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

W myśl art. 99 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (DzU z 2001 r. nr 126, poz. 1381) na prowadzenie apteki wymagane jest zezwolenie, za udzielenie którego, w myśl art. 105 ust. 1, pobierana jest opłata skarbową w wysokości pięciokrotnego najniższego wynagrodzenia za pracę, określonego we właściwym dla niej trybie.

Praktycznie pobieranie tej opłaty na obszarze województwa dolnośląskiego polega na dokonaniu wpłaty – na dzień złożenia niniejszego oświadczenia – kwoty 3 tysięcy 800 PLN na rzecz Urzędu Miejskiego we Wrocławiu; kwota ta staje się jego dochodem własnym. Wyżej wymienione opłaty zawsze są dokonywane na rzecz gminy Wrocław, niezależnie od miejsca lokalizacji apteki na obszarze województwa dolnośląskiego. Mniemam, że podobnie dzieje się na obszarze innych województw. Uważam, że tego rodzaju uprzywilejowanie jednej gminy jest wysoce niesprawiedliwe, a utrzymywanie tego stanu rzeczy przez cały okres obowiązywania tego przepisu uważam za brak odpowiedzialności ze strony właściwych urzędów.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o udzielenie informacji i odpowiedzi w poniższych kwestiach.

Kto jest odpowiedzialny za obowiązywanie od lat wymienionego wyżej, niesprawiedliwego dla gmin przepisu?

Jakie działania podejmie Ministerstwo Zdrowia, aby zmienić ten stan?

Z poważaniem  
Roman Ludwiczuk  
senator RP



## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra edukacji narodowej Romana Giertycha

Szanowny Panie Ministrze!

Dnia 11 grudnia 2006 r. zgłosiła się na dyżur senatorski pani Anna Bury, adres zamieszkania: Szczodre, ul. Tuwima 11, 55-095 Mirków, która przedstawiła swoje problemy z realizacją obowiązku szkolnego wobec swojego dziecka cierpiącego na autyzm dziecięcy. Kłopoty wynikają z konieczności dowożenia dziecka z miejsca zamieszkania do najbliższej placówki szkolnej, wskazanej przez właściwą poradnię. Gmina uchyla się od realizacji swojego obowiązku. W trybie odwoławczym sprawa ta trafiła w końcu do ministerstwa i pomimo upływu terminu nie uzyskano odpowiedzi.

Prosiłbym o zainteresowanie się tą konkretną sprawą. Dołączam kopie dokumentów uzyskanych od matki.\* Jednocześnie proszę o wyjaśnienie, co robi ministerstwo, by ułatwić systemowe rozwiązanie tej sprawy, która stawia rodziców w sytuacji uniemożliwiającej integrację społeczną ich niepełnosprawnych dzieci.

Władysław Sidorowicz

---

\* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pozwalam sobie przedłożyć Panu kolejne oświadczenia w tej samej sprawie.

W odpowiedzi na moje poprzednie oświadczenie z dnia 14 września 2006 r., dotyczące zmiany nazwy Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Pan Minister był łaskaw cytować przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym. W art. 3 ust. 3 stanowią one, że wyraz: „uniwersytet”, uzupełniony innym – w domyśle: innym niż techniczny, bo o tym przymiotniku mówi poprzedni ustęp tegoż artykułu ustawy – przymiotnikami lub przymiotnikami w celu określenia profilu uczelni, może być używany w nazwie uczelni, której jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni.

W świetle odpowiedzi, jaką otrzymał od Pana Ministra Marszałek Senatu, wniosek Senatu Akademii Ekonomicznej w Krakowie nie jest zasadny, gdyż Akademia Ekonomiczna w Krakowie – cytat z pisma Pana Ministra – „posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie: ekonomii, nauk o zarządzaniu i towaroznawstwa – a więc trzech dyscyplinach naukowych”. Ale – w dalszym ciągu cytuję z odpowiedzi udzielonej przez Pana Ministra Marszałkowi Senatu – „fakt, że uprawnienia do doktryzowania w dziedzinie ekonomii występują jednocześnie na trzech wydziałach, a w zakresie nauk o zarządzaniu na dwóch wydziałach [...] jest bez znaczenia prawnego dla określenia typu uczelni. Rozstrzygająca jest liczba uprawnień w dyscyplinach naukowych, a nie suma uprawnień”.

W świetle cytowanych opinii, proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do wniosku Premiera Jarosława Kaczyńskiego, skierowanego do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie projektu ustawy o nadaniu Akademii Medycznej imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu nazwy: „Uniwersytet Medyczny imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu”.

Zgodnie z uzasadnieniem wymienionej ustawy – druk sejmowy nr 1114, pismo z dnia 24 października 2006 r. – wspomniana Akademia Medyczna ma osiem uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora i to, jak sądzę, uzasadnia wniosek Premiera. Jednocześnie jednak uczelnia ta ma jedynie pięć uprawnień w różnych zakresach. Wynika to stąd, że zgodnie z uzasadnieniem projektu tejże ustawy i ze stanem faktycznym trzy wydziały tej Akademii mają uprawnienie do nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie medycyny, a dwa w zakresie biologii medycznej.

Panie Ministrze! Ponowne złożenie oświadczenia w tej sprawie jest spowodowane także tym, że w piśmie z 22 listopada 2006 r. – KRASP/806/2006, przewodniczący KRASP, prof. dr hab. Tadeusz Luty potwierdził moją opinię, wyrażoną w poprzednim oświadczeniu na ten sam temat kierowanym do Pana Ministra, iż stanowisko prof. dr. hab. Jerzego Woźnickiego jest de facto korzystne dla postulatu Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Panie Ministrze! W myśl ustawy uczelnia ma mieć sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. Dlaczego Akademia Ekonomiczna mająca trzy różne uprawnienia nie uzyskała akceptacji Pana Ministra, a Akademia Medyczna mająca pięć takich uprawnień może się nią cieszyć?

Proszę też Pana Ministra o precyzyjne wskazanie, jakie zdaniem Pana Ministra uprawnienia do nadawania stopnia doktora – to jest w jakich istniejących obecnie dyscyplinach naukowych – powinna posiadać uczelnia, która pragnie używać nazwy: „Uniwersytet Ekonomiczny”? Przypomnę w tym kontekście, że stopień doktora nauk ekonomicznych można uzyskać w zakresie ekonomii, zarządzania lub towaroznawstwa. Jakie inne dyscypliny z definicji nienależące do dziedziny nauki – ekonomia, powinny uzupełniać wymagane zdaniem Ministerstwa sześć różnych dyscyplin/dziedzin, by uczelnia mogła nosić nazwę: „Uniwersytet Ekonomiczny”?

W świetle decyzji Pana Ministra żadna z państwowych uczelni ekonomicznych nie może być uniwersytetem ekonomicznym, mimo posiadania wymaganych ustawą uprawnień do nadawania stopnia doktora, mimo wieloletniego – uznawanego także poza granicami Polski – dorobku naukowego i dydaktycznego, wbrew uniwersalnej misji i realizowanym zadaniom. Jednocześnie uczelnie mające krótką historię, węższy charakter zainteresowań badawczych i dydaktycznych mogą uzyskać nazwę akademii.

Z poważaniem  
Marek Rocki

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego Michała Seweryńskiego

Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 55 ust. 2 pkt 3 nawiązującym do art. 54 ust. 1 projekty aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego, nauki i kultury muszą, bez wyjątku, być opiniowane przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Jednakże w świetle informacji zawartych w druku sejmowym nr 1114 projekt ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu” został skierowany do zaopiniowania Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, a nie – zgodnie ze wspomnianym tekstem ustawy – do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Dlaczego pominięto w ocenie skutków proponowanej regulacji ustanowionej ustawą partnera społecznego, jakim jest Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich?

Dlaczego proponowana ustawa w innym trybie jest konsultowana niż wniosek Akademii Ekonomicznej w Krakowie? Przypomnę, że w przypadku Akademii Medycznej w Poznaniu zapytano o opinię Konferencję Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, a w przypadku Akademii Ekonomicznej w Krakowie nie zasięgnięto opinii Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych.

Co więcej, prof. dr hab. T. Luty w piśmie z 22 listopada 2006 r. kierowanym do pana ministra (znak: KRASP/806/2006) wskazał, że Pan Minister wykorzystał, w sposób nieuzasadniony formalnie, pismo prof. dr. hab. J. Woźnickiego, pomimo tego, że nie było ono stanowiskiem konferencji rektorów wyrażonym w formie uchwały.

Wobec tego: dlaczego pan minister nie zasięgnął – zgodnie z obowiązującym prawem – opinii konferencji rektorów?

Z poważaniem  
Marek Rocki

## Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

W związku z kolejną interwencją skierowaną do mojego biura senatorskiego w Bielsku-Białej przez Stowarzyszenie Urodzonych w Niewoli Niemieckiej, w sprawie odmowy w terenowych oddziałach ZUS zaliczania okresu podlegania określonym represjom przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty, zwracam się z prośbą do Szanownej Pani Minister o wyjaśnienie następujących zagadnień.

Proszę o wskazanie, jaki dokument należy przedstawić organowi rentowemu – oprócz imiennej decyzji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o przyznaniu świadczeń pieniężnych przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przymusowej przez III Rzeszę i ZSRR, decyzji konkretnie określającej liczbę miesięcy podlegania represjom – aby dzieci deportowane z rodzicami do robót przymusowych lub urodzone w czasie wykonywania tych robót w III Rzeszy i na terenach przez nią okupowanych zostały objęte art. 6 ust. 2 pkt 2 oraz art. 5 ust. 3 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Jak w powyższym punkcie, ale w odniesieniu do przyznania uprawnień kombatanckich na podstawie ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, również konkretnie określającej liczbę miesięcy podlegania represjom, chodzi o to, aby dzieci deportowane z rodzicami do przymusowych obozów pracy lub w nich urodzone zostały objęte art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 5 ust. 3 pkt 1 powołanej ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz art. 13 ustawy kombatanckiej.

Jak wskazuje stowarzyszenie, ustawodawca w ustawie o emeryturach i rentach z FUS jednoznacznie określił w art. 5 ust. 3 pkt 1 i 2, iż okresy represji uwzględnia się przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty w wymiarze podwójnym. Terenowe oddziały ZUS stwierdzają jednak, iż na podstawie tej decyzji nie mogą zaliczyć tego okresu przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty, ponieważ nie jest to wpisane w decyzji. Ponadto nie potrafią wskazać, jakie to mają być dokumenty.

Aby urząd wydał decyzję o przyznaniu odpowiedniego rodzaju uprawnień z tytułu podlegania represjom, wnioskodawcy przedstawiali stosowne dokumenty, które zgodnie z procedurami prawa były rozpatrywane w postępowaniach administracyjnych.

Jak wskazuje dalej stowarzyszenie, trzeba mieć na uwadze fakt, iż pełny wymiar świadczenia pieniężnego w przypadku deportacji do robót przymusowych odpowiada dwudziestu miesiącom represji, niezależnie od faktycznego dłuższego okresu podlegania represjom. Taki warunek spełniają dzieci urodzone do dnia 16 września 1943 r. w miejscu wykonywania robót przymusowych przez matkę, dzieci, które pozostawały z matką w większości przypadków do zakończenia działań wojennych, to jest do 8 maja 1945 r., a nawet dłużej na rozkaz władz alianckich – tego okresu urząd nie uznaje za okres prac przymusowych, represji.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wojewódzkich sądów administracyjnych określa graniczną datę zakończenia represji na 8 maja 1945 r., w rozumieniu art. 2 ust. 2 lit. a powołanej ustawy o świadczeniach pieniężnych.

Art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS określa jednoznacznie, że okresami składkowymi są okresy pracy przymusowej: wykonywanej na rzecz hitlerowskich Niemiec w okresie II wojny światowej; wykonywanej na obszarze ZSRR w okresie od dnia 17 września 1939 do 31 grudnia 1956 r.; pracy wykonywanej na rozkaz władz alianckich do dnia 31 grudnia 1945 r.; wykonywanej w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranu oraz batalionach budowlanych podczas odbywania służby wojskowej w Wojsku Polskim.

Wydając decyzję o przyznaniu świadczenia pieniężnego, urząd, który ma pełną dokumentację wnioskodawców, nawet w przypadku udokumentowania większej liczby miesięcy represji aniżeli dwadzieścia, wydaje decyzję o przyznaniu prawa do świadczenia w pełnej wysokości, nie określając w ogóle miesięcy zgodnie z wymogiem ustawy. Liczba miesięcy określana jest jedynie w przypadku krótszego niż dwadzieścia miesięcy okresu represji, ponieważ od tego zależy miesięczna wysokość świadczenia.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą do Szanownej Pani Minister o wskazanie dokumentów wymaganych przez organ rentowy do wyliczenia faktycznego okresu podlegania represjom – od dnia deportacji lub urodzenia do dnia zakończenia represji – wspomnianym grupom dzieci przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty.



Pragnę również podkreślić, iż pokolenie Stowarzyszenia Urodzonych w Niewoli Niemieckiej jest już w znacznie zaawansowanym wieku, co nie jest bez znaczenia. Jak podkreślają sami członkowie, spora ich część nie zdążyła doczekać się nawet przyznania przedmiotowego świadczenia pieniężnego.

Z wyrazami szacunku  
Miroslawa Nykiel  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

W związku z interwencją skierowaną do mojego biura w Bielsku-Białej przez państwa Alicję i Konrada Korzeniowskich, dotyczącą sposobu rozpatrywania skarg i zażaleń na organy sądowe, zwracam się z prośbą do Szanownego Pana Ministra o ustosunkowanie się do niniejszej kwestii.

Składam również na ręce Szanownego Pana Ministra skargę na sposób, w jaki potraktowano moje pismo z dnia 7 września 2006 r. w sprawie państwa Korzeniowskich. Jako senator RP pełnię wysoką funkcję przedstawicielską i oczekuję poszanowania składanych przeze mnie próśb oraz rzetelności w analizowaniu przedstawianych wątpliwości.

Meritum mojej interwencji stanowią następujące pytania. Czy sposób procedowania urzędników ministerialnych znany jest i aprobowany przez Pana Ministra? Czy działający obecnie system składania skarg oraz zażaleń i przekazywania ich do organów, których one dotyczą, jak w przypadku państwa Korzeniowskich, jest uważany przez Pana Ministra za słuszny?

Przekazanie skarg państwa Korzeniowskich do prokuratur, które ich zdaniem są odpowiedzialne za łamanie prawa, spowodowało, iż urzędy te stały się sędzią we własnej sprawie. To niedopuszczalna, naganą procedurą sprzeczną z zasadami nadzoru i kontroli, która nie powinna mieć miejsca w państwie prawa. Skarga państwa Korzeniowskich winna być rozpatrzona w sposób obiektywny przez urzędy mające odpowiedni nadzór instancyjny.

Dodatkowo pragnę zaznaczyć, iż istotą skargi państwa A. i K. Korzeniowskich nie jest – jak zaznaczył Wydział Skarg i Wniosków Biura Ministra Sprawiedliwości – spowodowanie podjęcia postępowań umorzonych przez prokuratury rejonowe w Bielsku-Białej i Żywcu. To brak procesowego załatwienia sprawy zawiadomienia A. Korzeniowskiej o przestępstwie dokonanym przez funkcjonariuszy Prokuratury Rejonowej w Bielsku-Białej – musi to mieć formę postanowienia z pisemnym uzasadnieniem – oraz niewszczęcie postępowania przygotowawczego przez bielską prokuraturę rejonową, w celu wykrycia osób winnych fałszerstwa dowodu w sprawie karnej, były przyczyną zwrócenia się do Pana Ministra.

W związku z powyższym zwracam się ponownie do Szanownego Pana Ministra o ustosunkowanie się do przedstawionej sprawy i poinformowanie mnie o swoim stanowisku.

Z wyrazami głębokiego szacunku  
Mirosława Nykiel  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego oraz do ministra skarbu państwa Wojciecha Jasińskiego

Szybki rozwój technologiczny w szeroko rozumianej sferze teleinformatyki i komunikacji prowadzi do dezaktualizacji stosowanych dotychczas przez uczestników rynku modeli biznesowych. W sektorze telekomunikacyjnym postępuje załamywanie się rentowności biznesu opartego na oferowaniu usług na bazie jedynie łączy stałych. Co więcej, usługi standardowego komunikowania się nie są już postrzegane jako samodzielna podstawa prowadzenia przedsiębiorstwa telekomunikacyjnego, także w przypadku operatorów sieci mobilnych.

W sektorze telewizji kablowych oraz nadawców naziemnych i satelitarnych również następują głębokie przeobrażenia związane z coraz powszechniejszą możliwością korzystania przez klientów końcowych z treści dostępnych przez internet. Otwiera to przed tymi podmiotami możliwość zaistnienia na rynkach zdominowanych do niedawna przez operatorów łączy stałych. Mimo że obecnie jeszcze jakość materiałów wideo dostępnych on-line w sieci jest dalece gorsza od tej, jaką proponują nadawcy telewizyjni, zmiany rozwojowe w tym zakresie są jedynie kwestią czasu i nie da się przed nimi uciec. Następująca konsolidacja na tym rynku przygotowuje grunt pod dalsze, znacznie głębsze przemiany całej branży telekomunikacyjno-medialnej.

Stajemy się zatem świadkami konwergencji różnych sektorów o ponadwiekowej tradycji, na bazie których w nadchodzących kilku latach ukształtuje się w Polsce nowy sektor mobilnych multimediiów, kompleksowo zaspokajający potrzeby masowego klienta indywidualnego co najmniej w zakresie informacji, komunikowania się i rozrywki.

Mając na uwadze to, że Skarb Państwa w sposób pośredni bądź też w sposób bezpośredni sprawuje kontrolę nad operatorami telekomunikacyjnymi, Exatelem, Telefonią Dialog, Telekomunikacją Kolejową, Petrotelem, rodzi się pytanie: czy wypracowano jasną strategię rozwoju tego sektora gospodarki narodowej w tym zakresie?

Zgodnie z tym należy zwrócić uwagę na fakt, że jeżeli stacjonarni operatorzy telekomunikacyjni, którzy uzyskują większość przychodów z tradycyjnych połączeń głosowych, w skuteczny sposób nie przekształcą swojego dotychczasowego modelu działania, to rozwijający się trend sprzedaży usług opartych na sieciach szerokopasmowych, który stanowi egzemplifikację możliwości usieciawiania i wirtualizacji współczesnych rozwiązań organizacyjnych, stanie się dla nich bardzo poważnym zagrożeniem. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, iż bez obrania wyraźnej strategii wspomniani operatorzy telekomunikacyjni nie zwiększą swojego znaczenia na polskim rynku, a nawet mogą stracić dotychczasową pozycję.

W związku z tym istnieje potrzeba zadania pytania: jak dwaj najwięksi niezależni od zagranicznego kapitału stacjonarni operatorzy, Telefonia Dialog i Exatel, zamierzają zwiększyć swoją wartość i czy wdrożyły już niezbędne działania? Czy i w jakim okresie działania te doprowadzą do co najmniej porównywalnego ze wzrostem branży wzrostu biznesu na przykład Telefonii Dialog?

W aspekcie postępującej liberalizacji rynków rodzi się również pytanie, czy prowadzona jest przez Skarb Państwa spójna polityka co do wspomnianych aktywów telekomunikacyjnych, czy też jest to raczej polityka zdarzeń.

Jakie jest na przykład stanowisko Skarbu Państwa co do podejmowanych przez PKN Orlen prób sprzedaży operatora Petrotel wraz z jego nowoczesną infrastrukturą i ponaddwudziestotysięczną rzeszą klientów? Czy nie jest to w rzeczywistości próba pozbycia się przez PKN Orlen, pod hasłem koncentrowania się na głównym obszarze działalności, problemu, co wynika pośrednio z braku spójnej polityki Skarbu Państwa w obszarze aktywów telekomunikacyjnych?

Równocześnie rodzi się pytanie o rzetelność biznesowej wyceny takich aktywów i sposób wyliczenia potencjalnych, utraconych przez Skarb Państwa w sposób pośredni przyszłych korzyści.

Obawiam się, że wyrażając zgodę na fragmentaryczną sprzedaż telekomunikacyjnych aktywów – a raczej nie zajmując jasnego stanowiska w tej sprawie – Skarb Państwa osłabia swoją pozycję w innych spółkach.

Czy w najbliższej przyszłości nie dojdzie do sytuacji, w której tradycyjni operatorzy telekomunikacyjni łączy stałych, tacy jak na przykład Telefonia Dialog, Exatel, przy ich ograniczonym potencjale rozwojowym, wchodząc w nowe usługi, nie będą musieli dzierżawić infrastruktury od sprzedawanego właśnie Petrotelu? Czy przypadkiem nie zaniedbano w tym przypadku perspektywicznego myślenia?

Powstają więc uzasadnione wątpliwości, o wyjaśnienie których zwracamy się do przedstawicieli rządu.

Jak wzrastająca konkurencja na rynku telekomunikacyjnym i rynku usług multimedialnych wpłynie na dotychczasowe modele biznesowe takich operatorów jak Telefonía Dialog?

Jakie działania są podejmowane w celu przekształcenia dotychczasowego modelu działania Telefonii Dialog, Exatela, tak aby zmiany zachodzące na rynku nie stały się dla nich poważnym zagrożeniem?

Uwzględniając fakt, iż doświadczenie zachodnich rynków pokazuje, że wejście operatorów wirtualnych na rynek spowodowało spadek cen usług telekomunikacyjnych o średnio 10–15%, widać, że może się to przełożyć na pogorszenie wyników większości operatorów stacjonarnych, a tym samym na zmniejszenie wartości aktywów Skarbu Państwa. Proszę o wyjaśnienie dla przykładu, jakie Telefonía Dialog podejmuje w tym przedmiocie działania, które z jednej strony zahamowałyby trend spadkowy, a z drugiej strony stanowiłyby nowe źródła przychodów. Jakie są oczekiwane finansowe efekty tych działań?

Jaka jest polityka w stosunku do strategicznych segmentów rynkowych takich operatorów jak Telefonía Dialog, zwłaszcza w kontekście zwiększenia lojalności obsługiwanych przez nich klientów, świadczenia usług międzydomenowych oraz zwiększenia udziału w docelowym segmencie rynkowym, i czy jest ona zbieżna ze strategią Skarbu Państwa?

Czy Skarb Państwa jako pośredni bądź bezpośredni reprezentant właściciela kontroluje działania i jakie w rzeczywistości działania zostały podjęte przez Telefonię Dialog, by w świetle kurczącego się rynku połączeń realizowanych przez tradycyjne łącza stałe utrzymać odpowiedni poziom zyskowności, nie wspominając już o wzroście zysków adekwatnym do wzrostu zysków branży?

Gdzie Exatel i Telefonía Dialog widzą największą konkurencję dla świadczonych przez siebie usług, zwłaszcza w kontekście dużego potencjału sieci kablowych obsługujących cztery i pół miliona ich obecnych i potencjalnych klientów?

Czy Telefonía Dialog zamierza uzupełniać swoją ofertę kablowego dostępu do internetu przez sieć WiMAX i jakie są ewentualne korzyści biznesowe wynikające z zastosowania tego rozwiązania oraz oczekiwane realne stopy zwrotu?

Czy uwzględniając obecną sytuację na rynku telekomunikacyjnym, Skarb Państwa dostrzega celowość takiego rozwiązania, a jeżeli tak, w jaki sposób zamierza to zrobić, a chodzi o ukształtowanie w oparciu o kontrolowane przez siebie w sposób pośredni i bezpośredni aktywa telekomunikacyjne narodowe, a jednocześnie nowoczesnego operatora usług Triple Play, urzeczywistniającego i wspierającego budowę społeczeństwa informacyjnego?

Kierując się uzasadnionymi wątpliwościami, zwracamy się do przedstawicieli rządu o ich wyjaśnienie.

Jarosław Chmielewski  
Andrzej Mazurkiewicz  
Jerzy Szymura  
Paweł Michalak  
Tadeusz Lewandowski  
Czesław Ryszka  
Henryk Górski  
Marek Waszkowiak



## Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty oraz do głównego inspektora pracy Bożeny Borys-Szopy

Do mojego biura zgłosił się pan Janusz Kulik, który jest byłym pracownikiem KWK „Siemianowice” – ZG „Rozalia”, obecnie przebywającym na emeryturze.

Według świadectwa pracy pan Kulik rozpoczął pracę 10 maja 1979 r. Jednak już po kilku latach pracy wystąpiły nieprawidłowości w wyliczeniu stażu pracy pana Kulika, co miało wpływ na wielkość dodatków przysługujących między innymi z Karty Górnika. Pan Kulik wielokrotnie interweniował w tej sprawie, jednak był zbywany przez kierownictwo zakładu pracy. Informowano go ponadto, iż nieścisłości na drukach listy płac nie będą miały znaczenia w momencie nabycia praw do emerytury.

Z przedstawionych nam przez pana Kulika oryginałów dokumentów – listy płac, świadectwa pracy – wynika, że istniały duże nieścisłości związane ze stażem pracy pana Kulika. Według listy płac z 1986 r. staż pracy, który był podstawą do obliczenia wynagrodzenia pana Kulika, wynosił cztery lata, a od stycznia 1987 r. – pięć lat, podczas gdy według świadectwa pracy staż pracy powinien wynosić odpowiednio siedem i osiem lat. W kolejnych latach sytuacja ze stażem pana Kulika stawała się coraz bardziej dziwna i zagmatwana.

W czerwcu 1990 r. staż pracy określono na pięć lat, czyli taki sam okres jak w 1987 r., by w lipcu tegoż roku podnieść go nagle do czternastu lat i zwiększyć w listopadzie do piętnastu lat. W styczniu 1994 r. staż pracy zmniejszył się do ośmiu lat, w lutym wzrósł do szesnastu lat, w kwietniu – do osiemnastu lat, by w sierpniu tego samego roku zakończyć wzrost na dziewiętnastu latach.

W dniu 27 stycznia 2004 r. pan Janusz Kulik otrzymał decyzję z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddziału w Chorzowie o przyznaniu emerytury – sygnatura akt KGEU 0621 1593/20. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto wynagrodzenie, które stanowiło podstawę wymiaru składek z dziesięciu lat kalendarzowych, to jest od stycznia 1985 r. do grudnia 1994 r.

Przyznana emerytura okazała się niższa niż emerytura współpracowników pana Kulika wykonujących tę samą pracę i ze stażem identycznym z tym, jaki ma pan Kulik.

Po otrzymaniu decyzji pan Kulik interweniował w oddziale ZUS w Chorzowie, gdzie został poinformowany, iż ZUS posługuje się dokumentami przedstawionymi przez pracodawcę. Następnie w sprawie zaniżonego i błędnie naliczanego stażu pracy na drukach listy płac pan Kulik zwrócił się do Biura Likwidacyjnego Kopalni KWK „Siemianowice” w Michałkowicach, gdzie potwierdzono, iż wystąpił błąd na drukach, jednak powiedziano, że pracownicy biura likwidacyjnego nie są w stanie uczynić czegokolwiek w tej sprawie. Kolejnym krokiem pana Kulika było zwrócenie się w tej sprawie do Sądu Pracy w Katowicach, gdzie dowiedział się, że ta sprawa jest już przedawniona.

Dlatego proszę o odpowiedź na następujące pytania: W jaki sposób pan Kulik może uzyskać świadczenie emerytalne w pełnej należnej mu wielkości z racji przepracowanych lat? Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych może dokonać ponownego przeliczenia dochodów na podstawie oryginalnych dokumentów dostarczonych przez pana Kulika, w tym między innymi druków listy płac z tamtego okresu? Czy Państwowa Inspekcja Pracy może przeprowadzić kontrolę dokumentacji prowadzonej przez KWK „Siemianowice” – ZG „Rozalia” odnośnie do nieprawidłowości w wyliczaniu wynagrodzeń?

Bronisław Korfanty  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Ziobry

Prace nad nowelizacją ustawy o zaliczce alimentacyjnej ujawniły bezradność wymiaru sprawiedliwości w sprawie egzekucji zasądzonych alimentów. Proszę zatem Pana Ministra o szczegółowe dane na temat liczby zasądzanych alimentów, alimentów nieściągalnych, kwoty zaległości alimentacyjnych. Dodatkowo proszę o podanie liczby zaniechanych postępowań ścigania przez komorników należności alimentacyjnych oraz umorzonych postępowań prokuratorskich wobec uporczywych dłużników alimentacyjnych, w stosunku do wszystkich wszczętych postępowań w tego rodzaju sprawach.

Ponadto proszę o przedstawienie przedsięwzięć, jakie podjęło Ministerstwo Sprawiedliwości, aby wydatnie zwiększyć ścigalność alimentów od uporczywych dłużników alimentacyjnych, oraz jakie dalsze działania podejmowane będą w tej sprawie, aby zobowiązanych do alimentacji zmusić do wypełnienia postanowień sądów.

Z poważaniem  
Mieczysław Augustyn  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami, jakie otrzymałem w sprawie wykreślenia Trasy Sucharskiego z listy projektów przewidzianych do sfinansowania w latach 2007–2013 oraz przesunięcia terminu realizacji północnego odcinka autostrady A1, wnoszę o weryfikację tej decyzji oraz o szczegółowe informacje w tym zakresie.

Rozwój sieci transportowej, w szczególności autostrady A1 i Trasy Sucharskiego, jest kluczową inwestycją dla Trójmiasta, której wagę wyznaczają także inne priorytety gospodarcze naszego regionu i gdańskiego portu.

Trasa Sucharskiego (połączenie między Obwodnicą Południową Gdańska i autostradą A1 a ul. Marynarki Polskiej) została przyjęta przez zarząd portu gdańskiego jako kluczowa dla rozwoju portu. Projekt ten znalazł się w zaakceptowanym przez Radę Ministrów 1 sierpnia 2006 r. projekcie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” w ramach Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013. Realizacja budowy Trasy Sucharskiego jest podstawowym warunkiem uzyskania zakładanych efektów prowadzenia w porcie strategicznych dla gospodarki przedsięwzięć inwestycyjnych, między innymi budowy największego w Polsce terminalu kontenerowego oraz planowanej lokalizacji ważnego z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego gazoportu LNG. Warunkiem koniecznym rozwoju Portu Gdańsk, determinującym wzrost jego konkurencyjności jako sprawnego węzła transportowego, jest znacząca poprawa jego połączenia z zapleczem lądowym.

Port gdański zajmuje kluczową pozycję wśród polskich portów i realizuje około połowy przeładunków wykonywanych przez wszystkie porty. Posiada najkorzystniejsze z polskich portów warunki rozwoju, usytuowany jest na granicy lądowo-morskiej, kolejowej i drogowego transeuropejskiego połączenia Gdańsk – Wiedeń.

Skreślenie projektu Trasy Sucharskiego jest decyzją niezrozumiałą także dla inwestora, który podjął budowę terminalu kontenerowego, mając zapewnienia władz o budowie trasy dojazdowej do wspomnianej inwestycji. Zaniechanie wcześniej aprobowanej budowy trasy oraz przesunięcie terminu realizacji autostrady A1 przyniesie dodatkowe negatywne skutki dla atrakcyjności Gdańska i regionu. Biorąc pod uwagę także naukowe opinie o możliwej przyszłej peryferyzacji regionów Polski, leżących na linii północ – południe, odstąpienie od tak istotnej inwestycji dla Pomorza może skutkować marginalizacją i osłabiać jego atrakcyjność inwestycyjną.

Wnoszę o wpisanie Trasy Sucharskiego na listę projektów przewidzianych do finansowania w latach 2007–2013.

Z poważaniem  
Antoni Szymański

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Andrzeja Leppera

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją skierowaną do mnie przez Zbigniewa Łopateckiego, zastępcę dyrektora Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Bielsku-Białej, zwracam się z uprzejmą prośbą do Szanownego Pana Ministra o udzielenie informacji o planowanych w najbliższym czasie działaniach mających na celu przekształcenia dotychczasowej struktury organizacyjnej KRUS.

Toczące się od kilku miesięcy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi prace nad nowelizacją obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stworzyły możliwość dokonania zmian organizacyjnych wewnątrz KRUS. Obecnie KRUS tworzy czterdzieści dziewięć oddziałów regionalnych i dwieście dwadzieścia placówek terenowych na obszarze całego kraju, z czego trzy mają siedziby na terenie województwa śląskiego, są to oddziały regionalne w Bielsku-Białej, Częstochowie i Katowicach. W najgorszej sytuacji znalazł się obecnie oddział w Bielsku-Białej, który po przekazaniu części ubezpieczonych podlegających pod województwo małopolskie do oddziału regionalnego w Krakowie stracił rację bytu.

W ostatnim czasie pojawiły się informacje o utworzeniu jednego tylko oddziału, w Częstochowie, który miałby obsługiwać ubezpieczonych z całego województwa śląskiego. Niesporne jest, iż większość spraw załatwiana jest przez placówki terenowe, jednakże istnieją też sprawy wymagające wizyty zainteresowanych bezpośrednio w oddziale regionalnym. Dla większości ubezpieczonych, osób schorowanych, w podeszłym wieku, podróż z Cieszyna czy Żywca do oddalonej o 150 km Częstochowy jest długa i kłopotliwa, naraża te osoby na ponoszenie dodatkowych kosztów.

Uprzejmie proszę Pana Premiera o zajęcie stanowiska w omawianej sprawie i poinformowanie mnie o podjętych działaniach lub zamiarach w tym względzie.

Łączę wyrazy szacunku  
Janusz Gałkowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym poruszyć sprawę pana Jana Łuszczka, zapomnianego lotnika 303 Dywizjonu Myśliwskiego Warszawskiego im. Tadeusza Kościuszki, który za swoje zasługi i odwagę na polu walki został wielokrotnie odznaczony, jednakże tylko na Zachodzie. Pośród długiej listy honorów wystarczy wymienić tylko Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Gwiazdę Atlantyku, Medal za Obronę Wielkiej Brytanii czy też Francuski Krzyż Wojenny.

Urodzony 1 grudnia 1918 r. w miejscowości Ratułów, w powiecie Nowy Targ, lata młodości spędził w Bielsku-Białej. Od marca 1940 r. służył w polskich siłach lotniczych we Francji, a następnie został ewakuowany i przydzielony do polskich sił lotniczych w Zjednoczonym Królestwie, gdzie służył do września 1946 r. Do RAF dostał się w 1940 r., razem z polską grupą pilotów dotarł do bazy w Northolt.

Sława dywizjonu 303 rozpoczęła się po brawurowej akcji zestrzelenia dziewięciu niemieckich samolotów i jednoczesnego niestracenia ani jednej sytuacji.

Po zdaniu egzaminów Jan Łuszczek trafił do elitarniej szkoły kadetów w Inverness, gdzie po zakończeniu szkoleń został strzelcem pokładowym i specjalistą od radaru. Od 1944 r. po wcieleniu do Coaster Command eskortował morskie konwoje przepływające przez Atlantyck. Służbę zakończył po honorowym zwolnieniu i repatriacji do Polski.

Pomimo perspektywy spokojnego życia i wstąpienia na stałe do RAF podjął decyzję o powrocie do ukochanej Ojczyzny. Były to lata trudne, początkowo spokojny okres został szybko zmacony przez ówczesne władze i Urząd Bezpieczeństwa. Powodem zainteresowania безпеą była ucieczka innego pilota do Niemiec i rzekome powiązanie z tą sprawą Jana Łuszczka.

Obecnie Jan Łuszczek jest jednym z ostatnich żyjących jeszcze polskich pilotów RAF. Jego dokonania na polu walki, patriotyzm oraz oddanie dla Polski są nieocenione. Wspólnie z grupą kolegów na stałe wpiął się do historii II wojny światowej, rozślawiając na Zachodzie polskiego ducha walki, poświęcenie dla sprawy polskiej, ale i całej Europy ogarniętej wojną.

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości uhonorowania tego wybitnego lotnika medalem, wspomnieniem jego zasług przy okazji Święta Niepodległości. Rozpoczynając nową drogę, budując nowe państwo, nie możemy pozwolić sobie na zapomnienie o przeszłości. Patrząc w przyszłość, nie możemy zapomnieć o bohaterach przeszłości, których wpływ na nasze losy do dnia dzisiejszego wydaje się być bezcenny.

Z wyrazami szacunku  
Janusz Gałkowski  
senator RP

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra budownictwa Andrzeja Aumillera

Szanowny Panie Ministrze!

Jako Senator RP w związku ze zgłoszoną do mojego biura senatorskiego petycją mieszkańców zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji dotyczących możliwości rozwiązania niżej przedstawionego problemu.

Z petycji mieszkańców budynków mieszkalnych przy ulicy Wyzwolenia 48 w Bielsku-Białej wynika, iż znaleźli się oni w trudnej sytuacji w związku z koniecznością opuszczenia lokali wynajmowanych od FSM WWR SA w likwidacji. Fabryka Samochodów Małolitrażowych od 2001 r. jest w stanie likwidacji, aby pokryć zadłużenie wobec Skarbu Państwa, stopniowo wyprzedaje swój majątek. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży bloków przy ulicy Wyzwolenia również mają pokryć długi.

Z uwagi na to, iż mieszkania znajdują się w bloku hotelowym, a nie mieszkalnym, likwidator nie jest zobowiązany do znalezienia lokali zastępczych. Jednocześnie gmina nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb mieszkaniowych blisko siedemdziesięciu lokatorów.

W chwili obecnej mieszkańcom grozi pozbawienie ich lokali mieszkalnych z przyczyn od nich niezależnych i przez nich niezawinionych. Rozwiązaniem mogłoby okazać się przekazanie bloków gminie, jak miało to miejsce kilkakrotnie przy okazji likwidacji wielu innych przedsiębiorstw.

Bardzo proszę o odpowiedź w możliwie krótkim terminie z uwagi na ciężką sytuację mieszkańców.

Z poważaniem  
Janusz Gałkowski  
senator RP



## Treść

### 23. posiedzenia Senatu w dniu 14 grudnia 2006 r.

<b>Wznowienie</b> posiedzenia	
senator Antoni Szymański . . . . .	3
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej	
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Punkt trzynasty porządku obrad:</b> debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2007 r.	
Wystąpienie przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej	
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	3
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Wach . . . . .	7
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	7
senator Ewa Tomaszewska . . . . .	7
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	7
senator Ewa Tomaszewska . . . . .	7
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	8
senator Jan Szafraniec . . . . .	8
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	8
Wystąpienie podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej	
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	10
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	10
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	11
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	11
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	11
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	11
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	11
senator Paweł Michalak . . . . .	11
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	12
senator Czesław Ryszka . . . . .	12
senator Ryszard Bender . . . . .	12
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	12
senator Franciszek Adamczyk . . . . .	13
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	13
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	13
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	13
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	14
senator Andrzej Jaroch . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	14
senator Andrzej Person . . . . .	14
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	15
senator Jerzy Szymura . . . . .	15
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	15
senator Jerzy Szymura . . . . .	16
senator Jarosław Lasecki . . . . .	16
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	16
senator Anna Kurska . . . . .	16
podsekretarz stanu	
Tadeusz Kozek . . . . .	16
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Piotr Wach . . . . .	16
senator Jerzy Szmít . . . . .	18
senator Mirosława Nykiel . . . . .	19
senator Jerzy Szymura . . . . .	20
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	22
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	23
senator Jerzy Szymura . . . . .	23
senator Edmund Wittbrodt . . . . .	23
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt czternasty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski . . . . .	24
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Person . . . . .	25



senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	25		
senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . . . .	26		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	26		
senator Jarosław Lasecki . . . . .	26		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	26		
senator Jadwiga Rudnicka . . . . .	27		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	27		
senator Czesław Ryszka . . . . .	27		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	27		
senator Jarosław Lasecki . . . . .	28		
senator Anna Kurska . . . . .	28		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	28		
senator Anna Kurska . . . . .	28		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	28		
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	28		
senator sprawozdawca			
Piotr Zientarski . . . . .	29		
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	29		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie			
Spraw Zagranicznych			
Witold Sobków . . . . .	30		
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	30		
podsekretarz stanu			
Witold Sobków . . . . .	30		
senator Kazimierz Kutz. . . . .	30		
<b>Otwarcie</b> dyskusji			
senator Czesław Ryszka . . . . .	30		
senator Andrzej Person. . . . .	32		
senator Ryszard Bender . . . . .	33		
senator Jerzy Szymura . . . . .	34		
senator Kazimierz Kutz. . . . .	34		
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	36		
senator Anna Kurska . . . . .	37		
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	37		
senator			
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	38		
senator Ewa Tomaszewska . . . . .	40		
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	40		
<b>Zamknięcie</b> dyskusji			
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych			
podsekretarz stanu			
Witold Sobków . . . . .	42		
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy o opiece Senatu nad Polonią i Polakami za granicą do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą			
<b>Punkt piętnasty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej			
<b>Wniosek</b> formalny o ponowne przekazanie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej do Komisji Ustawodawczej			
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	42		
senator Stefan Niesiołowski . . . . .	43		
<b>Wniosek</b> formalny o ogłoszenie przerwy			
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	43		
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego			
<b>Wznowienie</b> obrad			
Głosowanie nr 20 . . . . .	44		
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego o ponowne przekazanie projektu apelu w sprawie potępienia przez Senat RP korupcji politycznej do Komisji Ustawodawczej			
<b>Punkt jedenasty porządku obrad</b> (cd.)			
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej			
senator sprawozdawca			
Jerzy Szmit . . . . .	44		
Głosowanie nr 21 . . . . .	45		
Głosowanie nr 22 . . . . .	45		
Głosowanie nr 23 . . . . .	45		
Głosowanie nr 24 . . . . .	45		
Głosowanie nr 25 . . . . .	45		
Głosowanie nr 26 . . . . .	45		
Głosowanie nr 27 . . . . .	45		
Głosowanie nr 28 . . . . .	45		
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oceny zgodności oraz o zmianie niektórych innych ustaw			
<b>Punkt dwunasty porządku obrad</b> (cd.)			
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej			
senator sprawozdawca			
Jarosław Lasecki . . . . .	46		
Głosowanie nr 29 . . . . .	46		
Głosowanie nr 30 . . . . .	46		
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw			
<b>Punkt szesnasty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej			
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej			
senator sprawozdawca			
Antoni Szymański . . . . .	47		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Czesław Ryszka . . . . .	49		
senator sprawozdawca			
Antoni Szymański . . . . .	49		
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej			
podsekretarz stanu			
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	50		

Zapytania i odpowiedzi		Oświadczenie złożone	
senator Czesław Ryszka . . . . .	50	przez senatora Piotra Wacha . . . . .	79
senator Elżbieta Więclawska-Sauk . . . . .	50	Oświadczenie złożone	
podsekretarz stanu		przez senatora Romana Ludwiczuka . . . . .	80
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	51	Oświadczenie złożone	
senator Elżbieta Więclawska-Sauk . . . . .	52	przez senatora Romana Ludwiczuka . . . . .	81
podsekretarz stanu		Oświadczenie złożone	
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	52	przez senatora Andrzeja Łuczycyckiego . . . . .	82
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	52	Oświadczenie złożone	
podsekretarz stanu		przez senatora Adama Biele . . . . .	83
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	52	Oświadczenie złożone	
senator Włodzimierz Łyczywek . . . . .	52	przez senatora Adama Biele . . . . .	85
podsekretarz stanu		Oświadczenie złożone	
Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . .	52	przez senatora Adama Biele . . . . .	86
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Oświadczenie złożone	
senator Bronisław Korfanty . . . . .	53	przez senatora Adama Biele . . . . .	88
senator Ewa Tomaszewska . . . . .	54	Oświadczenie złożone	
senator Zbigniew Trybuła . . . . .	55	przez senatora Mirosława Adamczaka . . . . .	89
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	55	Oświadczenie złożone	
senator Przemysław Alexandrowicz . . . . .	56	przez senatora Mirosława Adamczaka . . . . .	90
senator Janusz Gałkowski . . . . .	57	Oświadczenie złożone	
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	57	przez senatora Mirosława Adamczaka . . . . .	91
senator Anna Kurska . . . . .	58	Oświadczenie złożone	
senator Aleksander Bentkowski . . . . .	58	przez senatora Mirosława Adamczaka . . . . .	93
senator Antoni Szymański . . . . .	59	Oświadczenie złożone	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		przez senatora Antoniego Motyczkę . . . . .	94
<b>Wznowienie</b> obrad		Oświadczenie złożone	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej		przez senatora Antoniego Motyczkę . . . . .	95
Głosowanie nr 31 . . . . .	60	Oświadczenie złożone	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej		przez senatora Dariusza Bachalskiego . . . . .	96
<b>Komunikaty</b>		Oświadczenie złożone	
<b>Oświadczenia</b>		przez senatora Jarosława Laseckiego . . . . .	97
senator		Oświadczenie złożone	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk . . . . .	61	przez senatora Jarosława Laseckiego . . . . .	98
senator Jadwiga Rudnicka . . . . .	61	Oświadczenie złożone	
senator Antoni Szymański . . . . .	62	przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami . . . . .	99
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia		Oświadczenie złożone	
<b>Wyniki</b> głosowań		przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami . . . . .	101
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 23. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	104
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	73	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	107
przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	74	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	109
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego . . . . .	75	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	110
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego . . . . .	76	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Zbigniewa Raua . . . . .	113
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego . . . . .	77	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk . . . . .	77	przez senator Urszulę Gacek . . . . .	115
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Kubiaka . . . . .	78	przez senator Urszulę Gacek . . . . .	116
		Oświadczenie złożone	
		przez senator Margaretę Budner . . . . .	117
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Bogdana Lisieckiego . . . . .	119
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Romana Ludwiczuka . . . . .	121

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza . . . . .	122	Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego. . . . .	130
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego . . . . .	123	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . . . .	131
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego . . . . .	124	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego . . . . .	132
Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel . . . . .	125	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego. . . . .	133
Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel . . . . .	127	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego. . . . .	134
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Chmielewskiego wspólnie z innymi senatorami. . . . .	128	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Gałkowskiego. . . . .	135





Opracowanie: Dział Stenogramów  
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu  
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii  
Biura Informatyki Kancelarii Senatu  
Nakład: 155 egz.